Cena egz. 20 groszy | Dziś: F. A. Ossendowski „Sudan polski“ | 28 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 234 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 października 1937 r. | Rok XXXI.

Tylko Polska!

W dniu dzisiejszym powstaje oficjalnie nowe stronnictwo polityczne. Powstaje ze **zjednoczenia, połączenia, porozumienia, zbratania i zespolenia** istniejących dotąd osobno ugrupowań, które teraz połączą swe siły dla wspólnej służby Ojczyzny. Pragnęlibyśmy zjednoczonemu stronnictwu powiedzieć, czego odeń oczekuje naród polski, niezliczone rzesze **bezpartyjnych, pozapartyjnych, ponadpartyjnych Polaków.** Teraz jest tak: Kto nie należy ani do sanacji, ani do endecji, ani do czerwonych, a ponadto nie jest także żydem, ten zaprawdę nie może dziś żyć w Polsce. Klejnot **wolności myśli, niezawisłości sądu** i **swobody sumienia,** Bogu tylko podległego, kosztuje w obecnych warunkach tak niesłychanie drogo, że człowiek, który całą swą majętność na ten skarb wydaje, wzgardziwszy plecami i korytem, nie może już sobie pozwolić **nawet na całe zelówki,** na obiad codzienny, ani na byle jaki dach nad głową.

Ale mniejsza o to.

Chętnie wszyscy, przymierać będziemy głodem, byleś Ty Polsko, Ty Ojczyzno, kwitła w chwale, rosła w mocarstwo wspaniałe i potężne, a słońcem i wiosną uśmiechał się poranek Twego Odrodzenia.

Otóż tego właśnie chcemy. Tego oczekujemy od nowego stronnictwa: Ani „my“, ani „wy“, ani „oni“, ani „nam“, ani „wam“, tylko **Tobie Ojczyzno! Wszystko Tobie! Wszystko dla Ciebie! Wszystko bez reszty!**

Zamiast ciasnego, partyjnego, egoistycznie napuszonego i nadymającego się „my“, niech zawsze na ustach waszych, w sercach, myślach i uczynkach waszych brzmi słowo: **Polska.**

To, co dla **Polski** lepiej. To, czego dla **Polski** trzeba, to, co **Polsce** przyniesie nie tylko wielką chwałę, lecz i najmniejszą, najdrobniejszą korzyść i pożytek.

Polsce trzeba służyć. Nie wolno imieniem Polski szafować, nie wolno Polską się tuczyć, nie wolno z Polski robić parawanu, za którym opychają się tłusto-żarłoczne opasy. Do służby tej trzeba iść **ramię w ramię, równi z równymi,** nie „obok“, nie „koło“, nie z nominacji, lecz **z serca miłującego,** gotowego do ofiar i poświęceń i **z szacunkiem** dla rzetelnych wysiłków współtowarzyszy marszu.

Jest piękne staropolskie, jakże zapomniane przysłowie: **„Kochajmy się!“.** Wyśmiewa się je dzisiaj, nazywa tromtadracją, prowincjonalizmem, demagogią, zacofaniem. Otóż nie. Widzimy gdzieśmy to doszli i na jakim skraju przepaści stanęliśmy **w kłótni, krzyku, zwadzie, wzajemnym szpiegowaniu, podstawianiem nogi, niszczeniem, miażdżeniem, „wykończaniem“.** Nie tak trzeba: **Kochajmy się! Kochajmy przeciwników partyjnych, szanujmy wszelkie w nich dobro, wszelkie rzetelne, uczciwe, czyste, szlachetne poczynania. Zbierajmy** skrzętnie wszystkie wartości do gumna Rzeczypospolitej, **każde ziarno** niech wyrasta w kłos bogaty, niech szumi na łanie i w chleb się przemienia. Stronnictwo polityczne nie po to ma istnieć, aby zdusić, zniszczyć „ich“, lecz po to, by **budować, pomimo „ich“,** a daj Panie Boże: **razem z „nimi“.** To jest prawdziwe **życie** i prawdziwa **państwowotwór-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Delegacja P. P. S. u premiera

gen. Sławoj-Składkowskiego.

Niefortunni obrońcy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Warszawa, 9. 10. (PAT). (Komunikat urzędowy) Pan prezes rady ministrów, generał Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 8 bm. **Tomasza Arciszewskiego, prezesa CKWPPS i Jana Kwapińskiego, członka CKWPPS i przewodniczącego centralnej komisji związków zawodowych,** którzy zwrócili uwagę pana premiera na następujące sprawy:

1. **Powtarzające się ataki uzbrojonych ludzi na przedstawicieli klasy robotniczej** (jak to wydarzyło się np. przez rzucenie bomby u zbiegu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich na przechodzący tamtędy w dniu 26 września rb. pochód młodzieży robotniczej).

Pan premier stwierdził, że w przytoczonych wypadkach wszczęte zostało energiczne śledztwo i sprawcy nie będą mogli liczyć na pobłażliwość.

2. **na sprawę stosunku rządu do zasady wolności koalicji** (w związku z zawieszeniem działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego).

Pan premier stwierdził, że **granicą wolności i zrzeszeń,** ustaloną w ustawie konstytucyjnej, **jest dobro powszechne.** Dowodem zaś tego, iż zasuwa wolności kolacji jest przez rząd obecny uznawaną, może być fakt, iż **„za czasów tego rządu klasa robotnicza miała możność wygrania około 3 tysięcy strajków ekonomicznych przy udziale około 700 tysięcy strajkujących“.**

• • •

W związku z powyższym telegramem nadesłał nam stały korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ następujące uwagi:

W okresie strajku chłopskiego swego poparcia udzieliły jedynie socjalistyczne związki zawodowe, pewnych ośrodków, natomiast **PPS, jako stronnictwo** uważała, że **nie należy dążyć do rozgrywki** wobec małych widoków powodzenia.

Obecnie wszystkie ośrodki lewicowe wykazują ożywienie, szczególnie po uderzeniu rządu w Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Delegacja związków pracowniczych zabiega usilnie **o audiencję u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,** a przedstawiciele związków socjalistycznych rozmawiali z panem premierem.

Wzajemne ataki na frontach hiszpańskich

nie zmieniają ogólnej sytuacji.

Leon, 9. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: **Wojska rządowe usiłowały wczoraj dokonać przeciwnatarcia** na wyniosłości dominujące nad drogami Tarna — Infiesto i Lillo — Santullano. Główny atak, który miał na celu zdobycie przełęczy w sąsiedztwie Col-San Justo został odparty przez powstańców ogniem artyleryjskim. **Wojska powstańcze przeprowadziły następnie kontratak, zdobywając pozycje w okolicy miejscowości Pendones.** Wszystkie sąsiadujące z tą miejscowością wzgórza zostały również zajęte przez powstańców.

Paryż, 9. 10. (PAT). Korespondent Havasa na froncie Asturii donosi, że **wojska rządowe dokonały wczoraj szeregu gwałtownych ataków na pozycje powstańcze.** Oddziały rządowe usiłowały zaskoczyć powstańców, lecz **próba ta się nie powiodła, gdyż silny ogień artylerii i karabinów maszynowych spowodował załamanie się ataku.** Trzy dalsze ataki zostały również z łatwością odparte z wielkimi dla przeciwnika stratami.

Wojska z Afryki dla gen. Franco.

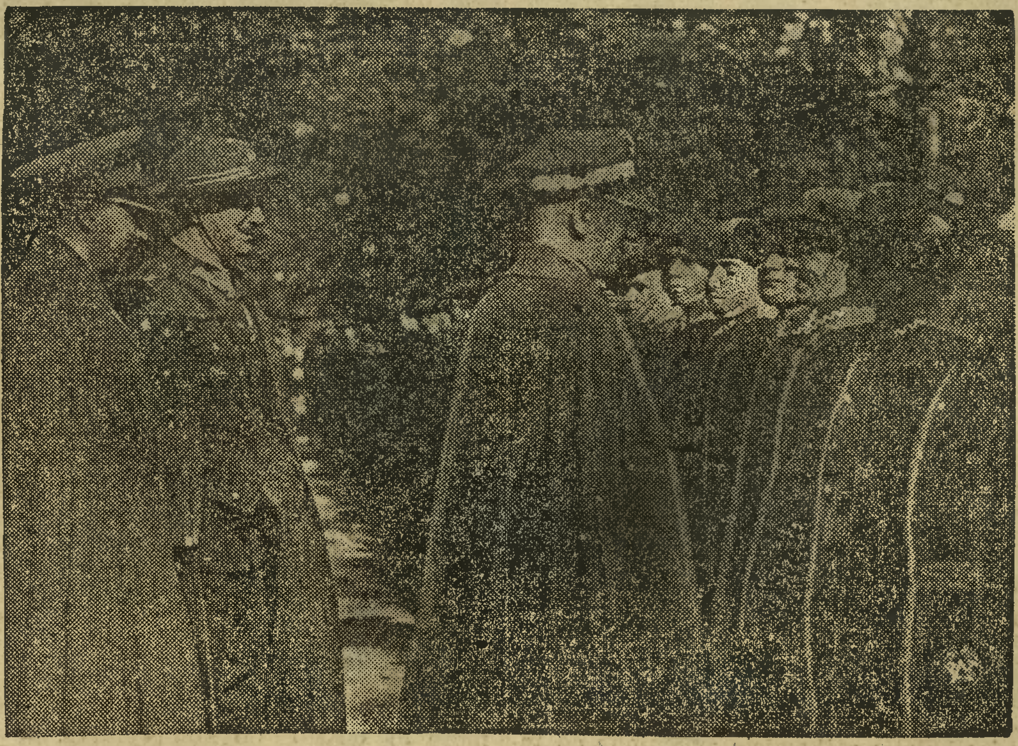
Londyn, 9. 10. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że **w Algeciras wylądowało 5.000 żołnierzy, którzy przybyli z Ceuty** (w Afryce). Narodowość tych żołnierzy nie została dotychczas stwierdzona. Statki transportujące żołnierzy, były **eskortowane przez dwie kanonierki, płynące pod flagą hiszpańską narodową.**

Atak samolotów na parowiec włoski.

Gibraltar, 9. 10. (PAT). Brytyjskie władze morskie oświadczyły korespondentowi Havasa, że **parowiec włoski „Ettore“ nadał depeszę radiową, donosząc, iż był zaatakowany przez nieznany hydroplan pomiędzy Almeria i Alicante.**

Statek włoski wyszedł bez szwanku. Depesza, przejęta została przez kontrtorpedowce, patrolujące na Morzu Śródziemnym, które odpłynęły pośpiesznie na miejsce wypadku.

Pan marszałek Śmigły-Rydz wita oddziały szlachty zagrodowej.



Pan marszałek Edward Śmigły-Rydz dokonał przeglądu bawiących w Warszawie oddziałów szlachty zagrodowej z Pokucia i Podola. Po raporcie ppłk. dypl. Ryzińskiego, p. marszałek Śmigły-Rydz przeszedł przed frontem oddziałów, zaszczycając kilku żołnierzy przyjazną rozmową. W oddziałach tych służą potomkowie dawnych polskich rodzin szlacheckich, reprezentując w ten sposób tradycję rycerskich czynów swych przodków. Na zdjęciu pan marszałek Edward Śmigły-Rydz przed frontem oddziałów **szlachty zagrodowej z Pokucia i Podola.**

Sami proszą o więzienie

sprawcy zamachu na łódź podwodną.

Paryż, 9. 10. (PAT). Były komendant hiszpańskiej łodzi podwodnej „C. 2“, porucznik Ferrando i mechanik Dabuza, znajdujący się obecnie na wolnej stopie, **otrzymali szereg listów anonimowych, grożących im śmiercią, wobec czego zwrócili się sami do władz sądowych o pozwolenie, by mogli nadal pozostać w więzieniu w Bouguan.** Władze francuskie nie mogąc z powodów natury prawnej uczynić zadość tym żądaniom, postanowiły **wysłać obu oficerów na wyspę Ouessant,** gdzie wyjechali oni w piątek rano w towarzystwie policjantów.

Tylko Polska!

(Ciąg dalszy)

cześć! Tylko tak godzi się pracować dla Polski: **szeroko! głęboko! wysoko!** Serce człowieka nie może być szufladką, a w tej szufladce — pudeleczkiem, a w tym pudełeczku — przegródkę, w której zamyka się „ideologię“. Ideologia to ma być — **miłość.** A miłość jak fala morska, szumiąca, czysta, potężna, kryształowa, **niech zalewa serca, niech je porywa, niech je unosi, niech je pędzi** ku tej służbie ojczystej jak najwierniejszej na najwyższym posterunku, czy na najskromniejszej placówce. Któż widział falę morską zamykać w pudełku totalizmu! Fala musi być wolna!

I jeszcze jedno. Naród polski wciśnięty w kleszcze dwóch walczących partii, sanacji (o różnych nazwach) i endecji, tęskni do tej **trzeciej siły,** której na imię będzie **Polska.** Tylko **Polska.** Nie wiemy, czy będziecie tym właśnie, czego czekamy, czego potrzeba i co zwycięży (bo wszakże „gdzie dwóch się kłóci, tam trzeci korzysta“). Ale czym byście nie byli, na miłość Boską: róbcie, co macie robić **prędzej!** Nie ma czasu do stracenia! Nie rozkładajcie na długie lata organizacyjno-konsolidacyjnych chodów i podchodów. Jest za pięć minut dwunasta! Dawajcie gazu!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Wielka narada polityczna.

Warszawa, 9. 10. (tel. w.l) Pięciogodzinne narady, które odbyły się w czwartek w radzie ministrów przy udziale rządu i najwyższych czynników wzbudziły w kołach politycznych, jak i w całej prasie zrozumiałe zainteresowanie. Prasa warszawska zgodnie podkreśla, że po raz pierwszy zdarza się, **iż w naradach członków rządu bierze udział szef OZN płk Koc.** Wprawdzie brał on w ub. miesiącu udział w naradach wojewodów, które odbyły się w ministerstwie spraw wewnętrznych, ale do faktu tego opinia publiczna nie przywiązywała zasadniczego znaczenia. Dziś nastąpił punkt zwrotny i dla p. Koca i dla jego organizacji. **Stosunek Ozonu i rządu coraz bardziej się zacieśnia.** Dwa te czynniki nawiązują rozmowy na temat uzgodnienia polityki oficjalnej, rządowej — z linią polityczną OZN. **Rozmowom tym patronowały najwyższe czynniki w państwie.** Można się też spodziewać, że w wyniku tych narad nastąpią albo jakieś ważniejsze enuncjacje, albo też **zmiany personalne, aby wpływ Ozonu na rząd był zagwarantowany.** I zdaje się, że wiele słuszności miał płk Kowalewski, szef sztabu Ozonu, że OZN będzie musiał wcześniej przyjąć odpowiedzialność, niżby sam tego chciał.

Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ podał oficjalny komunikat o naradach gabinetowych, **dalsze jego uwagi zostały skonfiskowane. O wynikach** narad nie wydano oficjalnego komunikatu. Obecność jednak najwyższych czynników na powyższym posiedzeniu wskazuje, że omawiano sprawy najdonioślejszego znaczenia.

Orędzie Hallera skonfiskowane.

Katowice, 9. 10. (tel. wł.) Oświadczenie generała Józefa Hallera, zamieszczone w czasopiśmie „Zwrot“ zostało przez dyrekcję policji w Katowicach zajęte.

Bydgoszcz, 9. 10. Sąd grodzki w Bydgoszczy po rozpatrzeniu wniosku prokuratury sądu okręgowego w Bydgoszczy postanowił zająć **nakład „Dziennika Bydgoskiego“ nr 223** na dzień 9 bm., albowiem notatka na str. 13 pt. „Apel Józefa Hallera“ od słów: „Gen. Józef Haller“ — do słów: „Chrystusa“ wraz z tytułem jest streszczeniem skonfiskowanego w Katowicach oświadczenia gen. Hallera.

„Piast“ także skonfiskowany.

Kraków, 9. 10. (tel. wł.) Numer „Piasta“ na niedzielę 10 bm. uległ konfiskacie. Został całkowicie skonfiskowany artykuł wstępny oraz 10 drobniejszych wiadomości i dwa tytuły. (r)

Książeczki szczęścia.

Jak od 5 zł można dojść do 19.000 zł?

Zdawałoby się na pozór, że jest to niemożliwe, ale wystarczy zastanowić się nad warunkami nowych książeczek premiowanych V serii, jakie wypuściła PKO, żeby dojść do wniosku, że przy szczęściu nie jest to wcale rzecz nieosiągalna.

Na książeczkę premiowaną V serii wpłaca się przez 9 i pół roku po 5 zł miesięcznie. W ten sposób zbierze się — wraz z procentami, jakie dopłaca od siebie PKO — suma 600 zł.

Równocześnie, co trzy miesiące, odbywa się losowanie premii między poszczególne książeczki premiowane V serii. Ponieważ najwyższe premie są po 500 zł, przy szczęśliwym zbiegu okoliczności i wylosowaniu 500-złotowej premii za każdym razem, zebrałoby się w ciągu 38 losowań sumę 19.000 zł. Do tego trzeba jeszcze dodać zaoszczędzone 600 zł i — w razie szczęścia — dodatkowe 400 zł premii, jakie przy samym końcu będą rozlosowywane między książeczki, których właściciele wytrwali do końca umówionego terminu w systematycznym oszczędzaniu.

Oczywiście byłby to już wielki uśmiech fortuny, aby wylosować na swą książeczkę wszystkie premie, ale to obliczenie daje pojęcie, ile korzyści może przynieść książeczka premiowana V serii.

Wybory samorządowe we Francji nie zmienią sytuacji politycznej.

Paryż, 9. 10. (PAT) W niedzielę odbędą się **wybory do sejmików samorządowych na terenie całej Francji,** w czasie których zostanie wybranych 1.509 członków rad generalnych, tj. sejmików departamentalnych oraz 1991 członków rad obwodowych, tj. ciał samorządowych, istniejących przy podprefekturach. Dotychczas wybory samorządowe nie stanowiły punktu specjalnego zainteresowania politycznego, tak, że głównym motywem rywalizacji wyborców były przeważnie raczej osobiste wpływy poszczególnych kandydatów. Przy ostatnich wyborach samorządowych w r. 1931 **trudno było dokładnie ustalić przynależność polityczną niektórych kandydatów,** tak, że rząd zrezygnował z oficjalnego zestawienia wyników wyborów, według klucza partyjnego.

Obecnie **nie przypuszcza się już, aby wyniki wyborów mogły zaważyć na losach rządu** i na ogół panuje przekonanie, że wybory niedzielne nie przyniosą zasadniczej zmiany w istniejącym obecnie układzie sił. Spodziewane jest tylko **wzmocnienie wpływów skrajnej lewicy, a także i skrajnej prawicy,** ale nie przypuszcza się, by partia radykalna ponieść miała silniejszą porażkę w tych wyborach.

Zdobycze naukowe bydgoskiego chirurga na kongresie w Paryżu.

Paryż, 9. 10. (Tel. wł.). W Paryżu rozpoczął się dnia 4 bm. **międzynarodowy zjazd chirurgów,** pod przewodnictwem prof. Grégoire z Paryża. Zjazd zgromadził i w tym roku **bardzo wielu przedstawicieli chirurgii i pokrewnych dziedzin wiedzy lekarskiej,** przede wszystkim ze samej Francji, ale również i zagranicy. Również **z Polski uczestniczy w kongresie kilku znanych chirurgów.** Tematy programowe obejmują leczenie oparzeń, nowoczesne poglądy na leczenie złamań kości, specjalne zagadnienia z dziedziny chirurgii brzusznej itd. Przedstawiciele wiedzy polskiej biorą czynny udział w rozprawach zjazdu. **Dr Dziembowski z Bydgoszczy wygłosił odczyt o stosowaniu lokalnym witaminów w leczeniu ran i oparzeń, zapoczątkowanym przez niego w Polsce.**

Król na czele młodzieży rumuńskiej.

Bukareszt, 9. 10. (PAT). Dekretem królewskim **rozwiązana została naczelna organizacja młodzieży rumuńskiej OETR.** Na jej miejsce powołano do życia organizację pn. „Straja Tari“ (Straż kraju), której **naczelnym komendantem jest król.** Organizacja ta skupia **wszystkie organizacje sportowe i społeczne, młodzieżowe oraz mieszane** i utworzona została w celu uniezależnienia kierownictwa ruchu sportowo-społecznego od fluktuacyj politycznych.

Nowa organizacja naczelna otrzymuje **zupełną autonomię,** nie będąc zależną od żadnego ministerstwa.

Chińczycy powstrzymują Japończyków niemal na całym froncie.

Tokio, 9. 10. (PAT) Wiadomości ze źródeł japońskich pochodzące z frontu położonego na południe od Paoting, stwierdzają, że **nowa linia frontu chińsko-japońskiego znajduje się na dwóch brzegach rzeki, płynącej na północ od ważnego węzła kolejowego Szichcziuang.** Po zajęciu miejscowości Czenking i Lingczu na lewym brzegu rzeki, wojska japońskie znalazły się naprzeciwko oddziałów chińskich, znajdujących się na prawym brzegu rzeki **na froncie długości około 120 km.** 20 dywizyj chińskich w sile przeszło 200 tysięcy ludzi pod dowództwem gen. Czen-Czen, szefa sztabu generalnego, zdecydowały się widocznie do **powstrzymania na tym odcinku postępu wojsk japońskich.**

Wojska japońskie dokonywują przegrupowania i oczekują na okazję sforsowania rzeki w dogodnym miejscu i wydania bitwy, która im pozwoli na zajęcie Szichcziuang.

Komunikat japoński kwatery głównej w Tientsinie potwierdza wiadomość o **zdobyciu przez wojska japońskie miejscowości Kuoksien.**

Obecnie oddziały japońskie zajęte są oczyszczaniem okolic Kuoksien i Yuanpingczen z przebywających tam jeszcze drobnych jednostek chińskich i szykują się do marszu w kierunku Tajyuan-Fu. Wojska chińskie cofają się w kierunku południowo-zachodnim. Skrzydło kolumny japońskiej operujące na północnym zachodzie od Kouksien, zostało **przejściowo otoczone przez wojska chińskie w okolicy Yuanpingczen** i dopiero wczoraj wieczorem zdołało przedrzeć się odpierając zacięte ataki kawalerii chińskiej.

Szanghaj, 9. 10. (PAT) Agencja Central News donosi z Tay-Yuanu, że **wojska chińskie odbiły na froncie Szansi niedawno przez Japończyków zajętą miejscowość Kuoksien.** Bitwa trwa.

Szanghaj, 9. 10. (PAT) Chińska narodowa rada wojenna donosi, że **myśliwskie samoloty chińskie strąciły w ciągu września 48 samolotów japońskich i uszkodziły 16. 150 tysięcy ludzi stracili Chińczycy pod Szanghajem.**

Tokio, 9. 10. (PAT) Japońskie ministerstwo wojny ogłasza komunikat obliczający straty chińskie w walkach pod Szanghajem. Według tych danych od 25 sierpnia do 5 października **Chińczycy stracili w zabitych i rannych 56.767 żołnierzy.** 590 żołnierzy chińskich dostało się do niewoli. Japończycy zdobyli 482 karabiny maszynowe i 3147 karabinów ręcznych. Dane te dotyczą żołnierzy chińskich, którzy jako zabici, ranni lub jeńcy zostali zabrani z pola bitwy przez Japończyków. Biorąc pod uwagę żołnierzy zabitych lub rannych, których Chińczycy zabrali z pola bitwy, **straty chińskie w walkach pod Szanghajem oceniać należy na 150.000.**

Modlitwa przed wymarszem na front.



Przed wymarszem na front chiński, oddział żołnierzy japońskich, kornie klęcząc przed słynną świątynią Meiji w Tokio, modli się o zwycięstwo.

Najniższa kategoria urzędnicza będzie zwolniona od podatku specjalnego.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Sprawa reformy uposażeń pracowniczych i podatku specjalnego nie została jeszcze w rządzie uzgodniona całkowicie. Wyłonił się m. in. projekt, aby zlikwidować podatek specjalny, ale tylko w połowie, a tylko najniższe kategorie pracowników byłyby całkowicie zwolnione od tego podatku. Wyraz „połowa“ odnosi się do budżetu, to znaczy, że zamiast 170 milionów zł ściągalnego podatku nadzwyczajnego, na rok przyszły preliminowanoby tylko 85 miln. zł. Ponieważ najniższe kategorie byłyby zwolnione od podatku, dla wyższych kategorii zastosowana by być musiała wyższa, niż dotąd stopa podatkowa. Takie oto pogłoski rozeszły się ostatnio w sferach urzędniczych. Gdyby projekt powyższy nabrał realnych kształtów, natenczas może by doszło do kompromisu, gdyż najniższe kategorie zostałyby zwolnione z podatku zupełnie, a dla wyższych kategorii oznaczałoby to obcięcie uposażeń, które uprzywilejował tak bardzo były premier Jędrzejewicz. (r)

Dyrektor banku pod zarzutem defraudacji.

Kościan, 9. 10. W środę wieczorem po całodziennym przesłuchaniu przez sędziego śledczego z Leszna p. Błażewskiego został osadzony w areszcie śledczym były dyrektor Spółdzielczego Banku Kupiecko-Przemysłowego w Kościanie Stanisław Fellmann, któremu przypisuje się defraudację w tejże instytucji na około 50 tysięcy zł. Śledztwo trwa dalej. Defraudacje ujawniono w końcu ub. roku i były one tematem kilku zebrań, na których członkowie banku nieraz gorąco dyskutowali i atakowali radę nadzorczą za niedopatrzenie. Skutkiem defraudacyj jest obecna likwidacja banku, którego członkowie będą musieli grubo dopłacać do udziałów.

Na marginesie.

W jakiejś poważnej instytucji rozpisano konkurs na odpowiedzialne stanowisko. Stanowisko samodzielne, niemal kierownicze, dla kandydatów z pełnymi kwalifikacjami, zdolnych do prowadzenia ważnego odcinka pracy.

Kandydatów oczywiście znalazło się bardzo dużo. To wiedzą wszyscy, którzy rozpisują konkurs na jakąkolwiek posadę. Kilkaset zgłoszeń, parę tysięcy telefonów, referencyj, wizyt.

Otóż do instytucji, o której mówimy, zgłaszał się jeden kandydat po drugim, składając obszerne podania z licznymi załącznikami. Ten, który miał decydować o przyjęciu kandydata, nie zawracał sobie głowy przeglądaniem załączników, ale zadawał każdemu amatorowi posady jedno jedyne pytanie:

— Co pan umie?

Odpowiedzi bywały różne. A to:

— Mam takie a takie świadectwo i taki dyplom.

— Mam polecenie od takiego a takiego dygnitarza.

— Moja żona jest siostrzenicą tego pana...

— Mam takie stosunki, takie zasługi, a takie ordery!

Wszystkie te i podobne odpowiedzi powtarzały się w kółko. A ten, który miał zadecydować o obsadzeniu stanowiska, nic tylko powtarzał pytanie:

— No dobrze, bardzo to pięknie, ale — co pan umie?

I na to pytanie nie było odpowiedzi. Bo, żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba być — fachowcem.

W tym właśnie wypadku, jak w wielu innych, wyszła na jaw stała bolączka naszej rzeczywistości, którą jest kompletny brak fachowców. Są bezrobotni, są młodzi inteligenci, którzy ukończyli studia i daremnie czekają na pracę, ale nie ma ludzi przygotowanych do spełniania konkretnych zadań.

Coraz częściej się okazuje, że dobry fachowiec zawsze znajdzie posadę, oczywiście pod warunkiem, że jest naprawdę fachowcem. Tylko, że tych fachowców brak. Trzeba ich przygotować. Wdzięczne zadanie mają tu przed sobą wyższe uczelnie, które pod tym kątem widzenia powinny zreformować program studiów.

Teoretycy i naukowcy są też potrzebni, ale życie społeczne i gospodarcze opiera się przede wszystkim na fachowcach, wszechstronnie przygotowanych do prowadzenia warsztatów.

——::——

Członkowie kapituły generalnej benedyktynów u Ojca św.

Miasto Watykańskie. (KAP) Dnia 5 bm. Ojciec św. przyjął na audiencji członków kapituły generalnej benedyktynów skonfederowanych z ponownie obranym prymasem opatem de Stotzingen na czele. Ogółem na posłuchaniu było obecnych stu czterech opatów i siedemnastu prokuratorów. W przemówieniu wygłoszonym do zebranych, papież podkreślił doniosłość uroczystej chwili oglądania u siebie przedstawicieli tak znakomitych, można bowiem powiedzieć, że benedyktyni działalnością swoją ilustrują działalność całego Kościoła katolickiego, reprezentując 11 tysięcy członków tego zakonu. Dziękując za wyrażone uczucia przywiązania do Stolicy Apostolskiej, udowodnione w ciągu wieków tak pełnej chwały historii zakonu benedyktyńskiego oraz działalnością jego, rozwijaną we wszystkich dziedzinach życia duchowego, a tak korzystnego dla dobra dusz, Ojciec św. pochwala dokonany ponowny wybór prymasa opata de Stotzingen, ponieważ w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza zakon benedyktyński istotnie bardzo piękną kroczył drogą i papież nieraz miał wielką z jego działalności pociechę, ilekroć zwracał się do zakonu o szerzenie ducha wielkiego patriarchy, będąc pewnym, że nie zabraknie współpracy rodziny benedyktyńskiej w propagandzie ducha życia zakonnego i płodnej pracy także na Bliskim Wschodzie.

Kursy katolickie w Oksfordzie i Cambridge.

Londyn. (KAP) Przy sławnych uniwersytetach angielskich w Oksfordzie i Cambridge odbywają się obecnie kursy katolickie, które poświęcone są w całości rozpatrywaniu najważniejszych problemów religijnych. Wygłasza się również odczyty poświęcone Pismu św., zagadnieniom takim, jak rola żydów w Nowym Testamencie, Kościół w czasach pierwszych chrześcijan itp.

Niezadowolenie z rządów Hitlera.

Niemcy znajdują się jak pod kloszem z mlecznego szkła. Z zewnątrz nie widzi się nic dokładnie i z wewnątrz nie wiele lepiej. Wszystkie opinie muszą być w tym wypadku stronnicze. Podciąga się twierdzenia do z góry powziętych założeń, nie wiele się troszcząc o ich udowodnienie. A to ostatnie jest przecież tak trudne. Nie ma niezależnej prasy, nie ma żadnych aktów wyborczych, nie ma w ogóle opinii, mającej odwagę do wypowiadania sądów. Poza „światłem" oficjalnej propagandy jest tylko mrok.

Rewelacje różnych podróżników na temat sytuacji w Niemczech bywają nieraz wręcz humorystyczne. Tygodnik b. senatora Panta „Der Deutsche in Polen" drukuje reportaż z wycieczki po Niemczech jakiegoś Amerykanina p. F. E. Roth'a, który swój krytyczny punkt widzenia uzasadnia następującymi obserwacjami:

„Zdrowotność społeczeństwa jest marna. Przez całą zimę chorowano na zaziębienia, na grypę i to ogromnie — czasami była **trzecia część zaludnienia chora"**.

„Śmietany nie można otrzymać — **bitą śmietanę tylko na receptę lekarza"**.

Paru młodych ludzi, którzy „wpadli" muszą się pobierać, aby dać nazwisko dziecku. Nasz Amerykanin omawia dwa takie wypadki i na ich podstawie twierdzi, że „w normalnych warunkach tym porządnym i miłym ludziom **nie mogłoby się to zdarzyć,** ale oni zostali **zawikłani w system"**.

Bardziej czarnego obrazu Niemiec chyba sobie nie można wyobrazić. Jedna trzecia ludzi leży w łóżku. W cukierniach dodają do tortu bitą śmietanę na receptę lekarską. Młode panny są krzywdzone małżeństwem względnie są niemoralne, ponieważ schodzą na złe drogi, na których przymusowo znajdują męża. I przypuśćmy teraz, że inne fakty podane przez naszego obserwatora są prawdziwe. Czy można mu wierzyć? Temu akurat nie, ale zaczyna już nie ulegać wątpliwości, że dużo się już w Trzeciej Rzeszy popsuło i to bardzo dużo.

Poważny londyński „Economist" w jednym z ostatnich zeszytów doszedł do wniosku, że **„niezadowolenie z narodowo-socjalistycznego partyjnego państwa i reżimu oraz krytyka ich silnie wzrosły w ostatnich paru miesięcy tak wśród dobrze sytuowanych kupców, właścicieli ziemskich, przemysłowców, urzędników, bankierów i przedstawicieli wolnych zawodów, jak i wśród małych pracowników biurowych, majstrów, czeladników i rzemieślników"**.

Kto jest zadowolony? Niemcy w uniformie: wojsko, SS, SA, Arbeitsdienst, marynarka, policja, Hitlerjugend. Wszystkie inne warstwy społeczne podstaw do zadowolenia nie mają. Te, które wyliczył „Economist", są przeciążone podatkami i zbiórkami na różne cele społeczne. Dwie największe znów warstwy, robotnicy i chłopi, mają inne równie poważne przyczyny.

Robotnik dostał pracę od narodowych socjalistów, ale już się zdołał do tego daru przyzwyczaić. Wprawdzie propaganda ciągle mu przypomina, jaki był nieszczęśliwy za czasów republiki wejmarskiej, gdy musiał chodzić „stempeln" (stemplować kartę zapomóg), ale ciężka i niezbyt wysoko wynagradzana praca po paru latach stała się zbyt dotkliwą teraźniejszością. Ponadto, jak twierdzą obserwatorzy, robotnika irytuje ciągłe prześladowanie komunizmu i poszukiwanie różych tajnych „jaczejek". Nie należy jednak w tym wypadku zbyt uogólniać klasy robotniczej. Dobry fachowiec jest obecnie w Niemczech **rozchwytywany** i za czasów największego rozkwitu komunizmu stał daleko od radykalizmu, czując się mniej robotnikiem a więcej rzemieślnikiem, czy wprost małym burżujem.

Nie ma powodów do zadowolenia chłop. Przed Hitlerem był przeciążony podatkami i długami. Korzystać mógł tylko z dobrodziejstwa cen rynkowych, które często nie warunkowały mu opłacalności produkcji. Obecnie ma ceny zagwarantowane i jest otoczony wielką opieką władz. Krępuje ona jednak ogromnie jego indywidualizm i co gorzej **nie pozwala wyzyskiwać wspaniałej koniunktury.** Chłop czuje doskonale, że przy obecnym nieurodzaju mógłby pobierać znacznie wyższe ceny. Tymczasem jest mu to zakazane i reżim wtrąca się nawet do sposobu wypasania inwentarza. Jak twierdzi szwajcarska „National Zeitung", **chłop musi sprzedawać żyto po 7,95 mk. za centnar i nabywać jako paszę otręby żytnie po 7 do 7,50 marek za taki sam centnar.** Jeśli to jest prawda, nie można sobie wyobrazić, aby chłop mógł się takim handlem entuzjazmować.

Cytowany Roth twierdzi na łamach „Der Deutsche in Polen": **„Czujemy, że system jest skazany na zagładę, ale nikt nie odważy się na wypowiedzenie sądu, kiedy i co przyjdzie na to miejsce".** Bardzo trudno sobie wyobrazić, czy naród niemiecki już do takich sądów dochodzi. Może być bardzo niezadowolony, ale ponieważ nie widzi innej drogi wyjścia, a jest z natury nader posłuszny, nie może być zdolny do zbyt ostrej opozycji. **Więcej jest pewnie narzekania,** niż niezadowolenia, na którym możnaby oprzeć jakieś kontrdziałanie przeciw reżimowi.

Wydaje się również pewne, że ustosunkowanie się społeczeństwa niemieckiego do partii i do jej wodza zaczyna się różniczkować. **Na pierwszą już się psioczy, drugiego podobno w dalszym ciągu uwielbia się.** I dlatego właśnie trudno mówić o poważnym osłabieniu całego reżimu, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że **stopień entuzjazmu zmalał ogromnie.** Przyczyniło się do tego również w ogromnej mierze prześladowanie duchowieństwa obydwóch wyznań. Błąd był tym głupszy, że najzupełniej bezcelowy. Przyczyniły się złe zbiory, utrudniające kierowanie rynkiem zbożowym i zniechęcające chłopów. Przyczynił się wreszcie **brak nowych haseł.**

Zjazd norymberski wykazał, że taki nawet talent w zakresie propagandy jak Goebbels zaczyna się wyszeptywać, niczym poeta, który w lirykach rozszczepił włos swego uczucia przynajmniej na osiem części. Mimo wspaniałych dekoracji treść zjazdu **zatrącała pustką i powtarzaniem się.** Może to był powód, że tak wspaniałe urządzono przyjęcie dla Mussoliniego. Wykorzystano sposobność, **aby odwrócić uwagę społeczeństwa.**

Nasz miesięcznik „Polityka Narodów" w artykule p. Czesława Lubicza omawiając te same zagadnienia, dochodzi do wniosku:

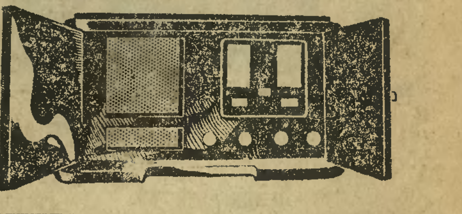
„Poza komunizmem bowiem, będącym przedmiotem specjalnej czujności reżimu, dysponującego dostatecznymi środkami dla każdorazowego tłumienia pojawiających się tu i ówdzie jego ognisk, nie ma w Trzeciej Rzeszy w danej chwili żadnej zorganizowanej siły, dokoła której niezadowolenia i krytyki mogłyby się skupić. W tych warunkach reżim nie ma doprawdy poważniejszego powodu do obaw".

Twierdzenie, że „nie ma powodów" jest zbyt daleko idące. **Powody są i będą z biegiem czasu nieuchronnie wzrastać.** Rzesza nie jest na najlepszej drodze. Reżim ma jeszcze jednak wielką rezerwę o zupełnie nieobliczalnym efekcie. **Tą rezerwą jest wojna.** Sama jej możliwość trzyma pod sztandarami najenergiczniejszą część społeczeństwa i jest legitymacją do żądania największych poświęceń. O tym trzeba również pamiętać przy ocenianiu sytuacji wewnętrzno-politycznej dzisiejszych Niemiec, państwa, które choćby nie chciało, **gotuje się i czeka na zaczepną wojnę odwetową.**

St. Strąbski.


„Baczę tylko na ludzi"
mawiał Ksiądz Kneipp. — Dlatego wszystko, co doradzał i zalecał, jest dostępne tak dla biednych jak i bogatych: Woda, powietrze, zdrowe pożywienie i prawdziwa
Kawa Słodowa Kneippa!
199.0

SPÓŹNIAĆ SIĘ nie wypada

chyba że gra ci ECHO
4-LAMPOWY (3 PENTODOWY) ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. SOLIDNE CHASSIS-RĘKOJMIA TRWAŁOŚCI. 3 ZAKRESY FAL. ODDZIELNE GAŁKI DO POSZCZEGÓLNYCH MANIPULACYJ PODNOSZĄ SPRAWNOŚĆ ODBIORU, UŁATWIAJĄ PRECYZYJNE STROJENIE. GŁOŚNIK KONCERTOWY.
3-LAMPOWE ODBIORNIKI SIECIOWE I BATERYJNE
RATY JUŻ OD 9 ZŁ. SPŁATY DO 15 RAT.
PIENIĄDZE zapłacone za ECHO ZOSTAJĄ W KRAJU.


Z kraju.

Kobiety zgłaszają udział w pracach nowego stronnictwa. Szereg organizacyj kobiecych, a m. in. Stowarzyszenie Kobiet Śląskich, na czele którego stoi pani Korfantowa oraz towarzystwo kobiet „Dąbrówka" NPR w Bydgoszczy, zapowiedziało udział w kongresie w Warszawie, deklarując tym samym udział w pracach przyszłego stronnictwa.

Katowice zniosły ubój rytualny. Magistrat Katowic w porozumieniu z zarządem rzeźni miejskiej w Katowicach wydał zakaz z dniem 1 października br. uboju rytualnego bydła, koni, owiec, kóz i drobiu.

Wycieczka z Królewca w stolicy. W Warszawie bawiła w ciągu dwóch dni wycieczka z Królewca w liczbie 45 osób z okazji Festivalu Sztuki Polskiej. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Warszawę i odbyli szereg wycieczek w okolice.

— **Dla leczenia zaparcia u kobiet** specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa,** dzięki swemu niezawodnemu i delikatnemu działaniu. Zal p. lek

Przed lotem do stratosfery. W Ojcowie bawiła specjalna komisja, która badała na miejscu warunki startu balonu do stratosfery. Najprawdopodobniej miejscem startu będzie dolina pomiędzy tartakiem dóbr „Ojców" i willą „Reduta" niedaleko „Bramy krakowskiej". Trybuny dla publiczności byłyby urządzone na zboczach gór, przylegających do miejsca startu.

Japończyk bada ruch białoruski w Polsce. Redakcje pism białoruskich w Polsce odwiedził jeden z dyplomatów japońskich, który szczegółowo interesował się ruchem białoruskim w Polsce.

Bankier uciekł z milionem złotych. Z Łodzi donoszą o zagadkowym zniknięciu dyrektora a zarazem właściciela Spółdzielczego Banku Przemysłowo-Handlowego, Szlamy Mendelsona. Bezpośrednią przyczyną ucieczki Mendelsona była rewizja ksiąg banku, dokonana przez władze skarbowe. Mendelson przed ucieczką zabrał wszystką gotowiznę banku, obliczaną na około milion złotych. Gdy wieść o ucieczce Mendelsona dotarła do posiadaczy wkładów, tłumnie poczęli się zgłaszać do kas banku, chcąc wycofać oszczędności. Jednak kasy były puste i wypłat odmówiono. Poszkodowani zalegli nie tylko biura banku, lecz ulicę przed gmachem. Silne oddziały policji rozproszyły tłum i obstawiły gmach.

Nietrudno jest być czystym.

Nie każdy może pozwolić sobie na elegancką odzież i bieliznę, zresztą to nie jest w życiu istotne. Czystym natomiast nie tylko może, ale powinien być każdy, bo czystość jest dowodem kultury. Czystość to pierwszy krok do zdrowia, a być czystym to nie trudno: trochę dobrej woli i odrobina dobrego, ale naprawdę dobrego mydła bez szkodliwych domieszek.

Znane i cenione od lat mydło Jeleń Schicht jest wyrabiane z najlepszych surowców. Usuwa gruntownie wszelki brud, nie niszcząc tkaniny, a przy tym jest oszczędne przez swą wydajność.

Nowiny amerykańskie.

Mowa księdza biskupa Kubiny na sejmie Zjednoczenia Polaków-Katolików.

Wielkie uroczystości w Waszyngtonie.

W Wilkes-Barre (w Pensylwanii) odbył się sejm delegatów najliczniejszej polskiej organizacji wśród wychodźtwa. Sejmy takie odbywają się co kilka lat. Tym razem przyjechał delegat z „starego kraju" **ks. biskup Kubina z Częstochowy** — jako osobisty reprezentant Prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda. Dostojnego gościa przedstawił sejmowi **ks. prałat Celichowski z Milwaukee,** po czym długą, bo przeszło półtoragodzinną mowę, pełną zapału i natchnienia wygłosił ks. biskup Kubina.

Na wstępie zaznaczył, że przyjechał do Ameryki dlatego, gdyż uważał, że sprawa katolicyzmu wśród Polaków w Ameryce jest niesłychanie ważną. Przyjechał jako biskup częstochowski ze stolicy Królowej Korony Polskiej, która natchnęła wodzów dawnych wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce do stworzenia tu duchowej Polski, aby skupiła tu tysiące tułaczy rozrzuconych na ziemi amerykańskiej dla rozszerzania kultury katolickiej i polskiej na tej ziemi. Z nastaniem wolnej i niepodległej Polski przestaliście tu być tułaczami, a staliście się wolnymi obywatelami tej krainy, ale nie skończyły się bynajmniej wasze zadania i prace. Nowe przychodzą teraz cele. **Toczy się walka o nowego człowieka i o nowy świat.** Świat stary się przeżywa, umiera i nikt nie chce, by się wrócił, a świat może się odrodzić tylko z wiecznych źródeł, bo człowiek jest doczesnym i się przeżywa i Bóg chce nowego człowieka i nowych społeczeństw.

Następnie **poddał ostrej krytyce państwa totalne, zamieniające obywatela w niewolnika;** ostro skrytykował nazizm i komunizm i zaznaczył, że **nowa Polska nie potrzebuje i nie chce obcych wpływów, naleciałości i doktryn.** W Polsce jest teraz nowy duch, przez Polskę idzie konsolidacja ducha narodowego. Nie miejcie obaw o Polskę! — mówił. Chciałbym, aby wasza młodzież stała się świadomą, że jest szlachectwem być Polakiem!

Mowę swoją zakończył słowami św. Augustyna, iż w sprawach pierwszorzędnych musi być jednomyślność, ale w sprawach mniejszej wagi może być różnica zdań, ale niech będzie **miłość.** W sprawach polskich i katolickich niech będzie tu absolutna jedność, a we wszystkich innych rządzie się miłością!

*

W stolicy kraju — Washingtonie przygotowane są wielkie uroczystości na dzień **11 października** dla upamiętnienia rocznicy śmierci i czynów **generała Kazimierza Pułaskiego,** polskiego patrioty, który został śmiertelnie ranny pod Savannah, podczas pomagania Jerzemu Washingtonowi w jego wojnie o niepodległość kraju. W uroczystościach wezmą udział czołowe osobistości krajowe i przedstawiciele Polonii amerykańskiej. Uroczystości te nabierają większego znaczenia po ostatniej proklamacji prezydenta Roosevelta, wzywającej naród amerykański do obchodzenia 11 października jako dnia upamiętnienia śmierci i czynów generała Kazimierza Pułaskiego.

Uroczystość będzie podwójna, gdyż w tym samym dniu odbędzie się **przeniesienie zwłok generała Włodzimierza Krzyżanowskiego** z Brooklyna i złożenie ich na cmentarzu narodowym w Arlington.

Podczas ceremonii na cmentarzu Arlington **wygłosi prezydent mowę przez radio w hołdzie dla obu sławnych polskich generałów.** Ambasadorzy i przedstawiciele dyplomatyczni wszystkich krajów będą obecni na tej uroczystości.

Proklamacja Roosevelta uczyniła wiele dla wzmocnienia już silnych węzłów przyjaźni obecnie istniejących między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Polską.

Fatalne zakończenie wesołego opowiadania.

W małym miasteczku Garh w okręgu Sirmoor wydarzyła się tragi-komiczna historia, która właściwego rozgłosu nabrała dopiero przez wyrok trybunału. Błahemu w gruncie rzeczy wypadkowi poświęciły artykuły nawet najpoważniejsze dzienniki angielskie z Timesem na czele. Miejscowy golibroda, zwyczajem przyjętym przez wszystkich adeptów sztuki Figara, zabawiał swego klienta opowiadaniem wesołej anegdoty, machając przy tym potężnie pędzlem. Fatum jakieś chciało, że pointa tej zabawnej historii przypadła akurat na moment zetknięcia się brzytwy z brodą klienta, który rozbawiony opowiedzianą mu historią zaczął się trząść ze śmiechu. Skutek był do przewidzenia. Z pod białej, mydlanej piany ukazała się czerwona piana krwi. Klient wyszedł z razury pokiereszowany, niczem w pojedynku. Na drugi dzień wniósł skargę do sądu, domagając się od golibrody odszkodowania w wysokości 10.000 rupii za uszkodzenie ciała. — Golibroda bronił się elokwentnie, wywodząc, że od wieków do zadań jego zawodu należy rozweselanie gości podczas golenia. Klient jest sam sobie winien, mógł lepiej panować nad swymi odruchami i wstrzymać się ze śmiechem do zakończenia zabiegu golenia brody. Sąd podzielił w całości pogląd oskarżonego i skargę oddalił.

Ze świata.

— **Przed nowoutworzonym biurem podróży kolei niemieckich** na Kaertnerstrasse we Wiedniu uwagę przykuwa ogromny portret Hitlera, ozdobiony chorągwiami ze swastyką. Młodzież grupuje się tłumnie przed biurem, utrudniając ruch uliczny.

— **Żydów nie zjedli.** W Rzeszy niemieckiej praktykuje 4.220 lekarzy żydów, co stanowi 7,7 proc. ogólnej liczby lekarzy, zatrudnionych w tym zawodzie. 210 lekarzy aryjczyków, ożenionych jest z żydówkami. 350 lekarzy pochodzi z nieznanych małżeństw „aryjsko-żydowskich".

— **Niezwykle gwałtowna burza,** która przeszła nad kilku prowincjami Włoch wyrządziła znaczne szkody i przerwała połączenia kolejowe, zwłaszcza na północy kraju.

— **Woda morska jest poważnym źródłem surowców.** W Karolinach (w Australii) pracuje specjalny instytut naukowo-badawczy nad oddzieleniem (wydobyciem) pierwiastków znajdujących się w wodzie morskiej. Zostało zbadane, że 7,5 mil. ton wody morskiej zawierą: 4,6 ton srebra, 377 ton miedzi, 359 ton aluminium, 8,5 ton jodu, 377 ton żelaza, 157,5 chlorku potasu i 130 kg złota. Dotychczas wydobywają tam tylko brom, istnieje jednak nadzieja zbudowania takich zakładów, które będą w stanie wydobywać z wody morskiej i pozostałę surowce.

— **Olbrzymia powódź we Francji.** W departamentach Ariege i Aude we Francji na skutek ulewnych deszczów nastąpiła powódź, która wyrządziła poważne szkody, obliczane na kilka milionów franków. Szczególnie duże szkody spowodowała powódź w wiosce Salau, gdzie zawaliły się 23 domy. Wioska ta jest zupełnie odcięta od świata.

— **Sąd wojskowy w Nancy skazał kanoniera Pawła Gebus na 20 lat więzienia** za kradzież i wydanie ościennemu państwu za cenę 7.000 franków planu ufortyfikowanego odcinka. Tenże sąd skazał na 10 lat więzienia za szpiegostwo Niemca Henryka Trouvain.

— **Światowe zapotrzebowanie na złom** wzrosło już do takiego stopnia, że przy porcie Halifax (Kanada) posyłają nurków na dno dla zbadania kadłubów zatopionych statków nie po to jednak, aby skonstatować, czy nie zawierają one złota, lecz — czy nadają się na złom!

30 lat pracy w służbie prasy katolickiej.

Berno. (KAP) W tych dniach obchodzi 30-lecie pracy dzienikarskiej, znany daleko poza granicami Szwajcarii nawet ks. Pauchard, redaktor naczelny „Freiburger Nachrichten". Zasługą jubilata jest przede wszystkim rozbudowanie organu tego z małego kiedyś tygodnika katolickiego na jeden z czołowych dzienników Szwajcarii. Podobnie owocna była jego praca nad udoskonaleniem katolickiej służby informacyjnej. Należy on do ścisłego komitetu wykonawczego „Commission Permanante Internationale des Directeurs de Journaux Catholiques".

E. Phillips-Openheym.



Powieść.

24

(Ciąg dalszy).

— Kochane, małe dziewczątko — prosił. Głowa do góry! Jesteśmy dopiero u progu życia, choć chwilowo znowu bez pracy. Chciałaś wszakże przejechać się samochodem, więc używaj ile się zmieści.

Jego wisielczy humor i jej się udzielił. Wesoło potrząsnęła główką.

— Ciekawa jestem, czy panu Montague smakuje kolacja — rzekła.

W garażu Bliss pozostawił krótki list do Montague i dołączył złotą monetę.

— Mam w kieszeni tygodniową gażę — odezwał się niefrasobliwie — wściekłe zaufanie do przyszłości i wilczy apetyt. Pozwól więc, Frances, że zjemy razem kolację i wypijemy butelkę Médoc'u.

Uśmiechnęła się na pół zmartwiona, na pół szczęśliwa i poszli do Drury Lane.

Widmo głodu.

W parę dni później siedzieli w małej restauracji, lecz nastrój nie był już tak pogodny i beztroski jak ostatnim razem.

— Czy wiesz, że ten wstrętny Montague nie chce mi zapłacić zaległej pensji i wydać mi świadectwa? — rzekła, ciężko wzdychając.

— Złodziej! — mruknął Bliss.

— Mam wprawdzie inne świadectwa, ale ludzie tacy są nieufni i chcą wiedzieć, dlaczego opuściłam posadę i co w międzyczasie robiłam. Ernestku, ja... ja... nie mam już ani pensa przy duszy. Nie tylko, że nie mogłam nic posłać siostrom, ale wpadłam w zaległości u mojej gospodyni. Nie, nie... tylko nie to — zawołała, widząc, że Bliss sięga ręką do kieszeni. Za nic w świecie nie pożyczę od ciebie pieniedzy.

— Dlaczego, kochanie? — nalegał. — Czy nie jesteśmy przyjaciółmi? Z pewnością otrzymam wkrótce posadę, a dwa funty niepotrzebnie marnują się u mnie w kieszeni.

Usta jej drżały. Był to jeden z najcięższych momentów w jej życiu.

— Jeśli się upierasz, Erneście — szepnęła zawstydzona — to pożycz mi dziesięć szylingów dla mojej gospodyni.

Szli zwolna ku jej mieszkaniu i pożegnali się długim uściskiem dłoni.

Bliss podążył do domu na spoczynek, gdyż nazajutrz czekało go dużo pracy. Nigdy w tym stopniu nie potrzebował pracy, jak obecnie.

Nadzieja.

Nazajutrz punktualnie o dziesiątej rano Bliss, bez zameldowania, wszedł do gabinetu Montague'a.

Agent teatralny, na widok przybysza, szczęknął zębami.

— Czego tu jeszcze szukacie? — krzyknął wściekły.

Bliss wyciągnął z kieszeni krótki, surowcowy bat na psa, za który zapłacił z rana trzy szylingi.

— Weź pan pióro i napisz co podyktuję — rzekł tonem rozkazującym.

— Co to ma znaczyć?

Bliss trzasnął batem w stół, tak, że wszystkie papiery rozleciały się na podłodze.

— Pisz pan!

Montague chwycił pióro.

— Panna Frances Clayton — dyktował Bliss — pracowała u mnie pięć miesięcy...

Montague odłożył pióro, ale w tej samej chwili zawył z bólu, gdyż koniec bata dotknął jego pleców. Sięgnął ręką do dzwonka, lecz Bliss ubiegł go.

— Jeśli pan spróbuje dzwonić, lub telefonować, dostanie pan takie cięgi, że ich pan do końca życia nie zapomni. Jeśli natomiast napisze pan to, co podyktuję, to wyjdzie pan z tej opresji obronną ręką.

Montague otworzył usta i zaraz je zamknął.

Panna Frances Clayton pracowała u mnie w biurze pięć miesięcy, obowiązki swe spełniała sumiennie, wykazując przy tym dużo inicjatywy i energii. Odeszła, ku memu żalowi, na własne żądanie.

Montague podpisał zaświadczenie, które Bliss schował do kieszeni.

— Do widzenia, mister Montague!

W przedpokoju kazał sobie podać kopertę, którą zaadresował do miss Frances Clayton i włożywszy świadectwo, wrzucił do najbliższej skrzynki pocztowej.

Następnie udał się do biura pośrednictwa pracy, gdzie po zapłaceniu taksy i parugodzinnym wyczekiwaniu, dowiedział się, że nikt nie poszukuje szofera.

Tymczasem nadeszła godzina siódma na którą umówił się z Frances. Schodziła właśnie ze schodów, czytając otrzymane przed chwilą świadectwo.

— Skąd się to wzięło? — spytała.

— Udało mi się tego szelmę przekonać. A co dobrego u ciebie słychać?

— Mam przedstawić się jutro rano w firmie Wilburns & Co. Są to agenci giełdowi, którzy przyjęli stenotypistkę, ta jednak jest chora. O ile jutro nie stawi się do pracy, może zostanę przyjęta, naturalnie jeżeli przedstawię świadectwo z poprzedniej posady. Możesz więc wyobrazić sobie, Erneście, jak bardzo ci jestem wdzięczna za przełamanie oporu pana Montague.

— Co się tu stało? — zawołał Bliss, widząc mnóstwo gapiów, którzy otoczyli stojący przy chodniku samochód.

Jakiś elegancko ubrany, młody człowiek wysiadł i bezradnie oglądał się na wszystkie strony.

— Czy który z panów nie jest szoferem? — zapytał. — Mój szofer zasłabł nagle.

(Ciąg dalszy nastąpi)





Cukier krzepi, lecz KIEPURA jeszcze lepiej.

CZŁOWIEK PRZYSZŁOŚCI.

Bydgoszcz, 10 października.

O tym pisać nie wolno, o tamtym — nie wypada, o czym innym po prostu — nie warto. O PAL-u wciąż nie można, bo to się nawet Sieroszewskiemu wreszcie znudzi. O żydach też nie, bo trudno im robić za darmo tyle reklamy. A



więc? Co robić, aby i Czytelnicy byli zadowoleni i autor wraz z cenzorem mieli żywot spokojny i niefrasobliwy?

Pewnie, że najpewniej i najprzyjemniej jest zająć się którymś z wielkich tego świata. Ale którym? Wielcy — zagraniczni w ostatnich czasach jakoś nic nowego nie mogą wymyśleć. Nawet Mussolini i Hitler nie dostarczyli satyrze nowej strawy, co im bardzo za złe mieć należy. Bo niby kto jak nie oni? Blum — nudny, Stalin się ciągle powtarza w masowych egzekucjach na jedno kopyto dokonywanych, Franco tak jest zajęty kłopotami z przeciwnikami i... włoskimi sprzymierzeńcami, że naprawdę nie można od niego zbyt dużo wymagać.



A może wielcy — krajowego wyroku? Swój do swego i po swoje. Po co się masz śmiać z obcych, kiedy możesz się zdrowo pośmiać ze swoich! Akurat! Śmiej się, śmiej, a potem będą się z ciebie śmiać, gdy będziesz siedział za kratami. A przecież najlepiej śmieje się ten, kto się śmieje ostatni.



Byłoby zupełnie źle, gdyby nie było — Kiepury. Właśnie on i nikt inny zjawia się na naszym horyzoncie wtedy, gdy smutek gniecie każdego szarego obywatela w dołku, a niebo przesłaniają jesienne chmury zwątpienia. W takich najkrytyczniejszych momentach błyska nagle roześmiana jak słońce w południe twarz Kiepury.



Dobry to jest człowiek, największych pochwał i uznania godny. Choć na szerokim świecie opływa w dolary, zawsze znajdzie chwilę czasu, aby zajrzeć do ojczyzny, do „Patrii". Choć gdzie chce i kiedy chce, może rozmawiać z królami i dyktatorami, klepać ich po ramieniu i potrząsać dłoniami, dzierżącymi władzę, woli jednak pogadać tak z serca



do serca z obywatelami polskiej ulicy i polskiego ghetta.

To jest naprawdę „swój chłop". Wie, że w ojczyźnie jest ciężko, że ludzi podatki i kryzys nieustający wspólnymi siłami gniotą, że nie każdy za śpiewanie może zebrać miliony, więc też ofiarnie krzepi serca, podnosi na duchu, przywołuje uśmiechy na ponure gęby rodaków. I robi to wszystko bezinteresownie, niemniej jednak skutecznie.

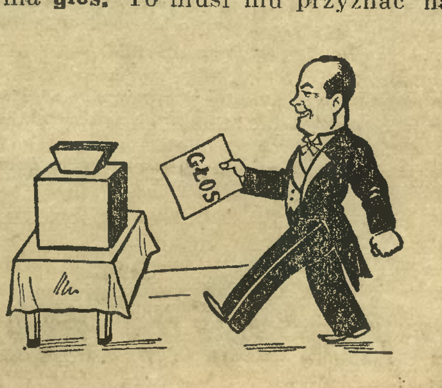
Kto by się bowiem nie śmiał, gdy Kiepura jest na estradzie. Z jego powiedzeń, wzniosłych haseł, porywających przemówień już nie tylko koń by się uśmiał, ale nawet martwe cielę. Co do-



piero mówić o przeciętnym człowieku, który wprawdzie obnosi na co dzień twarz przeraźliwie dostojną i smętną, ale w duchu jest skłonny do pośmiania się z bliźniego swego. Po każdym występie Kiepury jest zabawy na dwa tygodnie.

Jak dotąd, Kiepura cieszy się dużym poparciem władz i czynników decydujących. Zawsze to lepiej jak się ludzie śmieją z niego, niżby się mieli śmiać z kogo innego. Ale obawiamy się, że to tolerowanie wystąpień Kiepury nie długo potrwa. Trzeźwa ocena możliwości i ambicyj tego wspaniałego tenora każe zrewidować oficjalny stosunek do niego. To jest tym bardziej możliwe, że przykład takiej brzemiennej w skutki rewizji mieliśmy niedawno w ZNP.

Kiepura ma ambicje polityczne — to widać z każdego jego słowa. Jakie są jego szczegółowe plany, trudno chwilowo odgadnąć, niemniej jednak coraz dobitniej rysuje się jego indywidualność na naszym horyzoncie. A Kiepura w działalności politycznej może być niebezpieczny. Przede wszystkim dlatego, że ma **głos.** To musi mu przyznać naj-



większy wróg: Kiepura jest dziś bodaj jedynym obywatelem Polski, który ma naprawdę głos, większość bowiem jego współrodaków została dawno głosu pozbawiona choćby przy pomocy sławkowskiej ordynacji wyborczej.

Druga wielka zaleta, jaka cechuje Kiepurę, to fakt, że wchodzi on do polityki już z gotowym majątkiem. Nie będzie więc potrzebował tracić czasu ani energii na zaopatrzenie się na starość, co jest często najważniejszą troską wielu działaczy politycznych. Całą energię bez postronnego uszczerbku będzie mógł oddać na usługi społeczeństwu.

Czy z tej energii będzie jakaś pociecha?

Oczywiście, że będzie. Wprawdzie i Kiepura nie zapewni bezrobotnym apartamentów w krynickiej „Patrii", ale



przecież nie samym chlebem człowiek żyje. Głodni dostaną strawę duchową w postaci naprawdę bezkonkurencyjnego śpiewu znakomitego tenora i co najwyżej będą mieli pretensję o bis. A na to go zawsze i w każdej sytuacji stać.

Jedna tylko zastrzeżenie możnaby mieć, co do Kiepury, a mianowicie uzasadnioną obawę, że — **prochu nie wymyśli.** Ale o to zresztą najmiejsza. Proch już został przez innych wymyślony i nawet go się u nas trochę za dużo używa w petardowych dyskusjach politycznych!

— Jestem szczerym demokratą! — — powiedział Kiepura na ostatnim koncercie warszawskim i zarządził głosowanie publiczności nad tym, co miał dalej śpiewać. Jedni chcieli „Barcarolę", drudzy „Toscę" i nikt nie chciał ustąpić. Kiepura zrozumiał istotę demokracji i zaśpiewał i „Barcarolę" i „Toscę". Wszyscy byli zadowoleni, bo każdy dostał to, co chciał, a nikt nie potrzebował nic ze swego ustąpić! Gdyby tak było wszędzie, nie tylko na koncercie Kiepury, toby dopiero było byczo! Iluż to wojowniczych totalistów nawróciłoby się na demokrację?

Co tu dużo mówić? Kiepura to nasz los wygrany na loterii. Takiej szansy nie można wypuścić. Niech jeszcze trochę dolarów pozbiera, a potem niech nas prowadzi śpiewający, radosny przez życie. Z pieśnią na ustach staniemy się mocarstwem. Albośmy to jacy tacy, chłopcy sosnowiacy!



Cukier krzepi, wódka krzepi, lecz Kiepura jeszcze lepiej!

(hak).

Olbrzymi majątek ZNP
służył celom politycznym.

Z okazji objęcia rządów w Związku Nauczycielstwa Polskiego przez kuratora prasa oblicza, jak **olbrzymim majątkiem lekkomyślnie rozporządzał dotychczasowy zarząd tej organizacji:**

„Ze składek członkowskich, które w wysokości 2,65 zł miesięcznie były dla nędznych wynagrodzeń nauczycielskich po prostu świadczeniem olbrzymim, **operowano budżetem rocznym ponad 2 milionowym.** Dzięki temu majątek Zw. Nauczycielstwa Polskiego jest bardzo poważny, bowiem według obliczeń, dokonanych na wiosnę, oceniany jest na 12 milionów.

Nieruchomości ZNP. w Warszawie mieszczą się na Powiślu, przy ul. Juliana Smulikowskiego. Składają się one z 3-ch bloków o kubaturze 70 tys. m sześc. Blok 6-piętrowy zawiera biura centralnych agend Związku, przylegające doń 2 bloki 3-piętrowe, przeznaczone są na mieszkania personelu.

Związek wydaje następujące wydawnictwa główne: „Mały Płomyczek", „Płomyczek", „Płomyk", „Młody Zawodowiec". „Ścienna gazeta szkolna", „Głos Nauczycielski" oraz 19 innych wydawnictw periodycznych. **Nakład tygodniowy pisemek dla dzieci wynosi według wiosennych obliczeń Związku 400 tys. egzemplarzy tygodniowo, zaś wydawnictw dla nauczycieli 320 tys. egzemplarzy miesięcznie".**

Widać z tego, że majątek ZNP. jest olbrzymi. Marnowanie go na robotę polityczną było wielkim grzechem nie tylko wobec nauczycieli — płacących składki, ale również wobec państwa i gospodarstwa narodowego. Kurator ZNP. ma wdzięczne zadanie, ale i **bezwzględny obowiązek gospodarowania tymi funduszami dla dobra zrzeszonego nauczycielstwa.**

—::—

Usta są wrotami

przez które przedostają się do naszego organizmu wszelkie chorobotwórcze bakterie. Najlepszą obroną jest racjonalne pielęgnowanie ust Odolem. Odol L. 83 wspaniale odświeża i zapobiega infekcji. Posiada również tę własność, że pokrywa błony śluzowe ust cienką antyseptyczną warstwą, dzięki czemu działanie Odolu jest długotrwałe. Kto używa do ust Odolu, pielęgnuje racjonalnie jamę ustną. Odol L. 83 jest oszczędny w użyciu — kilka kropel wystarczy — dlatego jest tani.

W ciszy poleskiego dworu pracuje Maria Rodziewiczówna

Wizyta w Hruszowej — u najzasłużeńszej powieściopisarki polskiej.

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).



Maria Rodziewiczówna
popularna i najbardziej zasłużona powieściopisarka nasza.

Hruszowa, w październiku.

Z za okna wagonu kolejowego zdążającego z Brześcia Centralnego do Pińska wstał nowy dzień. Po długiej monotonnej podróży dobiliśmy nareszcie do celu. Jesteśmy w rodzinnych stronach **Marii Rodziewiczówny!**

Na zielonym horodeckim kobiercu rozwidla się nasza droga. Jedno z ramion wiedzie nas do dworu pieśniarki Polesia, drugie do wsi Horodca. Nasz woźnica objaśnia nas, że dostojna Pani przyjechała po sprawunki do Horodca, a dowiedziawszy się o naszym przybyciu, chce się z nami zobaczyć na plebanii.

Wychodzi jedna z miejscowych sióstr z horodeckiej kolegiaty i witając, uprzejmie zaprasza do wnętrza. Ze wzruszeniem spoglądam na postać znakomitej powieściopisarki. Jej oblicze pozostaje w pamięci na zawsze. Duże oczy, patrzące jasno i bystro, robią niesamowite wrażenie. Podobnych oczu nie widziałem. Tyle w nich jest wspaniałości i głębokości!

Duże, piękne oczy Marii Rodziewiczówny, które umieją się zanurzyć w arkany duszy ludzkiej, stają się coraz pogodniejsze i jaśniejsze, gdy zbliża się do jej dziedziny - dworu w Hruszowej. **Usposobienie autorki „Dewajtisa“ jest niewymownie pogodne.** Lubi opowiadać wesołe historie, fraszki, pokpić często...

Z mrowia liści wyłania się dwór. Tonie cały w zieleni lip, kasztanów i świerków. Otwarte ma podwoje i **zaprasza gościnnie.** Dom piętrowy o charakterystycznych kolumnach uparcie wpatruje się w zieleń, jak gdyby chciał wsłuchać się w jej szmer. **Budowała go babka Rodziewiczówny przeszło 100 lat temu.**

Przykazania, które ułatwiają życie.

Zaraz na wstępie dowiaduję się, że Maria Rodziewiczówna ceni spokój i porządek domowy. Wymownie świadczy o tym tablica, zawieszona w przedpokoju, napisana własnoręcznie przez panią domu. Tablica ta zawiera **dziesięć wskazań, których każdy goszczący u pieśniarki Polesia musi przestrzegać.** Brzmią dosłownie:

1. Czcij i zachowaj ciszę, pogodę i spokój domu tego, aby stały się w tobie.
2. Będziesz stale zajęty pracą wedle swych sił, zdolności i zamiłowania.
3. Nie będziesz śmiecił, czynił bezładu ani zamieszania domowego porządku.
4. Pamiętaj, abyś nie kaził myśli ni ust mową o złem, marności i głupstwie.
5. Nie będziesz opowiadał szczególnie przy posiłkach o chorobach, kryminałach, kalectwach i smutkach.
6. Nie będziesz się gniewał ani podnosił głosu z wyjątkiem śpiewu i śmiechu.
7. Nie będziesz zatruwał powietrza domu złym i kwaśnym humorem.
8. Nie wnoś do domu tego szatańskiej czci pieniądza i przekleństw spraw jego.
9. Zachował przyjacielstwo dla bożych stworzeń za domowników przyjętych, jako psy, ptaki, jeże i wiewiórki.



Salon w Hruszowie.

10. Nie okazuj trwogi a znoś ze spokojem wszelki boży dopust jako głód, biedę, chorobę i najście niepożądanych gości.

Błogosławieństwo Boga i Królowej Korony Polskiej niech strzeże fundamentów, węgłów i ścian domu tego oraz duszy, serca i zdrowia mieszkańców. Amen.

Powyższy regulamin jest przez domowników z całą dokładnością przestrzegany. Pani tego domu lubi prostotę i szczerość serc, jest sobą w każdym najdrobniejszym szczególe. Choć jest już siwiuteńka, to jednak prowadzi sama całe hruszowskie gospodarstwo: zarządza lasem, rolą i pasieką. Jedynie działem gospodarstwa niewieściego zajmuje się przyjaciółka i powierniczka od najdawniejszych lat, **p. Jadwiga Skirmutt.**

Trudny żywot.

Łagodny wietrzyk południowy rozproszył znużenie. Pani Skirmutt z całą życzliwością opowiadała mi szczegóły, dotyczące życia powieściopisarki. W spokojnym żywocie Marii Rodziewiczówny zdarzały się nieraz **groźne, dzikie wichury,** którym jednak sama umiała się przeciwstawić.



Sianokos u hruszowskiej pani.

Urodziła się we wsi Pieninkach na Grodzieńszczyźnie w roku powstania styczniowego — 1863. **Majątek rodzinny został skonfiskowany przez Moskali.** Długo nie miała Rodziewiczówna domu, będąc na wychowaniu u obcych ludzi. Majątek w Hruszowej objęła Rodziewiczówna drogą spadku mając zaledwie lat osiemnaście, w roku 1880 i od tego czasu zamieszkała w nim, nie tracąc ani piędzi ziemi. Zrosła się z tą ziemią, walczyła o nią kilka razy i zwyciężyła. W walce z szarą orką ugorów nie mogła dbać o suknie i toalety. Twarde, proste jej życie przekreśliło wszelkie stroje, zastępując je strojem prostym z samodziału szytego. Rodziewiczówna umiała zwycięsko wytrwać na własnej rodzinnej skibie. Dzięki własnej energii i niezłomności charakteru znakomita powieściopisarka pozostała na tej ziemi, jak żołnierz na posterunku.

W życiu jak w powieści.

Hruszowska dziedziczka, zasady, które głosi w swych powieściach, realizuje w życiu. Obok przywiązania do własnej, rodzinnej ziemi, uderza nas **prostota wnętrza domu.** W komnatach przeważają meble o charakterze ludowym. Na dębowym stole piętrzą się stosy książek, albumów, dyplomów. Na jednym z dyplomów nie bez wzruszenia czytam proste słowa poleszuków: — **„Wieś Hruszowa — Sprawiedliwej Pani i Matce za 50 lat wspólnej pracy“.**

W hruszowskiej zagrodzie mogłem przekonać się, **jak Maria Rodziewiczówna kocha głęboko przyrodę.** Po ciszy poobiedniej w programie była przechadzka do ogrodu. Choć widzieć nie mogłem leśnych ludzi: Rosomaka, Żórawia i Pantery — bohaterów przepięknej powieści „Lato leśnych ludzi“ — to jednak domek widziałem! Chata drewniana, gontem kryta, z podsieniami i przybudowanym daszkiem, obrosła zielenią, zawiera w swym wnętrzu ślady bytowania. Kiedyś przed wojną, a było to 1911 roku, gdy Rodziewiczówna miała siły mniej nadwerężone, zabierała się z kilkoma przyjaciółmi na okres letni do lasu, gdzie zamieszkiwała w leśnym domku, żyjąc życiem puszczy. Domek ów, w leśnej gąszczy, został w czasie wojny przeniesiony do ogrodu dworskiego, gdzie dotąd się znajduje.

Życie w Hruszowie płynie stałym, utartym szlakiem. Wieczorem, gdy praca ustaje — odbywają się pogawędki.

Na twarzy Rodziewiczówny **osiada uśmiech.** Gdy mówi, ma podniesione brwi a oczy jeszcze większe.

Rozmowa nasza toczy się na temat literatury: **lubi Roztworowskiego, gani występek pana Sieroszewskiego, do Kossak-Szczuckiej czuje żal** za wyciąganie ciemnych scen w „Krzyżowcach“; o innych „Zmorach“ nawet nie chce wspominać. Hasło sienkiewiczowskie, że **„powieść winna krzepić życie, nie zaś podkopywać, uszlachetniać je, nie zaś plugawić, nieść dobre nowiny, nie zaś złe“** musi być dominantą — według jej zdania w twórczości literackiej.

Muzyków lubi wszystkich, którzy sercu są bliscy. Spośród nich Chopin i Moniuszko na czele. Mówimy o Turczyńskim, Aleksandrze Wielhorskim, o chórze ks. Gieburowskiego, którego zespół zna z płyt.

Mówi dalej **o Wielkopolsce i Bydgoszczy:**

— Stary gród Kazimierza — szlachetnie postąpił w stosunku do p. Leonowej Wyczółkowskiej.

Ceni Bydgoszcz! Wyraz uznania okaże w najbliższym czasie, ofiarując naszej bibliotece rękopis jednego z poważniejszych swych dzieł.

Jak z powieści Rodziewiczówny wyjęty jest dwór hruszowski. Żal się z nim rozstawać.

Konrad Lasek.



Stado owiec na pastwisku.
W dali, wśród drzew, to dwór Marii Rodziewiczówny.

9486 **WODA GORZKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Gustaw Morcinek.

Trzy listy.

Pierwszy list pojawił się jakoś z początkiem roku szkolnego. Przyszedł listonosz do szkoły, zapukał do drzwi, odchylił i przez szparę wsunął białą kopertę.

— Proszę!... List! List!... — zawołali chłopcy ogromnie uradowani, że na chwilę przynajmniej pan nauczyciel nie będzie gnębił klasy gramatyką. Gramatyki bowiem nikt nie lubi w republice szkolnej. Nawet ruda Janka z Podlesia, która wszystko umie. Powiada zawsze, że gramatyka nie trzyma się jej głowy. A największy mądrala w klasie, gruby Bączek, twierdzi stale, że z gramatyki nie strzela się i że też można żyć bez niej. Kiedy więc teraz posłyszano pukanie i kiedy najbliżsi w ławie dostrzegli białą kopertę w szparze między drzwiami, podnieśli radosny wrzask.

Pan nauczyciel miał już również dosyć gramatyki. I tak już zamierzał przejść do ćwiczeń stylistycznych. Pozwolił przeto odetchnąć dzieciom, rozerwał kopertę i jął czytać.

— Proszę głośno czytać! ...Głośno! — domagały się dziewczyny.

Pan nauczyciel przeczytał więc głośno. List był niezwykły. Nie było w nim nic takiego, co go robi nudnym. W innych listach wyliczają dzieci, ile ich szkoła ma okien, ile klas, ile kominów na dachu, piszą o swojej miejscowości, że przepływa ją potok, że w potoku kąpią się gęsi, że chodzą do tej a tej klasy, serdecznie pozdrawiają i kropka. Jeżeli powtórzy się kilka razy, chłopcy ziewają i powiadają, że takie listy nie są interesujące. A gdy pan nauczyciel zachęca ich do odpisania, wymawiają się i starają się przekonać koleżanki, że one powinny odpisać. Lecz koleżanki również nie chcą.

— Cóż im będziemy pisały? — bronią się uparcie. — My im tak ładnie piszemy, a tamte dzieci wciąż to samo. Nie piszemy i zbyte!...

Ten list był jednak inny. Oto mała Kazia Klimczakówna pisze w nim, że w ich gminie nie ma szkoły, i że dzieci z Osady muszą chodzić do szkoły w sąsiedniej wsi.

— ...a to jest bardzo daleko, bo trzeba iść jedną godzinę i pół, a czasem jeszcze dłużej, bo gdy jest deszcz i błoto, to trzeba iść dłużej. Wtedy nie wszystkie idą, bo matki boją się, a gdy jest zima i wielki śnieg, to nikt nie idzie, a to jest źle. Bo wtedy nie można się niczego nauczyć, a my byśmy chciały dużo się nauczyć jak wy, a powiadają....

— O, to my mamy się lepiej! — zauważył mały Heczko.

— Yhy! — przyświadczyli jego sąsiedzi.

— ...a powiadają we wsi naszej, że szkoła będzie, ale kiedyś później, a ja się boję, że jej nie będzie, bo nie ma pieniędzy na szkołę...

— To poślijmy im trochę pieniędzy! — zauważyła Janka Drozdówna, co ma gołębie serce, a jest córką inżyniera.

— Hy, trochę pieniędzy! — zaprotestował Macura, który jest skarbnikiem samorządu. Polękał się o swoją kasę, powierzoną mu na zebraniu samorządu szkolnego. — W kasie mamy jeszcze plewy, a ta już mómi, żeby posyłać na jakąś tam szkołę!...

Plew nie było w kasie, lecz były już trzy złote i dwanaście groszy. Macura jednak uważał, że nie można zbytnio groszem szafować na początku roku szkolnego, bo co potem? A wycieczka? A kajety dla kolegów z sierocińca? A wszystko!...

I wszyscy koledzy i koleżanki przychylili się do wywodów skarbnika Macury i uchwalili, że pieniędzy w kasie nie można ruszać. Teraz nie! Chyba kiedyś później!...

— Dobrze! — zgodziła się Janka Drozdówna. — Lecz niech Stefa zapisze, że kiedyś później.

Stefka Michalska, sekretarka samorządu szkolnego, zapisała więc, że dnia tego a tego uchwalono wysłać trochę pieniędzy tamtej dziewczynce w Osadzie na szkołę, ale kiedyś później!

I na tym się skończyło.

Dzieci zapomniały o liście małej Kazi Klimczakówny z Osady, z gramatyką zżyły się jakoś, potem przyszła wiosna, a z wiosną pierwsze szpaki. Chłopcom latały one po głowie i wciąż zerkali do okna i radowali się głośno, gdy zobaczyli jednego i drugiego ptaka. Ze szpakami przyleciał drugi list od Kazi Klimczakówny.

— Kochani koledzy i koleżanki — zaczynała swoje żale. — Nasamprzód pozdrawujem was niech będzie pochwalony Jezus Hrystus i donoszę wam, że wciąż jeszcze chodzimy do tamtej dalekiej szkoły...

I teraz zaczynał się barwny opis „chodzenia do tamtej szkoły“ po błocie, w śniegu, podczas mrozów. Pisała także o tym, jak mały Józek Krzak odmroził sobie ucho, a potem płakał, a pan nauczyciel tarł mu je śniegiem. I o tym, jak połowa dzieci z Osady nie chodziła przez zimę do szkoły.

— ...bo wy nie wiecie, jak to jest źle, gdy trzeba iść daleko do szkoły. Na jesień to my szli jedną godzinę i pół, a teraz w zimie, to my szli dwie godziny, a zimno nam było i wszystko. A szkoły jeszcze nie będą nam budowali, bo powiadają w gminie, że nie ma pieniędzy. A my wciąż będziemy chodzili do tamtej szkoły, ale teraz już jest wiosna. To będzie trochę lepiej, ale było by jeszcze bardziej lepiej, gdyby mieliśmy własną szkołę, a my jej nie mamy, ani mieć nie będziemy do sądnego dnia!... A pozdrawujem was wszystkich przez koszyczek wiśni, niech się nasza szkoła przyśni wasza do grobowej deski Kazka Klimczakówna. A pana nauczyciela też pozdrawiam i wszystkich.

Chłopcy zapomnieli o szpakach, dziewczyny przestały szeptać i chichotać, a wszyscy słuchali smętnej relacji małej Kazi, co skarżyła się, iż w jej Osadzie nie ma żadnej szkoły.

— Hm, to niedobrze! — mruknął skarbnik Macura.

— A może jednak byłoby dobrze, żebyśmy im co posłali! — zauważyła nieśmiało Janka.

— Hm, przecież za tych naszych kilka złotych nie zbudują sobie szkoły! — wyja-

F. A. Ossendowski.

SUDAN POLSKI.

Gotowa, bliższa od fantastycznej Liberii i nie mniej fantastycznej Angoli — kolonia Polski.

Tak, jest to, niestety, kolonia tylko. Mamy tam **małe wysepki polskie na morzu ruskim.**

Ale Sudan też jest.

Pomyślałem o tym i przypomniałem sobie żółciznę ziemi i bujność roślinności sudańskiej, gdy uprzejmy gospodarz powiatu borszczowskiego, pan starosta, pokazał mi Horoszowę, leżącą nad Dniestrem.

Jest to jedna z nielicznych miejscowości na Podolu naszym o glebie żółtej, jak ją tam nazywają — „egipskiej", niebywale wprost urodzajnej.

Ta mała „wysepka" polska w końcu września pławiła się w skwarze słonecznym. Skwar spadał kaskadami z białego niemal nieba, bił z żółtej ziemi, jarzył się na liściach winnych łóz, końskiego zęba, kukurydzy i drzew owocowych.

Niby wielkie zbiorniki słonecznego szału krwawiły się olbrzymie strąki papryki, fioletowymi plamami od żółtego tła gleby odbijały bakłażany — potwory i jeszcze dorodniejsze zieleniły się kalaczki blade, niepomiernie rozrośnięte, oranżowe banie a dalej niby żołnierze w szeregach sprawnych łozy winne, zdobne w zielone, różowe i prawie czarne grona — ciężkie, obfite.

Tam, na tej skwarnej ziemi — rodzi się połowa winogron, dostarczanych przez Polskę, stamtąd moglibyśmy mieć cały potrzebny i używany w kraju kontyngens tych owoców. Tam udały się już pierwsze próby **kultury orzechów ziemnych.**

Kultura ta dałaby nowe źródło dochodu Państwu. Wytłaczany z tych orzechów olej ma stały i ciągle rosnący popyt na rynku surowców. Potrzebny on jest dla fabryk mydła i wyrobów perfumeryjnych, poszukiwany też jest w branży artykułów spożywczych.

Doskonali specjaliści uczą młodzież kultywowania różnych gatunków łozy winnej.

Po skończeniu praktyki młodzi ludzie otrzymują łozy, by mogli założyć własne winnice. I sporo ich już powstaje. Razem z tym rośnie zamiłowanie do zapuszczonego tu i zapomnianego sadownictwa. Teraz powiat borszczowski — to państwo gruszek, jabłek i śliwek i to — jakich!

Widziałem je na wystawie w Borszczowie.

Oczom swoim nie wierzyłem, że są to **nasze, polskie owoce.**

Na miły Bóg! W sklepach warszawskich sprzedawano mi je jako kalifornijskie lub węgierskie.

A to tymczasem są nasze, naddniestrzańskie owoce, pełne cukru i słońca!

Ba, tam i sam, naprzykład u hr. Połuchowskiego i „na Ściance" najspokojniej w świecie **dojrzewają... figi!**

A te przecukrzone arbuzy - kawony! A te aromatyczne, ananasowe melony!

Nasze, podolskie, polskie!

I to wszystko od niedawna, niemal od wczoraj własnymi rękami i własnym przemysłem ludności polskiej dokonano.

Niemało pożytecznych zrobiono tu rzeczy! **300 km dobrych dróg bitych.** W budowie 22 nowych szkół polskich. Dwa ośrodki zdrowotne, 15 nowych, współcześnie prowadzonych winnic!

Takie są wyniki pracy społeczeństwa polskiego, które obudziło się wreszcie i kopnęło się do pracy, **nie oglądając się na pomoc Rządu.**

Nie ogląda się na zapomogi nawet wydział powiatowy. Założył sobie w Horoszowej własne gospodarstwo i praktyczną szkołę kultury wina, sadownictwa i ogrodnictwa. W tym roku będzie miał 600 zł dochodu, w przyszłym — koło 2000, a w krótkim czasie — tysiące.

Za jego przykładem dookoła powstały farmy, należące do prywatnych właścicieli. Farmy-gospodarstwa i zarazem farmy-**letniska i uzdrowiska,** gdzie ordynuje najgenialniejszy z lekarzy — słońce.

Wszystko to prosperuje i rozwija się, chociaż na przeszkodzie stoją nieraz formalności, związane z pasem granicznym.

Zapewne fama o tym słonecznym zakątku biegła daleko i nie tylko teraz, ale w dawnych, zamierzchłych czasach.

Sądzę o tym z tego, że w tych okolicach znaleziono liczne **ślady pierwotnych siedzib ludzkich,** a Rzymianie ogarnęli tę połać swoim wałem Trajana i to w innym niż Okopy Św. Trójcy miejscu, bo aż w Permakówce, gdzie na jego skarpach ciemno-granatowe wyrosły świerki.

Państwo Kąccy, w Krzywym Górnym siedzący od połowy w. XVI, baczne mieli oko nad równiną Horoszowską i mieli tu swoich rządców-gubernatorów. Zapewne posiadali tam winnice i stąd mieli wino, którym raczyła się i innego nie szukała szlachta podolska, na co uskarżali się królom kupcy ormiańscy z Krosna, Kut, Biecza i Jasła, mający w swych piwnicach wszelkie alikanty, węgrzyny „stojałe", malmarie przednie i cypryjskie „słodkacze" czy „lepiki".

Ci Kąccy potężny był to ród i zasłużony.

Świadczy o tym zbudowany przez nich na spychu jaru Cyganki potężny **zamek w Krzywcu,** z takim pietyzmem naprawiony i ochraniany przez energiczne Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

Zamek ten był świadkiem wielu historycznych wypadków. Sułtan Mahomet IV miał tu swój obóz. Przebywał tu król Jan Sobieski, skąd kierował wojną o zdobycie utraconego Kamieńca Podolskiego. Tam panoszył się i łupił ludność renegat, szlachcic buczacki, pułkownik Kryczyński, który, zdradziwszy króla i ojczyznę, wraz z czambułem Tatarów-Lipków podstępem zdobył Krzywce i stąd rozpuszczał zagony w głąb kraju aż nastała chwila pomstowania.

Mówi o niej w **„Trylogii" Henryk Sienkiewicz,** wspominając o tym, że na dziedzińcu zamku krzywieckiego Kryczyński został schwytany, obdarty ze skóry i wbity na pal...

Ktoś, być może, szczerze lub nie, wzdrygnie się na to wspomnienie dawnych ponurych dziejów, lecz nie przesadzajmy zbytnio, nie bądźmy hipokrytami!

Wichura rosyjskiej rewolucji komunistycznej, fale wojny domowej w Hiszpanii, hekatomby wojny włosko-abisyńskiej i wreszcie dalekie od nas, ale straszliwe w swym napięciu zmaganie się dwu olbrzymich, bratnich ludów o żółtej skórze stokroć okropniejsze, bardziej ponure pokazały światu widowiska.

A gdyby panowie, którym **jakaś tajemnicza wola nakazała rozpoczęcie ataku na Sienkiewicza, co podchwyciło w swoim czasie ministerstwo oświaty i wyeliminowało jego utwory z bibliotek szkolnych,** gdyby ci panowie pomyśleli o okrucieństwie wieku XX, no i o hajdamaku-rzezaku Szeli — uczciwość i logika wstrzymałyby ich pióra.

Niechby spojrzeli oni na stare dworki w Borszczowie, Korolówce i Kopyczyńcach, a posłyszeliby tajemnicze opowieści o tym, jakie tragedie widziały te sędziwe mury, kolumenki podcieni i małe, jak oczy staruszek, okienka.

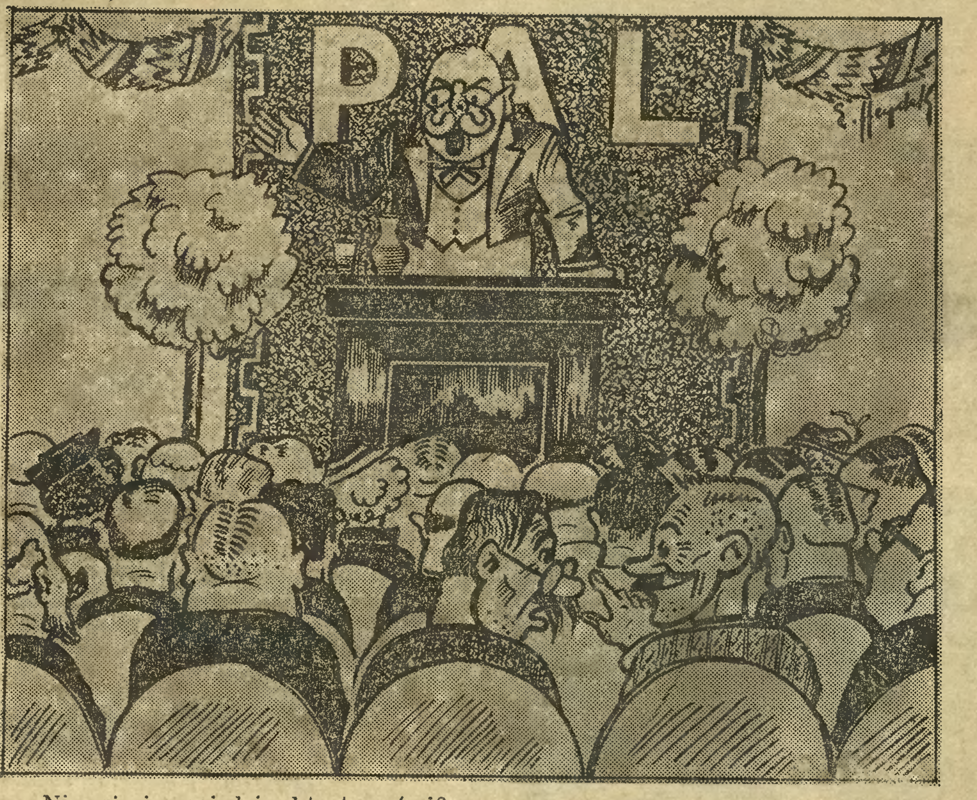
W kraju tym, jak w Monastyrku, długo kryło się pogaństwo, potem przyszła koczująca dzicz z poza Dniepru, z niej wytworzyła się Ukraina, do której jak promień słońca przyszła Polska z wiarą, prawem i kultem chrześcijańskiego Zachodu i nie jej to wina, że przeciw czambułom, watahom, koszom i hajdamakom wznieść musiała baszty Krzywcza, Skały, Oleska, Trembowli i przed bramami tych twierdz **w rodną ziemię podolską zatknąć miecz.**



nie doceniacie, jeśli nie staracie się o stałe utrzymanie zdrowia. Nawet lekki ból głowy można uśmierzyć przez zażycie Aspirin'y
ASPIRIN'A BAYER
jest środkiem niezawodnym, wyrabianym w kraju
19973

Erdal pasta do obuwia
utrzymuje świeżość obuwia
Jej tajemnica: użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim suknem, aż do lśniącego połysku.
19979

Na festiwalu sztuki w Warszawie.



— Nie wiecie sąsiedzie, kto to mówi?
— To pewno ten prezes PAL, Sieroszewski, czy jak mu tam...
— Ee, chyba nie on, bo nie ma niani przy sobie...

śnił Macura. — Prawda, proszę pana! — zwrócił się do pana nauczyciela.

Pan nauczyciel poparł Jankę Drozdównę i już zanosiło się na uchwalenie w najbliższych dniach ofiary na szkołę w Osadzie, lecz na nieszczęście gruby Zeflik spadł z dachu, złamał nogę i zawieziono go do szpitala. Zarząd samorządu szkolnego wobec tego uchwalił, że matce Zeflika trzeba ofiarować pięć złotych, bo jest biedna i miała dużo wydatków z powodu swego nieszczęsnego synka.

Dla szkoły w Osadzie nic więc nie pozostało.

— A tak pięknie pisała tamta Kazka Klimczakówna — wzdychała Janka.

— Co pisała pięknie? — pytał się niechętnie Macura.

— Że nas pozdrawia przez koszyczek wiśni, a niech się nam jej szkoła przyśni! Już mi się dwa razy przyśniła!...

— Sen mara, Bóg wiara! — dorzucił mądrze Bąbelok, największy filozof szkolny. Orzeczenie to przyjęto zgodnie jako bardzo mądre i kończące wszelką dyskusję na temat szkoły w Osadzie.

Potem nadeszło lato i nauka w szkole skończyła się.

Po wakacjach znowu zebrała się cała klasa w szkole. Brakowało tylko Bąbeloka, bo wyjechał ze swoim ojcem do Francji, oraz nie było już Janki z Podlesia, bo przeniosła się do wujka na Górny Śląsk, gdzie mu kozy pasła.

W pierwszych dniach przyszedł znowu list ok Kazki Klimczakówny. Ledwie wszedł pan nauczyciel do klasy i pokazał list dzieciom, wszystkie wrzasły wielkim głosem, że to chyba Kazka z Osady pisała. I wszystkim przypomniało się jej zmartwienie.

— O jej! A czy już też mają tę szkołę w Osadzie? — jęła się głośno martwić Drozdówna o gołębim sercu.

Pan nauczyciel zaczął czytać list Kazki.

Dzieci słuchały i dziwiły się bardzo, bo Kazka znowu pisała o niezwykłych rzeczach. Oto szkoły jak nie ma, tak nie ma.

— ...ale był jakiś pan u nas z miasta i powiedział, że będzie szkoła. A tę szkołę wybuduje nam takie towarzystwo, co szkoły buduje i mieć będziemy szkołę. Ale ten pan powiedział, że to towarzystwo ma mało pieniędzy. Więc ksiądz proboszcz prosił podczas kazania, żeby ludzie złożyli się trochę na to towarzystwo. Bo wtedy będziemy mieli większą szkołę. Porządniejszą też. A my już nie będziemy musieli chodzić tak daleko do szkoły. Więc wszyscy składają się, co kto może. Moja mama sprzedała dwadzieścia jajek i pieniądze dała temu towarzystwu. A inni ludzie też się złożyli. A ja przez wakacje zbierałam maliny i sprzedawałam jednym państwu, co tu byli z miasta przez wakacje we wsi i zebrałam trzy złote i te pieniądze też dałam na to towarzystwo. Więc my wszyscy dali co my mogli, a teraz radujemy się, że może będzie porządna szkoła w naszej Osadzie. I strasznie się cieszę i pozdrawuję was przez koszyczek wiśni, teraz już wam, kochani koledzy i koleżanki nasza szkoła na pewno się przyśni i z Bogiem do grobowej deski wasza Kazka Klimczakówna z Osady.

Pan nauczyciel czytał powoli, tak jakby każde słowo Kazki odmierzał na wadze i na dłoni podawał. I nic, tylko się jakoś uśmiechał. A gdy skończył, wszyscy odetchnęli i zamyślili się bardzo.

— No i co powiecie na ten list naszej Kazki? — zapytał.

Nikt nie miał odwagi zgłosić się z odpowiedzią. Bo i cóż tu powiedzieć. List jest mądry i to bardzo mądry. A bardzo piękny. A szczegół o tych malinach był najpiękniejszy.

— A co to jest za towarzystwo? — zapytał w końcu Macura, co będzie księdzem.

Pan nauczyciel powiedział.

— Hm, hm... — zastanowił się chłopiec, a za nim wszyscy koledzy i koleżanki.

— To ono potrzebuje pieniędzy? — upewnił się znowu.

— A gdyby miało więcej pieniędzy, to by zbudowało porządniejszą szkołę w Osadzie? — zapytał inny.

— Nie tylko w Osadzie, ale i gdzie indziej, gdzie jej brakuje! — wyjaśnił pan nauczyciel.

— Hm, hm... — zaczęli się znowu wszyscy zastanawiać.

— No, więc cóż powiecie? — nalegał pan nauczyciel.

— Proszę! — wyrwał się wreszcie Macura. — A gdyby tak jednak coś posłać temu towarzystwu?

I już się zaczęło! Każdy bowiem myślał to samo, tylko nie wiedział, jak rozpocząć. A jeżeli Macura rozpoczął, to już wszystko w porządku. I odtąd przez cały tydzień wszyscy zapomnieli o gramatyce, nawet pan nauczyciel trochę o niej zapomniał, a wszyscy z tajemniczymi minami obiecywali sobie nazwajem niesłychane rzeczy. Lecz dopiero na drugi poniedziałek.

A pan nauczyciel tylko się uśmiechał i udawał, że o niczym nie wie i że niczego się nie domyśla.

Przyszedł oczekiwany poniedziałek. A gdy pan nauczyciel wszedł do klasy i powiedział, że dzisiaj będzie powtórka o zdaniach względnych, Macura wstał i w imieniu całej klasy oświadczył, że dzisiaj cała klasa chce zdać sprawę ze zbiórki na tamto towarzystwo, co buduje szkoły i co również buduje szkołę w Osadzie dla Kazki i jej kolegów i koleżanek.

Wszyscy ogromnie się radowali, bo lekcja przepadła dla gramatyki, pan nauczyciel zaś spisywał, co który ofiaruje. A były to ofiary zebrane ze sprzedaży królików, gołębi, małego pieska, były ofiary wyproszone od rodziców i wujków, uszczknięte oszczędności ze złotej świnki glinianej. W sumie zebrało się tego osiem złotych i dwadzieścia trzy grosze. Następnie Stefka Michalska pobiegła po przekaz pocztowy, wypełniła go przy pomocy kolegów, a podczas głównej przerwy zaniosła go na pocztę z pieniędzmi. Towarzyszyło jej pół klasy.

— No, teraz już nie będzie miała daleko do szkoły ta nasza Kazka w Osadzie! — ucieszył się pan nauczyciel, gdy dzieci wróciły z poczty.

A teraz nam wszystkim przyśni się jej szkoła! — dodał Macura.

— Tak, tak!... Przyśni się!... — przytaknęli koledzy i koleżanki.

— A to oznacza wielkie szczęście, taki sen!... — dodała jeszcze Janka Drozdówna.

Na lekcji polskiego zaś napisano wspólny list do Kazki, że cieszą się bardzo, bo będzie miała szkołę w Osadzie, a gdy się komu ta szkoła przyśni, to także jej napiszą. Żeby się jeszcze bardziej radowała.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Lirnik poleski.

W 75-lecie zgonu Wł. Syrokomli.

Dzierżawami chadzał Imć **Ludwik Kondratowicz**, szlachcic herbu Syrokomla.

Dziwny to był typ ziemianina, obchodzącego świeże, jesienne podorywki z tomem poezyj w ręku. Jako że więcej niebiosom a wdzięcznym widokom się przypatrywał, niż obrabianej glebie, nic tedy dziwnego, że cienko w życiu śpiewał. Ni to szczęścia do gospodarki, ani zdrowia nie mając, jeden dar wielki posiadał Syrokomla: wyczarowywał piórem inne życie, trwalsze nad wszelkie doczesności — był poetą. Więcej tedy piórem zarabiał na chleb powszedni ten uporczywy ziemianin, niż mu dać mogła licha ziemia folwarczku Borejkowszczyzna. Urodzony na błotnistym Polesiu, we wsi Smolhowie (1823), sercem i duszą przylgnął do tej ubogiej i zapomnianej ziemi. Sześcioletnim dzieckiem będąc, samorzutnie rozpoczął naukę na „Złotym Ołtarzyku" i poprzez Krasickiego dobrnął do Plutarcha, **gimnazjum nieświeskiego nie ukończył**, na pięciu jeno klasach poprzestając. „Nie iżbym doprawdy był hultajem, — wspomina o tym Syrokomla — bo pracowałem wciąż nad ukształceniem mózgowni, ale pracowałem swobodnie i nie wedle tych reguł, jakimi łeb mój okować chciano. Przy charakterze powolnym, rozważnym, nieśmiałym, zachowałem jednak niepodległość umysłu..." Zachował ją w istocie do końca piewca smętnego Polesia, nie skalawszy się nigdy ani zawiścią względem innych twórców, ani się na nich wzorując.

„Dla ciebie śpiewam, gminu szaraczkowy..." oto inwokacja do całej, obfitej twórczości Syrokomli. Rówieśnik innego lirnika, mazowieckiego, Syrokomla w innym sensie był pieśniarzem ludowym, niż Lenartowicz. Tematem twórczości Syrokomli jest **dalsza lub bliższa przeszłość, tradycja, klechdy i stary obyczaj.** Choć w okresie jego twórczości trzej giganci naszej poezji toczyli niebosiężną walkę o rząd dusz, tu, w zaciszu nadniemeńskiej wsi, rzewny poeta wywodził skromną, dzwonną jak skowronek, pieśń o ziemi, w którą wrósł sercem. Zaczął poeta od dalszej przeszłości, zdobywając sławę przekładami poetów polsko-łacińskich z epoki Zygmuntowskiej (Janicki, Kochanowski, Sarbiewski). Po serii przekładów nastąpiła twórczość oryginalna, spośród której na plan pierwszy wybija się **arcydzieło** rodzaju gawędziarskiego: **„Urodzony Jan Dęboróg".** Tu odżył cały, zamierający już zwolna świat ubogiej szlachty zaściankowej, co to w zgrzebnych samodziałach własnego wyrobu pracowała na niewielkich spłachetkach ziemi niczym zwykli chłopi, godność swego stanu zachowując hardo w tradycji i obyczaju. Na tej oto szarej kanwie wykwitły przepiękne, cudownie skromne strofy „Dęboroga", do dziś przykuwające czytelnika swą niekłamaną a rzewną prostotą.

Coraz bardziej szara dola Syrokomli, obfitsza w łzy raczej niż w uśmiechy, przepoiła jego liryki zwłaszcza gorzkim posmakiem bolesnej ironii. W osobistych wynurzeniach poety (listy, wspomnienia), **zawsze tę nutę bolesną znajdziemy.** Schorowany, borykający się ciężko z życiem, poeta pracuje ponad siły, czasem z niemałym uszczerbkiem dla formy swych utworów. Raz po raz ukazują się w czasopismach i na półkach księgarskich jego **liryki, gawędy, sztuki sceniczne.** Te ostatnie przynoszą nawet poecie pewien sukces moralny i materialny. Np. dramat historyczny „Kacper Karliński" przynosi poecie nowe oznaki czci i uznania, jako dramaturgowi. Syrokomlę grywano w Poznaniu, Krakowie i Warszawie, nie zwiększyło to jednak materialnych szans nieporadnego w życiu poety. Rozwijająca się gruźlica spowodowała upadek sił. Marzeniem Syrokomli — odpocząć pod jasnym błękitem włoskiego nieba. I to nie mogło się ziścić. Wyrwał się jednak w r. 1858 z odległej Wileńszczyzny i przez Warszawę **dotarł kiedy do Poznania.**

Jaki to był człowiek skołatany a ponadto zasiedziały w swych kresowych borach, niech zaświadczą wspomnienia poety o tej podróży. „Cug leci chyżej ptaka, — zaledwie parę minut zatrzyma się na stacji i leci dalej, tak, że zaledwie jest czas przeczytać nazwisko miejscowości, wypisane czarnymi literami na facjacie banhofu... A miejscowości to ważne; niejedną chciałoby się zwiedzić, rozpatrzyć... Byłem i nie widziałem. Niemal z płaczem mówiłem do siebie: Oto są wrażenia podróży koleją żelazną!"

W Poznaniu przyjęto gościa z dalekich stron z otwartym sercem, **wystawiono w teatrze sztukę Syrokomli pt. „Chatka w lesie"**, zaznajomiono ze znakomitościami miejscowymi, poczynając od arcybiskupa Przyłuskiego i biskupa Serafinowicza. Dla milszej sobie odmiany, z powrotem jechał Syrokomla ulubionym, „rzemiennym dyszlem", zwiedzając Gniezno, Kruszwicę, Trzemeszno itd.

Po tej podróży, życie poety coraz bardziej zasmucało się cieniem grobu, a upiór poleskiego lirnika osiągnął już **„mądrość boleści"**. Nad uczuciami poety zapanował majestatyczny spokój, słowo naginało się do myśli z chyżością ptaka, z wyrazistością rzeźby i barwnością malowidła. Odcień jego liryków zwłaszcza, przybrał teraz ton jeszcze bardziej bolesny, ironiczny, niemal Heinowski. W ciszy nędznej wiosczyny pisze poeta pieśni, swe pieśni łabędzie, wybuchające czasem gorzką ironią („Melodye z domu obłąkanych"). Tworzył do ostatka, jeszcze na śmiertelnym łożu, wierny danej obietnicy: „Skonam, grając na lirze". Umarł smętny lirnik z Polesia 15 września 1862, osierociwszy zbyt przedwcześnie swą lutnię poleskiego barda.

Wiktor Krasiński.

Jesień.

Rozsłoneczniła się ziemia
W potopach złotego słońca.
I wszystko się przybliżyło,
Choć dale są tak bez końca.

Lasy i łąki i stawy
Wydarły się pól bezbrzeżom.
A białe, uśpione wioski,
Jak gdyby na dłoni leżą.

W powietrzu jakby przesiąkłym
Cichą zadumą przestrzeni
Błękitne śmigają ważki,
Piloci złotej jesieni.

A wieczorami na łąkach
Leniwie mgła się rozlewa,
I tworzy srebrne jeziora,
Wśród których pływają drzewa.

A kiedy miesiąc wypłynie
Nad drzewa w uśpionym lesie,
Noc jest jak matka murzyńska,
Co księżyc na rękach niesie.

I w tym spokoju jesieni,
Jaki się rozlał nad światem,
Jedynie dusza człowiecza
Jest wiekuistym dramatem.

Henryk Zbierzchowski.

W hołdzie Wyczółkowskiemu.

POŚMIERTNA WYSTAWA W ZACHĘCIE WARSZAWSKIEJ. — EPOKOWA TWÓRCZOŚĆ MALARSKA MISTRZA PRZED MIOTEM SILNEGO ZAINTERESOWANIA ZWIEDZA JĄCYCH.



Z wystawy w Zachęcie Warszawskiej. Leon Wyczółkowski: Autoportret.

Warszawa, w październiku.

Prostopadle do złoconego napisu „Artilus" biegną dwa olbrzymie filary. Wzdłuż nich zawisły biało-amarantowe chorągwie nadające gmachowi „Zachęty" wyraz uroczysty i dostojny.

Zaiste, wielka to uroczystość i święto rzadkie, skoro w świątyni sztuki narodowej zagościł dorobek malarski Wyczółkowskiego. **Całe bogactwo barw i świateł przetworzone na wspaniałą wizję malarską zawisło na ścianach Zachęty.**

Wystawa obejmuje **319** eksponatów (a więc mniej niż wystawa bydgoska!), zebranych głównie ze środowiska warszawskiego. Mniejszą cząstkę dorzuciło Muzeum Narodowe w Krakowie oraz kilkunastu zbieraczów z Krakowa i Poznania. Wystawa zgrupowała **tylko malarskie dzieła** Wyczółkowskiego, odkładając grafikę na później.

Charakterystyczną cechą zgromadzonych dzieł, jak i w ogóle sztuki Wielkiego Wyczóła, jest różnorodność tematu. Ukazany nam został talent geniusza rozciągający się na wszelkie rodzaje malarskie. Czerpiąc źródła natchnienia z przyrody i z życia równie doskonale uprawiał malarstwo olejne, jak akwarele, temperę i pastel, jak również grafikę i prace dekoratorskie.

Przechodząc z sali do sali otwieramy przed sobą bramy wiodące do nowych połaci i cudów Polski. Najistotniejsze motywy **różnią realizm,** impresjonizm i współczesność. Mimo tej zasadniczej odmienności doznajemy przed każdym obrazem uczuć wzruszenia, bólu, radości lub tęsknoty.

Ze słynnego cyklu gościeradzkiego w Zachęcie wystawiony został tylko „Stóg siana". Akwarela skąpana w firlecie wraz ze złotawym polem, od razu nasuwa w pamięci **nadbrdziańskie i pomorskie sianokosy.**

Albo taka „Orka na Ukrainie". Słońce rzeźli ciężkie postacie siwych wołów, tworzy ich barwną egzystencję. Najistotniejszą treścią nie są orzące woły lecz długa, barwna fala światła podparta smugami błękitnych cieni, rozpryskująca się w połyski, rozpylona w zawiesinę świetlną w przestworzach. Artysta stał się w tym okresie na przełomie XIX i XX wieku fenomenem światła. Nieustanny poszukiwacz zdobył szerokie tchnienie, przestrzeń, słońce i ziemię. Doszedłszy do tych szczytów pożegnał się z impresjonizmem. Tęczowe promienie słoneczne zastąpił charakterem i indywidualnością.

Po impresjonizmie pędzel mistrza odtwarza „Sarkofagi", „Krzyż Jadwigi" i inne dzieła ożywione umiarem koloru i szarą tonacją całości. Własny głęboki nurt, **nieprzeparta iskra Boża zawładnęła sercem Wyczółkowskiego.** Ona kazała mu wyśpiewać pociągnięciami pędzla poemat historyczny o polskich relikwiach narodowych, sarkofagu św. Stanisława i klejnotach wawelskich. Ze czcią i nabożeństwem przepływa publiczność przez tę salę, z której patrzą krucyfiksy i kielichy, infuły i relikwiarze. Obcujemy przecież z monumentem Wawelu i symbolami wielkości naszych królów i dostojników.

„Wielki Wyczół" przerzuca się w inną strefę. Sięga do ogrodu i oddaje wierny hołd drzewom i kwiatom. Podróżuje po Huculszczyźnie i przywozi stamtąd cykl pastelowych krajobrazów, rozkoszuje się Bałtykiem i wykonuje szereg studiów z Połągi. **Marynistyczne kompozycje Wyczókowskiego po wielu latach stanowiły oparcie dla myśli artystycznej Mokwy, Szwocha, Suchanka** i in. W innej sali mamy znów wgląd w nowe warianty i ewolucje szeroko rozpiętej twórczości Wyczółkowskiego. Znakomity twórca z nieprześcignioną lapidarnością sięga do japończczyzny, bawi w gęstwinach Białowieży, przegląda się w zwierciadle miast i pól. Cały folklor polski był mu bliski i drogi.

Wystawa w Zachęcie i pokaz bydgoski wskazują, że Wyczółkowski żyje i grzeje serca trwałymi wartościami i gorącą miłością narodową.

Bernard Nuszkowski.

Stare pieśni śląskie rejestruje prof. Łucjan Kamieński.

Na zaproszenie Śląskiego Instytutu Muzycznego przybył do Rybnika znany muzykolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Ł. Kamieński, który zainteresował się **starymi ludowymi pieśniami śląskimi** i objeżdża poszczególne miejscowości pow. rybnickiego i pszczyńskiego, zbierając materiały i utrwala je na płytach woskowych. Zamierza on wydać w specjalnym dziele zbiór tych pieśni. Prof. Kamieński prace w tym kierunku rozpoczął już w roku ubiegłym, a obecnie bawi na Śląsku przez cały październik, celem zebrania dalszych materiałów. Zaznaczyć należy, że **prof. Kamieński wydał już zbiór pieśni kaszubskich oraz zbiór starych pieśni z terenu Wielkopolski.**

Kronika literacka.

Adam Grzymała-Siedlecki pisze nową sztukę teatralną. Niemałe zainteresowanie wzbudziła zapowiedź nowej sztuki teatralnej A. Grzymały-Siedleckiego pt. „Ormianin z Beyrutu". Autor umieszczał dotychczas akcję swych sztuk w środowisku polskim. Nowy jego utwór przenosi nas na Kaukaz i do innych krajów wschodnich. Akcja „Ormianina" rozgrywa się tedy na Kaukazie i w Syrii. Główną postacią komedii Siedleckiego jest skąpiec, typu Molierowskiego, w wydaniu ormiańskim. Nową sztukę Grzymały-Siedleckiego znajdujemy również w zapowiedziach repertuarowych Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Sukces pierwszej książki jest ostatnio częstym zjawiskiem w literaturze światowej. Debiut powieściowy udał się również młodej, 20-letniej wiedence A. M. Selinko, która swoją oryginalną powieścią pt. „Byłam brzydką dziewczyną..." (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna) potrafiła sobie z miejsca zdobyć uznanie krytyki i powodzenie u czytelników na całym świecie. Największą zaletą tej interesującej powieści jest jej prawdziwość w odtwarzaniu przeżyć bohaterki i faktów z współczesnego życia.

Współczesne Chiny mają swoją uznaną już i popularną popularyzatorkę w osobie angielskiej pisarki Pearl Buck, której powieści świetnie wprowadzają w istotę stosunków i psychiki chińskiej. Akcja nowej powieści Pearl Buck „Wojowniczy duch" (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna) również przedstawia Chiny i Chińczyków w przeciwstawieniu do działalności zdobywczej białego misjonarza. Ostatnie zdarzenia polityczne, kierujące powszechną uwagę na Chiny, czynią książkę Buck, znającej żółtych ludzi od wewnątrz, szczególnie aktualną.

Marcin Andersen Nexö jest przedstawicielem najlepszych tradycyj literatury skandynawskiej. Znajomość duszy ludzkiej i wnikliwą charakterystykę umie połączyć z interesującym rysunkiem fabuły i z prostym, ale zajmującym stylem. Ostatnio wydawnictwo „Płomień" wydało w starannym przekładzie Marcelego Tarnowskiego powieść Nexö pt. „Pokuta" (w Bydgoszczy u Gieryna). Nexö zajmuje się psychologią młodych ludzi i ich miłością. Miłość dla tego pisarza jest rzeczą, której nie można zwalczyć, a za próbę grzechu przeciw niej trzeba pokutować całe życie.

Kronika teatralna.

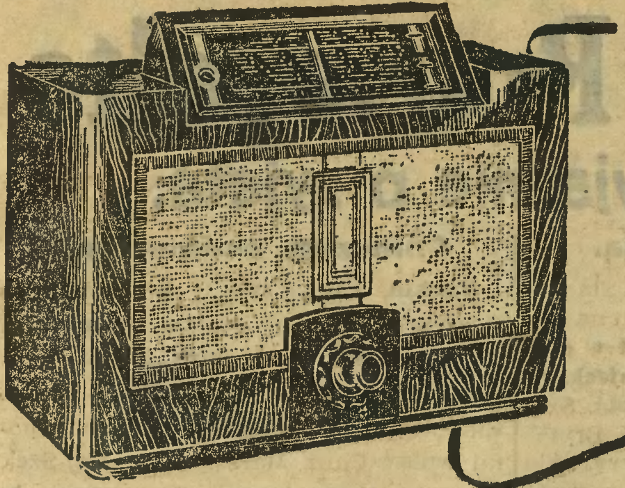
Fredro zawsze pewny. Okazało się jeszcze raz, że komedie „starego" Fredry mogą zawsze liczyć na powodzenie. Dowodem tego „Przyjaciele" w Teatrze Letnim w Warszawie, którzy weszli na repertuar z okazji festivalu sztuki. Teatr jest co wieczór wypełniony, a publiczność bawi się doskonale.

Przed premierą sztuki Nowakowskiego w Warszawie. Teatr Polski w Warszawie gra z niesłabnącym powodzeniem, mimo 65-ciu wypełnionych do ostatniego miejsca przedstawień, „Jadzię — Wdowę" Ruszkowskiego. Mimo tego sukcesu, komedia Ruszkowskiego zejdzie po 15-tym bm. z afisza, ustępując miejsce sztuce Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Próby pod kierunkiem reżyserskim Aleksandra Węgierki są na ukończeniu. W licznej obsadzie tej sztuki, patriotycznej w założeniu, znajdujemy nazwisko Kazimierza Wilamowskiego.

Teatry lwowskie rozpoczęły sezon pod znakiem działalności nowego dyrektora Janusza Warneckiego. W Teatrze Wielkim rozpoczęła sezon zupełnie nowa, oryginalna inscenizacja „Legendy" Wyspiańskiego, w Teatrze Rozmaitości poszła na początek znana komedia Pawlikowskiej: „Niebiescy Zalotnicy".

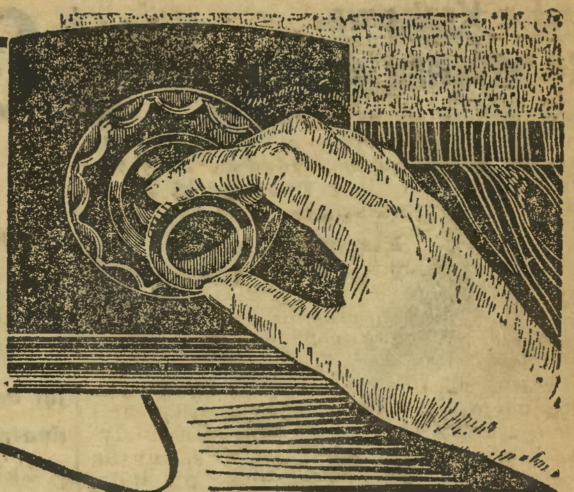
Sprawa „Czwartego do Brydża". Jak donosiliśmy swego czasu, przed sądem okręgowym w Krakowie wystąpił p. Leon Wiesenberg ze skargą, twierdząc, że znana komedia A. Grzymały-Siedleckiego „Czwarty do brydża" jest plagiatem. Sąd okręgowy w Krakowie, opierając się na wyrażonej opinii prof. Sinki skargę p. Wiesenberga oddalił. Sprawa ta znalazła się w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, który zniósł orzeczenie pierwszej instancji uchylając znany w tej sprawie wyrok i sprawę przekazał powtórnie do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu. Motywy wyroku, które na razie nie zostały jeszcze ogłoszone oczekiwane są z dużym zainteresowaniem. Sąd Okręgowy w Krakowie powtórnie będzie badał, czy komedia „Czwarty do brydża" jest plagiatem czy nie.

Otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Z okazji rozpoczęcia nowego sezonu w Teatrze Wielkim odprawił ks. prałat dr Taczak uroczystą mszę św., w której wziął udział cały personel teatru z dyrektorem dr. Zygmuntem Latoszewskim na czele. Na inaugurację sezonu wystawiono nader starannie operę Piotra Rytla „Ijola".



NAJNOWSZY KOMFORT OBSŁUGI !

Szczytem precyzji jest „Monoster" — idealny automat strojeniowy działający pewnie, koncentrujący wszystkie czynności obsługi i zapewniający równowagę między tonami. Najbliższy sklep radiowy chętnie i bez żadnego zobowiązania zademonstruje najnowsze arcydzieło techniki — słynny odbiornik z monosterem



PHILIPS Super 7-38

Z kozłów — ogrodowi.

Komuniści gdańscy przechodzą do obozu Hitlera.

Gdańsk, 9. 10. (PAT.) Dwaj posłowie **komunistyczni** na sejm gdański **Langnau i Serotzki wystąpili z frakcji komunistycznej** sejmu gdańskiego i przyłączyli się podobnie, jak i inni opozycjoniści, w charakterze hospitantów **do frakcji narodowo-socjalistycznej.** Jest to pierwszy wypadek przejścia posłów komunistycznych do frakcji narodowo-socjalistycznej i zarazem **likwidacja frakcji komunistycznej,** ponieważ wymienieni dwaj posłowie byli jedynymi posłami komunistycznymi sejmu gdańskiego. Liczba głosów narodowo-socjalistycznych w sejmie gdańskim wynosi obecnie 51 (na ogólną liczbę 72).

Przypomnieć należy, że wczoraj komisja mandatowa sejmu gdańskiego **unieważniła mandat posła komunistycznego Plenikowskiego,** który od dłuższego czasu przebywał zagranicą i powołała na jego miejsce Serotzkiego.

Hajdamaka zabił obrońcę Lwowa.

Lwów, 9. 10. (PAT.) We Lwowie zmarł w szpitalu kapitan rezerwy śp. Feliks Machnowski, były wójt gminy Stawczany, obrońca Lwowa. Zginął on z rąk 21-letniego Mikołaja Kuspisza, parobka w Stawczanach pow. Gródek Jagielloński w chwili, gdy kpt. Machnowski usiłował go obezwładnić.

Kuspisz zastrzelił niejakiego Bęgowskiego a następnie podpalił dwie zagrody i nie dopuszczał nikogo do gaszenia ognia, zasypując ratujących strzałami.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa wezwał wszystkich swych członków do gremialnego udziału w pogrzebie kpt. Machnowskiego.

—o—

Marszałek Śmigły-Rydz obywatelem honorowym Wejherowa.

Wejherowo. Rada Miejska m. Wejherowa postanowiła marszałkowi Śmigłemu Rydzowi nadać tytuł obywatela honorowego. Uroczyste nadanie obywatelstwa odbędzie się **na specjalnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 17 października,** w dniu przekazania batalionowi morskiemu sztandaru i 10 karabinów maszynowych, ufundowanych przez obywateli powiatu morskiego.

Król w roli niańki.



Oryginalne zdjęcie przedstawia króla Danii Chrystiana, wożącego swojego małego **wnuczka po parku zamkowym w Kopenhadze.**

Kulisy sprawy pszczyńskiej.

Kombinacje finansowe i kombinacje polityczne - a gdzie interes Polski?

Katowicka „Polonia" przypomina, że ciągle jeszcze nie wygasły tarcia i walki o olbrzymi majątek w rodzinie książąt na Pszczynie i że Niemcy na Śląsku ciągle oczekują powrotu ks. Henryka, b. prezesa „Volksbundu". Charakterystyczne dla tych nastrojów są uporczywie krążące pogłoski, że **ks. Henryk już znajduje się w Polsce.** Ma on przebywać podobno w Warszawie, gdzie bawił już poprzednio przed kilku tygodniami, i gdzie zabiega u wysoko postawionych w rządzie osób o pozwolenie na stały pobyt w Polsce i o korzystne dla niego załatwienie sprawy pszczyńskiej.

Po Katowicach rozeszła się też pogłoska, że **ks. Henryk ma tu swoją tajną kancelarię** mianowicie w „Hotelu Europejskim". Choć pogłoska ta nie sprawdziła się, nie mniej atmosfera plotek i domysłów, jaka otacza tę sprawę, jest wielce charakterystyczna.

Dziwna rola „Providentu".

W porozumieniu z ks. Henrykiem pozostaje również **spółka powiernicza „Providentia",** która działała przez pewien czas na terenie majątku pszczyńskiego. Sumy, jakie zarząd przymusowy daje na utrzymanie dworu pszczyńskiego, t. zn. 18 tysięcy zł miesięcznie, nie wystarczają książętom, przyzwyczajonym do życia na szerokiej stopie. To też Aleksander zabiega o zdobycie pieniędzy, a właśnie „Providentia" miała mu je obiecać i zobowiązała się wziąć na siebie drobne długi majątku pszczyńskiego. Młodszy brat Aleksander chętnie się zgodził na to, nie przeczuwając możliwości **porozumienia „Providentii" z Henrykiem.**

Prezesem „Providentii" jest **senator i sanator p. Karszo-Siedlewski,** a dyrektorem **szwajcarski żyd Goldhaar,** mający podobno wiele stosunków w sferach rządowych. Nic więc dziwnego, że Henryk zwrócił się do nich o pomoc.

Jeszcze jeden żyd na widowni

Tymczasem jednak wrócił do Pszczyny **inny żyd, Grünwald,** przyjaciel Aleksandra i namówił go do usunięcia „Providentii", co się też stało. Do administracji majątku powrócił adwokat Strzelczyk z Katowic, a „Providentia" nie może przeboleć, że nie zdołała przy tym wszystkim zarobić i wszczyna proces o... odszkodowanie. Obydwie strony Aleksander-Grünwald i Henryk-Goldberg (jak widać — **każdy ma swego żyda)** zwalczają się zaciekle i starają się lansować do prasy tendencyjne, bałamutne wiadomości.

Rozgrywki w... sanacji.

Sprawa pszczyńska — to **nie tylko rozgrywka rodzinna między dwoma braćmi, nie tylko walka między dwoma żydami zagranicznymi o dochody, ale to też spór w łonie... sanacji.** P. Goldhaar reprezentuje podobno w pewnej mierze warszawskie sfery miarodajne a p. Grünwald — koła bliskie takimże sferom na Śląsku. Charakterystycznym jest, że obie strony reprezentują inny kierunek i obie strony wybrały sobie do przeprowadzenia swych celów... żydów. W dodatku pośrednictwo p. Grünwalda jest dość... zabawne, gdyż parę miesięcy temu **te same czynniki usunęły tego samego p. Grünwalda z Polski, jako uciążliwego obcokrajowca,** a teraz po jego powrocie uczyniły go rzecznikiem... porozumienia

Jak się robi majątek?

Takim rzecznikiem porozumienia między władzami a ks. Pszczyńskim był przez pewien czas przyjaciel p. Grażyńskiego, **adwokat Chmielewski.**

Nawiasem mówiąc, niedawno temu p. Chmielewski przystąpi do budowy dużej kamienicy w Warszawie, w pięknej, nowobudującej się dzielnicy, przy ul. Frascati 4. **Szybko dochodzą niektórzy ludzie na Śląsku do fortuny.**

OBSŁUGA FRACHTOWA

GDYNIA — KANADA

Canadian National Railways

Generalni Agenci na Polskę

P. A. M.

POLSKA AGENCJA MORSKA Sp. z o. o.
POLISH SHIPPING AGENCY Ltd.

Gdynia Świętojańska 10, tel. 29-57.

Gdańsk Hopfengasse 27, tel. 239-51

Bezpośrednie konosamenty z Gdyni/Gdańska do wszystkich miejscowości w Kanadzie i w zachodnich stanach U. S. A. (20099

Tajemnicze aresztowanie hr. Wielopolskiej

przez „Gestapo" na dworcu w Berlinie.

Warszawa, 9. 10. Donosiliśmy już o sensacyjnym **aresztowaniu przez agentów policji niemieckiej („Gestapo) arystokratki polskiej, hrabiny Oktawii Wielopolskiej.** Prasa angielska doniosła, że władze niemieckie zarzucają hr. Wielopolskiej rzekome

zdradzenie tajemnic wojskowych Reichswery.

W Warszawie opowiadają w tej sprawie następujące szczegóły:

Hr. Wielopolska wyjechała z Warszawy w dniu 13 sierpnia o godz. 10 rano, udając się przez Berlin **do Paryża, gdzie miała odwiedzić swą matkę,** prowadzącą jeden z wielkich pensjonatów paryskich. Hr. Wielopolska zabrała ze sobą niewielki bagaż i około 200 franków gotówką. Na dworzec odprowadził ją mąż hr. Józef Wielopolski oraz hr. Franciszek Zamoyski. Hr. Wielopolska zajęła miejsce w wagonie sypialnym.

Gdy express paryski minął ostatnią stację na terenie wielkiego Berlina,

do przedziału hr. Wielopolskiej weszło dwu agentów tajnej policji,

którzy zabrali cały bagaż, przenosząc go do pustego przedziału. Hr. Wielopolska wraz z agentami musiała opuścić swój przedział, a ponieważ jej towarzysze podróży udali się właśnie do wagonu restauracyjnego, **nikt nie był świadkiem aresztowania.**

Na następnej stacji za Berlinem agenci wraz z hr. Wielopolską wysiedli z wagonu i przeprowadzili ją do oczekującego samochodu, w którym **przewieziono aresztowaną do więzienia w Moabicie.**

Dopiero po miesiącu od opisanych wydarzeń, mąż aresztowanej, hr. Józef Wielopolski, zaniepokojony brakiem wiadomości od żony, wszczął poszukiwania. Pierwszą wiadomość o aresztowaniu żony otrzymał hr. Wielopolski

za pośrednictwem posła polskiego w Berlinie,

który znał osobiście hrabinę Oktawię. W jakiś czas potem hr. Wielopolski otrzymał list od żony, wysłany z więzienia w Moabicie.

Ponieważ list podlegał cenzurze więziennej, nie ma w nim ani słowa o przyczynach aresztowania. Hrabina prosi jedynie o **przysłanie jej kilku podręcznych drobiazgów i pieniędzy.**

Później nadeszły dwa nowe listy, nic jednak nie wyjaśniło tajemnicy aresztowania. Podobno władze niemieckie nie sprecyzowały swego oskarżenia. Jedna z wersji mówi o szpiegostwie, druga o przekroczeniu przepisów dewizowych, a inna jeszcze wersja, iż

hr. Wielopolska nieopatrznie w rozmowie odezwała się w ujemny sposób o czołowych postaciach Trzeciej Rzeszy.

Charakterystyczne jest, że hr. Wielopolska w ostatnich latach ani razu nie przebywała w Niemczech. Jeżeli wyjeżdżała zagranicę, były to wyłącznie podróże do matki w Paryżu.

Hr. Wielopolska liczy 29 lat, pochodzi z kresowej rodziny Bogorya-Kurzenieckich i jest jedynym dzieckiem p. Kurzenieckiego posiadającego wielki majątek Oktawia koło Zdołbunowa. Przed dziesięciu laty **młoda Oktawia Kurzeniecka wyszła za mąż za starszego od niej o 22 lata hr. Józefa Wielopolskiego,** właściciela majątku koło Ostrowca Kieleckiego.

—::—

Rabuś ujęty na gorącym uczynku.

Poznań, 9. 10. Niezwykłą przygodę miała wczoraj późnym wieczorem p. Helena Wiśniewska z Poznania (ul. Niegolewskiego nr. 8). P. Wiśniewska, która jest właścicielką składu na Wielkich Garbarach, wracała o godz. 22 do mieszkania na ul. Niegolewskiego i niosła walizkę, w której była gotówka w kwocie 700 złotych.

W chwili, gdy p. Wiśniewska wchodziła do bramy przy ul. Niegolewskiego, doskoczyło do niej dwóch osobników, z których jeden wyrwał jej z ręki walizkę z pieniędzmi i zbiegł szybko w kierunku ul. Jarochowskiego.

Na krzyk obrabowanej nadbiegł przechodzący patrol policyjny i wszczął natychmiastowy pościg za bandytą.

W wyniku poszukiwań ujęto sprawcę w suterenie jednego z domów przy ul. Jarochowskiego.

Rabusia, którym był, jak się okazało, 30-letni piekarz Kazimierz Świątek, osadzono w areszcie. Zdołano mu odebrać skradzioną gotówkę i walizkę.

List z Krakowa.

Co słychać pod Wawelem.

Żydzi pchają się na wydział lekarski uniwersytetu. — Kłopoty magistratu z halą targową. — Adwokaci żydowscy na ławie oskarżonych. — Kiedy Doboszyński stanie po raz drugi przed sądem.

Kraków, w październiku.

Rada wydziału lekarskiego Uniw. Jagiellońskiego ma wiele kłopotu z żydami, którzy drzwiami i oknami pchają się na studia lekarskie. Wiele z tych kłopotów mamy poza sobą. Na wydział lekarski dopuszczono w tym roku na pierwszy rok studiów na 112 studentów 12 żydów, a jak liczą dziennikarze żydowscy, tylko 8. Magistrat otrzymał pożyczkę na wykończenie szkoły na gruntach poaugustiańskich. Ale nie tylko na to znalazły się pieniądze. Bank Gospodarstwa Krajowego przychylił się do prośby miasta Krakowa i udzielił pożyczki w wysokości 825 tys. zł na budowę hali targowej w dzielnicy Grzegórzki. Pieniądze na halę są, ale cóż z tego, skoro hali na razie budować nie można. Magistrat krakowski popełnił bowiem pewien błąd. Wykonał plany zabudowy gruntów poaugustiańskich, wyznaczył miejsce na budowę hali targowej ale nie uzgodnił tych planów z czynnikami nadzorczymi w Warszawie. Skutek jest taki, że plany polecono zmienić, a halę targową przenieść w inne miejsce. Ile tysięcy złotych to przerobienie planów będzie kosztowało i na jak długo wstrzyma budowę hali, której tak wielki brak daje się w Krakowie odczuć, nie wiem. Nie wiem również, kto będzie odpowiadał za narażenie miasta na te niepotrzebne szkody.

Inna instytucja krakowska, ale już nie magistrat, tylko krakowska Izba Adwokacka, zresztą straszliwie zażydzona, poniosła również ostatnio straty, ale natury moralnej. To zażydzenie zaczyna jej stawać kością w gardle. Członkowie Izby, których zadaniem jest zajmować w sądzie ławy obrońców i bronić innych, coraz częściej zamieniają role ze swymi klientami. Sprawy trzech takich „ananasów" rozpatrywały ostatnio sądy krakowskie. Jeden z nich, adwokat Szyja Fensterblau, skazany został na trzy lata więzienia za wygłoszenie podburzającego i oburzającego zarazem przemówienia podczas wiecu socjalistycznego w Trzebini, na którym miał nawoływać m. in. do palenia kościołów na wzór Hiszpanii. Drugi adwokat, Leon Friedman, też żyd, skazany został na 20 miesięcy więzienia i pozbawienie prawa wykonywania zawodu na lat 10 za zwyczajne oszustwa m. in. za przywłaszczenie sobie 5000 zł, należących do jednej z klientek.

Wreszcie trzeci żydowski adwokat, 69-letni Abraham Himmelblau, oczekuje kary za pobranie od klienta za prowadzenie pewnej drobnej sprawy honorarium około 9000 złotych, podczas gdy w rzeczywistości należało się mu najwyżej kilkaset zł.

Te trzy sprawy doczekały się rozpraw sądowych, a ile poza tym załatwia sąd dyscyplinarny Izby, o tym wiele mówią suche cyfry dorocznego sprawozdania.

Z aktualnych spraw sądowych krakowskich wymienić należy jeszcze proces inż. Doboszyńskiego. Kiedy się doczekamy procesu inż. Doboszyńskiego, trudno przewidzieć. Wiadomo, że najbliższa kadencja sądu przysięgłych rozpocznie się 16 października. Wiadomo również, że na tę kadencję wyznaczono kilkanaście spraw o zabójstwa, rabunki i inne zbrodnie pospolite, nie wyznaczono natomiast terminu rozprawy inż. Doboszyńskiego.

Żywo też jest omawiana sprawa wytoczenia pięciu znanym obywatelom rzeszowskim, działaczom narodowym i katolickim przed sądem krakowskim sprawy o popełnienie rzekomych nadużyć w Banku Spółdzielczym Ziemi Rzeszowskiej. Oskarżono ich o kilka przestępstw kryminalnych, a więc kradzież kilkudziesięciu tysięcy zł, ukrywanie majątku ze szkodą dla wierzycieli banku, fałszowanie bilansów itd. Jednym z filarów, na których opierał się akt oskarżenia, było orzeczenia biegłego od księgowości prof. U. J. dr. Lulka. Wielkie było zakłopotanie prokuratora i prasy z obozu żydokomuny która rzucała gromy na oskarżonych, gdy po 6-dniowej rozprawie wszyscy oskarżeni zostali przez sąd uniewinnieni. Najgorzej na tej sprawie wyjdzie prawdopodobnie rzeczoznawca. Uwolnieni rzeszowianie zastanawiają się bowiem czy nie wnieść przeciw niemu skargi za wydane orzeczenia, które naraziło ich na tyle nieprzyjemności. Byłby to proces jedyny w swoim rodzaju. **(ak)**

„Dar Pomorza" na Atlantyku.

Gdynia, 9. 10. (PAT) Do dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni nadszedł pierwszy radiotelegraficzny meldunek od kapitana żaglowca szkolnego „Dar Pomorza". „Dar Pomorza" w dn. 6 bm. o godz. 16 znajdował się na Atlantyku pod 11 st. 04 min. długości zachodniej i 36 st. 40 min. szerokości północnej. „Dar Pomorza" komunikał się przez radio z płynącym do Gdyni z Ameryki południowej statkim „Pułaski", podszedł do niego na Oceanie i oddał na jego pokład chorego ucznia nazwiskiem Panin. Poza tym na pokładzie „Daru Pomorza" wszyscy są zdrowi i czują się doskonale. „Dar Pomorza" 10 lub 11 bm. zgodnie z programem zawinie do Casablanki.

Gałązka oliwna Roosevelta

nie wszędzie została przyjaźnie przyjęta.

Londyn, 9. 10. (Pat.) Minister Eden przyjął wczoraj chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych i oświadczył mu, iż **rząd brytyjski z wielką przyjemnością przyjął do wiadomości przemówienie prezydenta Roosevelta.** W kołach rządu brytyjskiego panuje przekonanie, że oświadczenia prezydenta Roosevelta są doniosłym przyczynkiem dla sprawy pokoju.

Dotychczas jeszcze nic nie wiadomo, gdzie odbędzie się konferencja 9 mocarstw, lecz zdaniem rządu brytyjskiego **konferencja winna być zwołana w terminie możliwie najbliższym.**

Niemcy się krzywią.

Berlin, 9. 10. (Pat.) Deklaracja Stanów Zjednoczonych w sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie **omawiana jest w dalszym ciągu przez prasę niemiecką z wielkim sceptycyzmem i niechęcią.** Szerek dzienników podkreśla, że W. Brytania zachowuje znamienną rezerwę, nie chcąc się angażować w sprawy wschodnie w chwili, gdy bezpośrednią i większą troskę budzi Hiszpania. Oprócz krytycznej analizy deklaracji amerykańskiej i postanowień zapadłych w Genewie, cała prasa niemiecka omawia szczegółowo **dostawy wojenne Stanów Zjednoczonych dla Sowietów,** zaznaczając, iż są one sprzeczne z ideałami prezydenta Roosevelta.

Chińczycy zadowoleni.

Nankin, 9. 10. (Pat.) Przemówienie Roosevelta przyjęte zostało **z wielkim zadowoleniem przez chińskie koła rządowe,** które podkreślają, że Stany Zjedn. sprzeciwiają się obecnej polityce Japonii wobec Chin. Marsz. Czang-Kaj-Szek oświadczył przedstawicielom prasy, że deklaracja Roosevelta jest **równoznaczna z poparciem Chin w obecnym zatargu z Japonią.** Jeżeli obecny stan rzeczy w Chinach będzie trwać nadal, wówczas wielki rynek światowy, jakim są Chiny, zostanie stracony a nad Pacyfikiem nie nastąpi uspokojenie

Pieniądze nie leżą na ulicy, ale za to są w kole loteryjnym. Sięgnij więc po nie, zaopatrując się w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Mobilizacja we Włoszech!

Czy 125 tysięcy ludzi pójdzie do Hiszpanii?

Londyn, 9. 10. W angielskich kołach politycznych wielkie poruszenie wywołała wiadomość o powołaniu przez Mussoliniego pod broń 125 tysięcy młodych ludzi z roczników 1909 i 1910.

Ambasador włoski w Londynie zaprzeczył tym pogłoskom, jednak w dobrze poinformowanych kołach twierdzi się, że na wyspach Balearskirh czyni się w gorączkowym tempie jakieś tajemnicze przygotowania wojskowe.

Należy się liczyć z nowymi poważnymi wydarzeniami na terenie Hiszpanii.

Anglia umacnia się na Morzu Śródziemnym.

Stambuł, 9. 10. (PAT). Rząd turecki **zezwolił na wykorzystanie przez W. Brytanię** portu **Czeszme** na zachodnim wybrzeżu Anatolii, jako punktu oparcia dla angielskiej floty śródziemnomorskiej, prowadzącej akcję kontrolną we wschodniej części Morza Śródziemnego. **W porcie Czeszme znajduje się już jeden krażownik angielski i dwa kontrtorpedowce.**

Konferencja starostów z udziałem p. wojewody pomorskiego w Toruniu.

Toruń. W dniu 7 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza konferencja starostów, na której omówiono szereg spraw gospodarczo-administracyjnych. W konferencji brali udział naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz dyrektor Funduszu Pracy. Obecny był również kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. A. Ryniewicz, który poruszył m. in. sprawę akcji bibliotecznej w samorządach gminnych oraz sprawę oświaty pozaszkolnej.

Nasz nowy

numer telefoniczny

(zbiorowy) na trzy przewody

2650

„Dziennik Bydgoski"
Drukarnia Bydgoska S. A.

Żydzi ogłaszają strajk jako protest

przeciw ghettu ławkowemu.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.). Ze strony żydów podjęta została **wielka akcja przeciwko zarządzeniom, wprowadzającym „ghetto" ławkowe na wyższych uczelniach.** Ostatnio odbyło się zebranie studentów żydowskich w Warszawie, na którym uchwalono **rozpocząć od poniedziałku dnia 11 bm. tygodniowy strajk protestacyjny.** Na razie zaś postanowiono, iż studenci żydzi nie będą zajmować przeznaczonych dla nich ławek, ustąpią zaś jedynie w wypadku zastosowania przemocy.

Na zebraniu tym obecny był **delegat Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej(!)** który wyraził solidarność z protestacyjną akcją młodzieży żydowskiej.

Akcja żydowskich organizacyj młodzieżowych **popierana jest przez żydowskie organizacje polityczne, gospodarcze i zawodowe.** Odbyło się w związku z tym wspólne posiedzenie przedstawicieli tych organizacyj, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko „ghetto" ławkowemu.

Strajk akademików żydowskich nas nie przeraża. **Szkoda jednak, że ma trwać tylko tydzień!** Możeby żydzi zastrajkowali na zawsze!

Żydzi popierali ZNP.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Wydawany przez zakonników „Mały Dziennik" zmienił swe zdanie o Zw. Nauczycielstwa Polskiego, pisze bowiem, co następuje:

„Na liście popierających finansowo zarząd główny ZNP umieszczone są m. in. następujące nazwiska: Adwokat żydowski **Leon Berenson; dyrektor spółki wydawniczej „Rój" Marian Kister;** znany z szkalowania w jednym ze swoich utworów armii polskiej, pornograficzny literat **Zbigniew Uniłowski;** żyd **Antoni Słonimski** z „Wiadomości Literackich" oraz wydawca tego pisma również **żyd Grydzewski.** Ponadto popierał też ZNP **komunizujący żydowski „Bund".**

Zbrodnia czy tragiczny wypadek?

Tajemnicza śmierć inspektora Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych.

Grudziądz. Onegdaj późnym wieczorem znaleziono w rowie przydrożnym na szosie Dusocin—Gardeja, w pobliżu miejscowości Wełcz, nieprzytomnego mężczyznę, obok którego leżał nieuszkodzony rower. Wezwany lekarz Ubezp. Społ. w Grudziądzu p. dr. Urbański stwierdził, że stan nieprzytomnego jest bardzo ciężki. Na skroni z rany pochodzącej od silnego uderzenia sączyła się obficie krew. Lekarz stwierdził pęknięcie czaski i wstrząs mózgu. Wypadek jest tym bardziej tajemniczy, że ranny miał zupełnie czyste ręce, co wyklucza ewentualność nieszczęśliwego upadku z roweru. Zdaniem lekarza zachodzi prawdopodobnie wypadek zabójstwa na tle jakichś osobistych porachunków, gdyż w teczce rannego znaleziono nienaruszone pieniądze tuż obok skrwawionej chustki do nosa. Z personalij wynika, że ofiarą zabójstwa wzgl. tajemniczego jakiegoś wypadku padł 40-letni inspektor Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Kazimierz Nowak. Ciężko rannego przewieziono karetką sanitarną do szpitala miejskiego w Grudziądzu, gdzie Nowak w piątek w godzinach przedpołudniowych nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

Wdrożonymi dochodzeniami kieruje p. prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu.

Otwarcie salonu samochod. w Paryżu.



Prezydent republiki Lebrun otworzył uroczyście tradycyjny salon samochodowy w Paryżu.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznym zaparciu, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt. (19951

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

— **Repertuar kin:** Słońce: „Jedna na milion". Stylowy: „Promienie zagłady". Świt: „Boccaco". Mątwy: „Doróżkarz nr. 13".

— **Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Orłem".

— **Strzelanie jesienne Zw. Oficerów Rez.** odbyło się na strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W wyniku strzelań puchar przechodni zdobył ppor. rez. J. Posłuszny. Nagrody otrzymali: 1. por. rez. mec. Moolenbrock, 2. por. rez. R. Głuszkowski, 3. kpt. w st. sp. Mikołajczak, 4. ppor. rez. A. Kowalski.

— **Zawody bokserskie KS Warta — Goplania** o drużynowe mistrzostwa okręgu poznańskiego w dniu 10. bm. zapowiadają się jako sensacja sezonu z uwagi na spotkanie w chwili obecnej dwóch najsilniejszych drużyn okręgu.

— **Pociąg popularny do Poznania** odejdzie z Inowrocławia w niedzielę 10. bm. o godzinie 7,02 rano. Bilety należy wykupić w „Orbisie" lub w kasie kolejowej na dworcu.

— **Oddział L. M. i K.** przekazał swą bibliotekę, obejmującą 282 tomy Publicznej Bibliotece Miasta Inowrocławia.

— **Pasażerowie „na gapę".** Za przejazd bez biletu doprowadzeni zostali do komisariatu: H. Ciepliński, zam. w Klonowie, W. Musiał z Mierzyc i Wł. Rzadkiewicz z Klonowa.

— **Kradzieże.** W Bursie Ziemi Kujawskiej dokonano kradzieży rozmaitych rzeczy na szkodę wychowanków Bursy.

— **Zebranie w sprawie kultury muzycznej na Kujawach** odbędzie się w niedzielę w salce hotelu „Pod Lwem".

—::—

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit": „Bohater".

STRZELNO. (u) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącego wójta p. J. Krawczaka. Zebranie zaszczycił swoją obecnością starosta pow. Zenkteler, który w imieniu samorządu powiat. żegnał p. wójta Krawczaka, dziękując mu za owocną pracę, podkreślając jego zasługi dla gminy Strzelno-Północ. Przemówieniem p. wójta zakończono posiedzenie.

— Na terenie Strzelna swą żywotność coraz więcej okazują też Niemcy. Na ostatnim zebraniu Jungdeutsche Partei pod przewodn. Hinza z Lachmierowic szeroko omówiono sprawę z pobytu Mussoliniego w Niemczech. Z zebrania dowiedzieliśmy się, że urządzony zostanie pochód z okazji jubileuszu Konsumu niemieckiego w Strzelnie, który obchodzi w dniu 30. bm.

MOGILNO. (mk) Do mieszkania p. Leśnej, zam. przy ul. Hallera włamali się złodzieje, skąd skradli garderobę, bieliznę i gotówki 100 zł.

— W kościele poklasztornym pobłogosławił ks. Knast związek małżeński pomiędzy p. Lemańskim Wacł. z Mogilna a p. Stefanią Stablewską z Dębna.

— Staraniem oddz. Wlkp. Zw. Rzem. Chrześc. odbył się w miejscowej szkole powszechnej m. in. egzamin mistrzowski z zawodu kowalskiego, który złożyli pp. T. St. i Edmund Mikołajewscy, Wł. Kaliński, B. Łukowski, Abel, Jetter Fr., Majchrzak W. Wikarski St., Dąbrowski, Stawn W., Gądecki S., Graczyk L., Kośmicki W., Kujawa K. i Dobrzyński. W skład komisji egzam. wchodzili pp. Karski - Inowrocław, Siupka - Strzelno i Kupczyk - Gniewkowo.

TRZEMESZNO. (mk) Na ostatnim zebraniu Tow. Kupców uchwalono wykupić od Zarządu Miejskiego wszystkie miejsca na rynku na czas jarmarku. Napiętnowano tolerowanie domokrążców, którzy bez świadectw przemysłowych i opłacania podatku obrotowego uprawiają handel.

GĘBICE. (mk) Z chlewu rol. Wojtasińskiego skradziono drób. Z podwórza p. W. Rólskiego skradziono rower męski. Dzierż. probostwa p. Barczakowi złodzieje skradli całe zboże przeznaczone do siewu.

— W ub. czwartek obchodzili małż. Szymańscy Jan i Maria srebrne gody małżeńskie.

ŁABISZYN. W poniedziałek, 11 bm. odbędzie się w Łabiszynie wielki jarmark na konie i bydło oraz kramny. Spęd bydła dozwolony.

— Złote gody małżeńskie obchodzili w tych dniach pp. Wincenty i Katarzyna Zielińscy z Kani pow. szubińskiego.

— Miejscowi bezrobotni w liczbie 20 zostali z dniem 7 bm. przyjęci na sezon kampanii do cukrowni w Żninie. Praca potrwa około 5 tygodni.

WĄGROWIEC. (ja) W ostatnich dniach pojawiły się na terenie naszego powiatu fałszywe 10-złotówki z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, zupełnie nowe r. 1936. Waga jest lżejsza od prawdziwych, brzęk dobry, natomiast ząbki brzegu są nieudolnie piłowane. Wobec tego ostrzega się ludność, aby baczyła przy odbiorze na fałszywe pieniądze.

GNIEZNO. (fb) Kółko Rolnicze w Łubowie, pow. gnieźnieńskiego, obchodziło w tych dniach uroczystość 15-lecia swego istnienia. Po wysłuchaniu nabożeństwa, które odprawił ks. prob. Zieliński, rozpoczęło się na sali p. Wankowskiego uroczyste zebranie. Obrady zagaił prezes Kółka p. Władysław Nowak, witając delegacje okolicznych kółek, gości i licznie przybyłych członków, po czym oddał przewodnictwo zebrania w ręce wiceprezesa pow. W. T. K. R. p. Baranowskiego. Następnie sekretarz p. Kujawski odczytał sprawozdanie z 15-letniej pracy koła, które liczy obecnie 69 członków i posiada własny sztandar. Po złożeniu życzeń, przewodniczący wręczył dyplomy uznania, które otrzymali pp. St. Kubicki z Falkowa, Nowak W. z Łubowa, St. Wankowski z Łubowa, Fr. Nowak z Leśniewka, J. Baczyński z Łubowa, J. Koperski z Łubowa, J. Pluciński, W. Jagodziński Pierzysk i Stefan Walończyk z Przyborowa.

—::—

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino „Słońce": „Rok 2.000".

— W powiecie wąbrzeskim wybuchły 2 groźne pożary. Pierwszy pożar wybuchł w gospodarstwie rol. Wojnowskiego w Ludowicach, gdzie pastwą płomieni padła stodoła z całym zbiorem tegorocznym. W drugim wypadku straż wąbrzeska zaalarmowana została do pożaru, który wybuchł w zabudowaniach rol. Putyńskiego w Niedźwiedziu, gdzie pożar strawił szopę i stodołę, a poza tym uległy spaleniu 4 świnie, 3 warchlaki i drób.

Hotel „Dwór Wąbrzeski"
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (19802
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

PRUSZCZ. (w) W lokalu p. Seidla odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Domka pienarne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego przy udziale 20 osób. Protokół odczytał zast. sekretarza p. Ciepiela, po czym wiceprezes p. Sadowski odczytał komunikat w sprawie ulg na skutek klęsk żywiołowych poniesionych przez rolników w roku bież., z którego wynika, że ulgi będą stosowane dopiero przy drugiej racie podatku gruntowego, oraz komunikat T. R. P. w sprawie pokazu owoców w Świeciu. Ożywioną dyskusję wywołał komunikat dotyczący obniżki taryfy kolejowej dla dowozu zbóż i paszy. Mówcy domagali się zastosowania tej ulgi również wobec rolników powiatu świeckiego. Z wielką radością przyjęto wiadomość o utworzeniu w Pruszczu filii firmy „Młyny Przechowo". Rolnicy postanowili poprzeć to jedyne polskie przedsiębiorstwo zbożowe. W wolnych wnioskach, w których zabierali głos pp.: Obryk, Sadowski, Józef Czajkowski, Bremer, Flis, Netkowski, Cichowski, Stachowicz i Gawęda, poruszono cały szereg aktualnych spraw związanych z życiem rolników w tutejszej okolicy. Postanowiono zakupić drzewo opałowe (szczapy po 7,60 zł) dla członków kółka z Nadleśnictwa Świekatówko. Prezes zakomunikował, że kółku przyznany został mech na ściółkę. Po przyjęciu na członka p. kierownika szkoły Franciszka Cichowskiego, prezes zamknął po trzech godzinach zebranie.

BRODNICA. (r) W dniu 1 bm. otwarta została wystawa prac gospodyń wiejskich pow. brodnickiego. Wystawę otworzył starosta pow. Galusiński. W wystawie udział bierze 13 kół zorganizowanych w pow. brodnickim. Podczas otwarcia obecni byli: nacz. Machowski z Pom. Izby Roln., insp. inż. Fiedler, inż. Butrym, dyr. Iglewski, instruktorzy TRP Lendzion i Landmesser, prez. kół Gosp. Wiejskich Jaworska z Augustowa, instr. Karolczykówna, wiceburmistrz dyr. Krzyżniewski, bud. miejski Kasprzewski, radca Bułka, starszyzna kół, ziemiaństwo, oraz rzesze społeczeństwa. Wystawa obejmuje pokaz prac ręcznych (robótek ręcznych), owocu, zapraw, marynat, win i soków wyrobu dom., pieczywa (chleba, ciasta, marcepanów, tortów), warzywa, drobiu, bitego i wyrobów serowarskich (sera, twarogu).

CHODZIEŻ. Przed kilku dniami w powiecie chodzieskim oraz w samym mieście natrafiono na dość obszerne pokłady surowców mineralnych. I tak w okolicy Ujścia pod Chodzieżą natrafiono na pokłady rudy żelaznej, zawierającej około 45 proc. czystego żelaza. Ruda ta znajduje się na polach poszczególnych rolników. Prócz tego pokłady żelaza znajdują się jeszcze w okolicy Milcza i Budzynia. Następnie pokłady w większej ilości znajdują się na pagórkowatym terenie cegielni p. Poznańskiego oraz na wyżynie otaczającej jezioro Karczewnik, tuż w samej Chodzieży. Na powyższych terenach w najbliższym czasie rozpoczną się poważniejsze badania.



CZERSK. (ł) Po dłuższej przerwie wznowiono prace przy budowie nowego rynku. Nawierzchnia będzie z kostki cementowej. Dla straganów w dni targowe będzie służyła hala. Cały rynek będzie w nowoczesnym stylu.

— Ostatnio ustawił Zarząd Miejski w kilku punktach miasta betonowe słupy reklamowe dla reklam plakatowych.

— Ub. niedzieli odbyło się w Malachinie poświęcenie remizy strażackiej, zbudowanej przez Ochotn. Straż Pożarną w Malachinie.

STAROGARD. (jw) Sprawcy kradzieży 100 zł na szkodę p. Rocławskiego J. z Kręga zostali ujęci. Są to mieszkańcy Starogardu: J. Pelpliński, W. Domachowski, J. Kusz i Fr. Damrat. Za skradzione pieniądze urządzili sobie libację, przepijając całe 100 zł. Wszyscy czterej osadzeni zostali w więzieniu.

— Dnia 2 bm. skradziono na szkodę p. Liegmüllera w Zelgoszczy 5 lamp elektr. wraz z żarówkami, wartości 80 zł. Policja ujęła sprawców kradzieży w osobach braci W. i Fr. Piotrkowskich z Lubichowa.

— Nauczycielka p. M. Łukowska z Osówka pow. Starogard przeniesiona została na równorzędne stanowisko do szkoły powszechnej w Gniszewie, pow. tczewskiego.

— W czerwcu br. pisaliśmy o skazaniu przez sąd grodzki zegarmistrza p. J. Dakowskiego ze Starogardu na 7 miesięcy więz. z zaw. na 2 lata za sprzeniewierzenie zegarka. W dniu 5 bm. odbyła się rozprawa odwoławcza przed sądem okr., który p. Dakowskiego uwolnił od winy i kary. Wyrokiem tym został p. Dakowski zrehabilitowany.

TUCHOLA. We wtorek odbył się jarmark kramny na bydło i konie. Na targowisko spędzono około 250 krów, płacąc za sztukę od 60—260 zł. Koni sprowadzono 350 i płacono od 40—380 zł. Ruch średnio ożywiony.

— W ub. tygodniu z jeziora Biszewo koło Bysławia, pow. Tuchola, wyłowiono trupa mężczyzny, w którym rozpoznano niej. Wł. Śpitzę, lat 29, właściciela 5-morgowego gospodarstwa w Mukrzu. Denata czekała kompromitująca rozprawa alimentacyjna, którą przejął się do tego stopnia, że w przeddzień rozprawy sądowej utopił się. Denat pozostawił młodą żonę.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Kusicielka".

Gryf: „Anthony Adverse" (Przygody człowieka bez nazwiska).

Orzeł: Flip i Flap w filmie p. t. „Mistrzowie głupoty" i „Człowiek o stu maskach".

— **Pożegnanie druhów Sokoła I.** Zarząd gniazda I Sokoła urządza w niedzielę, 10. bm. o godz. 19 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" dla druhów odchodzących do wojska wieczorek pożegnalny.

— **Kolejarze grudziądzcy protestują.** W sobotę o godz. 19 w sali KPW na dworcu odbędzie się zebranie protestacyjne w sprawie akcji wynaradawiającej w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej w Niemczech. Stawić winni się wszyscy wraz z rodzinami.

— **Zatrucie grzybami.** W koszarach Czarneckiego zajmowały wspólne mieszkanie w bloku 51 W. Samorowska i mężatka niej. Neumann. W tych dniach zgłosiła się w komisariacie policyjnym Samorowska doonsząc, że jej współlokatorka zatruła się grzybami i leży w mieszkaniu nieprzytomna. Neumann odstawiono do szpitala miejskiego.

— **Lekkomyślny rowerzysta przed sądem.** Na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim zasiadł onegdaj ślusarz Edmund Konkolewski (Nadgórna 46), który w dniu 15 maja br. jadąc na rowerze chodnikiem ul. Nadgórnej, nie dając sygnałów ostrzegawczych, najechał na 9-letnią Irenę Szeklińską (Nadgórna 45). Dziewczynka wskutek upadku doznała złamania lewej nogi i musiała przez dłuższy czas przebywać pod opieką lekarską. Sąd uznał winę Konkolewskiego za udowodnioną i skazał go na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

— **Służąca złodziejką.** Sąd grodzki rozpatrywał sprawę Józefy Preuss, zatrudnionej w charakterze służącej u p. Janiny Gąskowskiej, właścicielki sklepu kolonialnego (Curie-Skłodowskiej 13), która skradła swej chlebodawczyni buciki dziecięce, kołnierz futrzany oraz różne drobiazgi, a ponadto korzystając z nieobecności p. Gąskowskiej w składzie zainkasowała od p. Wandy Bereny 14,30 zł za pobrany towar. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał złodziejkę już raz karaną 7-miesięcznym więzieniem za kradzieże, na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

Z zagadnień rolniczych.

Zbiór ziemniaków.



Przy sprzyjającej na ogół pogodzie rozpoczęto zbiory ziemniaków, które w tym roku dosyć dobrze obrodziły.

Cukier lizany przez szybę.

Trzeba zmienić sposób rozprowadzania kredytów pod zastaw zboża.

(w) Wprowadzone przed kilku laty pożyczki pod zastaw zbóż przyjęły się wśród rolników; znaczenie ich zrozumieli wszyscy. W tym roku przeznaczono na pożyczki rejestrowe i pod zastaw zboża 20 milionów złotych — czyli o dziewięć milionów więcej niż w roku ubiegłym, na pożyczki zaliczkowe siedem milionów — czyli o jeden milion więcej. Popyt na te pożyczki był w tym roku znacznie większy, niż w latach poprzednich. Nie są one jednak wystarczającym środkiem do powstrzymania rolnika od konieczności sprzedaży zboża zaraz po żniwach, gdyż rozprowadzenie pożyczek pod zastaw zbóż poważnie szwankuje. Okazało się, że komunalne kasy oszczędności nie nadają się do rozprowadzania tych kredytów. W roku bieżącym kasy te tylko w małym stopniu wykorzystały kredyty, udzielone im przez Państwowy Bank Rolny na pożyczki rejestrowe i zastawowe.

Niektóre komunalne kasy, rozdzielające kredyt zbożowy, wymagają od ubiegającego się o pożyczkę rolnika dostarczenia dowodu czystości hipoteki jego gospodarstwa i gospodarstw ręczycieli. Kto może sobie na to pozwolić? Przecież, jeśli właściciel gospodarstwa wymazał nawet hipotekę, która kiedyś ciążyła na jego gospodarstwie, to dowód czystości hipoteki, czyli list ekstabulacyjny będzie go kosztował 30 złotych. Trzy listy kosztują 90 złotych. Czy więc warto wyciągać rękę po pożyczkę, zwłaszcza jeśli kto potrzebuje dwieście względnie trzysta złotych? W ogóle **uzyskanie pożyczki zbożowej jest połączone z wielkimi staraniami i kosztami.**

Dużo się zawsze pisze i mówi o ulgach i kredytach dla rolnictwa, ale z tego mało jest pożytku. Kiedyż wreszcie kredyty zbożowe przestaną być... gruszkami na wierzbie? Czas zmienić sposób rozprowadzania tych kredytów. Nie wystarczy bowiem pokazać rolnikom miliony, bo jeśli ich łatwo dostać nie można, to pomogą one wsi tak samo, co chłopskim dzieciom cukier — lizany przez szybę. Jeżeli kredyty pod zastaw zboża mają spełnić swe zadanie całkowicie, trzeba rolnikom uprzystępnić ich uzyskanie.

TUCHOLA. W ostatnich dniach rozpoczął swój urlop wypoczynkowy pow. kmdt. P. P. p. podkomisarz Błaszkiewicz, którego zastępuje st. przod. p. Piusiński.

— Do kościoła w Pruszczu włamał się złodziej, który zamierzał okraść skarbonki. Na szczęście obecny przypadkowo organista Guzowski Bern. złodzieja przyłapał w chwili, gdy podkową zamierzał wyłamać drzwiczki skarbonki. Złodziejem okazał się niej. Roman Frydrychowicz, lat 31, bezrobotny, ostatnio zamieszkały w Bydgoszczy. Ponieważ przypuszczalnie ma on jeszcze inne sprawki na sumieniu, osadzono go w areszcie śledczym w Tucholi

— XIV Tydzień LOPP obchodzono w Tucholi skromniej, jak w latach ubiegłych. Uroczystość rozpoczęto wysłuchaniem mszy świętej, po czym wszystkie organizacje, koła szkolne, oraz drużyny ratownicze w kompl. kostiumach zebrały się na rynku. Po złożeniu raportu przez p. Tyborskiego, p. starosta Hryniewski i pow. prezes p. mgr. Zgorzelski dokonali przeglądu zgromadzonych oddziałów. Przemówienie z balkonu p. Libery wygłosił instruktor pow. p. Niedzielski. Po odśpiewaniu hymnu wyruszył ulicami miasta pochód, w którym niesiono transparenty z hasłami propagandowymi, zakończony pokazem gazowym na rynku. W akcji znalazły użycie świece dymne, gaz łzawiący i petardy, przy czym jedna z petard zbiła wystawowe okno p. Libery. Szkodę pokryje ubezpieczenie. W godzinach przedpołudniowych odbyła się kwesta uliczna, przeprowadzona przez członków koła. Domy miasta były flagowane. W poniedziałek i wtorek w kinie „Bajka" wyświetlano na cele LOPP film „Rok 2000", który cieszył się powodzeniem. Tydzień zakończy się w niedzielę zabawą.

Uroczystość kościelna w Kruszynie.

W niedzielę 10 października o godz. 16 odbędzie się w Kruszynie poświęcenie krzyża przez księdza proboszcza Jabłońskiego i uroczysta akademia w sali p. Sukowskiego. Referat pt. „W tym znaku zwyciężysz" wygłosi p. Stefanowicz z Bydgoszczy. Po referacie, śpiewie chóru kościelnego i deklamacjach — przedstawienie teatralne pt. „Gdzie miłość, tam i Bóg!"

Żyd sprzedawał sfałszowany pieprz.

(sm.) Przed sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie stanął żyd Tobiasz Rotmann, właściciel sklepiku kolonialnego, przy ul. Chełmińskiej w Wąbrzeźnie, oskarżony o sprzedawanie pieprzu zmieszanego z różnymi domieszkami, w których przeważało nasienie buraczane. W czasie przeprowadzenia kontroli sanitarnej, ujawniono, że żyd sprzedaje pieprz z domieszką 17% falsyfikatów. Przed sądem tłumaczył się wykrętnie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wydał wyrok, skazując żyda na 30 zł grzywny, z zamianą na 6 dni aresztu.

Myśmy przyszłością narodu!

Grudziądz. W ramach „Tygodnia Szkoły Powszechnej" przeszedł ulicami miasta w ub. środę wielki propagandowy pochód dziatwy szkół powszechny. Zbiórka wszystkich szkół, niosących transparenty, odbyła się na placu przy ul. Marsz. Piłsudskiego, skąd przy dźwiękach orkiestry wojskowej ruszył pochód ulicami miasta w stronę Rynku. Wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono piękną manifestację. W pochodzie dzieci uczestniczył też komitet „Tygodnia" z p. płk. Żaboklickim na czele, pp. insp. szkolni Siciński i Sołtysik oraz miejscowe nauczycielstwo.

ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE
NIEBIESKIE GILLETTE Z WYKROJEM



MAJĄ:
• NIEZWYKŁY HART
• SĄ NIEBYWALE OSTRE
• TRWAJĄ DŁUŻEJ
• GOLĄ NAJLEPIEJ
DUŻA PACZKA 3 50
MAŁA PACZKA 1 75
19874
GILLETTE z WYKROJEM PASUJĄ DO WSZYSTKICH APARATÓW GILLETTE

Zjazd opiekunów harcerstwa pomorskiej Rodziny Kolejowej

W Laskowicach odbył się okręgowy zjazd przewodniczących sekcyj harcerskich oraz opiekunów. Zjazd poprzedziła msza św., którą celebrował ks. Wagner z Jeżewa. Po mszy delegaci udali się do sali p. Betyny, gdzie powitał zebranych gości **dr Jettka,** prezes miejscowego Koła Rodziny Kolejowej. Otwarcia zjazdu dokonał p. **Wojciechowski,** przewodniczący okręgowej sekcji harcerskiej w obecności p. **Prejsa,** delegata zarządu głównego, przedstawicieli komend chorągwi oraz miejscowych przedstawicieli władz.

Ze sprawozdań wynikało, iż drużyny kolejowe zajmują w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsca na Pomorzu. Zorganizowano 25 obozów letnich w różnych miejscowościach kraju. Na obozach było 459 harcerek i harcerzy.

Stan 21 drużyn na Pomorzu wynosił z dniem 1 października br. **644 harcerzy,** w tym dzieci nie kolejarzy 102. W 6 gromadach zuchowych ćwiczy 111 zuchów.

Rodzina Kolejowa wydatkowała w roku sprawozdawczym przeszło 10.000 zł na harcerstwo pomorskie.

Nad planem pracy na rok 1938 wywiązała się żywa dyskusja. Chodziło o urządzenie obozu w Rumunii i skoncentrowanie harcerzy nad południową granicą Polski.

W wyniku konkursu za najlepiej zorganizowaną i przeprowadzoną akcję obozową i szkoleniową nagrodę ufundowaną przez prezesa mgr. Batyckiego zdobyła drużyna **w Kartuzach;** drugą — Grudziądz; trzecią — Jabłonowo.

Po nadaniu **dyplomów uznania za gorliwą pracę** na polu harcerstwa kolejowego pp. **Janowi Jankowskiemu z Bydgoszczy, Stanisławowi Tomaszewskiemu z Grudziądza i Marianowi Specyalskiemu z Chojnic** zamknął przewodniczący obrady.

Uchwalono zwołać z początkiem maja 1938 r. **ogólny zjazd harcerski do Bydgoszczy** pod protektoratem p. inż. Bobkowskiego, wiceministra komunikacji.

Specjalny cennik jesienny na cebulki kwiatowe firmy St. Szukalski, Bydgoszcz—Gdynia.

Dużo kłopotu sprawia niejednemu pytanie, czym obsadzić w porze jesiennej ogródki kwiatowe przy willach, domach itp. wolne przestrzenie, aby wczesną wiosną roku przyszłego cieszyć się widokiem pięknych pachnących kwiatów.

Ważny ten problem dla miłośników kwiatów rozwiązała znana firma **St. Szukalski, skład i hodowla nasion przy ulicy Dworcowej 8, filie: Bydgoszcz, Stary Rynek Marsz. Piłsudskiego 27** oraz **Gdynia, ul. Batorego 4, róg Abrahama,** wydając obszernie ilustrowany **specjalny cennik jesienny na cebulki kwiatowe** do sadzenia w porze jesiennej w ogrodzie, a także do wysadzania w doniczkach w pokoju.

Wspomniany cennik podaje bardzo ciekawy i łatwy sposób hodowli hiacyntów w słoikach szklanych na wodzie. Oprócz tego zawiera cennik ten wiele praktycznych wskazówek o hodowli cebulek w gruncie i w mieszkaniu oraz opisy o niezbędnych narzędziach i przyborach ogrodniczych.

Specjalną uwagę poświęca firma osobnemu działowi środków chemicznych do jesiennego zwalczania wszelkich szkodników gnieżdżących się w ogrodach i sadach, na drzewach owocowych i parkowych. Zapewne P. T. Właścicielom drzew owocowych wiadomym jest, jak wiele spustoszenia wyrządzają szkodniki w rodzaju gąsienic i różnych owadów, które już teraz składają jajka wylęg. na gałęziach i pod koroną drzew owocowych i alejowych. Warto nadmienić, iż jedna nieoskrzydlona samiczka piędzika-przedzimka zdąża znieść, łażąc po pniu do korony drzew, 350—400 jajek. Z jajek tych wylęgają się z wiosną małe, zielone, nadzwyczaj żarłoczne gąsienice. Gąsienice te pożerają w bardzo krótkim czasie wszystkie pędy drzew, pączki, listki, kwiecie oraz zarodki owocowe. Aby temu zapobiec, z końcem września każdego roku należy zakładać tak zwane opaski lepowe, które smaruje się specjalnym lepem sadowniczym. Zakłada się je wokoło drzewa na wysokości 100 cm od ziemi przed wystąpieniem piędzika przedzimka, zimówki ogołatniaka (Cheimatobia brumata) itp.

Oprócz tego omawiany cennik zawiera: nasiona drzew owocowych i liściastych do wysiewu i tratyfikowania w porze jesiennej oraz nasiona fiołków alpejskich (Cyclamen).

Konkurencyjne ceny i pierwszorzędny towar każą zwrócić uwagę na wspomnianą firmę, jako jedną z najpoważniejszych firm nasiennych w Polsce. Firma St. Szukalski wysyła swój cennik zainteresowanym bezpłatnie.

Cennik firmy St. Szukalski został wykonany w Drukarni Bydgoskiej Sp. Akc., Wydawnictwo: „Dziennik Bydgoski". (19776

—::—

Zjazd dyrektorów szkół rolniczych

W Toruniu odbył się pod przewodnictwem inż. Buczka zjazd dyrektorów szkół rolniczych. Oprócz dyrektorów z woj. pomorskiego brali w nim udział dyrektorowie szkół **w Inowrocławiu i Bydgoszczy,** które z dniem 1 kwietnia 1938 r. wejdą w skład woj. pomorskiego.

Pierwszą część zjazdu wypełniły referaty informacyjne naczelników poszczególnych wydziałów Pomorskiej Izby Rolniczej. Drugą część — po wysłuchaniu sprawozdań dyrektorów szkół — poświęcono zagadnieniom pracy oświatowo-rolniczej szkół w terenie. Na pierwszy plan wysunęła się akcja **Przysposobienia Rolniczego Młodzieży,** której rozwój na terenie Pomorza czyni znaczne postępy.

Staruszka, która przekroczyła sto lat.



MARIA ZIEHLKOWA.

Świecie (t.) W dużej wsi osadniczej w **Bukówcu,** powiatu świeckiego, zamieszkuje kobieta, która już przekroczyła setny rok życia. Chodzi tu o Marię Ziehlkowa, urodzoną w dniu 27 stycznia 1837 r. we wsi Aleksandria w powiecie rówieńskim na Wołyniu, która przybyła przed 35 laty tu do Bukówca na Pomorzu i otrzymała osadę z parcelacji. Żyje do dziś w gronie rodziny, u boku córki, wnuczki i prawnuczki. Staruszka wygląda dobrze, chodzi uśmiechnięta po zagrodzie, wykonuje wszelkie roboty domowe, szyje bez okularów, dobrze słyszy, rozumie po polsku i niemiecku (jest ewangeliczką) a przede wszystkim ma dobry apetyt.

Przechodziła tyfus, jak sama opowiada, była to jej największa choroba, lecz nie wpłynęła ona na pogorszenie stanu zdrowia. Chętnie opowiada o minionej przeszłości i wspomina o powstaniu styczniowym, którego niektóre szczegóły doskonale pamięta.

Staruszka jest nieprzejednaną zwolenniczką spożywania tylko razowego chleba, bo dzięki temu doczekała się tak rzadkiego w naszych czasach wieku; stąd też do dziś, mając uzębienie, jada tylko czarny chleb.

—::—

CHEŁMŻA. (e) W dniu 4 października br. odbyło się w Chełmży zebranie koła rodzicielskiego przy miejskim gimnazjum. Zebraniu przewodniczył prezes p. wiceburmistrz Leśniewicz. Po wprowadzeniu w urzędowanie nowego dyrektora p. prof. Bonina, przewodniczący zebrania nakreślił dzieje zlikwidowania w Chełmży gimnazjum państwowego, w którego miejsce utworzono gimnazjum miejskie. Ciekawym jest, że nowe gimnazjum miejskie z nowym rokiem szkolnym nie mogło przyjąć aż 20 uczni z powodu przepełnienia, gdy tymczasem poprzedni dyrektor p. Porębski stale podkreślał, że gimnazjum jest zlikwidowane z powodu małej frekwencji uczniów. Na zebraniu tym załatwiono kilka aktualnych spraw, m. in. uchwalono zakupić dla gimnazjum radio, na zakup którego rodzice uczniów opodatkowali się kwotą po 2 złote. Ponadto wybrano komisję sprawującą nadzór nad uczniami, mieszkającymi na stancjach, oraz wybrano skarbnika koła w osobie p. mgr. Monarskiego.

Bydgoski przemysłowiec w Afryce Południowej

W poszukiwaniu nowego rynku zbytu dla dobrego obuwia.

Wywiad z p. dyr. dr. Witoldem Weynerowskim o jego wrażeniach z podróży.

Podróż do krajów egzotycznych ma dla przeciętnego Polaka, otoczonego chińskim murem zawiłych przepisów paszportowych i dewizowych, posmak czegoś sensacyjnego i fantastycznego. W kinie i w marzeniach — owszem, nie trudno odbyć nam taką podróż, wchłonąć wrażenia nowego dla nas świata, ale bezpośrednio, w rzeczywistości? Do tych nielicznych szczęśliwców zaliczyć można rodowitego bydgoszczanina, pochodzącego z bardzo cenionej rodziny patrycjuszowskiej p. dr. Witolda Weynerowskiego, jednego z głównych dyrektorów znanej w całej Polsce bydgoskiej fabryki obuwia „Leo". Nazwa firmy nie jest skrótem Leonka lub Eleonory — jakby się zdawało — lecz wzięta z języka łacińskiego oznacza lwa. Lew zatem jest symbolem firmy. Król zwierząt. Innymi słowy zupełnie słusznie: „Leo" — król obuwia polskiego.

Krótkie to studium lingwistyczne było potrzebne dlatego, bo p. dr Weynerowski zwiedził najbardziej egzotyczny kraj, który właśnie jest ojczyzną lwa, a mianowicie Afrykę. Niedawno powrócił z dalekiej, dwumiesięcznej podróży i podzielił się z nami swymi wrażeniami na specjalne nasze życzenie.

— Jaki był główny cel Pana podróży? — zapytuję na wstępie.



Wódz Zulusów.

— Pragnąłem przede wszystkim nawiązać kontakt handlowy z Południową Afryką — odpowiada mój rozmówca — i zbadać na miejscu możliwości eksportu obuwia do Afryki a poza tym zapoznać się bliżej z tym ciekawym krajem.

— Jaka też była podróż? — przerywam.

— Wyjechałem na początku sierpnia statkiem pasażerskim „Woermann-Linie" pojemności 16.000 ton o nazwie „Windhuk" z Rotterdamu do Southampton, a następnie po załadowaniu transportu statek ruszył w dalszą drogę. Z dala trzymaliśmy się wybrzeża Hiszpanii, ażeby nie najechać na minę. Po kilku dniach podróży dobiliśmy do portu Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich, a stamtąd przez 2 tygodnie, nie widząc nic, prócz morza i nieba, jechaliśmy już bez postoju. Jedynie mewy nam towarzyszyły, a czasami widziało się całe stada delfinów, częściej natomiast latające rybki z skrzydełkami, unoszące się 30 do 40 metrów nad wodą.

PIERWSZE WRAŻENIE.

Wreszcie po długiej podróży znaleźliśmy się na kontynencie afrykańskim — w Zatoce Wielorybia, w byłej niemieckiej kolonii „Deutsch-Südwest-Afrika". Terytorium to, autonomiczne dominium, należy obecnie do Unii Południowo Afrykańskiej. Kilkadziesiąt domków krytych blachą i jeden skład przy drugim, oto cała Zatoka Wielorybia. W pobliżu mieszkają sami farmerzy, przeważnie Niemcy, zajmujący się hodowlą owiec. Dokoła miasteczka piaski i piaski. Jadąc później dalej w głąb Afryki Południowej stwierdziłem monotonię i brak urozmaicenia, które są cechami krajobrazu afrykańskiego. Piasek i stepy, krajobraz pustynny, gdzieniegdzie tylko kępy drzew. Z Zatoki Wielorybiej ruszyliśmy w dalszą drogę jeszcze 4 dni statkiem (około 2.000 km) do Kapstadtu, pięknie położonego miasta na południowym cyplu Afryki przy tzw. Przylądku Dobrej Nadziei.

ZIMA W POŁUDNIOWEJ AFRYCE.

— Wyobrażam sobie, jak Państwo się tam upiekli?

— Wprost przeciwnie. Może to brzmi paradoksalnie, ale tak jest, pod koniec sierpnia, gdy zajechaliśmy, była tam zima, tzn. okres bardzo chłodnych dni i deszczów. Porządnie też wymarzliśmy przez pewien czas, tym bardziej, że nie spotyka się tam nigdzie pieców i pociągi są nieogrzewane. Temperatura spadła do zera. Właśnie klimat kraju Przylądkowego podobny jest do śródziemnomorskiego tzn. jest suche lato, deszcze zimowe i temperatura umiarkowana. W znacznej części kontynentu jednak klimat jest zwrotnikowy.

Właśnie ten klimat umiarkowany w Południowej Afryce sprzyja ogromnie kolonizacji europejskiej. W takim Kapstadtcie ²/₃ ogólnej liczby mieszkańców to biali i mieszańcy, a jedną trzecią stanowią murzyni. Tu Europa, Ameryka i Afryka. W hotelach obsługują czarni a kelnerzy to przeważnie Hindusi w turbanach, w białych kitlach i spodniach. Mówi się prawie wyłącznie po angielsku.

NADZWYCZAJNY DOBROBYT.

Na każdym kroku uderza tutaj nadzwyczajna „prosperity" i bogactwo. Tysiące will widać poza miastem, w stylu przeważnie holenderskim, i przy każdej willi plac tenisowy lub do gry w golfa. Magazyny przepełnione klientelą. Zresztą czy można się dziwić? Kraj tak bogaty w płody mineralne! Olbrzymie są bogactwa kopalne Unii Południowo-Afrykańskiej: pod względem produkcji złota i diamentów Unia jest pierwszym krajem na ziemi. Wydobywa się także srebro i węgiel w okolicy Johannisburgu w Transvaalu.

— Czy byliście Państwo również w Johannisburgu?

— Tak. Jechaliśmy z Kapstadtu koleją do Johannisburga przez 2 noce i 1 dzień. Otóż miasto to robi wrażenie miasta amerykańskiego i dobrobyt tu bardzo wielki. Wielkie magazyny są przeważnie w rękach żydowskich.

— A spotyka się też Polaków?

— Bardzo mało. Jedynie na Przylądku Dobrej Nadziei rozmawiałem z Polakami, którym powodzi się bardzo dobrze. Jeden z nich, który osiedlił się tam przed 40 laty i założył sobie farmę, ogromnie się wzbogacił, szczególnie na spekulacjach terenowych.

DZIKIE ZWIERZĘTA NA TAŚMIE FILMOWEJ.

Bardzo interesujące były dalsze opowiadania a mianowicie zetknięcie się p. dr. Weynerowskiego z dzikimi zwierzętami Afryki.

— Z Nelsville, mniejszej osady murzyńskiej w Transvaalu, wybraliśmy się samochodem do słynnego Krueger-Parku, wielkiego rezerwatu fauny afrykańskiej, liczącego 900 mil kwadratowych. Sześć dni potrzeba na to, ażeby przejechać teren autem w zdłuż i w szerz. Wszelkiego rodzaju dziką zwierzynę tu się spotyka. Widzieliśmy setki antylop, żyrafy, dzikie świnie, małpy, zebry, nosorożce, hipopotamy i lwy. Aczkolwiek pod groźbą grzywny w wysokości pięciu funtów nie wolno opuszczać samochodu, zaryzykowałem. Chciałem bowiem sfilmować piękną parę lwów, leżących w gąszczu. Wołałem kilkakrotnie, lecz lwy się nie ruszyły. Dopiero, gdy naśladowałem bek kozy, lew podniósł się i zbliżył na 40 kroków, gdzie też stanęła lwica. Wówczas szybko — nie bez lęku — dokonałem zdjęć, a potem czym prędzej wsiadłem do limuzyny. Zresztą na auta lwy żadnej nie zwracają uwagi. Niezapomniany jednak dla mnie będzie widok lwa na wolności, jak w ogóle zwierzyny afrykańskiej.

Na dowód, że to wszystko jest autentyczne p. dr Weynerowski przedstawił mi następnie film 100-metrowy przy pomocy własnego kina domowego. Jakie to wspaniałe zdjęcia! Doprawdy, że operatorzy PAT'a mogliby pójść w naukę do p. dr. Weynerowskiego. Cudowne i groźne zarazem z prawdziwej dżungli afrykańskiej, dokonane częściowo przy pomocy teleskopu, umieszczonego przy aparacie i pozwalającego na trzykrotne powiększenie obrazków. Wspaniały film, wspaniała pamiątka i utrwalone na taśmie filmowej wspomnienia z Afryki na długie, długie lata. Ciekawy wieczór dobiega końca. Mój sympatyczny rozmówca opowiada jeszcze o innych wrażeniach, o swej dalszej podróży na Oceanie Indyjskim i długiej jeździe powrotnej.

— Czy jednak główny cel podróży został osiągnięty?

— Niestety, mimo usilnych starań za pośrednictwem konsula polskiego w Kapstadtcie, nie udało się sprawy eksportu naszego obuwia pomyślnie załatwić. Cło przywozowe i koszty transportu są za wysokie, ażeby wywóz ten mógł się opłacać. Szwajcarska firma „Bally" wybudowała tam fabrykę, a Japonia uprawia dumping, zarzucając rynek południowo-afrykański swymi towarami. Aczkolwiek opłaca się wywóz polskich towarów włókienniczych, drzewa, bekonów i dykt klejonych, to z obuwiem sprawa ma się inaczej.

Mimo, że główny cel podróży wywozu obuwia nie został osiągnięty — zakończył p. dr Weynerowski — to jednak nie żałuję odbycia tak dalekiej drogi i oglądania tylu ciekawych rzeczy w innej części świata.

Al. Kiedrowski.



Śródmieście Johannisburga, miasta które powstało w ostatnich pięćdziesięciu latach.

Szkoła Rolnicza Wlkp. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada (wtorek) o godz. 8 rano rozpocznie się nauka na kursach niższym i wyższym.

Czesne za kurs wynosi obecnie 25 złotych. — Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo od księdza lub sołtysa.

Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie — prócz niedziel i świąt od godz. 8—15 — dyrektor szkoły. (18407

19960
małym kosztem wielki zysk
możesz osiągnąć nabywając los w kolekturze
„ALJOT" J. Horodyska i Ska
Warszawa, Senatorska 37.
Gdzie MILION padł już dwa razy.
Zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą — Konto P. K. O. 10297.

Szczęściu na spotkanie.

By nie doznawać tego rodzaju uczuć, wyjdźmy sami szczęściu na spotkanie. Wyziera ono na nas z wielu zakamarków, o których często nie myślimy nawet: choćby z niewielkiej płaszczyzny ćwiartki losu do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

Zakłady ogrodnicze C. ULRICH zał. 1805 r. SP. AKC.
wysyłają bezpłatnie na żądanie świeżo wydane:
CENNIK DRZEW I KRZEWÓW
owocowych i ozdobnych, róż i bylin
CENNIK CEBULEK KWIATOWYCH
do sadzenia jesiennego (19829
Centrala - Warszawa, Ceglana 11, tel. 568-60

Szczęściu na spotkanie.

Żyjemy w czasach niezwykłych, rzec by można: niesamowitych. Dzień za dniem przynosi nam wstrząsające wiadomości z terenu bratobójczych walk w Hiszpanii, przejmujące grozą opisy tytanicznych zmagań na Dalekim Wschodzie i zapowiedzi nowych komplikacyj międzynarodowych.

Być może, iż wkrótce będziemy świadkami wydarzeń, które zmienią dotychczasowe oblicze świata w sposób radykalny. I wówczas pragniemy tylko jednego: by wielkie przemiany pochłonęły jak najmniej ofiar.

Tak samo jest i w naszym prywatnym życiu codziennym.

Słyszymy wciąż o klęskach życiowych naszych znajomych i ogarnia nas współczucie. A gdy ślemy im w duchu życzenia szybkiego pozbycia się trosk, mimo woli czai się w nas coś więcej jeszcze: lęk, że i nas samych mogłoby spotkać nieszczęście.

Natomiast, gdy dowiemy się, że kogoś z przyjaciół naszych spotka powodzenie, to oczywiście składamy mu przy najbliższej sposobności gratulacje. Jednakowoż i wówczas coś się na dnie duszy naszej czai... Tli w nas iskierka zazdrości, że nic nas dobrego nie spotkało, nie rozwiało szarzyzny naszego życia.

By nie doznawać tego rodzaju uczuć, wyjdźmy sami szczęściu na spotkanie. Wyziera ono na nas z wielu zakamarków, o których często nie myślimy nawet: choćby z niewielkiej płaszczyzny ćwiartki losu do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

A gdy na los nasz padnie większa wygrana, nie będziemy potrzebowali zazdrościć szczęścia innym.

Czy sto złotych od posiedzenia

tak wiąże z sobą „akademików literatury"?

Jednogłośne opowiedzenie się członków Akademii Literatury za votum zaufania dla prezesa Sieroszewskiego, którego niesłychane wystąpienie przeciw ks. metropolicie Sapieże napiętnował Karol Hubert Rostworowski, — trochę zdziwiło i zaskoczyło opinię publiczną. Bądź co bądź w Akademii znajduje się paru ludzi skądinąd szanowanych, którzy z wojującym radykalizmem nie mają nic wspólnego. **Dlaczego więc nikt z członków P. A. L. nie zsolidaryzował się z Rostworowskim** i nie wystąpił również z tej dość chyba dziwnie sobie poczynającej instytucji?

Na to pytanie zupełnie prozaiczną odpowiedź znajduje „Prosto z mostu", notując, że **„Rostworowski jest jedynym, jeśli się tak wyrazić można, bezpłatnym akademikiem, który za należenie do Akademii nie pobierał wynagrodzenia, należał do niej honorowo.**

Jak wadomo, honoraria pp. akademikom są wypłacane za osobisty udział w posiedzeniu (100 zł od posiedzenia). Trzeba się podpisać na liście obecności i wtedy można dopiero zainkasować gotówkę; **wystarczy podpisać się, pokręcić na sali i wyjść, ale przyjść trzeba koniecznie.** Otóż K. H. Rostworowski nie był na ani jednym posiedzeniu Akademii; wszystkie swe postulaty zgłaszał zawsze listownie z Krakowa. Natomiast **inni pp. akademicy otrzymywali za udział w posiedzeniach przewidziane regulaminem honoraria.** Także za to posiedzenie, na którym uchwalili votum zaufania prezesowi Akademii i wystawili mu patent na wielkość i nieskazitelność".

Jakże w świetle tych informacyj są mali i nieciekawi ci wszyscy nasi „nieśmiertelni" z panajędrzejewiczowej łaski!

Romantyczny zapis sprzed 100 lat

W srebrnej trumnie, zawieszonej na łańcuchach w piramidzie-grobowcu spoczywa rotmistrz wojsk polskich śp. Franciszek Jerzy Łakiński, który w testamencie obdarzył niezamożne panny wągrowieckie.

(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego“).

Przed paru dniami dotarła do Czytelników wiadomość z **Wągrowca**, że tamtejszy Zarząd Miejski wypłacił w dniu 4 października br. **trzem młodym pannom,** wstępującym w tym dniu w związek małżeński, po 100 zł dotacji. (Prostując poprzednią wiadomość, trzeba stwierdzić, że **po 120 zł).** Niezwykła ta darowizna pochodzi z zapisu śp. rotmistrza Wojsk Polskich **Franciszka, Jerzego Łakińskiego,** który testamentem **z r. 1837,** a więc **sprzed 100 lat,** ustanowił ten wieczysty legat dla młodych panien wągrowieckich, wychodzących za mąż w dzień jego imienin (św. Franciszka — 4 października), a rekrutujących się ze sfer niezamożnych.

Niezwykła ta wiadomość napewno wzbudziła **żywe zainteresowanie** wśród Czytelników. Sami Czytelnicy domyślili się niechybnie, że poza tą wiadomością kryje się jakaś dawna, romantyczna historia. W obecnych czasach materializmu każda wiadomość, zatrącająca o przebrzmiały romantyzm, wydaje się czymś wręcz sensacyjnym. Dzieje rotmistrza Łakińskiego i jego wągrowieckiego zapisu są właśnie takim nieprzebrzmiałym echem innych, już dla nas niezrozumiałych czasów, stosunków i ludzi. Spróbujmy nieco uchylić rąbek zasłony przeszłości...

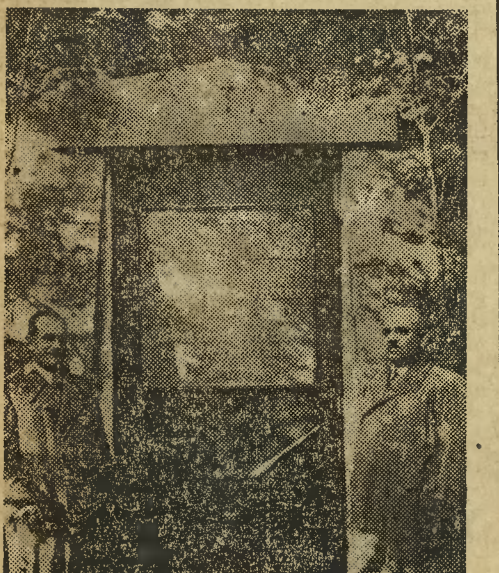
Z wizytą w Wągrowcu.

Po przybyciu do Wągrowca udaliśmy się do włodarza tego miasta p. **burmistrza Wachowiaka,** który z wielką uprzejmością udzielił nam wszelkich informacyj, nie szczędząc drogiego czasu. P. burmistrz, rozkochany w swoim mieście i wiele dla niego czyniący, z wielkim pietyzmem odnosi się do postaci śp. rotm. Łakińskiego i spuścizny przez niego zostawionej Wągrowcowi.

I właśnie zasługą p. burm. Wachowiaka jest wznowienie woli Zmarłego.

W testamencie, napisanym przed wiekiem, rotmistrz Łakiński przeznaczył m. in. **6000 talarów** jako legat, z którego odsetek miano obdarzać corocznie **6 panien,** wychodzących za mąż **4 października.** Wolę zmarłego wykonywano aż **do 1914 roku,** po czym zaniechano. W czasach powojennych kapitał **uległ dewaluacji** i stanowił zbyt małą sumę, by z nią można było wypłacać zapomogi dla niezamożnych panien. Dopiero w tym roku, gdy procenty od kapitału narosły i suma wyniosła już **10.322,58 zł,** zdecydowano wypłacać dotację dla młodych panien. Procenty od tego kapitału (ulokowanego w papierach wartościowych w K. K. O. pow. wągrowieckiego) **dają obecnie 530 zł rocznie.** Z tej sumy postanowiono w tym roku obdarzyć **trzy panny,** dając im **po 120 zł.** Resztę kwoty zużyto na ufundowanie tablicy na grobowiec śp. Łakińskiego. W roku przyszłym ilość obdarowanych zostanie już powiększona.

Wykonując z wielkim pietyzmem wolę rotmistrza Łakińskiego w myśl testamentu, złożonego w wągrowieckim sądzie, p. burmistrz Wachowiak ogłosił w lipcu za pośrednictwem prasy i plakatów, że przystępuje się do wznowienia dawnej tradycji. Panny, odpowiadające ogłoszonym warunkom, winny złożyć umotywowane wnioski w Magistracie do 1 września 1937 r. Na to obwieszczenie zgłosiło się **6 kandydatek,** z których Zarząd Miejski wybrał trzy.



Tablica, ufundowana przez miasto Wągrowiec, która ma zastąpić dawniejszy napis niemiecki na grobowcu rotm. Łakińskiego, usunięty przez powstańców.
Fot. Z. Musielski, Wągrowiec.

Panie: **Wacława Beimówna** (obecnie Garczyńska), **Marianna Gruszczyńska** (zamężna Gryka) i **Leokadia Prellówna** (zamężna Schulz) zawarły śluby w dniu 4 października br. i otrzymały po 120 zł z legatu romantycznego rotmistrza.

50.000 zł tj. 1/20 **Miliona**
oto suma **wypłaconych w ostatniej loterii wygranych.**
200.000 zł tj. 1/5 **Miliona**
wynosi suma dotychczas wypłaconych wygranych.
Zaufajcie „GROSZOWI SZCZĘŚCIA“ (19653
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KOLEKTURY
KONSTANTY RZANNY
Bydgoszcz, ulica Gdańska 25. Telefon nr 33-32.

Testament starego wojaka.

W aktach sądu grodzkiego w Wągrowcu znajduje się ten niezwykły testament, który ma znowu moc obowiązującą po 100 latach.



Leokadia Prellówna zamężna Schulz | **Bażmówna obecnie Garczyńska** | **Marianna Gruszczyńska zamężna Gryka**

Przytaczamy niektóre ciekawe ustępy z tego testamentu (w tłumaczeniu prof. Palińskiego).

„Ostatnia moja wola.

Nie pozostawiam żadnych spadkobierców z potrzeby, ani także takich, którym bym był zobowiązany dać jakąś cząstkę schedy, nie pozostawiam również długów, i przystępuję teraz do ustalenia mojej ostatniej woli i rozporządzam, co następuje:“

W pierwszych punktach zapisuje rotmistrz — stary kawaler — wielką część swego majątku **wiernemu słudze Michałowi Wojciechowskiemu** i jego dzieciom.

W punkcie 4 pisze:

„Zapisuję kapitał w sumie 6.000 tal. słowami: sześć tysięcy talarów, z którego roczne odsetki (procenta) mają być dla 6, słownie: sześciu dziewcząt **chrześcijańskiego wyznania** z kategorii **służących,** albo też **z ubożnej klasy obywateli miasta Wągrowca,** które rocznie na dniu 4 października jako dniu moich imienin przy tychże równoczesnem ślubowaniu przeznaczone na wyposażenie. Rzeczone młode dziewczęta wybiera co roku wedle zasług Magistrat, przedkładając listę tychże z odnośnemi świadectwami panu landratowi do zatwierdzenia“.

W dalszym ciągu wspomina testator o swej siostrze Racheli po Pawłowskim, zam. w Tczewie, której przeznacza po 250 tal. rocznie do śmierci. Dalsze dotacje przeznacza na polepszenie położenia **pacjentów w tut. szpitalu,** oraz na zakup **materiału szkolnego i obuwia dla biednych uczniów i uczennic tut. miasta.**

O sobie pisze tak:

„Od roku 1790 oficerem, później na polach bitew kształcony, powstała we mnie myśl, **by umrzeć na polu chwały** i tamże znaleźć miejsce spoczynku. Do życzenia jednak tego, pomimo **ciężkich ran,** nie przychyliły się Nieba, to też teraz spoglądając w oblicze przez wszystkich żyjących spodziewanemu **ludzkiemu końcowi życia,** życzeniem mojem jest, być pochowanym nie na zwykłym cmentarzu, lecz **na miejscu przypodobnem do pola bitew** (na których spodziewałem się znaleźć śmierć, lecz niestety daremnie). Wybrałem sobie ku temu też odpowiednie miejsce i to przy drodze od Wągrowca do Łazisk, na lewo od tejże nie daleko oddalonej, na pagórku, na którym stary murowany filar stoi. Aby na wspomnianym pagórku znaleźć sobie miejsce spoczynku, to jedyne me życzenie, a Królewską Regencję proszę uniżenie, by moją ostatnią wolę łaskawie uwzględnić i zmarłemu jej odmówić nie zechciała“.

Następuje zapis 900 tal. na wystawienie pośmiertnego pomnika, którego rysunek został załączony do testamentu. 2000 tal. przeznaczył Łakiński na utrzymanie zasłużonego inwalidy wyłącznie z kawalerii, a 1000 tal. na budowę domu dla tego inwalidy, który miał się opiekować grobowcem. Przewidział Łakiński nawet potrzebę renowacji domu inwalidy i przeznaczył na to 300 tal. Wreszcie 200 tal. przekazał na ozdobienie grobowca różami i egzotycznym kwieciem.

Podpis: **„Wągrowiec, dnia 22 grudnia 1837 r. Franciszek Jerzy Łakiński,** pozasłużbowy rotmistrz dekorowany rycerz rosyjsko-cesarsko-królewskiego wojskowego **orderu Militari Virtuti** 3. 4. 5 i królewsko-francuskiego orderu **Legii Honorowej 5“.**

Burzliwe życie.

Już z tego testamentu możemy wyciągnąć pewne wnioski o Łakińskim. Widać od razu, że był to wielki romantyk. Zakochany w wojsku, a specjalnie w kawalerii, myśli do końca życia po wojskowemu — kojarzy w sobie romantyzm poczynań z pewną trzeźwością umysłu. Swe pełne polotu i fantazji zlecenia testamentowe ubiera w formę życiową, nie zapomina o żadnym szczególe. Czytamy w testamencie nie tylko o remoncie przyszłego domu dozorcy grobowca, ale nawet o łyżeczkach do herbaty „z których czterech brak“.

Życie Łakińskiego przedstawia się **jak romans,** który dotarł do nas niestety tylko w postrzępionych kartkach. O Łakińskim wiemy b. mało. Najgruntowniej opisał tę postać **p. prof. Piotr Paliński** w swym dziele o powiecie wągrowieckim (Wągrowiec 1932, Piotr Łakiński, Powiat Wągrowiecki, Nakładem Wal. Masłowskiego i Józefa Czajkowskiego).

Franciszek Jerzy Łakiński urodził się 10 marca 1767 r. w **Szczerbinie pod Łobżenicą,** z ojca Wojciecha, posiedziciela dóbr Szczerbina i Wyrży pod Mroczą, matki Zofii z Grabowskich z Grylewa (pow. wągrowiecki). Posiadał dwie siostry, Anielę i Rachelę. Od r. 1790 był oficerem, prawdopodobnie pruskim. W r. 1807 wstąpił do wojska polskiego, w którego szeregach walczył z armią francuską do roku 1814 — do upadku Napoleona. **Przeszedł całą kampanię napoleońską.** Gdy nastały czasy pokoju,



Grobowiec-piramida śp. rotm. Łakińskiego.
Fot. Z. Musielski, Wągrowiec.

powrócił do Szczerbina, gdzie gospodarzył do r. 1830, kiedy to sprzedał gospodarstwo, a sam przeniósł się do Wągrowca, gdzie kupił różne posiadłości. Część pieniędzy ze sprzedanego (Niemcowi Berndtowi) majątku przeznaczył **na budowę szpitala powiatowego w Wągrowcu.**

W r. 1837 spisuje wspomniany już testament, a jego wykonawcą czyni landrata von Recka. Na koszty pogrzebu i dla biednych w dniu pogrzebu przeznaczył 500 tal. Do testamentu z r. 1837 dołączony był kodycyl (przypisek) z r. 1845, spisany na 4 dni przed śmiercią. W tym przypisku Łakiński rozporządził resztę majątku, przeznaczając m. in. pewną sumę na **sierociniec.**

Wola śp. rotm. Łakińskiego została w głównych zarysach wykonana. Zwłoki jego spoczywają w niezwykłym grobowcu - pomniku na wzgórzu obok szosy, wiodącej do Gniezna.

Piramida i obelisk.

Romantyk, wojak napoleoński, w romantycznym spoczywa ustroniu. Niezwykły urok przedstawia to miejsce, gdzie znajduje się grobowiec Łalińskiego. Na zalesionym pagórku wznosi się dość **wysoka piramida z kamieni,** skryta pośród drzew. Na frontonie piramidy widzimy kutą w bronzie płytę, zakrywającą dębowe drzwi grobowca. Na płycie tej widniał ongiś napis: „Franz von Łakiński“, Rittmeister des **polnischen**



Tajemnicza kolumna w dziwnym stylu, wznosząca się obok grobowca śp. rotmistrza Łakińskiego.
Fot. Z. Musielski, Wągrowiec.

Heeres in den Jahren 1808—1814. Geboren den 10 Maerz 1767. Gestorben den 5 Juni 1845“ (Franciszek Łakiński, rotmistrz **wojsk polskich w latach 1808—1814.** Urodził się

(Ciąg dalszy na stronie 16)

Kino **Kristal**

Początek o godzinie 5, 7, 9. w niedzielę o 3, 5, 7 10, 9 10.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni **sobota i niedziela** wyświetlany najnowszy i faktycznie najlepszy film polski, który cieszy się niebywałym powodzeniem p. t.

ZNACHOR

według powieści Tad. Dołęgi Mostowicza

W rolach głównych: (20093
K. Junosza-Stępowski
Elżbieta Barszczewska

„ZNACHOR" jest na ustach całej Polski. Kto dotychczas niewidział Znachora niech skorzysta z ostatniej okazji tylko jeszcze w sobotę i w niedzielę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Dionizego, Ludwika.
Jutro: Franciszka Borg.
Wschód słońca o godzinie 6.14.
Zachód słońca o godzinie 17.20.

Stan pogody.

Na ogół pogodnie i ciepło.

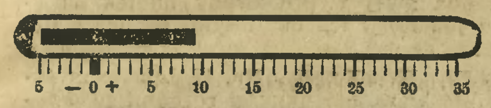
Polskę w dalszym ciągu zalegą chłodne i stosunkowo suche powietrze polarno-kontynentalne, dając właściwy mu typ pogody. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 stopnie na Kasprowym Wierchu, 7 w Pińsku, 10 w Kielcach, 11 w Warszawie i Lwowie, 12 w Łodzi, Zakopanem i Kaliszu, 13 w Poznaniu, Wilnie i Bydgoszczy, 14 w Zaleszczykach, Gdyni, Lublinie i Krakowie.

Dziś rano w Bydgoszczy piękna, słoneczna pogoda.

Przewidywany przebieg pogody: po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych i zachodnich. Nocą lekkie przymrozki na wschodzie i w górach.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—10 października:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 10 października dr Kube, ul. Gdańska 36, telefon 1840.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TETRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę (premiera) i jutro w niedzielę wieczorem przebojowa operetka E. Kalmana **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"** o przepięknych melodiach i dowcipnym librecie. Pod dyrekcją kapelmistrza Sillicha udział biorą pp.: Carnero, Morozowiczowa, Wańska, Domosławski, Gajdecki, Lochman, Rewkowski, Tatrzański, Wawrzkowicz i Winczewski. W akcie II „Swing" wykona primabalerina I. Soboltówna i E. Wojnar. Opracowanie reżyserskie M. Domosławskiego, chóry przygotował K. Kulecki, nowe dekoracje J. Hawryłkiewicz.

W niedzielę po południu o godz 4-tej **po cenach zniżonych „JAN"** perląca się pianą pysznego humoru komedia Bus-Fekete, w której pp.: Jabłonowska, Kierczyński, Morozowiczowa, Serwiński i Tatrzański rozsiewają blaski szalonej wesołości i niefrasobliwego humoru.

Od wtorku do piątku włącznie na afiszu **„KREWNIAKI"** M. Bałuckiego.

W ostatniej chwili przypominamy że w niedzielę o godz. 12,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim **PORANEK CHARYTATYWNY.** Program poranku obejmuje słowo wstępne p. radcy Mencla, deklamacja p. Białasikównej, referat prof. Góralczyka pt. **„Caritas Piotra Skargi".** Drugą część programu wypełni dział muzyczny w wykonaniu Koła Śpiewaczego „Hasło" oraz artystek Teatru Miejskiego pp.: Carnero i Wańskiej (śpiew), którym akompaniuje K. Kulecki.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można w kasie teatru. **Ceny miejsc minimalne.**

— **Książki, nuty, czasopisma** krajowe i zagraniczne (niemieckie z 25% zniżką) dostarcza księgarnia Gieryna, plac Teatralny. (20081

— **Najładniej w Kawiarni Szmeltera,** ul. Gdańska 30. Najlepsza kawa — najlepsze ciastka. (19860

Jeszcze podziękowanie za serdeczne przyjęcie wojska.

Podczas tegorocznych ćwiczeń międzydywizyjnych, przeprowadzonych na terenie województwa poznańskiego, władze wojskowe stwierdziły **ofiarną i skuteczną współpracę władz administracyjnych i samorządowych** oraz organizacyj społecznych z wojskiem.

Również ustosunkowanie się do wojska całej ludności było nadzwyczaj życzliwe i przychylne, czego widomym wyrazem było zachowanie się jej przy przemarszach przez miejscowości, podczas postojów i nadzwyczaj **serdeczne przyjęcie na kwaterach.**

Za ten serdeczny stosunek współpracy, jaki wytworzył się między społeczeństwem a armią, pan minister spraw wojskowych złożył na ręce pana wojewody poznańskiego serdeczne podziękowanie i **polecił przekazać je społeczeństwu.**

Wykonując powyższe, dziękuję całemu społeczeństwu bydgoskiemu i wszystkim organizacjom społecznym za włożoną pracę i poniesione trudy i ofiary oraz za **piękną postawę, jaką wobec armii polskiej, goszczącej w powiecie wykazało.** Wyrażam przekonanie, iż ten serdeczny stosunek i cześć jaką społeczeństwo żywi dla żołnierza polskiego, jest gwarancją spoistości Narodu oraz potęgi i wielkości Państwa.

Starosta powiatowy:
(—) **J. Suski.**

Tydzień Miłosierdzia.

Od 10 do 17 października B. O. Caritas urządza „Tydzień Miłosierdzia", który ma **uaktywnić akcję pomocy zimowej dla biednych.** W tygodniu tym zbratani jednym, gorącym uczuciem miłości bliźniego, wszyscy, bez wyjątku mamy realizować ideę miłosierdzia chrześcijańskiego.

Szukamy dróg, by zaradzić szerzącej się w zastanawiający sposób nędzy, gubimy się w labiryncie rozmaitych doktryn, a droga przed nami prosta i jasna, **droga miłosierdzia chrześcijańskiego.**

Czyż trzeba nas przekonywać, jak bardzo potrzebną jest w mieście naszym akcja podjęta przez B. O. Caritas? Przecież każdy z nas codziennie spotyka na swej drodze biedaka. Będzie to starzec, który sędziwe swe lata spędza „na prośbie". Będzie to kaleka, któremu kalectwo odjęło możność zarobku. Będzie to młodzieniec, którego siły marnieją, bo pracy znaleźć nie może. Będzie to dziecko, żebrzące o kawałek chleba. I kobiety i mężczyźni, i starcy i młodzi wyciągają dziś rękę po jałmużnę, szukają litościwych i ofiarnych serc.

Czyż zatem biernie słuchać będziemy, jak „Caritas" chrześcijańska nas woła, byśmy udzielili potrzebującym wsparcia? Nie wolno nam być obojętnymi na to wołanie. Z serdecznym i szczerym uczuciem pomyślmy podczas „Tygodnia Miłosierdzia" o tych tysiącach ludzi cierpiących głód i nędzę.

Okażmy, że **mamy serce, serce zdolne odczuć niedolę ludzką.** Okazji będzie tak wiele.

Gdy podczas kwesty ulicznej na biednych poproszą o ofiarę — nie odmawiaj. Może właśnie te kilka groszy złożone przez ciebie uratują człowieka od rozpaczy.

Jeśli nie możesz złożyć ofiary pieniężnej, poratuj biednego w inny sposób. Na ulicach miasta naszego przejeżdżać będą wozy i **zbierać odzież.** Pomyśl zawczasu czy w domu twoim nie ma jakiegoś płaszcza, sukni starej w którą już nikt się nie ubiera? A może łatwiej będzie ci ofiarować naturalia czy opał? Zastanów się nad tym.

Z rozpoczęciem „Tygodnia Miłosierdzia", na apel B. O. Caritas **stańmy wszyscy, jedni uczuciem, jedni myślą, jedni potęgą woli, by nieść pomoc biednym!**

Jadwiga Bruska.

Zwalczanie nielegalnego rzemiosła.

Zarząd Miejski jako władza przemysłowa I instancji ponownie podaje do wiadomości, że **prowadzić przemysł — warsztat rzemieślniczy można dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej,** wydanej po wykazaniu uzdolnienia w danym rzemiośle.

Z uwagi na to, że w niektórych działach przemysłu rzemieślniczego np. **w fryzjerstwie, krawiectwie, szewiectwie i bieliźniarstwie** prowadzi się zawodowo na szerszą skalę pokątną pracę domową, Zarząd Miejski ostrzega w ogólności przed prowadzeniem rzemiosła bez uprawnienia, to jest karty rzemieślniczej.

Za naruszenie tych przepisów prawnych, postanowienia karne przewidują między innymi kary grzywny do 1.000,— zł oraz areszt do 14 dni, zaś jeśli chodzi o czeladników i uczni, wykroczenia te mogą służyć również za ważną przyczynę do natychmiastowego rozwiązania umów o pracę lub naukę.

W razie zaistnienia solidarności wśród pracodawców — samodzielnych rzemieślników, taki czeladnik lub uczeń może nie uzyskać dalszego zatrudnienia w danej miejscowości, względnie napotka na znaczne trudności w uzyskaniu go.

Celem skutecznego zwalczania nielegalnego rzemiosła w interesie dobra ogólnego, należy donieść Zarządowi Miejskiemu jako władzy przemysłowej o każdym wypadku naruszenia tych przepisów prawnych.

Podziękowanie.

Komitet II wielkiej wenty ludowej w Siernieczku wyraża najserdeczniejsze podziękowanie za wielką życzliwość jaką okazało Szanowne Obywatelstwo zwłaszcza sfer kupieckich i przemysłowych, które tłumnie zjechało do parku p. Proharskiego dnia 5 września, by swym groszem pomóc wybudować **plebanię w Siernieczku.** Nie brakło również drobnych ale szczerych groszy od warstw robotniczych. Szczególniej wypada nam podziękować firmie Hensel za liczne dary, p. Nowakowi Bernardowi — za dwa fotele, p. Jakubowskiemu — za pieczywo, p. Dolczewskiemu, Drukarni Kupieckiej — za bezinteresowne wydrukowanie zaproszeń i afiszy; osobno prasie bydgoskiej mianowicie Dziennikowi Bydgoskiemu i Kurierowi Bydgoskiemu za bezpłatną reklamę, jak również wszystkim, którzy pracą swą czy darem a zwłaszcza swą obecnością na wencie pozwolili nam zdobyć **czysty zysk w wysokości 1.200 zł** na budowę plebanii. Za niedomagania przepraszamy. Pokładamy nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo o Siernieczku nie zapomni, i następnego roku znów na wentę do nas przybędzie.

Komitet Budowy Plebanii w Siernieczku.

Pożar w gmachu fabryki mydła.

Wczoraj o godz. 12,30 w południe straż pożarna zaalarmowana została do fabryki mydła p. Piotrowskiego przy ul. Długiej 35, gdzie z powodu wadliwej budowy komina zapalił się dach. Straż niebawem pożar ugasiła. Straty są nieznaczne.

— **Podaje się do wiadomości,** że Państw. Zarząd Wodny w Bydgoszczy przystąpi w najbliższych dniach do wymiany nawierzchni na mostach Portowym i Marsz. Focha na Brdzie (w przedłużeniu ul. Marsz. Focha). Na czas wykonywania wspomnianych prac ruch kołowy odbywać się będzie ul. Król. Jadwigi i Mostową.

— **Francuskie kursy „Sekwana" przy ul. Cieszkowskiego 6 I p. pod kierownictwem dyplomowanej siły z Grenoble p. Potockiej** przyjmują zapisy na kurs I, II i III. Dyrekcja kursów stwierdza, że istotnie nie ma nic wspólnego z kursami na ul. Kopernika. Przyjmuje się również zgłoszenia na kursy języka polskiego, angielskiego i niemieckiego. (20072

— **Na budowę Szkół Powszechnych** złożyli 20 zł państwo Julia i Władysław Wachowie, Kościuszki 28.

— **T. C. L. Biblioteka Nowości, przy ul. Gdańskiej 30 I. p.** otwarta codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20 10, 22.00.
Wierzchucina 10 25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11 05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7 35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

Informacje „Orbisu".

Pociąg popularny do Warszawy na mecz Polska—Jugosławia w dniu 10 bm. Cena zł 10,50.

Ostatnia wycieczka na wystawę do Paryża, Riwierę, Włoch, Szwajcarii i Austrii. Cena od 590,— zł. Zapisy do 10 bm.

Zapisy i informacje w „Orbisie", Dworcowa 2, telefon 3667. (19779

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW
15540

Popierajmy zakłady fryzjerskie!

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenia miejscowych zakadów fryzjerskich w dzisiejszym wydaniu „Dziennika Bydgoskiego". Są to ogłoszenia znanych tutejszych mistrzów fryzjerskich, należących do Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy, którzy ręczą pod każdym względem za fachowe wykonanie powierzonych im zleceń. Prosimy więc o poparcie w pierwszym rzędzie tych zakładów fryzjerskich.

Nowy związek powstańców wielkopolskich.

W Bydgoszczy odbyło się pierwsze walne zebranie **Koła Powstańców I. Dywizji Wielkopolskiej,** któremu przewodniczył prezes zarządu grodzkiego, por. rez. Strzyżowski. Zebranie to miało na celu zespolenie prawdziwych powstańców wielkopolskich, którzy walczyli i z tej też racji na miano powstańca zasługują.

W skład zarządu Koła weszli powstańcy: Stanisław Karzycki jako prezes, Jan Obremski — wiceprezes, Franciszek Nijakowski — sekretarz, Kazimierz Fliciński zastępca sekretarza, Zygmunt Klajborowski skarbnik, Bolesław Wiśniewski — komendant, Feliks Jaskólski — ławnik.

Członkiem Koła może być uczestnik powstania wielkopolskiego z 1, 2, 3 i 4 pułku strzelców wielkopolskich oraz broni towarzyszących, jeżeli walczył przed datą 17 lutego 1919 r.

Walne zebranie koła Powstańców I. Dywizji Wielkopolskiej odbędzie się dnia 19 października o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

— **Związek Pań Domu** zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 17-ej w lokalu związku, ul. Gimnazjalna 2. W programie rozpoczęcie szeregu kursów i pokazów. Goście mile widziani. (12100

— **Francuskie Kursy w Gimnazjum Kopernika** przyjmują zapisy na kurs dla dzieci od 10 lat, oraz na kurs dla młodzieży szkolnej. Nauka według podręczników szkolnych w godzinach przedwieczornych. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy dla dorosłych. (19419

— **Dyrekcja Angielskich Kursów w Gimnazjum Kopernika,** prowadzonych przez prof. Adamsa, przyjmuje jeszcze zapisy na kursy: początkowy, średni i wyższy, literatury i stenografii. (19418

50 nagród pieniężnych i innych w konkursie „Dziennika Bydgoskiego"

Kupon konkursu „Dziennika Bydgoskiego"

Imię, nazwisko: ....

Adres: ....

Rozwiązanie: ....

Kupon ten prosimy wypełnić po obliczeniu łącznej liczby gazet w obydwu stosach gazetowych. wyłożonych w jednym z okien wystawowych naszego wydawnictwa (ul. Poznańska 14 względnie ul. Dworcowa 5). Nie znaczy to, że należy podać liczbę gazet z obydwu okien, a podać jedynie ilość gazet, zawartych wprawdzie w obydwu stosach, wystawionych jednak **w jednym** z okien. Ilość gazet w obydwu oknach jest równa.

Odpowiedzi kierować należy do redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w terminie do 15 października.

Kino Marysieńka
początek 5,15, 7,15, 9,10.

Wallace Beery
Warner Baxter
w gigant. epopei morskiej p. t.

Statek niewolników

Jutro niedziela o godz. 12-ej
Shirley Temple
nieodwołalnie, ostatni raz, jako

Pasażerka na gapę
Parter 25 gr, Balkon i rez. 54 gr

Romantyczny zapis sprzed 100 lat...

(Dokończenie ze strony 14).

10 marca 1767 r. Umarł 4 czerwca 1815 r.). Napis ten został zatarty. Widnieją jeszcze ślady ornamentu, przedstawiającego wieniec laurowy, duże pochodnie i złamany miecz w odpowiedniej kompozycji. Nad płytą jakaś pobożna mieszkanka Wągrowca zawiesiła krzyżyk.

Pomnik jest budowlą niezwykle trwałą i masywną. Przetrwał już lata. Na ścianach porosły młode brzóski i sosny, lecz nie znać śladów zarysowań. Cztery rogi pomnika zaopatrzone były w cztery kwadratowe kolumienki, zakończone orłami. Orły te też zostały usunięte.

Wewnątrz pomnika-grobowca, stosownie do woli zmarłego, srebrna trumna z jego zwłokami zawieszona jest na łańcuchach.

Opodal pomnika wznosi się **dziwna kształtem kolumna** — rodzaj obeliska, otoczona żelaznym opłotowaniem. Żaden napis nie wskazuje, **kto wzniósł tę kolumnę i w jakim celu.** Wiedział o niej Łakiński, skoro wspomniał w testamencie. Kolumna znajduje się w pewnym zaniedbaniu. Znać, że została nadgryziona zębem czasu.

Sąd się wzięła ta tajemnicza kolumna? Nic pewnego powiedzieć nie można. Legenda mówi, że **rotmistrz Łakiński pochował na tym miejscu swego ulubionego konia.** Inna legenda znów głosi, że jest to grobowiec bohaterów-Polaków, bojowników o wolność w czasach wojen napoleońskich.

Ze wzgórza roztacza się piękny widok na Wągrowiec i okolicę. Zdala widać też pomnik Powstańców w Wągrowcu, pomnik tych, którzy krwią swoją wywalczyli wolność tej ziemi.

Zapewne duch śp. Łakińskiego, Polaka i patrioty, unoszący się w tych ulubionych za życia miejscach, raduje się wolnością ukochanego miasta.

W myśl woli Łakińskiego u stóp pagórka, tuż przy szosie, wznosi się masywny domek i odpowiednie zabudowania. Domek ten zajmuje inwalida kawalerii **Stanisław Kolasiński,** który obecnie opiekuje się grobowcem dawno zmarłego dobroczyńcy. Dzięki romantycznemu położeniu, wzgórze Łakińskiego jest ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Wągrowca.

Spełniona przepowiednia.

Oglądając miejsce wiecznego spoczynku śp. rotm. Łakińskiego i romantyczny dworek staropolski przy ul. Poznańskiej, gdzie ongiś zamieszkiwał, wspominaliśmy ze wzruszeniem o tym dziwnym romantyku. Nie ulega wątpliwości, że był wielkim dobroczyńcą. Według posiadanych przez magistrat dokumentów, w latach 1874—1914 z uposażenia, ufundowanego przez śp. Łakińskiego, **skorzystało 236 par.** I dzisiaj w wolnej Polsec, po 23-letniej przerwie, znowu biedne dziewczęta korzystać będą z wielkodusznego legatu.

Czy jednak śp. rotm. Łakiński był równie gorliwym patriotą? Sądząc z opowiadań starszych ludzi — tak. Musiał się coprawda kryć ze swą szczerą polskością, był niejako zrezygnowany z osobistych poczynań patriotycznych, ale podkreślał swą polskość, o czym świadczy choćby napis na grobowcu „Rittmeister des polnischen Heeres". Dotarło do nas w ustnej tradycji takie powiedzenie Łakińskiego o wspomnianej kolumnie na wzgórzu (wówczas pokrytym niskimi krzewami): **„Gdy te małe choinki tak podrosną, że pomnik ten zakryją swoim wzrostem, to wtedy zmartwychwstanie Polska".**

Słowa napoleońskiego żołnierza spełniły się co do joty.

I dziś śp. rotm. Łakiński spoczywa w cieniu tych drzew na **polskiej ziemi,** a na jego grobowcu zostanie umieszczony **polski** napis, który napewno niejednokrotnie wdzięczne młode mężatki z Wągrowca pokryją świeżym kwieciem.

Józef Kołodziejczyk.

———::———

— **Osobiste.** Dzisiaj w sobotę 9 bm. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Wandą Stypczyńską, córką pp. Janostwa Stypczyńskich z Bydgoszczy a p. por. Rudolfem Fiszerem, znanym w szerokich kołach towarzyskich i cenionym dla swych wysokich zalet oficerem jednego z pułków bydgoskich, synem pp. Robertostwa Fiszerów z Bydgoszczy. Do licznych i szczerych życzeń, które zewsząd kierują się pod adresem nowożeńców, dołącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Szczęść Boze!

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie kwartalne odbędzie się **w poniedziałek, 11 bm.,** o godzinie 11,30 pod „Lwem". Spis uczni o godz. 20. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Dwa wagony smalcu dziennie

produkuje bekoniarnia bydgoska.

Szynki tutejsze wysyła się nie tylko do Nowego Jorku, ale nawet do Afryki i na Wyspy Filipińskie.

Niezwykle pouczająca była wycieczka, którą onegdaj (w czwartek) urządziło bydgoskie **stowarzyszenie restauratorów** do rzeźni i zakładów przemysłowych firmy **„Bacon-Export Gniezno".** Jest to, jak się naocznie przekonaliśmy, przedsiębiorstwo na miarę chicagoskich Armourów i Swiftów, pod niejednym je przewyższające.

Na terenach fabrycznych powitał wycieczkę pierwszy prokurent oddziału „Bacon-Exportu" p. **Kulawski** w asyście lekarza weterynarza **dra Ryszkowskiego** (zastępującego p. inż. Kosiorka — kierownika produkcji) i p. **inż. Wenglorza,** budowniczego bydgoskiej fabryki.

Obejrzano najpierw ubój świń — zapomocą elektryczności. Wobec braku na rynku świń tłustych i ograniczeń wwozowych w Anglii produkcja bekonów (połci) w Bydgoszczy jest nieznaczna, natomiast produkcja szynek dla zagranicy a szczególnie rafineria smalcu rozwinęła się kolosalnie. Spośród 350 pracowników bekoniarni z górą 150 zatrudnia się obecnie przy fabrykacji konserw.

Podziw wzbudziły szynki w puszkach. Adresy na skrzyniach, gotowych do wysyłki: New-York, Panama, Colon, Port Said, Manilla — mówią za siebie.

Wspaniale się prezentuje przetapialnia i rafineria smalcu. Na paradoks zakrawa fakt, że Ameryka, która przez dziesiątki lat zaopatrywała Europę w swój tzw. małpi smalec — obecnie sprowadza smalec najlepszy z Bydgoszczy.

Z codziennej produkcji, sięgającej 2 wagonów, znaczne ilości smalcu odbierają Niemcy. Rafineria smalcu firmy „Bacon-Export" jest po Toruniu drugą największą w Polsce.

Do koncernu spółki akcyjnej „Bacon-Export" należy ośm fabryk, w tym **przetwórnia drobiu i składnica jaj w Dubnie** na Wołyniu i **kiszarnia ogórków** pod Kaliszem.

Zachwyceni tym, co im w ciągu blisko trzech godzin pokazano, uczestnicy wycieczki przez usta swego prezesa p. radcy Kocerki złożyli przedstawicielom firmy serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie zwiedzono **śniadalnię** firmy „Bacon-Export" przy ulicy Gdańskiej — obok kina Kristal. Kierownictwo śniadalni z pp. **Anteckim i Sypniewskim** zdało wobec fachowców branży gastronomicznej egzamin z wynikiem przynoszącym im zaszczyt, a firmie — chlubę.

PAMIĘTAJ
że wielkie wygrane
padają stale
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2 Gdynia, 10 Lutego 5
że w 39-ej Loterii prócz wielkiej wygranej
zł 75.000 na nr 5329
padła tam wielka ilość wygranych na około
zł 1.500.000
Kto zatem gra u KAFTALA zdobywa fortunę!
LOSY do I-ej klasy już są do nabycia.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.
(19771

Z życia literackiego Bydgoszczy.

W najbliższych dniach rozpocznie działalność **Sekcja Literacka przy Radzie Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy,** jednocząca ludzi czynnie poświęcających się pracy literackiej. Sekcja jako główny cel wytyczyła sobie uaktywnienie życia literackiego w Bydgoszczy i zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa kwestiami kultury i sztuki. Program pracy przewiduje wznowienie tradycji Rady Artystyczno-Kulturalnej z ostatnich lat w postaci zorganizowania **cyklu wieczorów dyskusyjnych** na aktualne tematy z wszystkich dziedzin sztuki, następnie **sprowadzanie w charakterze prelegentów wybitnych literatów** i teoretyków sztuki, urządzanie **wieczorów autorskich i występów artystyczno-literackich,** nie licząc zebrań dyskusyjnych i prelekcyj w łonie samej organizacji.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo ustosunkuje się przychylnie do powyższych poczynań — czynnie popierając wszystkie publiczne imprezy Sekcji Literackiej tak, aby **Bydgoszcz także na polu kultury literackiej i artystycznej zająć mogła czołowe miejsce wśród miast polskich.**

Zaburzenia w labiryncie kiszek.

W kiszkach, wypełniających jamę brzuszną, gromadzi się nieraz wiele zastoin, złogów, pozostałości gnilnych, flora jelitowa itp. Powodują one wtedy wiele dolegliwości i cierpień, objawiając się bólami, brakiem apetytu, niesmakiem, odbijaniem, zgagą, cerą szaro-żółtą itp. Przy diecie stosuje się oczyszczające jelita zioła żołądkowo-kiszkowe Dra Breyera Nr 3, które stosuje się także przy zaburzeniach wątroby i kamieniach żółciowych. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— **Ślub.** W tych dniach pobłogosławiony został w kościele Księży Misjonarzy związek małżeński p. Józefa Simfelda, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Reja 7 z panną Zofią Kiepkówną z Nowego n. W. Ślubu udzielił ks. Szarek. Młody pan zajęty jest około 15 lat w Zakładzie Ociemniałych. Szczęść Boże!

— **Składnicę bielskiego sukna i podszewek krawieckich** otworzył w nowej kamienicy p. Kabata na ul. Dworcowej 9 na pierwszym piętrze p. Stanisław Ziętak, wybitny fachowiec branży włókienniczej. Nową składnicę polecamy życzliwej uwadze Czytelników. — Szczegóły w ogłoszeniu.



W poprzednich sprawach poruczonych Lidze trudności w rozwiązaniu ja nie widze; były to sprawy szak europejskie (chociaż złodziejskie). Czy to złodziejskie czy tyż rabuśnicze — ja wojny wszystkie do złodziejstw zalicze, bo sie zło dzieje, kiedy krew sie leje. Stąd więc: złodzieje.

Kiedy światową wojne poskromiono, wielgiemu łeb złodziejstwu ukręcono. A przecie wonczas Europa cała sie rozbrykała. Widać stąd, że niejedno zładzić da sie, choć jak człek czytał o wypadkach w prasie, to myślał, że już wieczne bedzie piekło bez wojne wściekłą, Lecz jakoś Wilsonno i insze Briandy uspokoili wojujące bandy, i przyszła radość, że po wielgij biedzie już pokój bedzie.

Aliści krótko było tyj uciechy. Przyszło gryźć Lidze dwa twarde orzechy: jeden w Afryce dojrzał — jak to wicie — drugi w Madrycie. Ten pirszy orzech to se sam rozłupał pan Mussolini i ziarneczko schrupał. Ten drugi — widać z nader twardą ścianką — gryzie Don Franco.

A Liga, chociaż pociła sie wielce, nic nie zrobiła, połamawszy kielce. Jakże ij brać sie do takij łupiny: Japonia — Chiny?!!!

To nie orzeszek, to najtrwadszy kokos. Nie da mu rady zdrowym zębem młokos. A cóż dopiro bezzębna starucha, słaba i krucha!

Zresztą Japonii nie trza starych ciotek. Ma ona swój wypróbowany młotek, chtórym już Rosji łeb okaliczyła, jak sie z nią biła.

Ja się Wam przyznam, że Japońcom życze klęski za ich napaści rozbójnicze, i jakoś zawdy w duszy pragne, aby nie cierpiał słaby.

Jużci że Chińczyk ma tyż w tym część winy; bo czemu takie niedołężne Chiny, iż mając ziemi i ludzi bez miary, dostają smary?

Ale bądź co bądź — myśmy nie pogany. Boski nam przykaz miłosierdzia dany. Jego spełnienie jawi sie w jałmużnie i inak różnie. Ów tydzień miłosierdziu poświęcony każe nie tylko użyczać mamony, ale mieć litość la wszelakij doli, co bliźnich boli. Święty Wincenty chlib rozdawał w darze; do dzikich krajów śpieszą misjonarze, ochotnie niosąc wszystko w obce kraje, co ulge daje. Ba! Ale wnetki za misjonarzami zdobywcy poszli tam z karabinami, no i popsuli dzieło apostołów, miotając ołów...

Tak było i w pogańskij Europie: Ledwie krzyż błysnął na kościelnym stropie, już szły na Litwe, Żmudź i kraj Prusaków bandy krzyżaków.

Bez to świat niby cywilizowany jest okrutniejszy, niżeli pogany. Jeszcze bezwstydnie chwali sie i wmawia, że pokój sprawia.

Uwierzył temu durny Abisyńczyk, a tera widać, że durny tyż Chińczyk. Ino Japonia nie wierzy w pokoje i robi swoje. A robi w sposób Europie znany, stosując europejskie szykany, bezbronnych kobiet nie szczędząc ni dzieci, straszną śmierć nieci.

Oto jest Europa uczennica, co deplomatów zdolnością zachwyca. Nic ij zdrożnego nie można zarzucić, umi szak młócić...

———::———

Referat prezydenta Barciszewskiego na zebraniu Tow. Kupców.

We wtorek, dnia 12 października odbędzie się o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie Tow. Kupców, na którym bardzo ciekawy referat pt. „Wrażenia z Ameryki" wygłosi p. prezydent miasta Barciszewski. Poza tym omawiana będzie sprawa daru dla armii. Ze względu na ciekawy referat p. prezydenta Barciszewskiego spodziewany jest liczny udział członków.

———::———

— **Ciekawy odczyt angielski.** Anglo-Polish Society organizuje w dniu 12 października br. (wtorek) o godz. 20 w Miejskim Kat. Gimn. Żeńskim przy ul. Staszica 4 wykład z przezroczami prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. konsula Massay'a na temat: „800 lat architektury w Cambridge". Wstęp wolny.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dionizego, Ludwika.
Jutro. Franciszka Borg.
Wschód słońca o godzinie 6.14.
Zachód słońca o godzinie 17.20.

Stan pogody.

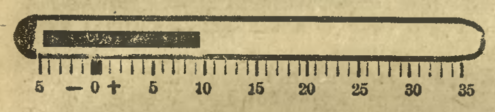
Na ogół pogodnie i ciepło.

Polskę w dalszym ciągu zalega chłodne i stosunkowo suche powietrze polarno-kontynentalne, dając właściwy mu typ pogody. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 stopnie na Kasprowym Wierchu, 7 w Pińsku, 10 w Kielcach, 11 w Warszawie i Lwowie, 12 w Łodzi, Zakopanem i Kaliszu, 13 w Poznaniu, Wilnie i Bydgoszczy, 14 w Zaleszczykach, Gdyni, Lublinie i Krakowie.

Przewidywany przebieg pogody: po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych i zachodnich. Nocą lekkie przymrozki na wschodzie i w górach.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sylwetki" i „Dzikie ścieżki".
As: „Powstanie listopadowe".
Mars: „Bohaterowie morza".
Świt: „Szesnastolatka".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś inauguracja sezonu 1937-38 w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Dziś o godz. 20-tej nastąpi uroczyste otwarcie nowego sezonu 1937/38 r. w Teatrze Ziemi Pomorskiej sztuką polskiego pisarza J. Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant". Piękna, nastrojowa sztuka, która osiągnęła wielki rozgłos na scenach warszawskich i krakowskich, wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta. Treścią jej, to jeden z przedśmiertnych okresów twórczości i przeżyć miłosnych Chopina. Sztukę tę powtarza Teatr Ziemi Pomorskiej w niedzielę 10 bm. o godz. 20.

Niedzielna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Ceny od 25 gr do 2,10 zł. „Car Paweł I-szy" Mereżkowskiego.

Niedzielną popołudniówkę wypełni przedstawienie wspaniale wystawionego na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej dramatu Mereżkowskiego p. t. „Car Paweł I".

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 9 bm. godz. 20 Toruń: „Lato w Nohant" — inauguracyjna premiera.

WKS. Gryf — TKS. 29.

W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. na boisku miejskim w Toruniu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy miejscowymi drużynami WKS Gryf i TKS 29.

Zawody te ze względu na stałą rywalizację obu drużyn wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie.

Na Tydzień Miłosierdzia.

W niedzielę popłyną modły do Boga, Ojca niebieskiego o szczęście dla znękanej ludzkości. Pan Jezus wyciągnie błogosławiącą swą rękę i rozgrzeje serca nasze i dusze rozpali umiłowaniem bliźniego.

Tydzień Miłosierdzia się rozpoczął. I po co znowu wołanie o pomoc i po co znowu rozpoczynanie żebraniny, czy już nie dosyć dajemy, czyż sami już nie jesteśmy biedni? Zdają się słyszeć głosy zawsząd tych, co nigdy nie dają i tych, co dużo dają by pomóc bliźniemu.

Prawda, ciężko nam wszystkim, lecz tam na Kozackich Górach, Dębowej Górze, w barakach przy ul. Bażyńskiej i Lubickiej, czy byłeś kiedyś czytelniku drogi? Zaglądałeś może w podziemia i sutereny lub na poddacze starego miasta, gdzie nędza i bieda, wstydliwie chowa swoje macki i ssie krew z żyjących szkieletów? Nie byłeś tam, nie znasz tego. A może w tym tygodniu miłosierdzia zajrzysz tam raz jeden, ze skromnym datkiem czy tylko dobrem słowem lub bez tego nawet, a serce twe litością i miłosierdziem napełni się bez granic.

I w bliźnim ujrzysz brata swego. Nie chcemy żebrać. Bo ten grosz rzucony na tacę Pań Miłosierdzia przed kościołem lub w skarbonkę kwestarzy ulicznych „Caritas" na kuchnię dla ubogich niech będzie ofiarą twą, którą daję w poczuciu spełnionego czynu społecznego.

Nie zamykajmy serc swych i rąk w tygodniu miłosierdzia. Niech do dusz naszych Chrystusa pukanie nie będzie daremne. Tydzień Miłosierdzia ma rozniecić zapał i wiarę, że wspólnym wysiłkiem ubogiego prawie już dziś społeczeństwa będziemy mogli mimo wszystko podźwignąć się wzwyż ku szczęściu ogólnemu.

Toruński Okręg „Caritas"

Stow. Pań Miłosierdzia przy parafji św. Jakuba.
Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii św. Jana.
Stow. Pań Miłosierdzia przy parafii P. Marii.
Stow. Pań Miłosierdzia przy par. Chrystusa Króla.
Stow. Świetlic Charytatywnych.
Konferencja św. Winc. a Paulo przy parafii św. Jakuba.

Program:

Niedziela, 10 bm. **przed południem** zbiórka pieniężna Pań Miłosierdzia przed kościołami; **po południu** wenta na rzecz ubogich Stow. Pań Miłosierdzia na Mokrem; **wieczorem** o godz. 20 występ górali w Dworze Artusa dochód na „Caritas".

Poniedziałek: Występ Górali w Dworze Artusa o godz. 20.

Środa: Pogadanka radiowa o godz. 18,15.

Niedziela, 17 bm.: Zbiórka uliczna na rzecz taniej kuchni „Caritas".

Przez cały tydzień trwa sprzedaż nalepek, zbiórka odzieży w biurze „Caritasu" i Pań Miłosierdzia przyjmują datki i ofiary.

Z życia Klubu Dziennikarzy Radiowych w Toruniu.

W sali Domu Społecznego odbyło się zebranie Klubu Dziennikarzy Radiowych w Toruniu, któremu przewodniczył p. red. Krupiński. Na wstępie sekretarz generalny OWR p. W. Strzałkowski poinformował zebranych o znaczeniu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Bydgoszczy w czasie od 30 października do 14 listopada 1937 r. Z uwagi na to, iż informacje te niewątpliwie zainteresują również i to w dużej mierze naszych czytelników, chętnie się nimi dzielimy.

Otóż wspomniana wystawa ma być sprawdzianem postępu naszego przemysłu radiotechnicznego i pokrewnych branż oraz wielką propagatorką radiofonizacji w Polsce. Wysoki poziom wystawy jest zagwarantowany wydatnym poparciem Polskiego Radia i współudziałem ministerstwa Poczt i Telegrafów, Min. Wyznań Religijnych i U. P., Centrum Wojsk Łączności, Muzeów Techniki i Przemysłu oraz Pedagogicznego i szeregu naczelnych instytucyj technicznych. Dyrekcja wystawy zabiega ze szczególną starannością o to, by dla zwiedzających wystawę nie zabrakło atrakcyj. Program przewiduje na razie: nagrody dla abonentów radiowych, rejestrujących się na wystawie, koncerty życzeń, przesyłanie osobistych pozdrowień przez radio, wyświetlanie wąskotaśmowych filmów oraz wiele in.

Jednym słowem Ogólnopolska Wystawa Radiowa będzie naprawdę godna zobaczenia. Szczegóły podamy w odpowiednim czasie.

W związku z wystawą uchwalono na powyższym zebraniu zorganizować specjalną wycieczkę członków Klubu Dziennikarzy Radiowych, która dojdzie do skutku w pierwszych dniach wystawy.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę konkursu prasowego. Opracowaniem warunków konkursu zajmie się specjalnie wybrana komisja konkursowa, w skład której weszli pp. dyr. Riess, Chełmiński, Dolacki, Wysocki, Wytyk, Walencikiewicz.

Ponadto omówiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych i na tym obrady zakończono.

Surowy wymiar kary
za niedozwolony zabieg.

Przed toruńskim sądem okręgowym, pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. p. Krupki, przy udziale wiceprokuratora p. Waleckiego, toczył się bardzo ciekawy proces przeciwko **Emilii Frydrychowej**, akuszerce z Torunia, oskarżonej o spędzenie płodu na osobie śp. K., która wskutek zakażenia krwi zmarła.

W czerwcu rb., żona urzędnika miejskiego p. K. dostała strasznych boleści, na skutek których odwieziono ją do szpitala miejskiego. W czasie badania stwierdzono poronienie oraz zakażenie krwi. Po kilku dniach pobytu w szpitalu, chora zmarła.

W jakiś czas potem, siostra zmarłej, Pelagia M. z Wrzosów, pow. toruńskiego zrobiła doniesienie, iż siostra jej zmarła na skutek zabiegu, jaki jej zrobiła akuszerka Emilia Frydrychowa. Z polecenia prokuratora przeprowadzono w mieszkaniu akuszerki rewizję, w wyniku której znaleziono u niej niedozwolone narzędzia. Wobec takiego stanu rzeczy, akuszerkę aresztowano i osadzono w areszcie.

Na rozprawie sądowej oskarżona Frydrychowa nie przyznała się do winy, twierdząc, iż zabiegu nie robiła. Nie zaprzeczała natomiast tego, że tragicznie zmarła była u niej z prośbą o przeprowadzenie takiego zabiegu. Bardzo obciążające zeznania złożyła siostra śp. K. Zeznała ona, iż krótko przed śmiercią siosta powiedziała, że zabieg spędzenia płodu zrobiła jej oskarżona.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos wiceprokurator p. Walecki, który domagał się surowego wymiaru sprawiedliwości. Obrońca oskarżonej wniósł o uniewinnienie oskarżonej z braku podstaw winy.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał oskarżoną Emilię Frydrychową, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, uznając ją winną przeprowadzenia zabiegu spędzenia płodu, wskutek którego śp. K. zmarła.

Przeniesienie biura PCK.

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu zawiadamia, że dnia 9 bm biuro zostało przeniesione z ul. Łazienna na ul. Szczytną 9 I piętro. Biuro otwarte jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—14.

Na zakończenie Tygodnia Szkoły Powszechnej

odbędzie się w dniu 12 bm. w Teatrze Ziemi Pomorskiej wieczornica, wykonawcami której będą wyłącznie dzieci szkół powszechnych. Komu nie jest obojętna przyszłość naszego narodu, ten zainteresuje się i poprze wszelkie sprawy, związane ze szkołą i dzieckiem. Nie wątpimy, że teatr toruński wypełni się publicznością po same brzegi.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

Z teki policjanta.

Karol Walter, zam. w Bierzgłowie zgłosił o kradzieży roweru męskiego, pozostawionego bez opieki przy ul. Kopernika. Onegdaj Ludwikowi Roloffowi zam. przy Staromiejskim Rynku 22 skradziono beczkę śledzi. Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia, w wyniku których sprawców kradzieży ujęto, towar odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Ponadto spisano 6 doniesień za wykroczenia drogowe, 3 za pijaństwo, 2 za kradzieże z ogrodu i ukarano 9 osób mandatem doraźnym.

Zebranie konstytucyjne komitetu obchodu „Dnia Oszczędności".

odbędzie się w dniu 11 października br. o godz. 19 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Zaproszonym na powyższe zebranie przypominamy o obowiązku moralnym... niezapominania.

Nauka o środkach spożywczych.

Na czwartym roku studiów wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu J. P. wykładana jest jako przedmiot obowiązujący nauka o środkach spożywczych.

Nauka o środkach spożywczych jest nauką stosowaną i opiera się na chemii, botanice, zoologii, bakteriologii i higienie. Przedmiotem wykładu teoretycznego jest zapoznanie słuchacza ze składem, pochodzeniem, przygotowaniem, przechowywaniem oraz określaniem wartości odżywczej produktu spożywczego. Obszernie omawiane i przy ćwiczeniach praktycznych analizowane są następujące przedmioty: mleko i produkty mleczne, tłuszcze, oleje, zboża, mąka, chleb, ciasto, owoce, kawa, herbata, kakao, czekolada, wino, wódki, przyprawy, jak sól kuchenna, korzenie i wreszcie przedmioty codziennego użytku, jak tkaniny itp.

Ponieważ wszystkie te przedmioty wchodzą do programu studiów farmaceutycznych — nic dziwnego, że farmaceuta jest najlepiej przygotowany do studiów o środkach spożywczych i teoretycznie i praktyczne.

Kapłan wynalazcą lekarstwa
przeciw trądowi.

Donoszą z Rio de Janeiro, że w sferach lekarskich brazylijskich wywołał wielkie zainteresowanie nowy sposób leczenia trądu, stosowany przez księdza nazwiskiem Ivo. W szpitalu dla trędowatych Santo Angelo w Sao Paulo, gdzie znajduje się 1500 osób chorych na trąd, ks. Ivo przeprowadził próby leczenia trądu swą metodą na 40 chorych, których stan znacznie się polepszył. Ks. Ivo przyrzekł lekarzom, że ogłosi swą metodę leczenia trądu i stosowane przez siebie środki w przeciągu miesiąca.

DYSKRETNA WYMÓWKA.

Piękną kolekcję broni palnej ma w Warszawie pan W. F., stary kawaler i dziwak, lecz człowiek wielce delikatny.

Pewnego razu odwiedził go pewien kleptoman i skradł cenny pistolet turecki. Kradzież zauważono natychmiast.

Nazajutrz w kawiarni pan W. F. opowiada o przykrej stracie. Znajomi dziwią się, że nie dał znać policji.

— Nie chciałem go kompromitować — tłumaczy się W. F., — ale mu dałem do zrozumienia, że wiem o kradzieży.

— W jaki sposób dałeś do zrozumienia?

— Posłałem mu futerał do pistoletu.

Kino Marysieńka początek 5,15, 7,15, 9,10. | **Wallace Beery Warner Baxter** w gigant. epopei morskiej p. t. **Statek niewolników** | **Jutro niedziela** o godz. 12-ej **Shirley Temple** nieodwołalnie ostatni raz, jako **Pasażerka na gapę** Parter 25 gr, Balkon i rez. 54 gr

Romantyczny zapis sprzed 100 lat...

(Dokończenie ze strony 14).

10 marca 1767 r. Umarł 4 czerwca 1815 r.). Napis ten został zatarty. Widnieją jeszcze ślady ornamentu, przedstawiającego wieniec laurowy, duże pochodnie i złamany miecz w odpowiedniej kompozycji. Nad płytą jakaś pobożna mieszkanka Wągrowca zawiesiła krzyżyk.

Pomnik jest budowlą niezwykle **trwałą** i masywną. Przetrwał już lata. Na ścianach porosły młode brzóski i sosny; lecz nie znać śladów zarysowań. Cztery rogi pomnika zaopatrzone były w cztery kwadratowe kolumienki, zakończone orłami. Orły te też zostały usunięte.

Wewnątrz pomnika-grobowca, **stosownie** do woli zmarłego, srebrna trumna z jego zwłokami zawieszona jest na łańcuchach.

Opodal pomnika wznosi się **dziwna kształtem kolumna** — rodzaj obeliska, otoczona żelaznym opłotowaniem. Żaden napis nie wskazuje, **kto wzniósł tę kolumnę i w jakim celu.** Wiedział o niej Łakiński, skoro wspomniał w testamencie. Kolumna znajduje się w pewnym zaniedbaniu. Znać, że została nadgryziona zębem czasu.

Sąd się wzięła ta tajemnicza kolumna? Nic pewnego powiedzieć nie można. Legenda mówi, że **rotmistrz Łakiński pochował na tym miejscu swego ulubionego konia.** Inna legenda znów głosi, że jest to grobowiec bohaterów-Polaków, bojowników o wolność w czasach wojen napoleońskich.

Ze wzgórza roztacza się piękny widok na Wągrowiec i okolicę. Zdala widać też pomnik Powstańców w Wągrowcu, pomnik tych, którzy krwią swoją wywalczyli wolność tej ziemi.

Zapewne duch **śp. Łakińskiego, Polaka** i patrioty, unoszący się w tych ulubionych za życia miejscach, raduje się wolnością ukochanego miasta.

W myśl woli **Łakińskiego u stóp pagórka**, tuż przy szosie, wznosi się masywny domek i odpowiednie zabudowania. Domek ten zajmuje inwalida kawalerii **Stanisław Kolasiński**, który obecnie opiekuje się grobowcem dawno zmarłego dobroczyńcy. Dzięki romantycznemu położeniu, wzgórze Łakińskiego jest ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Wągrowca.

Spełniona przepowiednia.

Oglądaąc miejsce wiecznego spoczynku śp. rotm. Łakińskiego i romantyczny dworek staropolski przy ul. Poznańskiej, gdzie ongiś zamieszkiwał, wspominaliśmy ze wzruszeniem o tym dziwnym romantyku. Nie ulega wątpliwości, że był wielkim dobroczyńcą. Według posiadanych przez magistrat dokumentów, w latach 1874—1914 z uposażenia, ufundowanego przez śp. Łakińskiego, **skorzystało 236 par.** I dzisiaj w wolnej Polsec, po 23-letniej przerwie, znowu biedne dziewczęta korzystać będą z wielkodusznego legatu.

Czy jednak śp. **rotm. Łakiński był równie** gorliwym patriotą? Sądząc z opowiadań starszych ludzi — tak. Musiał się coprawda kryć ze swą szczerą polskością, był niejako zrezygnowany z osobistych poczynań patriotycznych, ale podkreślał swą polskość, o czym świadczy choćby napis na grobowcu „Rittmeister des polnischen Heeres". Dotarło do nas w ustnej tradycji takie powiedzenie Łakińskiego o wspomnianej kolumnie na wzgórzu (wówczas pokrytym niskimi krzewami): **„Gdy te małe choinki tak podrosną, że pomnik ten zakryją swoim wzrostem, to wtedy zmartwychwstanie Polska".**

Słowa napoleońskiego żołnierza spełniły się co do joty.

I dziś śp. rotm. Łakiński spoczywa w cieniu tych drzew na **polskiej ziemi,** a na jego grobowcu zostanie umieszczony **polski** napis, który napewno niejednokrotnie wdzięczne młode mężatki z Wągrowca pokryją świeżym kwieciem.

Józef Kołodziejczyk.

—::—

— Osobiste. Dzisiaj w sobotę 9 bm. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Wandą Stypczyńską, córką pp. Janostwa Stypczyńskich z Bydgoszczy a p. por. Rudolfem Fiszerem, znanym w szerokich kołach towarzyskich i cenionym dla swych wysokich zalet oficerem jednego z pułków bydgoskich, synem pp. Robertostwa Fiszerów z Bydgoszczy. Do licznych i szczerych życzeń, które zewsząd kierują się pod adresem nowożeńców, dołącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Szczęść Boże!

— Cech Fryzjerów i Perukarzy. Zebranie kwartalne odbędzie się **w poniedziałek, 11 bm.,** o godzinie 11,30 pod „Lwem". Spis uczni o godz. 20. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Dwa wagony smalcu dziennie

produkuje bekoniarnia bydgoska.

Szynki tutejsze wysyła się nie tylko do Nowego Jorku, ale nawet do Afryki i na Wyspy Filipińskie.

Niezwykle pouczającą była wycieczka, którą onegdaj (w czwartek) urządziło bydgoskie **stowarzyszenie restauratorów** do rzeźni i zakładów przemysłowych firmy **„Bacon-Export Gniezno".** Jest to, jak się naocznie przekonaliśmy, przedsiębiorstwo na miarę chicagoskich Armourów i Swiftów, pod niejednym je przewyższające.

Na terenach fabrycznych powitał wycieczkę pierwszy prokurent oddziału „Bacon-Exportu" p. **Kulawski** w asyście lekarza weterynarza **dra Ryszkowskiego** (zastępującego p. inż. Kosiorka — kierownika produkcji) i p. **inż. Wenglorza,** budowniczego bydgoskiej fabryki.

Obejrzano najpierw ubój świń — zapomocą elektryczności. Wobec braku na rynku świń tłustych i ograniczeń wwozowych w Anglii produkcja bekonów (połci) w Bydgoszczy jest nieznaczna, natomiast produkcja szynek dla zagranicy a szczególnie rafineria smalcu rozwinęła się kolosalnie. Spośród 350 pracowników bekoniarni z górą 150 zatrudnia się obecnie przy fabrykacji konserw.

Podziw wzbudziły szynki w puszkach. Adresy na skrzyniach, gotowych do wysyłki: New-York, Panama, Colon, Port Said, Manilla — mówią za siebie.

Wspaniale się prezentuje przetapialnia i rafineria smalcu. Na paradoks zakrawa fakt, że Ameryka, która przez dziesiątki lat zaopatrywała Europę w swój tzw. małpi smalec — obecnie sprowadza smalec najlepszy z Bydgoszczy.

Z codziennej produkcji, sięgającej 2 wagonów, znaczne ilości smalcu odbierają Niemcy. Rafineria smalcu firmy „Bacon-Export" jest po Toruniu drugą największą w Polsce.

Do koncernu spółki akcyjnej „Bacon-Export" należy ośm fabryk, w tym **przetwórnia drobiu i składnica jaj w Dubnie** na Wołyniu i **kiszarnia ogórków** pod Kaliszem.

Zachwyceni tym, co im **w ciągu blisko** trzech godzin pokazano, uczestnicy wycieczki przez usta swego prezesa p. radcy Kocerki złożyli przedstawicielom firmy serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie zwiedzono **śniadalnię** firmy „Bacon-Export" przy ulicy Gdańskiej — obok kina Kristal. Kierownictwo śniadalni z pp. **Anteckim i Sypniewskim** zdało wobec fachowców branży gastronomicznej egzamin z wynikiem przynoszącym im zaszczyt, a firmie — chlubę.

PAMIĘTAJ
że wielkie wygrane
padają stale
w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2 **Gdynia, 10 Lutego 5**
że w 39-ej Loterii prócz wielkiej wygranej
zł 75.000 na nr 5329
padła tam wielka ilość wygranych na około
zł 1.500.000
Kto zatem gra u KAFTALA zdobywa fortunę!
LOSY do I-ej klasy już są do nabycia.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.
(19771

Z życia literackiego Bydgoszczy.

W najbliższych dniach rozpocznie działalność **Sekcja Literacka przy Radzie Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy,** jednocząca ludzi czynnie poświęcających się pracy literackiej. Sekcja jako główny cel wytyczyła sobie uaktywnienie życia literackiego w Bydgoszczy i zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa kwestiami kultury i sztuki. Program pracy przewiduje wznowienie tradycji Rady Artystyczno-Kulturalnej z ostatnich lat w postaci zorganizowania **cyklu wieczorów dyskusyjnych** na aktualne tematy z wszystkich dziedzin sztuki, następnie **sprowadzanie w charakterze prelegentów wybitnych literatów** i teoretyków sztuki, urządzanie **wieczorów autorskich i występów artystyczno-literackich,** nie licząc zebrań dyskusyjnych i prelekcyj w łonie samej organizacji.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo ustosunkuje się przychylnie do powyższych poczynań — czynnie popierając wszystkie publiczne imprezy Sekcji Literackiej tak, aby **Bydgoszcz także na polu kultury literackiej i artystycznej. zająć mogła czołowe miejsce wśród miast polskich.**

Zaburzenia w labiryncie kiszek.

W kiszkach, wypełniających jamę brzuszną, gromadzi się nieraz wiele zastoin, złogów, pozostałości gnilnych, flora jelitowa itp. Powodują one wtedy wiele dolegliwości i cierpień, objawiając się bólami, brakiem apetytu, niesmakiem, odbijaniem, zgagą, cerą szaro-żółtą itp. Przy diecie stosuje się oczyszczające jelita zioła żołądkowo-kiszkowe Dra Breyera Nr 3, które stosuje się także przy zaburzeniach wątroby i kamieniach żółciowych. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— Ślub. W tych dniach pobłogosławiony został w kościele Księży Misjonarzy związek małżeński p. Józefa Simfelda, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Reja 7 z panną Zofią Kiepkówną z Nowego n. W. Ślubu udzielił ks. Szarek. **Młody pan zajęty jest około 15 lat w Zakładzie Ociemniałych. Szczęść Boże!**

— Składnicę bielskiego sukna i podszewek krawieckich otworzył w nowej kamienicy p. Kabata na ul. Dworcowej 9 na pierwszym piętrze p. Stanisław Ziętak, wybitny fachowiec branży włókienniczej. Nową składnicę polecamy życzliwej uwadze Czytelników. — Szczegóły w ogłoszeniu.



W poprzednich sprawach **poruczonych** Lidze trudności w rozwiązaniu ja nie widze; były to sprawy szak europejskie (chociaż złodziejskie). Czy to złodziejskie czy tyż rabuśnicze — ja wojny wszystkie do złodziejstw zalicze, bo sie zło dzieje, kiedy krew sie leje. Stąd więc: złodzieje.

Kiedy światową wojne poskromiono, wielgiemu łeb złodziejstwu ukręcono. A przecie wonczas Europa cała sie rozbrykała. Widać stąd, że niejedno zładzić da sie, choć jak człek czytał o wypadkach w prasie, to myślał, że już wieczne bedzie piekło bez wojne wściekłą. Lecz jakoś Wilson no i insze Briandy uspokoili wojujące bandy, i przyszła radość, że po wielgij biedzie już pokój bedzie.

Aliści krótko było tyj uciechy. Przyszło gryźć Lidze dwa twarde orzechy: jeden w Afryce dojrzał — jak to wicie — drugi w Madrycie. Ten pirszy orzech to se sam rozłupał pan Mussolini i ziarneczko schrupał. Ten drugi — widać z nader twardą ścianką — gryzie Don Franco.

A Liga, chociaż pociła sie wielce, nic nie zrobiła, połamawszy kielce. Jakże ij brać sie do takij łupiny: Japonia — Chiny?!!!

To nie orzeszek, to najtrwadszy kokos. Nie da mu rady zdrowym zębem młokos. A cóż dopiro bezzębna starucha, słaba i krucha!

Zresztą Japonii nie trza starych ciotek. Ma ona swój wypróbowany młotek, chtórym już Rosji łeb okaliczyła, jak sie z nią biła.

Ja się Wam przyznam, że Japońcom życze klęski za ich napaści rozbójnicze, i jakoś zawdy w duszy pragne, aby nie cierpiał słaby.

Jużci że Chińczyk ma tyż w tym część winy; bo czemu takie niedołężne Chiny, iż mając ziemi i ludzi bez miary, dostają smary?

Ale bądź co bądź — myśmy nie pogany. Boski nam przykaz miłosierdzia dany. Jego spełnienie jawi sie w jałmużnie i inak różnie. Ów tydzień miłosierdziu poświęcony każe nie tylko użyczać mamony, ale mieć litość la wszelakij doli, co bliźnich boli. Święty Wincenty chlib rozdawał w darze; do dzikich krajów śpieszą misjonarze, ochotnie niosac wszystko w obce kraje, co ulge daje. Ba! Ale wnetki za misjonarzami zdobywcy poszli tam z karabinami, no i popsuli dzieło apostołów, miotając ołów...

Tak było i w pogańskij Europie: Ledwie krzyż błysnął na kościelnym stropie, już szły na Litwe, Żmudź i kraj Prusaków bandy krzyżaków.

Bez to świat niby cywilizowany jest okrutniejszy, niżeli pogany. Jeszcze bezwstydnie chwali sie i wmawia, że pokój sprawia.

Uwierzył temu durny Abisyńczyk, a tera widać, że durny tyż Chińczyk. Ino Japonia nie wierzy w pokoje i robi swoje. A robi w sposób Europie znany, stosując europejskie szykany, bezbronnych kobiet nie szczędząc ni dzieci, straszną śmierć nieci.

Oto jest Europa uczennica, co deplomatów zdolnością zachwyca. Nic ij zdrożnego nie możno zarzucić, umi szak młócić...

—::—

Referat prezydenta Barciszewskiego na zebraniu Tow. Kupców.

We wtorek, dnia 12 października odbędzie się o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie Tow. Kupców, na którym bardzo ciekawy referat pt. „Wrażenia z Ameryki" wygłosi p. prezydent miasta Barciszewski. Poza tym omawiana będzie sprawa daru dla armii. Ze względu na ciekawy referat p. prezydenta Barciszewskiego spodziewany jest liczny udział członków.

—::—

— Ciekawy odczyt angielski. Anglo-Polish Society organizuje w dniu 12 października br. (wtorek) o godz. 20 w Miejskim Kat. Gimn. Żeńskim przy ul. Staszica 4 wykład z przezroczami prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. konsula Massay'a na temat: „800 lat architektury w Cambridge". Wstęp wolny.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 9 kwietnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dionizego, Ludwika.
Jutro: Franciszka Borg.
Wschód słońca c godzinie 6.14.
Zachód słońca o godzinie 17.20.

Stan pogody.

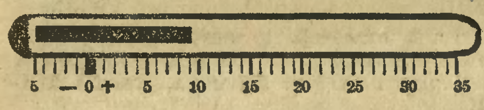
Na ogół pogodnie i ciepło.

Polskę w dalszym ciągu zalegą chłodne i stosunkowo suche powietrze polarno-kontynentalne, dając właściwy mu typ pogody. Wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 stopnie na Kasprowym Wierchu, 7 w Pińsku, 10 w Kielcach, 11 w Warszawie i Lwowie, 12 w Łodzi, Zakopanem i Kaliszu, 13 w Poznaniu, Wilnie i Bydgoszczy, 14 w Zaleszczykach, Gdyni, Lublinie i Krakowie.

Przewidywany przebieg pogody: po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych i zachodnich. Nocą lekkie przymrozki na wschodzie i w górach.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 23-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Najpiękniejsza opowieść filmowa **„Janosik"** hetman zbójnicki. W rolach gł. Zlata Hajdukowa i Palo Bielik. Nadprogram tygodnik.

BODEGA. **„Boccacio".** W roli gł. Willy Fritsch. Poza tym nadprogram.

LIDO. Czołowe arcydzieło kinematografii produkcji 1937/38 p. t. **„Uśmiech i łzy Wiednia".** W rolach gł. Willy Eichberger, Hortense Baky, Werner Krauss i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Najnowsza rewelacyjna komedia polska **„Książątko".** W rolach gł. Lubińska, Bodo, Fertner, Sielański. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Król ekranu Emil Jannings w niebywałym arcydziele p. t. **„Władca".** Najnowszy tygodnik oraz nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Najwięskza polska komedia wojskowa **„Parada rezerwistów"** oraz nadprogram.

— **22 miliony listów w Gdyni.** W roku 1936 wysłano z Gdyni 11 milionów listów, otrzymano również 11 milionów, razem 22 miliony listów. W roku 1931 obrót listowy był dokładnie o połowę mniejszy. Przekazano przez pocztę za pomocą przekazów 40 milionów złotych po 20 milionów w każdą stronę (w roku 1931 — 16 milionów złotych). Obrót pocztowy charakteryzuje olbrzymi rozwój naszego miasta portowego Gdyni.

Strajk blacharzy zlikwidowany? Podjęto próby porozumienia. Spodziewać się należy, iż strajk ulegnie dzisiaj likwidacji.

Całkowita rehabilitacja

po odcierpieniu kary półtora roku więzienia.

Nie byle jakip roces toczył się ostatnio przed sądem gdyńskim. W roku 1933 do **akuszerki Anny Bruckiej** w Gdyni przybyła nieznajoma kobieta, która podała się za **Jagiełłowiczównę,** zamieszkałą stale w Białej Rzece i poprosiła o pomoc. Po zbadaniu pacjentki akuszerka Burcka stwierdziła, iż Jiegiełłowiczówna usiłowała dokonać spędzenia płodu, a że przy tej operacji musiała doznać zakażenia w chwili gdy się do Bruckiej zgłosiła, miała już silną gorączkę. Brucka po tym stwierdzeniu skierowała Jagiełłównę do lekarza, gdyż stan chorej uważała za groźny. Chora jednak, zamiast do lekarza, poszła do domu i w krótkim czasie zmarła w męczarniach wskutek zakażenia krwi.

Po śmierci nieszczęsnej ofiary własnej nieopatrzności, narzeczony jej, czy przyjaciel niejaki Jan Słoma zrozpaczony śmiercią ukochanej, posądzając Brucką o spowodowanie śmierci Jagiełłowiczówny, zrobił doniesienie dop olicji, na zasadzie którego Brucką osadzono w areszcie, a następnie wytoczono jej proces sądowy.

Na rozprawie sądowej biegli lekarze dr. Walczak i dr. Bogucki, którzy przeprowadzili sekcję zwłok Jagiełłowiczówny, stwierdzili wbrew zapewnieniom oskarżonej, że zabieg musiał być przez nią dokonany, i że Jagiełłowiczówna zmarła właśnie wskutek tego zabiegu.

Sprawa Bruckiej przeszła przez wszystkie instancje sądowe, które w rezultacie wyrok pierwszej instancji potwierdziły i Brucka odcierpieć musiała karę półtora roku więzienia.

Po wyjściu z więzienia Brucka postanowiła dążyć do rewizjiw yroku i uzyskania rehabilitacji. W akcji tej okazał nieszczęsnej kobiecie wielką pomoc adwokat Zawilski, który łącznie z paroma innymi adwokatami z Warszawy wniósł prośbę do Sądu Najwyższego o wznowienie sprawy — Sąd Najwyższy przychylił się do prośby Bruckiej i wyznaczył nową rozprawę uwzględniając materiał dowodowy przedstawiony przez Brucką.

Na rozprawie tej Brucka przedstawiła sądowi orzeczenie biegłego prof. Horoszkiewicza, który stwierdził, że sekcja zwłok była odkonana niedbale i że Jagiełłowiczównaz marła wskutek zabiegu, jakiego dokonała na sobie sama. Orzeczenie **prof. Horoszkiewicza** potwierdził świadek obrony niejaka **Lickówna**, która zeznała, że Jagiełłowiczówna zwierzała się jej, że nie ma środków na opłacenie lekarza i postanowiła sama dokonać na sobie niedozwolonego zabiegu.

Zarówno oświadczenie biegłego profesora Horoszkiewicza, jak również zeznania świadków Lickówny wprowadziły zwrot w caej sprawie, tak, że sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający Brucką całkowicie od winy i kary. Biedna kobieta, która niesłusznie odcierpiała karę półtora roku więzienia została więc wreszcie kompletnie zrehabilitowana.

Wystawa rolnicza w Pucku.

Tow. Rolnicze pow. morskiego organizuje w Pucku w Domu Zdrojowym powiatową wystawę rolniczą w dniach 9 i 10 bm. Wystawa obejmuje wszystkie działy gospodarstwa wiejskiego, a mianowicie: produkcja roślinnej, sadowniczej, warzywyniczej, gospodarstwa domowego, kobiecego oraz dział produkcji zwierzęcej jak owce, bydło, trzoda chlewna, drób, króliki itd. Otwarcie pokazu nastąpiło dziś rano o godz. 19,30, a zamknięcie nastąpi w niedzielę o godz. 15. Na pokaz przysłały swe eksponaty Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Koło Ziemianek i Szkoły Rolnicze w Zagórzu i Kościerzynie. Wystawę tę powinni zwiedzić gremialnie rolnicy powiatu morskiego oraz sąsiednich powiatów.

Należy ustalić badanie zepsutych ryb,

nadchodzących do portu.

Ostatnio zdarzają się wypadki nadejścia do portu gdyńskiego transportu zepsutych ryb, spowodowanych opóźnieniem się statku, czy też nieodpowiednią konserwacją ryb podczas podróży.

Jeżeli więc odbiorca wzbrania się przyjąć towar lub też Urząd Celny kwestionuje świeżość ryb, wówczas linia okrętowa natrafia na trudności szybkiego zbadania towaru. Leży w interesie portu, aby procedura badania trwała szybko i dawała pełną rękojmię dla załadowcy. Sam lekarz portowy (którego o każdej porze trudno osiągnąć), nie może brać na siebie pełnej odpowiedzialności. Byłoby wskazanem, aby ustalić członków komisyjnego badania ryb w składzie: lekarza portowego lub jego zastępcy, przedstawiciele Urzędu Celnego, rzeczoznawcy Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawicieli branżowych, w obecności odbiorcy lub linii okrętowej.

— **„Freuda teoria snów".** Dziś, w sobotę o godz. 20 i w niedzielę o godz. 16 i 20 w sali KPW odbędą się gościnne występy artystów scen warszawskich Janiny Romanówny i Mariana Maszyńskiego w współczesnej komedii polskiego autora Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Freuda teoria snów".

Obuwie kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko
W CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz
15534

Polski Związek Zachodny — Koło miejscowe — Chylonia komunikuje, że w czwartek, dnia 14 października br., o godz. 20 odbędzie się w lokalu hotel „Wygoda" p. Troki — Chylonia walne zebranie. Na początku dziennym — wybór nowych władz oraz delegata na zebranie okręgowe. W razie braku kworum odbędzie się o pół godziny później drugie zebranie, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych.

— **Obroty portu gdyńskiego we wrześniu 1937 r.** Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc wrzesień br. przedstawiają się następująco: — Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniósł 755.714,3 t. (w sierpniu 771.493,9 t.), z czego na obrót zamorski przypada 748.278 t. (w sierpniu 759.671,8 t.) Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 116.684,1 t. (w sierpniu 136.633,8 t.) a na wywóz 631.593,8 t. (w sierpniu 623.038 t.) Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1271,7 t. (w sierpniu 2.996,4 t.), a obrót drogą wodną z wnętrzem kraju wyniósł 6.164,6 t. (w sierpniu 8.825,7 t.) W porównaniu do miesiąca sierpnia br. ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy trochę się zmniejszyły (o 2,04%) natomiast w porównaniu do miesiąca września roku ubiegłego w obrotach tych nastąpił wzrost o 13,4%. Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego za pierwsze trzy kwartały roku bież. wyniosły 6.733.592,8 t. W porównaniu do tego samego okresu roku ubiegłego obroty te wzrosły o 19,2%.

Usiłowane samobójstwo. Większej ilości esencji octowej wypiła w celu samobójczym Agnieszka S., zamieszkała na Oksywiu. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło S. pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala.

Program Dnia Rezerwisty.

W niedzielę 10 bm. o godz. 9 zbiórka oddziałów Z. R., pocztów sztandarowych bratnich organizacyj i zaproszonych gości przy Skwerze Kościuszki. Godz. 9,45 raport. Godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego. Godz. 11,45 defilada. Godz. 13 obiad żołnierski. Godz. 14 zawody strzeleckie o sportowe na Grabówku. Godz. 19 wieczornice w kołach. Godz. 20 dancing w salach „Bałtyku", organizowany przez Rodzinę Rezerwistów wespół z zarządem podokręgu morskiego Z. R. w Gdyni.

Fermenta
NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

Plan zabudowania nowych dzielnic. Oddział zabudowy Komisariatu Rządu opracował ostatnio szczegółowe plany zabudowania dzielnic, wymagających unormowania ruchu parcelacyjnego i budowlanego. Komisja opiniodawcza przyjęła następujące projekty szczegółowych planó wzabudowania: 1. terenu ograniczonego ulicami: Lipową, Sieroszewskiego, Piłsudskiego i Świętojańską o pow. ca 28 ha, 2. terenu ograniczonego ulicami: Bydgoską, torami kolejowymi, Sportową i granicą lasu państwowego o powierzchni ca 30 ha. Powyższe szczegółowe plany zabudowania obejmują obszar o łącznej powierzchni 58 ha. Poza tym rozpatrzono projekt zabudowania części terenów M. Kacka, położonych przy ul. Wielkopolskiej.

Już czas przejrzeć futra
i sprawić nowe poszycia
MATERIAŁY
odpowiednie w dobrej jakości
również na ubrania i płaszcze
poleca znana Fabryka Sukna
(20104
Karol Jankowski i Syn Bielsko
oddział Gdynia, Świętojańska 36, tel. 18-29

Władzy nie należy stawiać oporu. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał niejakiego Zoleckiego na 8 miesięcy za stawianie czynnego oporu władzy. Wymiar kary umotywowany został uprzednią karalnością Zołeckiego za różne drobne przestępstwa.

STARE WILCZYSKO.

Stare wilczysko dogorywało. Przed nim stał syn jego, młody wilk, i płakał.

— Nie becz — powiedział stary — tak musi być. Tylko, że mi ciężko umierać, bo mam tyle istnień na sumieniu. Więc pamiętaj, nie żyj tak, jak ja. Nie duś owiec, baranów, kur ani gęsi. Żyw się skromnie tym, co ziemia i drzewa rodzą, korzeniami i trawkami. A teraz żegnaj, bo umieram.

I chciał się wykręcić do ściany, w tym przypomniał sobie nagle coś, więc otworzył pysk i wyszeptał:

— A nie daj się nigdy złapać pastuchom, albo chłopom, gdy dusić będziesz cielaka lub owcę.

To rzekłszy, zdechł.

Czy to nie jest podobne do sprawy Morza Śródziemnego i nieuchwytnej na nim łodzi podwodnej, co topiła statki handlowe? („Mucha".

JASNOWIDZ.

Pewien wróżbita miał bardzo złą żonę. Pewnego dnia ona pyta go:

— Powiedz mi, drogi mężu, kiedy ja właściwie umrę? Ty przecież jesteś jasnowidzem!...

— Ty umrzesz w przeddzień jakiegoś święta!

— Co to znaczy?

— To znaczy, że jak ty umrzesz, to na drugi dzień ja będę miał święto!

POD GAZEM.

Na rogu ulicy stoi jednokonna dorożka. Zataczając się zlekka, przechodzi obok dorożki bywalec klubu karcianego.

— Dwukonka? — rzuca pytanie dorożkarzowi.

— Nie! — mruczy ten ze złością.

— Twoje szczęście! Inaczej przegrałbyś konia!

Kino Marysieńka początek 5,15, 7,15, 9,10. | Wallace Beery Warner Baxter w gigant. epopei morskiej p. t. **Statek niewolników** | Jutro niedziela o godz. 12-ej Shirley Temple nieodwołalnie ostatni raz, jako **Pasażerka na gapę** Parter 25 gr, Balkon i rez. 54 gr

Romantyczny zapis sprzed 100 lat...

(Dokończenie ze strony 14).

10 marca 1767 r. Umarł 4 czerwca 1815 r.). Napis ten został zatarty. Widnieją jeszcze ślady ornamentu, przedstawiającego wieniec laurowy, duże pochodnie i złamany miecz w odpowiedniej kompozycji. Nad płytą jakaś pobożna mieszkanka Wągrowca zawiesiła krzyżyk.

Pomnik jest budowlą niezwykle trwałą i masywną. Przetrwał już lata. Na ścianach porosły młode brzóski i sosny, lecz nie znać śladów zarysowań. Cztery rogi pomnika zaopatrzone były w cztery kwadratowe kolumienki, zakończone orłami. Orły te też zostały usunięte.

Wewnątrz pomnika-grobowca, stosownie do woli zmarłego, srebrna trumna z jego zwłokami zawieszona jest na łańcuchach.

Opodal pomnika wznosi się **dziwna kształtem kolumna** — rodzaj obeliska, otoczona żelaznym opłotowaniem. Żaden napis nie wskazuje, **kto wzniósł tę kolumnę i w jakim celu.** Wiedział o niej Łakiński, skoro wspomniał w testamencie. Kolumna znajduje się w pewnym zaniedbaniu. Znać, że została nadgryziona zębem czasu.

Sąd się wzięła ta tajemnicza kolumna? Nic pewnego powiedzieć nie można. Legenda mówi, że **rotmistrz Łakiński pochował na tym miejscu swego ulubionego konia.** Inna legenda znów głosi, że jest to grobowiec bohaterów-Polaków, bojowników o wolność w czasach wojen napoleońskich.

Ze wzgórza roztacza się piękny widok na Wągrowiec i okolicę. Zdala widać też pomnik Powstańców w Wągrowcu, pomnik tych, którzy krwią swoją wywalczyli wolność tej ziemi.

Zapewne duch śp. Łakińskiego, Polaka i patrioty, unoszący się w tych ulubionych za życia miejscach, raduje się wolnością ukochanego miasta.

W myśl woli Łakińskiego u stóp pagórka, tuż przy szosie, wznosi się masywny domek i odpowiednie zabudowania. Domek ten zajmuje inwalida kawalerii **Stanisław Kolasiński,** który obecnie opiekuje się grobowcem dawno zmarłego dobroczyńcy. Dzięki romantycznemu położeniu, wzgórze Łakińskiego jest ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Wągrowca.

Spełniona przepowiednia.

Oglądaąc miejsce wiecznego spoczynku śp. rotm. Łakińskiego i romantyczny dworek staropolski przy ul. Poznańskiej, gdzie ongiś zamieszkiwał, wspominaliśmy ze wzruszeniem o tym dziwnym romantyku. Nie ulega wątpliwości, że był wielkim dobroczyńcą. Według posiadanych przez magistrat dokumentów, w latach 1874—1914 z uposażenia, ufundowanego przez śp. Łakińskiego, **skorzystało 236 par.** I dzisiaj w wolnej Polsec, po 23-letniej przerwie, znowu biedne dziewczęta korzystać będą z wielkodusznego legatu.

Czy jednak śp. rotm. Łakiński był równie gorliwym patriotą? Sądząc z opowiadań starszych ludzi — tak. Musiał się coprawda kryć ze swą szczerą polskością, był niejako zrezygnowany z osobistych poczynań patriotycznych, ale podkreślał swą polskość, o czym świadczy choćby napis na grobowcu „Rittmeister des polnischen Heeres". Dotarło do nas w ustnej tradycji takie powiedzenie Łakińskiego o wspomnianej kolumnie na wzgórzu (wówczas pokrytym niskimi krzewami): **„Gdy te małe choinki tak podrosną, że pomnik ten zakryją swoim wzrostem, to wtedy zmartwychwstanie Polska".**

Słowa napoleońskiego żołnierza spełniły się co do joty.

I dziś śp. rotm. Łakiński spoczywa w cieniu tych drzew na **polskiej ziemi,** a na jego grobowcu zostanie umieszczony **polski** napis, który napewno niejednokrotnie wdzięczne młode mężatki z Wągrowca pokryją świeżym kwieciem.

Józef Kołodziejczyk.

—::—

— **Osobiste.** Dzisiaj w sobotę 9 bm. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Wandą Stypczyńską, córką pp. Janostwa Stypczyńskich z Bydgoszczy a p. por. Rudolfem Fiszerem, znanym w szerokich kołach towarzyskich i cenionym dla swych wysokich zalet oficerem jednego z pułków bydgoskich, synem pp. Robertostwa Fiszerów z Bydgoszczy. Do licznych i szczerych życzeń, które zewsząd kierują się pod adresem nowożeńców, dołącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego". Szczęść Boże!

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie kwartalne odbędzie się **w poniedziałek, 11 bm.,** o godzinie 11,30 pod „Lwem". Spis uczni o godz. 20. Ważne sprawy. Uprasza się o **liczne przybycie.**

Dwa wagony smalcu dziennie

produkuje bekoniarnia bydgoska.

Szynki tutejsze wysyła się nie tylko do Nowego Jorku, ale nawet do Afryki i na Wyspy Filipińskie.

Niezwykle pouczająca była wycieczka, którą onegdaj (w czwartek) urządziło bydgoskie **stowarzyszenie restauratorów** do rzeźni i zakładów przemysłowych firmy **„Bacon-Export Gniezno".** Jest to, jak się naocznie przekonaliśmy, przedsiębiorstwo na miarę chicagoskich Armourów i Swiftów, pod niejednym je przewyższające.

Na terenach fabrycznych powitał wycieczkę pierwszy prokurent oddziału „Bacon-Exportu" p. **Kulawski** w asyście lekarza weterynarza **dra Ryszkowskiego** (zastępującego p. inż. Kosiorka — kierownika produkcji) i p. **inż. Wenglorza,** budowniczego bydgoskiej fabryki.

Obejrzano najpierw ubój świń — zapomocą elektryczności. Wobec braku na rynku świń tłustych i ograniczeń wwozowych w Anglii produkcja bekonów (połci) w Bydgoszczy jest nieznaczna, natomiast produkcja szynek dla zagranicy a szczególnie rafineria smalcu rozwinęła się kolosalnie. Spośród 350 pracowników bekoniarni z górą 150 zatrudnia się obecnie przy fabrykacji konserw.

Podziw wzbudziły szynki w puszkach. Adresy na skrzyniach, gotowych do wysyłki: New-York, Panama, Colon, Port Said, Manilla — mówią za siebie.

Wspaniale się prezentuje przetapialnia i rafineria smalcu. Na paradoks zakrawa fakt, że Ameryka, która przez dziesiątki lat zaopatrywała Europę w swój tzw. małpi smalec — obecnie sprowadza smalec najlepszy z Bydgoszczy.

Z codziennej produkcji, sięgającej 2 wagonów, znaczne ilości smalcu odbierają Niemcy. Rafineria smalcu firmy „Bacon-Export" jest po Toruniu drugą największą w Polsce.

Do koncernu spółki akcyjnej „Bacon-Export" należy ośm fabryk, w tym **przetwórnia drobiu i składnica jaj w Dubnie** na Wołyniu i **kiszarnia ogórków** pod Kaliszem.

Zachwyceni tym, co im w ciągu blisko trzech godzin pokazano, uczestnicy wycieczki przez usta swego prezesa p. radcy Kocerki złożyli przedstawicielom firmy serdeczne podziękowanie.

Na zakończenie zwiedzono **śniadalnię** firmy „Bacon-Export" przy ulicy Gdańskiej — obok kina Kristal. Kierownictwo śniadalni z pp. **Anteckim i Sypniewskim** zdało wobec fachowców branży gastronomicznej egzamin z wynikiem przynoszącym im zaszczyt, a firmie — chlubę.

PAMIĘTAJ
że wielkie wygrane
padają stale
w szczęśliwej kolekturze
KAFTAŁA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2 **Gdynia, 10 Lutego 5**
że w 39-ej Loterii prócz wielkiej wygranej
zł 75.000 na nr 5329
padła tam wielka ilość wygranych na około
zł 1.500.000
Kto zatem gra u KAFTAŁA zdobywa fortunę!
LOSY do I-ej klasy już są do nabycia.
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.
(19771

Z życia literackiego Bydgoszczy.

W najbliższych dniach rozpocznie działalność **Sekcja Literacka przy Radzie Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy,** jednocząca ludzi czynnie poświęcających się pracy literackiej. Sekcja jako główny cel wytyczyła sobie uaktywnienie życia literackiego w Bydgoszczy i zainteresowanie najszerszych warstw społeczeństwa kwestiami kultury i sztuki. Program pracy przewiduje wznowienie tradycji Rady Artystyczno-Kulturalnej z ostatnich lat w postaci zorganizowania **cyklu wieczorów dyskusyjnych** na aktualne tematy z wszystkich dziedzin sztuki, następnie **sprowadzanie w charakterze prelegentów wybitnych literatów** i teoretyków sztuki, urządzanie **wieczorów autorskich i występów artystyczno-literackich,** nie licząc zebrań dyskusyjnych i prelekcyj w łonie samej organizacji.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo ustosunkuje się przychylnie do powyższych poczynań — czynnie popierając wszystkie publiczne imprezy Sekcji Literackiej tak, aby **Bydgoszcz także na polu kultury literackiej i artystycznej zająć mogła czołowe miejsce wśród miast polskich.**

Zaburzenia w labiryncie kiszek.

W kiszkach, wypełniających jamę brzuszną, gromadzi się nieraz wiele zastoin, złogów, pozostałości gnilnych, flora jelitowa itp. Powodują one wtedy wiele dolegliwości i cierpień, objawiając się bólami, brakiem apetytu, niesmakiem, odbijaniem, zgagą, cerą szaro-żółtą itp. Przy diecie stosuje się oczyszczające jelita zioła żołądkowo-kiszkowe Dra Breyera Nr 3, które stosuje się także przy zaburzeniach wątroby i kamieniach żółciowych. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

— **Ślub.** W tych dniach pobłogosławiony został w kościele Księży Misjonarzy związek małżeński p. Józefa Simfelda, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Reja 7 z panną Zofią Kiepkówną z Nowego n. W. Ślubu udzielił ks. Szarek. **Młody pan zajęty jest około 15 lat w Zakładzie Ociemniałych.** Szczęść Boże!

— **Składnicę bielskiego sukna i podszewek krawieckich** otworzył w nowej kamienicy p. Kabata na ul. Dworcowej 9 na pierwszym piętrze p. Stanisław Ziętak, wybitny fachowiec branży włókienniczej. Nową składnicę polecamy życzliwej uwadze Czytelników. — Szczegóły w ogłoszeniu.

Dziada Polikarpa śpiewanie



W poprzednich sprawach poruczonych Lidze trudności w rozwiązaniu ja nie widze; były to sprawy szak europejskie (chociaż złodziejskie). Czy to złodziejskie czy tyż rabuśnicze — ja wojny wszystkie do złodziejstw zalicze, bo sie zło dzieje, kiedy krew sie leje. Stąd więc: złodzieje.

Kiedy światową wojne poskromiono, wielgiemu łeb złodziejstwu ukręcono. A przecie wonczas Europa cała sie rozbrykała. Widać stąd, że niejedno złądzić da sie, choć jak człek czytał o wypadkach w prasie, to myślał, że już wieczne bedzie piekło bez wojne wściekłą. Lecz jakoś Wilson no i insze Briandy uspokoili wojujące bandy, i przyszła radość, że po wielgij biedzie już pokój bedzie.

Aliści krótko było tyj uciechy. Przyszło gryźć Lidze dwa twarde orzechy: jeden w Afryce dojrzał — jak to wicie — drugi w Madrycie. Ten pirszy orzech to se sam rozłupał pan Mussolini i ziarneczko schrupał. Ten drugi — widać z nader twardą ścianką — gryzie Don Franco.

A Liga, chociaż pociła sie wielce, nic nie zrobiła, połamawszy kielce. Jakże ij brać sie do takij łupiny: Japonia — Chiny?!!!

To nie orzeszek, to najtrwadszy kokos. Nie da mu rady zdrowym zębem młokos. A cóż dopiro bezzębna starucha, słaba i krucha!

Zresztą Japonii nie trza starych ciotek. Ma ona swój wypróbowany młotek, chtórym już Rosji łeb okaliczyła, jak sie z nią biła.

Ja się Wam przyznam, że Japońcom życze klęski za ich napaści rozbójnicze, i jakoś zawdy w duszy pragne, aby nie cierpiał słaby.

Juźci że Chińczyk ma tyż w tym część winy; bo czemu takie niedołężne Chiny, iż mając ziemi i ludzi bez miary, dostają smary?

Ale bądź co bądź — myśmy nie pogany. Boski nam przykaz miłosierdzia dany. Jego spełnienie jawi sie w jałmużnie i inak różnie. Ów tydzień miłosierdziu poświęcony każe nie tylko użyczać mamony, ale mieć litość la wszelakij doli, co bliźnich boli. Święty Wincenty chlib rozdawał w darze; do dzikich krajów śpieszą misjonarze, ochotnie niosąc wszystko w obce kraje, co ulge daje. Ba! Ale wnetki za misjonarzami zdobywcy poszli tam z karabinami, no i popsuli dzieło apostołów, miotając ołów...

Tak było i w pogańskij Europie: Ledwie krzyż błysnął na kościelnym stropie, już szły na Litwe, Żmudź i kraj Prusaków bandy krzyżaków.

Bez to świat niby cywilizowany jest okrutniejszy, niżeli pogany. Jeszcze bezwstydnie chwali sie i wmawia, że pokój sprawia.

Uwierzył temu durny Abisyńczyk, a tera widać, że durny tyż Chińczyk. Ino Japonia nie wierzy w pokoje i robi swoje. A robi w sposób Europie znany, stosując europejskie szykany, bezbronnych kobiet nie szczędząc ni dzieci, straszną śmierć nieci.

Oto jest Europa uczennica, co deplomatów zdolnością zachwyca. Nic ij zdrożnego nie możno zarzucić, umi szak młócić...

—::—

Referat prezydenta Barciszewskiego na zebraniu Tow. Kupców.

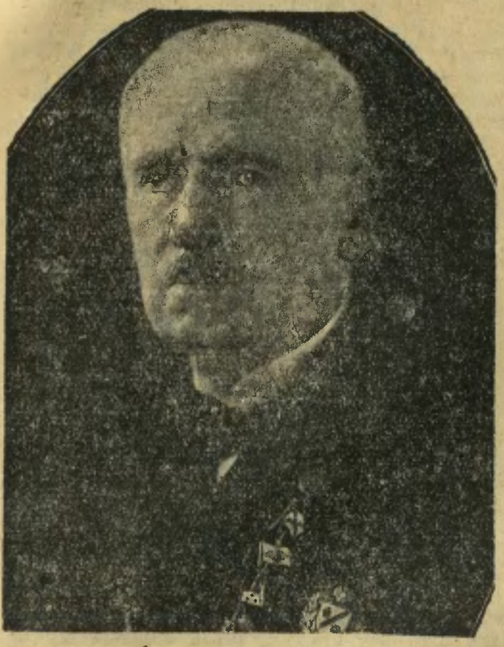
We wtorek, dnia 12 października odbędzie się o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej plenarne zebranie Tow. Kupców, na którym bardzo ciekawy referat pt. „Wrażenia z Ameryki" wygłosi p. prezydent miasta Barciszewski. Poza tym omawiana będzie sprawa daru dla armii. Ze względu na ciekawy referat p. prezydenta Barciszewskiego spodziewany jest liczny udział członków.

—::—

— **Ciekawy odczyt angielski.** Anglo-Polish Society organizuje w dniu 12 października br. (wtorek) o godz. 20 w Miejskim Kat. Gimn. Żeńskim przy ul. Staszica 4 wykład z przezroczami prof. Uniwersytetu Poznańskiego p. konsula Massay'a na temat: „800 lat architektury w Cambridge". Wstęp wolny.

14 lat wędrówki srebrnego pucharu.

Słów kilka o cennym pucharze Radwana, zdobytym na własność przez BTW.



ŚP. JÓZEF RADWAN
fundator pucharu.

Kiedy podczas uroczystego zamknięcia sezonu wioślarskiego przewodniczący Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich p. dr Stefan Siemiątkowski z dumą stwierdził, że bydgoski ośrodek wioślarski stanął w tym roku z wielką przewagą zwycięstw na czele wszystkich Ośrodków w Polsce, a Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie osiągnęło największą ilość punktów na całe dzieje wioślarstwa polskiego i z wielką przewagą zajęło pierwsze miejsce w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W. — przypomniały mi się liczne tegoroczne starty BTW. w Chełmży, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Budapeszcie, Toruniu, Kopenhadze, Kruszwicy, Warszawie i Grudziądzu. Myśli moje zatrzymały się przy mistrzostwach Polski, — **przy biegu czwórek młodszych na torze w Łęgnowie,** — kiedy to młoda osada BTW. zdobyła dla barw klubu na stałe cenny puchar Radwana.



Puchar Radwana
zdobyty na stałe przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

O pamiętną tą nagrodę, ufundowaną w roku 1923 przez śp. Józefa Radwana, honorowego prezesa P. Z. T. W., toczyła się na wodach bydgoskich **przez czternaście lat** zacięta walka. Nagroda ta zagościła przejściowo tu i ówdzie, ale zagościła tylko, pomknęła dalej, w drugie ręce z dawna ku niej wyciągane. Zdawało się, jakoby puchar miał sam swój osobisty honor w tym, aby być nie do zdobycia. I tak wędrował, wędrował przez czternaście lat...



Zwycięska osada 1924 r.
Władysław Szymankiewicz, Stefan Jabłoniowski, Franciszek Brzeziński, śp. Edmund Minge, Norbert Fethke.

Zdobyły go następujące kluby: 1923 r. — Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa, **1924 — Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz,** 1925 r. — Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa, **1926 r. — Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz,** w 1927 r. Klub Wioślarski 04 Poznań, w 1928 r. Akademicki Związek Sportowy Warszawa, w 1929 r. Poznańskie Tow. Wioślarskie „Tryton" Poznań, w 1930 r. Akademicki Związek Sportowy Warszawa, w 1931 r. Klub Wiośl. „Wisła" Warszawa, w 1932 r. Kaliskie Tow. Wioślarskie Kalisz, w 1933 r. Warszawskie Tow. Wioślarskie Warszawa, w 1934 r. Towarzystwo Wioślarskie Włocławek, w 1935 r. Wojskowy Klub Sportowy Śmigły Wilno, w 1936 r. Klub Wioślarski Toruń, a w **1937 r. Bydg. Towarzystwo Wioślarskie** na własność, po trzykrotnym wygraniu.

Po raz pierwszy zdobyła puchar dla Bydgoszczy w roku 1924 osada BTW. w składzie **Władysław Szymankiewicz, Stefan Jabłoniowski, Edmund Minge, Norbert Fethke, pod sterem Franciszka Brzezińskiego.** Jest to pamiętne dla Bydgoszczy zwycięstwo, gdyż zdobyte zostało po zaciętej walce podczas piątych wszechpolskich



Zwycięska osada 1926 r.
Bolesław Drewek, Stefan Jabłoniowski, Franciszek Brzeziński, Lech Teska.

regat o mistrzostwo Polski w dniu 3 sierpnia 1924 r. **w obecności b. Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego** i 15.000 widzów, zgromadzonych po raz pierwszy w wybudowanych na torze w Łęgnowie trybunach wioślarskich.

Po raz drugi wrócił puchar w roku 1926 do Bydgoszczy. Zdobyła go podczas regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski w dniu 8 sierpnia 1926 r. osada w składzie: **Bolesław Drewek, Stefan Jabłoniowski, Brunon Pasiński, Lech Teska, pod sterem Franciszka Brzezińskiego.** Oficjalne sprawozdania z regat opisuje tak przebieg tego zwycięskiego biegu: „Początkowo przez 600 metrów prowadziło BTW., później zdecydowanie wyszło Tow. „Tryton" i już zdawało się, że ma bieg wygrany, gdy w tym na ostatnich 50 m wspaniale zafiniszowało BTW. i doszło na mecie „Trytona". **Po raz pierwszy bieg równocześnie ukończyły dwie osady** (jest to jedyny do roku 1937 wypadek martwego biegu na torze w Łęgnowie). Zarządzono powtórną rozgrywkę o pierwszą i drugą nagrodę między tymi dwiema osadami w pół godziny po regatach. Zwycięstwo o długość łodzi odniosło BTW. w czasie 6:25,4, prowadząc od startu do mety".

Tegoroczne decydujące zwycięstwo w dniu 1 sierpnia br. zawdzięcza BTW. swej młodej, dzielnej osadzie w składzie: **Jan Dudziński, Franciszek Leu, Jan Świątkowski, Antoni Figiel, pod sterem Hieronima Cegielskiego.**

Przez zdobycie tak cennego i pamiętnego pucharu Radwana, wzbogaciło BTW. wspaniały swój zbiór nagród, z czego jest bardzo dumne. Fundator śp. Józef Radwan nie doczekał się niestety decydującego zwycięstwa, gdyż zmarł w sędziwym wieku w roku 1935. Kochany przez wszystkich wioślarzy prezes Radwan, położył ogromne zasługi około rozwoju wioślarstwa polskiego. Wielką zawsze sympatię dzierżył dla Bydgoszczy, **którą uważał jako stolicę sportów wodnych w Polsce.** To też BTW., mianując go w roku 1930 swoim



Zwycięska osada 1937 r.
Franciszek Leu, Jan Świątkowski, Jan Dudziński, Antoni Figiel, Hieronim Cegielski.

członkiem honorowym nazwało jego imieniem najlepszą łódź wyścigową (ósemkę).

W książce jubileuszowej BTW. 1920 — 1930 znajdujemy następującą własnoręcznie napisaną dedykację fundatora:

Bydgoszcz i drogie memu sercu B.T.W. mogą służyć całej Polsce za wzór pracy, tężyzny i miłości do naszej ukochanej Ojczyzny
Kalisz 16 marca 1930. Józef Radwan

Z dumnymi nazwiskami, chwałą okryta, spoczęła srebrzysta nagroda turnieju wioślarskiego **właśnie w Bydgoszczy,** które to miasto ofiarodawca tak ukochał...

Władysław Żewicki.

Wdzięczność dla „Dziennika Bydgoskiego".

Laureat konkursu letniskowego

opowiada o swych wrażeniach.

W tych dniach zjawił się w naszej redakcji miły gość — laureat naszego konkursu letniskowego p. **Kazimierz Olszewski,** naczelnik IV urzędu pocztowego w Bydgoszczy.

— Przyszedłem — mówi p. Olszewski — by wyrazić swą wdzięczność dla „Dziennika Bydgoskiego". Pragnę serdecznie podziękować **Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego"** za umożliwienie mi przez rozpisanie konkursu miłego spędzenia wakacyj, p. **Henrykowi Zbierzchowskiemu** jestem wdzięczny za opiekę, którą mnie otoczył, a p. **por. Kamykowi,** właścicielowi „Szczerbca" za gościnność, z jaką mnie podejmował.

— No, i jakże Panu sprzyjała pogoda podczas wakacyj w Krynicy?

— Prawie przez cały wrzesień pogoda była ładna. Najwyżej 3 dni mieliśmy deszczowe, ale poza tym słoneczną, piękną jesień...

— A Krynica? Podobała się Panu naczelnikowi?

— Krynica robi doskonałe wrażenie. Widać, że szybkimi krokami przybliża się poziomu najsłynniejszych zdrojowisk europejskich. Rozrasta się stale. Obecnie na ukończeniu jest olbrzymi dom zdrojowy, który w przyszłym roku ma już być oddany do użytku. Będzie to kolosalny gmach zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia. Krynica jest piękna... Tak mi się tam podobało, że pod koniec pobytu sprowadziłem też żonę z Bydgoszczy i żona obecnie nadal bawi w Krynicy.

— Jak Pan spędzał czas?

— Korzystałem z kąpieli mineralnych i borowinowych w łazienkach, piłem wody mineralne, słuchałem koncertu doborowej orkiestry zakładów zdrojowych na „deptaku", odbywałem wycieczki w piękne okolice, do Pienin, na Jaworzynę, do Tylicza...



K. OLSZEWSKI,
zwycięzca naszego konkursu.

O, nie nudziło mi się...

— Słowem jest Pan naczelnik zadowolony?

— O, tak. W pensjonacie „Szczerbiec" miałem wszelkie wygody, a już kuchnia, to była pierwszorzędna. Popularny poeta p. Zbierzchowski zaopiekował się mną bardzo gościnnie, a również p. por. Kamyk, właściciel „Szczerbca", nie szczędził swej opieki i gościnności. Jednym słowem — z wakacyj w Krynicy, zgotowanych mi przez szczęśliwy los i „Dziennik Bydgoski", jestem w stu procentach zadowolony.

J. Koł.

Groza sutereny.

Od dwóch lat Szczepański jest dozorcą dużego domu w śródmieściu i od dwóch lat mieszka z rodziną w suterenie. Przebywali przed tym na wsi i tam wychowali sześcioro zdrowych dzieci. Początkowo nikt nie martwił się wilgocią sutereny — posada jest, mieszkanie też — czego więcej potrzeba?

— O, tu ciemne plamy — pokazuje Szczepańska — tu mokra ściana... a tu przegniła podłoga. Oknem i drzwiami wieje ciągle zimno. Oj, czułam, że z mieszkania w tej suterenie nic dobrego nie wyniknie.

Starsi chłopcy odporniejsi już fizycznie, wytrzymują jako tako pobyt w wilgotnej piwnicy. Czasami tylko, któryś z nich zakaszle, albo poskarży się na ból nogi — takie tam „drobiazgi", ale młodsi?...

Zdziś pierwszy z rodziny począł korzystać z pomocy lekarza domowego; niedokrwistość, zła przemiana materii i charakterystyczna dla mieszkańca ciemnej sutereny żółta cera. W tym roku Ubezpieczalnia wysłała go na kolonię, dało to poprawę zdrowia, ale czy na długo? Chłopiec jest dzisiaj i przez szereg lat pozostanie stałym pacjentem lekarza domowego. Aleksander ma bolesne łamania w stawach — leczy się także. Najsilniejsze jednak piętno wycisnęła suterena na najmłodszym. Stał się szalenie nerwowy i tak mizerny, że w drobnej buzi oznacza się tylko płonący szkarłatną barwą odmrożony nosek. Tamci żyją jeszcze pewnym zapasem zdrowia, jaki dała wieś — on nie zdążył zebrać takiego kapitału. A czerstwi dawniej, wiejscy chłopcy przeniesieni na grunt miasta i zmuszeni żyć w jego najgorszych warunkach — marnieją. Suterena ma straszną siłę niszczycielską i sieje spustoszenie nie oszczędzając starszych. Szczepańska odczuwa także dawniej nieznane darcia w nogach, że, jak mówi „gryzłaby wszystkich z bólu" jest wątła i ciągle chora.

— Leczy się pani?

— Co mi lekarstwo pomoże — odpowiada — kiedy muszę żyć w wilgoci? A leczę się, pewnie, że się leczę, ale to i tak na nic!... Mnie pomogłoby powietrze, ot co!

Do tego mieszkania dociera ono z trudem, tak, jak i słońce, zasłonięte czworobokiem pięciopiętrowej kamienicy. Szczepańscy pogodzili się z miastem, ale nie wyrzekli tęsknoty za powietrzem.

— Do kościoła chodzę okrężną drogą — mówi Szczepańska — byle tylko dłużej pobyć na powietrzu. Chłopcy uciekają z domu jak mogą, mąż też woli wysiadywać przed bramą, a ja to się tak rwę do słońca... Jak strasznie zazdrościłam synom, że ich Ubezpieczalnia wysłała na kolonie. Ile jabym dała za pobyt gdzieś z dala od tej sutereny. Lecz nas pan doktor, daje lekarstwa, ale co to pomoże przy naszym mieszkaniu? To daremna praca. Ja jestem wiejska kobieta i wiem, co to znaczy, jak w izbie jest sucho i słonecznie. Po swoich synach i po sobie przekonałam się, ile złego może zrobić wilgoć i ciemne mieszkanie. Ech, mój Boże... Tu to tylko choruj i lecz się.

O zdrowej izbie i powietrzu innym od piwnicznych wyziewów marzy rodzina Szczepańskich, jedna z bardzo, bardzo licznych ofiar naszej mieszkaniowej nędzy.

— **Targi na konie remontowe.** Dnia 20 bm. o godz. 12 odbędzie się na targowisku przy Rzeźni Miejskiej, ul. Jagiellońska 49, przetarg koni remontowych. Komisja Remontowa zakupować będzie konie w wieku od 3—6 lat włącznie. Bliższych informacyj udziela Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy, ul. Grodzka 25, pokój 3, w godzinach urzędowych od 9 do 13.

Humor i anegdoty.

JASNOWIDZ.

— Pan profesor nauk okultystycznych prosi pana...

— Moje uszanowanie panu profesorowi...

— Dzień dobry! Czym mogę...

— Ja w sprawie przepowiedni. Chciałbym się dowiedzieć coś o swej przyszłości...

— To dobrze pan trafiłeś. Ja wiem wszystko, a moje medium Marie de Rozenszpik jest najlepsze w całych Indiach wschodnio-zachodnich. Za moje przepowiednie otrzymywałem od klientów majątki...

— No, nie majątki... Stary Cynader dał panu trzypokojowe mieszkanie bez odstępnego, ale to jako posag za córkę...

— A pan skąd o tym wie?!

— Iii... tak sobie... Przecież pan profesor pochodzi...

— Pochodzę z Bramaputra — Himalaje w Indiach!

— Hm, przecież według metryki, to z Kołomyi...

— A ta wiadomość skąd znowu?

— Tak okolicznościowo... Bo na studiach...

— Na studiach byłem w Akademii Fakirów w Bombaj-Rymbaj-Cymbaj.

— Kiedy? Przecież od piętnastego roku życia był pan połykaczem noży w cyrku wędrownym Cwajnosa...

— Byłem, czy nie, co ma znaczyć to wypytywanie?!

— Tak sobie, przez przyzwyczajenie. Pan profesor jest bogaty...

— Mam pałac w Radżystanie!

— Pałac? Przecież to pół domu na Gęsiej ulicy...

— Wypraszam sobie to wypytywanie! Kto tu jest jasnowidzem, pan, czy ja?

— Pan profesor oczywiście...

— Byłem nad vornym jasnowidzem Mikołaja Drugiego w czasie wojny!

— Przecież wtedy pan profesor odsiadywał te swoje trzy lata na Pawiaku...

— Pan jesteś za dobrze poinformowany! Kto pan jesteś?!

— Jako wywiadowca skarbowy, to człowiek mimo woli wie dużo o bliźnich...

— Niech pana piorun trzaśnie!

„Mucha".

W WIĘZIENIU.

W celi siedzi barczysty młodzieniec.

— Za co pana tu wpakowali? — pyta towarzysz odosobnienia.

— Ponieważ skoczyłem po rozum do głowy...

— I tylko za to pana aresztowali?

— Tak, bo ja skoczyłem po rozum kolegi.

WSZYSTKO ZALEŻY OD FORMY...

— Panie sędzio przysięgam, że nigdy mi się to nie powtórzy.

— No dobrze, w takim razie nie skazuję pana na 2 tygodnie aresztu, ale na 14 dni...

SŁOŃCE ŻYCIA.

— Panno Urszulo, czy chce pani zostać słońcem mego życia?

— Ależ chętnie — wyobrażam to sobie tak pięknie, być od pana oddaloną o 150 milionów km!

U FRYZJERA.

A możeby tak szanownemu panu główkę umyć? Widzę pełno łupieżu.

— Nie potrzeba, głowę mam zupełnie czystą. A to, co pan widzi, to wcale nie łupież, tylko proszek od robactwa.

POCZTA.

Nie mogę zrozumieć, co za interesy robi ta wasza poczta. Weź pan dla przykładu taki znaczek za dwadzieścia pięć groszy. To gdzie tu jest zysk?...

— Frajer z pana. Jak pan nalepiasz znaczek pocztowy za dwadzieścia pięć groszy, to czy pan masz prawo wysłać list wagi dwudziestu gramów, czy pan go nie masz?

— Mam, no to co?

— Co znaczy co? Czy pan myślisz, że każdy list waży zaraz dwadzieścia gramów? To jest właśnie ten zysk.

OSTRZEŻENIE.

— Jak ci się powodzi?

— Źle, bardzo źle, coraz gorzej! Odbiorę sobie chyba życie!

— E, nie rób tego, potem będziesz żałował!

NAJMODNIEJSZA POLITYKA.



— Co pan robi?

— Niech pan nie przeszkadza, panie władza! Ja mu tłumaczę swoją deklarację polityczną!

SPORT

Sobkowiak i Kajnar przegrali w Berlinie.

Berlin, 8. 10. W „Deutschlandhalle" rozpoczął się dziś wieczorem międzynarodowy turniej bokserski zorganizowany przez związek sportowy kolejarzy niemieckich. W turnieju bierze udział szereg bokserów zagranicznych.

Prasa niemiecka omawiając szanse swoich i obcych pięściarzy pisze m. in. o Polaku Kajnarze jako o „wzorowym sportowcu" a Sobkowiaka zalicza do światowej klasy bokserów w wadze muszej.

Pierwsze zakończone obecnie spotkanie z udziałem **Kajnara** (waga lekka) zakończyło się **zwycięstwem Polaka** nad Niemcem Sontagiem na punkty. Sontag walczył nieczysto i otrzymał dwukrotnie upomnienie. Zasłużone zwycięstwo Polaka przyjęto oklaskami.

Berlin. W dalszym ciągu turnieju **Kajnar przegrał w walce z Nuernbergiem.**

Kajnar, przystępując do tej walki, czuł się źle z powodu przemęczenia w pierwszym spotkaniu. Najniebezpieczniejszy był pierwszy cios — lewy sierpowy Nuernberga. Cios ten zadecydował o dalszej krótkiej walce, która zakończyła się już w pierwszej rundzie porażką Polaka, który został „wyliczony".

Drugi zawodnik polski Sobkowiak przeszedł do spotkań finałowych bez walki ponieważ przeciwnik jego miał nadwagę i wobec tego nie dopuszczono nawet do spotkania towarzyskiego.

Sobkowiak przegrał na punkty z Enekesem (Węgry). Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi spotkania. Sobkowiak miał spuchniętą prawą rękę, co mu utrudniało walkę.

Około północy mecz się jeszcze nie skończył.

Ekipę polską przyjmowano bardzo gościnnie.

Bliższe dane o zawodnikach Jugosławii.

Warszawa. W związku z niedzielnym meczem Polska — Jugosławia podajemy poniżej szczegóły dotyczące zawodników jugosłowiańskich, a mianowicie:

Bramkarz — Glazer — urzędnik, lat 25, w reprezentacji grał 16 razy.

Obrońca Higl — urzędnik, lat 29, w reprezentacji 16 razy.

Obrońca Zagorac — urzędnik.

Prawy pomocnik Lechner — student prawa, lat 24, w reprezentacji 31 razy.

Środkowy pomocnik Gayer — nauczyciel, lat 28, w reprezentacji 29 razy.

Lewy pomocnik Kokotovic — urzędnik, lat 24, w reprezentacji 15 razy.

Prawoskrzydłowy Medovic — student prawa, lat 24, w reprezentacji 3 razy.

Prawy łącznik Marianovic — urzędnik, lat 30, w reprezentacji 55 razy.

Środkowy napastnik Valjarevic — porucznik, lat 27, w reprezentacji 3 razy.

Lewy łącznik Vujadinovic — urzędnik, lat 28, w reprezentacji 37 razy.

Lewoskrzydłowy Matosic — urzędnik.

Najbardziej rutynowanymi reprezentantami są zatem Marianovic, Vujadinovic, Lechner i Gayer, zaś najmłodszymi Valjerevic, Medovic, Zagorac i Matosic.

W drużynie polskiej debiutantem będzie Habowski z Wisły, a po raz drugi w reprezentacji wystąpią Nytz i Krzyk.

Unia — Ciszewski.

Atrakcję dla miłośników sportu piłkarskiego stanowić będzie **w niedziele, dnia 10 bm. o godz. 15 na stadionie miejskim im. Marsz. Piłsudskiego** mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A — Pom. OZPN między tutejszą drużyną **KS Ciszewski,** a leaderem tabeli A-klasy KS KPW „Unia" — Tczew.

RAN ZNOKAUTOWANY.

Praga (PAT). W czwartek wieczorem rozegrany został w Pradze mecz bokserski pomiędzy zawodowymi bokserami w wadze średniej, **Polakiem Eddie Ranem a Czechem Hrubeszem.**

Sędzią ringowym był p. Letovsky. Punktowali: Kabalec i Koci.

Ran, jako zwycięzca w swoim czasie słynnego czeskiego boksera Nekolnego, uważany był **za faworyta spotkania.** Niestety, bokser polski nie miał czasu pokazać świetnej swojej klasy. W pierwszym starciu, **w pierwszych sekundach walki Hrubesz zdołał dosięgnąć Polaka prawym hakiem, a następnie ulokował w jego szczęce szereg prostych lewych.**

Prawy hak oszołomił Polaka tak dalece, że nie zdołał on już uchronić się przed serią z lewej. **w 35-tej sekundzie Polak poszedł na deski i dał się wyliczyć.**

Po rocznej przerwie powrót Rana na ring zakończył się niezwykle **ciężką klęską** która zdaje się przekreślać jego dalszę możliwości.

DZIŚ JEDZIEMY DO WARSZAWY NA MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Dziś w nocy o godz. 0,17 wyrusza z Bydgoszczy **pociąg popularny do Warszawy na mecz Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata.** Powrót do Bydgoszczy w poniedziałek o godz. 7,30 rano. Bilety w cenie 10,50 sprzedaje „Orbis".

Niezmiernie ciekawa rozgrywka piłkarska skłoni na pewno szerokie rzesze miłośników sportu do wyjazdu na ten mecz,

Na meczu Polska — Jugosławia obecny też będzie nasz specjalny wysłannik, którego szerokie sprawozdanie zamieścimy w Tygodniku Sportowym.

Sokół V — Astoria.

W niedzielę 10 bm. odbędzie się na boisku im. Świtały o godz. 15 mecz w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy powyższymi drużynami. Mecz zapowiada się interesująco. O godz. 13 Amator—Czarni przedmecz.

I. Gwiazda — I Brda.

W niedzielę 10 bm. o godz. 11 odbędą się na boisku im. Świtały ostatnie w tym sezonie zawody powyższych drużyn o mistrzostwo B-klasy.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela, 10 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Muzyka (płyty). **10,00:** Reportaż z życia. **10,30:** Transmisja uroczystego nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. Chór katedry poznańskiej pod dyr. ks. Gieburowskiego odśpiewa mszę Penkiela. Przy organach prof. B. Rutkowski. Kazanie wygłosi ks. prof. J. Jasiewicz. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej m. Poznania pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego z udziałem Franciszka Łukasiewicza — fortepian. **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Transmisja fragmentów uroczystości Związku Rezerwistów w Żułowie. **13,30:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: zespół salonowy Pawła Rynasa, Emilia Zielińska - cytra, W. Żywolewski - gitara i chór A. Zaremby. **14,20:** Tr. z Bezdan uroczystości poświęcenia 100 szkół im. Marsz. Piłsudskiego (przez Wilno). **15,15:** Audycja dla wsi. **15,45:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **16,05:** Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (śpiew) Warszawa, Zdzisław Roesner (skrzypce) Toruń. W Warszawie akomp. prof. L. Urstein, w Toruniu E. Roesler. **16,45:** „Anielcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej. **17,00:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z kawiarni „Esplanada" w Poznaniu. W przerwie ok. godz. 17,55 chwila biura studiów. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Lekcja deklamacji" — fraszka Mariana Gawalewicza. **19,35:** Nowe płyty słynnych artystów. **20,35:** Program na jutro. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **21,15:** „Narzekamy na program". „Wesoła Syrena" w oprac. H. Katapulty. **21,45:** Zakończenie festiwalu sztuki polskiej. **22,00:** Opowieść o Mozarcie — „Cudowne dziecko" — w oprac. Karola Stromengera z udziałem Lidii Kmitowej (skrzypce) i Stelli Dobryszyckiej (fortepian). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,30: Audycja dla wsi: a) płyty, b) chwilka kółek rolniczych. **8,50:** Muzyka ludowa (płyty). **9,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **9,30:** Muzyka przed nabożeństwem (płyty). **13,00:** Przegląd teatralny. **15,45:** Piosenki (płyty). **16,05:** Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (śpiew) Warszawa, Zdzisław Roesner (skrzypce) Toruń. W Warszawie akomp. prof. L. Urstein, w Toruniu E. Rösler. **19,35:** Z regionu do regionu. Kujawy barwne i śpiewne — audycja słowno-muzyczna. Pogadanka, chór i orkiestra ludowa, recytacje. **20,30:** Program na jutro. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,00:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Piękne melodie. **Wrocław. 19,20:** „Marta", opera Flotowa. **Frankfurt. 20,00:** Koncert rozrywkowy. **Monachium. 20,00:** Wieczór włoskiej muzyki operowej. **Wiedeń. 20,05:** „Wino, kobieta i śpiew" — radiopotpourri. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka jazzowa. **Królewiec. 21,00:** Wesoły wieczor. **Ryga. 21,15:** Muzyka tan. **Deutschlandsender. 22,30:** „Prosimy do tańca". **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,10:** Muzyka cygańska. **Hamburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 24,00:** Gitary hawajskie.

Poniedziałek, 11 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: a) „Więcej niż król" - pogadanka dla dzieci starszych Ewy Szelburg-Zarembiny, b) utwory Romana Statkowskiego (płyty). **11,40:** Od warsztatu do warsztatu: Rozmowa z fryzjerem. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Audycja południowa. Muzyka w wyk. zespołu J. Stena. 2. Dziennik południowy. 3. „Polacy na Grenlandii" — reportaż. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. **16,15:** Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Twórca mikroskopu", odczyt (z Poznania). **17,15:** Władysław Żeleński i jego uczniowie. Recital śpiewaczy Wandy Hendrich. Akomp. Leopold Horecki (z Wilna). **17,50:** Pogadanka aktualna. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Lekka muzyka fortepianowa (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Dyskutujemy: „Czy pod każdym względem należy dziecku ułatwić życie?" — dyskusję zagai dr. Róża Czaplińska-Mutermilchowa. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. zwiększonej orkiestry kameralnej pod dyr. T. Seredyńskiego z udziałem Karoliny Menkerówny (śpiew) ze Lwowa. W przerwie ok godz. **20,45:** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,35:** Nowości literackie omówi St. Adamczewski. **21,55:** Utwory L. v. Beethovena w wyk. W. Małcużyńskiego — fortepian (z Torunia). **22,30:** Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu: a) przemówienie min. Fr. Pułaskiego, b) „Rozmowa Kazimierza Pułaskiego z Waszyngtonem", c) pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru P. R. pod dyr. prof. Br. Rutkowskiego. Tr. do Ameryki (dla NBC). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **14,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty (dalszy ciąg programu). **17,00:** Bursztyn — pogadankę wygłosi Jerzy Merson. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka aktualna. **18,25: Chwila cytry w wyk. A. Schnaubelta ze studia w Bydgoszczy. 18,40:** Lekcja języka polskiego. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,20:** Utwory L. v. Beethovena w wyk. W. Małcużyńskiego (fortepian). **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Melodie węgierskie. **Lipsk. 19,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Wrocław. 19,00:** „Wędrówki mikrofonu po Krakowie". **Berlin. 20,00:** Klasyczna muzyka rozrywkowa. **Królewiec. 20,00:** Wesoły wieczór. **Monachium. 20,10:** „Radiozagadki muzyczne". **Lille. 21,30:** Koncert symf. **Mediolan. 21,00:** „Katia tancerka", operetka Gilberta. **Budapeszt. 22,55:** Muzyka cygańska. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 22,35:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka tan. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Nadchodzący tydzień zapowiada się w programie Rozgłośni Pomorskiej niezwykle ciekawie i bogato na odcinku muzyki żywej. Przynosi on poza tym sporą ilość wartościowych pozycyj w programie słownym i słowno-muzycznym.

W niedzielę 10 bm. o godz. **8,30** nada Toruń chwilkę kółek rolniczych. Audycja ta nadawana jest w każdą drugą niedzielę miesiąca. Zawierać ona będzie sporo informacyj, obejmujących całokształt życia pomorskich kółek rolniczych. O godz. **13,00** Stanisław Riess dokona przeglądu teatralnego sceny toruńskiej. O **13,05** nadaje Toruń wspólnie z Warszawą na fali ogólnopolskiej koncert solistów w wykonaniu Stefanii Millerowej (śpiew) przy akompaniamencie prof. Ludwika Ursteina z Warszawy i skrzypka-wirtuoza Zdzisława Roesnera z Gdyni, któremu akompaniuje Edmund Roesler. W programie części toruńskiej Jan Lecler — Fritz Kreisler: Tambourin, Maurycy Moszkowski - Gitara, Manuel de Falla: Paweł Kochański: a) Taniec ognia, b) Jota. O godz **19,35** usłyszymy audycję słowno-muzyczną z cyklu „Z regionu do regionu". Tym razem jest ona poświęcona Kujawom. Złożą się na nią: pogadanka Mariana Sydowa p. t. „Kujawy barwne i śpiewne", występ chóru i orkiestry ludowej pod batutą prof. Zygmunta Moczyńskiego i recytacje. W audycji przewinie się przed oczami wyobraźni słuchaczy przebarwny korowód obrazów, przedstawiający piękno regionu kujawskiego.

Ze sportu.

Służba informacyjna „Dziennika Bydgoskiego"

Z MECZÓW POLSKA—JUGOSŁAWIA I POLSKA—ŁOTWA.

Na mecz Polska—Jugosławia do Warszawy „Dziennik Bydgoski" wysyła specjalnego sprawozdawcę, którego obszerną relację zamieścimy w poniedziałkowym „Tygodniku Sportowym". Również z meczu Polska—Łotwa w Katowicach otrzymamy obszerną relację.

Dla umożliwienia Czytelnikom w Bydgoszczy jak najszybszego poznania wyników obu meczów, organizujemy na miejscu w Bydgoszczy specjalną obsługę informacyjną. O godz. 17 wyniki meczów zostaną wywieszone w witrynach centrali i filii „Dziennika Bydgoskiego". Pomiędzy godz. 17 a 18,30 mogą Czytelnicy dowiedzieć się o wynikach telefonicznie, dzwoniąc pod nr 26-50.

Sport.

I. „GWIAZDA" — I. „BRDA".

W niedzielę 10 o godz. 11 przed południem na boisku Świtały rozegrają wyżej wymienione drużyny zawody w piłkę nożną o mistrzostwo B klasy.

SOKÓŁ — ASTORIA.
BOKS O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POMORZA.

Jak już donosiliśmy, zawody bokserskie o tytuł mistrza drużynowego Pomorza Sokół — Astoria — rozegrane zostaną w niedzielę, dnia 10 bm., o godz. 19 (punktualnie) w wielkiej sali p. Kowalskiego (dawniej Kleinert), przy ul. Wrocławskiej 7. Dojazd tramwajami linii A i C do ul. Wrocławskiej.

JUTRO REGATY JACHTÓW.

Przypominamy o jutrzejszych regatach jachtów, które odbędą się o godz. 10 na torze regatowym w Brdyujściu.

PAŃSTWOWA NAGRODA SPORTOWA.

Dyrektor P. U. WF. i PW. postanowił zakupić rzeźbę Józefa Klukowskiego, odznaczoną złotym medalem olimpijskim, a przedstawiającą postać alegoryczną, wieńczącą zwycięskiego atletę.

Rzeźba ta stanowić będzie Państwową Nagrodę Sportową.

TOROWE MISTRZOSTWO POLSKI.

Kraków. W niedzielę na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Polski na dystansie 50 km. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc na trybunach ok. 2.500 widzów. Startowało 17 zawodników, w tym 8 z Warszawy, reszta z Krakowa. Obrońca tytułu mistrzowskiego Popończyk nie przyjechał.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobył Moczulski w czasie 1:19:46,8 sek., 2) Napierała, 3) Łazar, 4) Michalak, 5) Stahl, 6) Ignaczak, 7) Włodarczyk. Rewelacyjny 17-letni Łazar, jako najmłodszy zawodnik wyścigu, otrzymał specjalną nagrodę.

— **Srebrne gody pożycia małżeńskiego obchodził** dnia 8 bm. kierownik szkoły p. Maksymilian Domeracki ze swą małżonką Teofilą. Pan Domeracki jest członkiem honorowym Katolickiego Tow. Robotników Polskich parafii Najświętszego Serca Jezusa. Towarzystwo złożyło jubilatowi i jego małżonce jak najserdeczniejsze życzenia obfitych łask Bożych na długie lata.

— **Jubileusz pracy zawodowej.** Pan Jan Koehn, kierownik pociągu, obchodzi w dniu 10 bm. 25-lecie pracy w kolejnictwie. Jubilat pochodzi z Różnowa pow. chełmińskiego. W styczniu 1920 r. po oswobodzeniu Bydgoszczy prowadził pierwszy pociąg polski z Miasteczka, a w czasie inwazji bolszewickiej pociąg pancerny „Wilk" na froncie Brodnica—Działdowo. Obecnie należy do Związku drużyn konduktorskich w Bydgoszczy.

— **Członek cechu rzeźnicko-wędliniarskiego** p. Karol Spiegel wraz z małżonką obchodził 8 bm. srebrne gody. Na intencję jubilatów w kościele pojezuickim mszę św. odprawił ks. Kaluszke, który wspomniał w swym premówieniu, że jubilat dumny może być z tego, iż przy boku sztandaru cechowego znajduje się również prezes rzemiosła p. Godek, który przed kilku dniami miał możność złożyć hołd marszałkowi w imieniu całego rzemiosła. Kościół był pięknie oświetlony.

Kupujcie tylko u swoich!

Wygrane padły: zł **20.000** na nr 76565
„ **10.000** „ „ 17031
„ **10.000** „ „ 45308
„ **10.000** „ „ 45868
„ **5.000** „ „ 1628
„ **5.000** „ „ 152833

oraz wiele, wiele wygranych mniejszych po zł **2.500, 2.000 i 1.000** świadczą najwymowniej o szczęśliwości **popularnej Kolektury**

KAPTURKIEWICZA
PLAC TEATRALNY

Tam wszyscy grajcie!

Firma chrześcijańska. 19513

Nowych laurów Bydgoszczy

przysporzyli strzelcy „murowanego pułku piechoty".

Zwycięstwa, które mało mają sobie równych.



U góry: **Najlepsi strzelcy w Polsce.** Pośrodku: pułk. dypl. Korkozowicz; z prawej major Pawłowski i plut. Kaczmarek; z lewej — chor. Fąferek i plut. Kośmicki. U dołu: **Nagrody zdobyte w Wilnie** przez zwycięskich strzelców „murowanego" pułku piechoty

(hk) Bydgoszcz ma szczęście w tym roku. Coraz to nowe laury i sukcesy na nią spadają, czasem zupełnie niespodziewanie. I tak mało kto się spodziewał, że w Bydgoszczy znajdą się najlepsi w Polsce strzelcy, że **akurat Bydgoszczy przypadnie najwyższy tytuł w zakresie sportu obrony narodowej.**

Mistrzostwa Polski w strzelaniu spodziewać się mogli tylko ci, którzy obserwowali długoletnią mrówczą pracę sekcji strzeleckiej „murowanego" pułku piechoty, którzy śledzili coraz to większe postępy zespołu, z roku na rok zbierającego sukcesy. Teraz ta praca ,ten ogromny wysiłek przyniósł dopiero wyniki najświetniejsze.

Jak to było w Wilnie?

W narodowych mistrzostwach strzeleckich **brało udział przeszło tysiąc strzelców z całej Polski.** Reprezentowane były wszystkie oddziały wojskowe, wszystkie kluby uprawiające strzelectwo zawodniczo; byli też wszyscy reprezentanci Polski w zawodach międzynarodowych, byli olimpijczycy i ci, którzy się przygotowywali w specjalnych zespołach treningowych. I w tej konkurencji, przy bardzo wysokim ogólnie poziomie mistrzostw, potrafili się wybić na pierwszy plan strzelcy „murowanego" pułku z Bydgoszczy, odnosząc sukcesy dotąd nie notowane.

Bydgoszczanie zdobyli tytuły mistrzowskie **w strzelaniu z broni wojskowej,** a więc w konkurencji najliczniej obesłanej i najważniejszej z punktu widzenia obrony narodowej.

Zespół „murowanego" pułku piechoty w składzie: chorąży Fąferek, plut. Kaczmarek i plut. Kośmicki został:

1. **mistrzem Polski** w strzelaniu z trzech postaw na 300 m,
2. **mistrzem armii** w strzelaniu z trzech postaw,
3. **mistrzem Polski** w strzelaniu z postawy leżącej, uzyskując świetny wynik 529 p. na 600 możliwych,
4. drugim wicemistrzem w strzelaniu z postawy klęczącej.

Poza tym:

5. **plut. Kaczmarek został mistrzem Polski** w strzelaniu z postawy leżącej,
6. **chorąży Fąferek drugim wicemistrzem Polski** w strzelaniu z trzech postaw.

Jeszcze się nie zdarzyło, żeby jeden zespół zdobył tyle tytułów i nagród, bijąc najlepszych strzelców olimpijskich i reprezentacyjnych. Że „murowany" pułk piechoty, to zasługa zgodnego, systematycznego wysiłku całej kadry, a przede wszystkim zapału i woli, którą umiał wtchnąć dowódca pułku **pułk. dypl. Korkozowicz,** któremu pułk wszystkie swoje sukcesy zawdzięcza. Osobno podkreślić trzeba zasługę **p. majora Pawłowskiego,** którego kierownictwu i opiece zawdzięcza sekcja strzelecka swój stały postęp i wspaniałe sukcesy.

Tym wysiłkiem „murowanego" pułku piechoty Bydgoszcz stała się jednym z głównych ośrodków strzelectwa w Polsce. Teraz powinno być ambicją Bydgoszczy, aby **na jej strzelnicach odbyły się narodowe mistrzostwa strzeleckie.** O to muszą się starać właściwe czynniki miejskie!

Ovomaltine
wzmocni i Ciebie!
19971

Zagraniczne typy odbiorników już są wyrabiane w kraju.

Niejeden miłośnik radia z zazdrością oglądał prospekty zagranicznych odbiorników, wyposażonych w różne patentowane udoskonalenia, których ze względu na te właśnie patenty nie można było dotychczas wyrabiać w Polsce. Jak się obecnie dowiadujemy, znana z dobrego towaru fabryka odbiorników Radio-Union uzyskała licencję światowej marki ORION - Budapest (koncern Tungsrama) i wypuściła na rynek polski nowoczesne aparaty ze wszystkimi zagranicznymi udoskonaleniami, jak np. patentowany kondensator antymikrofoniczny, bezszmerowy przełącznik i in. Odbiorniki Union są pierwszymi na naszym rynku, w których specjalnie udoskonałony jest zakres fal krótkich, dzięki czemu możliwy jest odbiór stacyj z całego świata.

Jak wiadomo, Ameryka i inne kraje zaoceaniczne (Japonia, Anstralia) w szybkim tempie rozubudowują stacje krótkofalowe. Należy się więc spodziewać, że nowe typy aparatów Union cieszyć się będą wielkim powodzeniem, zwłaszcza wobec ich solidnej budowy i wyjątkowo pięknego tonu.

— **Bydgoski Klub Sportowy-Tenisowy** mobilizuje swych członków i sympatyków na niedzielną imprezę towarzyską „pod Orłem". Na BKS jeszcze nikt się nie zawiódł, nie zawiedzie się też na dancingu.

— **W poniedziałek,** dnia 11 bm., o godzinie 18 odbędzie się zebranie rodziców i opiekunów uczni i uczennic Liceum Handlowego w Bydgoszczy (ul. Królowej Jadwigi 25). Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność konieczna.

— **„Five o'clocki" w „Palais de Danse",** urądzane w każdą niedzielę i święta od 5-tej po poł., cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem, a ostatnio tak dużą frekwencją, że dużo osób z braku miejsc przy stolikach pozbawionych jest możności spędzenia kilku godzin w miłej i beztroskiej atmosferze, urozmaiconej w tym miesiącu występami wybitnych sił artystycznych z baletem **6 — Darvilles** i świetnym duetem akrobatycznym **Dorée et Fernando** na czele. Pomysł wprowadzenia dancingów popołudniowych w „Palais" okazał się trafnym nie tylko dlatego, że w przemiłym tym lokalu publiczność czuje się swobodnie jak u siebie w domu, ale również dlatego, że firma **Czesław Śmigielski** ma swoją ustaloną opinię, dającą bywalcom gwarancję wszechstronnego zadowolenia pod każdym względem. Wyjeżdżającym do **Torunia** polecamy wytworną **restaurację-dancing** przy hotelu **„Pod Orłem",** Mostowa 17. Wymieniony lokal po gruntownej renowacji sali dancingowej ,dziś śmiało wyglądem swoim może współzawodniczyć z najelegantszymi lokalami nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Występy znakomitych sił artystycznych ze światowej sławy duetem **Heinrich** na czele, wesoły zespół muzyczny braci **Paździejewskich,** doskonała kuchnia pod kier. renomowanego mistrza sztuki kulinarnej, uprzejma obsługa itd. są to główne zalety, dzięki którym lokal „Pod Orłem" jest punktem zbornym elity towarzyskiej Torunia o każdej porze dnia i nocy. W niedziele i święta są tam również „five o'clocki" od 5 po poł. z pełnym programem artystycznym, które cieszą się olbrzymią frekwencją. (20079

— **Najweselej zabawimy się** dziś w sobotę, dnia 9 bm. u Wicherta (ul. Grodzka) na zabawie tanecznej, którą urządza Wlkp. Tow. Ogrodnicze. Zabawy tego towarzystwa słyną z tego, że jako pamiątkę otrzymać można śliczne kwiaty. Poza tym komitet stara się zawsze, by jak najwięcej urozmaicić zabawę. Także orkiestra u ogrodników jest zawsze pierwszorzędna. Takich zalet ma mało która zabawa, to też niema dwóch zdań, by wybrać się gdzieindziej. (20028

— **Uwaga komendanci domów oplg. rejonu 2.** Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej komendantów domów oplg. rejonu 2 podaje do wiadomości, że w piątek 15 bm. o godz. 19-tej w Ratuszu w sali Rady Miejskiej przy ul. Jezuickiej 1 odbędzie się zebranie komendantów oplg. domów rejonu 2, na które zaprasza się wszystkich panów komendantów.

Kino Rewia Marcinkowskiego 4 | Przebojowy podwójny program | **Maria Eggerth i Leo Slezak** (20192) w arcydziele pod tytułem **Blond Carmen** | **Boris Karloff** w przeboju pod tytułem **Zemsta Johna Ellmana**

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj wojewodę krakowskiego p. Tymińskiego, a następnie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Romana Góreckiego.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Dnia 8 bm. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dyrektora Funduszu Pracy p. Michała Gnoińskiego, a następnie delegację koła medyków uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, która zaprosiła p. premiera na uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci poległych w walkach o niepodległość medyków. Uroczystość ta odbędzie się dnia 16 bm. w Domu Medyków przy ul. Oczki 7.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Pan prezes Rady Ministrów generał Sławoj-Składkowski przyjął dnia 8 bm. delegację następujących organizacyj kobiecych: Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny — pp. Śliwińską, Sujkowską i Wierzbiańską, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — p. Matuszewską, Samopomocy Społecznej Kobiet — p. Moraczewską oraz Klubu Kobiet Radnych — p. Gawrońską.

Nowy wicewojewoda poznański.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) **Dotychczasowy naczelnik wydziału społeczno-politycznego w komisariacie rządu na m. st. Warszawę p. Jan Łepkowski został mianowany wicewojewodą poznańskim.** Na stanowisko p. o. naczelnika wydziału społeczno-politycznego w komisariacie rządu na m. st. Warszawę mianowany został p. Ludwik Wędołowski.

Zmarł sławny chirurg.

Warszawa, 9. 10. (PAT.) Wczoraj zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie, wybitny chirurg **dr Leon Kryński**, profesor i pierwszy dziekan uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Zmarły liczył 71 lat. Poza praktyką lekarską zajmował się pracą naukową i pozostawił około 100 prac z dziedziny anatomii patologicznej i chirurgii klinicznej.

Chłopi z Myślenic na wolności.

Kraków, 9. 10. (Tel. wł.) 23 chłopów z powiatu myślenickiego stanęło przed sądem z oskarżenia o stosowanie represji strajkowych. Na wniosek prokuratora sprawa została umorzona, a akt oskarżenia wycofany. (r.)

Robotnicy nie poprą
nauczycieli-ogniskowców.

„Słowo" wileńskie otrzymało następujące **informacje** poufne z Warszawy:

W czwartek przez cały dzień obradowali przedstawiciele klasowych związków zawodowych w rozszerzonym składzie przy udziale delegatów organizacyj pracowników umysłowych i — co najciekawsze — przedstawicieli dymisjonowanego zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego: pp. **Kolanki, Pawłowskiego i Kwiatkowskiego.** Przedmiotem obrad była sprawa proklamowania strajku generalnego z powodu „sprawy szkolnej". **Zebranie odbywało się w podnieconej i burzliwej atmosferze.** Za strajkiem wypowiadali się najgoręcej przedstawiciele **związków robotniczych i działacze ro-** le ZNP i delegaci Związku Pracowników Umysłowych, natomiast przedstawiciele **botniczy ustosunkowali się do proklamowania strajku przeważnie negatywnie, przy czym pod adresem ZNP padły w dyskusji bardzo silne oskarżenia, z powodu współdziałania w swoim czasie Związku Nauczycielstwa Polskiego z BBWR.**

Wniosku o strajk nie poddawano pod głosowanie, ponieważ widoczne było, iż nie uzyska jednomyślności, a w tych warunkach proklamowanie strajku nie byłoby możliwe.

— wodniczącym i prezesem honorowym Fidac'u **gen. dr. Romanem Góreckim** na czele. W skład delegacji wchodzą pp.: **dr. Burghardt Bronisław, mjr. Jan Ludyga-Laskowski, Stanisław Modzelewski, nacz. Henryk Rudowski,** poseł **Jan Walewski** i poseł **Stefan Wojnar-Byczyński** z Warszawy oraz pp.: **dr. Franciszek Bratek-Kozłowski** i **dr. Maria Zdziarska-Zaleska** z Paryża. Ponadto w skład delegacji wchodzi red. **Kazimierz Smogorzewski** z Berlina, jako sprawozdawca kongresowej komisji spraw zagranicznych i pokoju.

Do Paryża wyjeżdża również posłanka **Wanda Pełczyńska,** która jako przedstawicielka Unii polskich związków obrończych ojczyzny weźmie udział w równocześnie obradującym kongresie Fidac'u żeńskiego.

Za politykę czy za przestępstwa obyczajowe
zostali aresztowani Niemcy w Czechach?

Praga, 9. 10. (PAT) Architekt Rutha, jeden z członków prezydium partii Niemców sudeckich (stronnictwo Henleina) oraz kilku Niemców **zostali aresztowani pod zarzutem przestępstw przeciwko obyczajowi.**

Berlin, 9. 10. (PAT) Według doniesień z Pragi, Niemcy aresztowani wespół z architektem Rutha, nie pozostają w żadnym związku z partią Niemców sudeckich. W kołach partii Henleina **zaprzeczają, jakoby aresztowanie architekta Rutha nastąpiło nap odłożu przestępstw przeciwko obyczajom.** Chodzi tu o przyczyny polityczne i o **uniemożliwienie aresztowanemu działalności politycznej.**

Na reprezentację zawsze znajdą się pieniądze
11-osobowa delegacja do Paryża.

Warszawa, 9. 10. (PAT) W dniach od 11 do 15 bm. obradować będzie w Paryżu doroczny 18 kongres międzysojuszniczej federacji byłych kombatantów, znany powszechnie pod skrótem Fidac i skupiający w sobie 8 milionów b. uczestników wojny światowej państw koalicyjnych, do których należy także Polska.

Na kongres tegoroczny wyjeżdża delegacja sekcji polskiej tej organizacji z prze-

Bojówki komunistyczne
grasują bezkarnie we Francji.

Paryż, 9. 10. (PAT.) Francuskie stronnictwo ludowe komunikuje, że w czasie zebrania wyborczego w miejscowości Mitry, na którym przemawiał jeden z członków stronnictwa, **wdarła się do sali banda złożona z kilkunastu komunistów, którzy zaczęli wybijać szyby i strzelać w powietrze.** Komuniści odpowiedzieli strzałami agentom policyjnym, którzy usiłowali się im przeciwstawić. **Jeden z policjantów został ranny w głowę.**

Księstwo Windsoru zwiedzają Niemcy.

Berlin, 9. 10. (PAT). Książę i księżna Windsoru **przybędą w poniedziałek rano do Berlina,** gdzie zwiedzą szereg zakładów przemysłowych, mieszkań robotniczych, instytucyj społecznych i terenów sportowych. Książę i księżna zwiedzą następnie Bielefeld, Essen, Gelsenkirchen, Lipsk, Drezno, Bayreuth, Norymbergę, Stuttgart i Monachium.

—×—

Powołanie zakonne. Szambelan Józef Górski, właściciel majątku Ceranów, wstąpił do zakonu Ojców Jezuitów i rozpoczął w Pińsku nowicjat zakonny.

Wycieczka na Wystawę Łowiecką do BERLINA 3/XI — 9/XI zł 98.— | Paszport, wizy, przejazdy kl. III Poznań—Berlin—Poznań Ilość miejsc ograniczona | **WAGONS—LITS//COOK** **Warszawa,** Krakowskie Przedmieście 42 i oddziały. 0145)

Powstańcy śląscy
przeciw żydom.

Katowice, 9. 10. (tel. wł.) Na zjeździe powstańców śląskich uchwalone zostały bardzo ostre rezolucje w sprawie żydowskiej. Zebrani domagali się, aby bratnie organizacje oraz władze polskie na Śląsku podjęły walkę z najazdem żydowskim, który to element jest szczególnie niebezpieczny na pograniczu Ziem Zachodnich. Powstańcy uważają, że **zalew Śląska przez żydów jest bardzo groźny dla państwa, deprawuje lud śląski i przesącza w jego prawą duszę zgniliznę moralną.**

Zebrani wzywają władze do najśpieszniejszego wydania ustaw i praw, zabezpieczających interesy państwa i narodu polskiego na Śląsku.

Domagają się też stworzenia **urzędu centralnego dla badania zagadnień emigracji żydowskiej,** celem jej przypśpieszenia. (r)

9.600 dolarów kar płaci Roosevelt.

Najwyższe stanowisko, jakie zajmuje w hierarchii państwowej Stanów Zjednoczonych prezydent Roosevelt nie zwalnia go od płacenia kar ściąganych przez pocztę za nieopłacone a doręczone listy. W roku ubiegłym za taką korespondencję nadesłaną do Białego Domu, poczta obciążyła konto długu prezydenta sumą 9.600 dolarów, tj. przeszło 48.000 zł.

Pomimo tak wysokiego haraczu, jaki co rok płaci Roosevelt, żąda on doręczania wszystkich listów nieopłaconych, w których znajduje się najczęściej skargi ludzi, nie mających do prezydenta innego dostępu.

Sto szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego.



Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zapadłą po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, jednym z aktów uczczenia pamięci Wielkiego Wodza Narodu miała być budowa stu szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie. Solidarnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa ukochana przez Marszałka Wileńszczyzna otrzymała bogatą sieć stu szkół powszechnych. W dniu 10 bm. odbędzie się w Bezdanach w obecności najwyższych przedstawicieli państwa uroczystość symbolicznego oddania do użytku społeczeństwa stu szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu naszym mapka sytuacyjna wyżej wymienionych szkół.

Rower silniejszy od motocykla

We wczorajszy piątek o godz. 2 w południe przy zbiegu ulic Dworcowej i Sienkiewicza nastąpiło zderzenie motocyklu z rowerzystą. Ciekawe, że rower okazał się silniejszy. Motocyklista 45-letni szewc Kazimierz Jadogalwis z Osia pow. świeckiego zwalił się z motocyklem na kamienny bruk jezdni, odnosząc wstrząs mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do lecznicy miejskiej. Rowerzysta nie odniósł żadnych okaleczeń, tak samo rower lekko został uszkodzony, podczas gdy motocykl poważnie został uszkodzony.

Promocja w bydgoskiej Podchorążówce

Jak zwykle, bardzo uroczyście odbędzie się w dniach 14 i 15 bm. promocja absolwentów XIII kursu na podporuczników w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy. Na promocję przybędzie przedstawiciel P. Prezydenta Rzplitej oraz liczni wybitni goście z całej Polski.

Obchód Kościuszkowski w Jachcicach.

W niedzielę 10 bm. o godz. 15 odbędzie się w sali p. Orczykowskiego w Jachcicach uroczysty obchód Kościuszkowski z okazji 120-lecia śmierci patrona sokolstwa — Tadeusza Kościuszki. Na ciekawy program złożą się: referaty, występy orkiestry, deklamacje i ćwiczenia pokazowe drużyny męskiej i żeńskiej. Na obchód ten, na który wstęp jest bezpłatny, zaprasza się uprzejmie obywatelstwo jachcickie, druhny i druhów.

Dziś bawimy się w Resursie.

W dniu dzisiejszym wieczorem rozpoczyna się w pięknie udekorowanych **salach Resursy Kupieckiej** wesoła, beztroska i miła zabawa. Znane z dobrej organizacji imprez tanecznych **Stow. Czeladzi Rzeźnickiej** przy cechu urządza dziś swą **pierwszą jesienną zabawę.** Na tej zabawie nikogo nie powinno zabraknąć. Kto się nie zjawi — będzie żałował. Do tańca przygrywa doborowy zespół orkiestrowy. Różne urozmaicenia i niespodzianki. Wszyscy spotykamy się dziś wieczorem w salach Resursy na zabawie czeladzi rzeźnickiej. (20082

Staruszek zaniemógł.

Zamieszkały przy ul. Toruńskiej, **68-letni Samuel Butler** idąc w piątek ulicą upadł na chodnik, tracąc przytomność. Przywołane pogotowie ratunkowe przywiozło staruszka do szpitala miejskiego, gdzie po zastosowaniu zabiegów, odzyskał przytomność. Jak się okazało, zasłabnięcie nastąpiło wskutek wycieńczenia.

„Znow" wypadek w fabryce dykt.

W serii bezustannych nieszczęśliwych wypadków w Państwowej Fabryce Dykt zanotować należy nowy wypadek, który miał miejsce we wczorajszy piątek. Robotnica 22-letnia Elżbieta Pałbiczka (Jackowskiego 24) palcami dostała się w maszynę. Palce uległy zgnieceniu, wskutek czego zaszła potrzeba amputacji kilku palców ręki w lecznicy miejskiej.

Dziś przemawia ksiądz Prymas.

O godzinie 19 min. 30 przemówi w Radio Polskim ksiądz kardynał Hlond — o miłosierdziu chrześcijańskim.

Chleb dla Polaków.

W 5-cio tysięcznym mieście woj. lwowskiego bardzo potrzebny jest majster szewski, któryby poprowadził jednocześnie i handel skórami. Lokal jest.

W 40-tysięcznym mieście jednego z woj. południowo-wschodnich jest posada dla dentysty (dentystki) w gimnazjach, poza tym wolna praktyka. W całym mieście nie ma ani jednego Polaka dentysty.

Poszukiwany jest lekarz-internista (posada).

W powiatowym mieście woj. tarnopolskiego, (7.000 mieszk.) trzeba założyć piekarnię z wypiekiem ciastek. Zapewniona dostawa do wojska.

Gdzie mogą osiedlić się cieśle i murarze-Polacy?

W wielu większych miastach Małopolski potrzeba zegarmistrzów, jubilerów. Dobra egzystencja pewna, bo brak konkurencji polskiej.

W większym miasteczku Małopolski jest bardzo potrzebny polski skład żelazny. Lokal i poparcie zapewnione.

W większym mieście woj. warszawskiego jest bardzo potrzebny fotograf-chrześcijanin. Są sami żydzi, którzy robią kolosalne interesy.

W większym mieście woj. lubelskiego nie ma ani jednego Polaka rzeźnika z jatką specjalnie wołową. Tamtejsze społeczeństwo apeluje do Poznaniaków i zapewnia poparcie.

Wykwalifikowani wojskowi krawcy mieliby bardzo dobrą egzystencję w wielu miastach garnizonowych.

W większym mieście, gdzie jest duży garnizon, fabryki, warsztaty państwowe, bardzo potrzebna jest bieliźniarka, dobra krawcowa damska, skład żelaza (dostawa do wojska zapewniona), potrzebny lekarz pediatra (5 szkół), dentysta(stka) — ani jednej siły polskiej — oraz biuro pisania podań.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowa 5 m. 7. Uprasza się o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź.

—::—

— **Komunikat Koła Szybowcowego L. O. P. P.** Zarząd Koła Szybowcowego L. O. P. P. podaje do wiadomości wszystkim członkom pilotom szybowcowym, że w niedzielę 10 bm. o godz. 8,30 odbędą się treningi szybowcowe w Fordonie. Zbiórka o godz. 7,30 przed dworcem głównym w Bydgoszczy, skąd wyjazd o godz. 7,55. Rowerzyści punktualnie o godz. 8,30 na starcie w Fordonie. Każdy z uczestników musi bezwarunkowo przedstawić książkę lotów oraz świadectwo lekarskie na rok 1937 lub odnośne zaświadczenie.

— **Kurs gotowania obiadów jarskich (10 lekcyj)** rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 13 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 codziennie od godz. 10—12 i od 17—18. (20017

— **Klub mandolinistów „Lutnia"** urządza w niedzielę 10 października o godz. 4 po południu w sali Pod Lwem ul. Marsz. Focha **wielki koncert rozrywkowy.** W programie po raz pierwszy w Bydgoszczy, oddział żeński w składzie 25 osób, oddziału I reprezentacyjnego, solo saksofonowe — gitarowe. A więc przypominamy jeszcze raz, ktoby miał chęć spędzić czas na koncercie, to nich śpieszy w niedzielę do Klubu mand. „Lutnia". Ceny bardzo kryzysowe.

Bank Polski płacił w dniu 9. 10. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	121,10
franki francuskie	17,16
belgi belgijskie	89,10
liry włoskie	22,40
floreny holenderskie	291,70
korony czeskie	17,10
szylingi austriackie	96,50
marki niemieckie	119,—
guldeny gdańskie	99,80

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 8 bm.: Kraków —2,84, Zawichost 1,23, Warszawa 0,80, Płock 0,36, Toruń 0,15, Fordon 0,20, Chełmno 0,05, Grudziądz 0,24, Korzeniewo 0,38, Piekło —0,22, Tczew —0,36, Einlage 2,20, Schiewenhorst 2,40. Temp. wody + 9,2.

W obronie koniecznej.

Krwawa bójka znalazła swój epilog przed Sądem Okręg.

Epilog krwawej bójki, jaka miała miejsce w połowie maja we Wtelnie pod Bydgoszczą, rozegrał się onegdaj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli: **32-letni rolnik Piotr Wąsiecki z Witołdowa** pow. bydgoskiego, **28-letni ślusarz Henryk Nowogórski i 24-letni robotnik Józef Bajszczak, obaj z Wtelna,** wszyscy oskarżeni o udział w bójce. Tło sprawy jest następujące:

W mieszkaniu p. Władysławy Muchówny w Wtelnie spędzili wieczór oskarżony Wąsiecki wraz z Janem Dąbkiem. Gdy około godz. 1 w nocy opuścili mieszkanie, rzucili się na nich niespodziewanie, okładając ich kijami, osk. Nowogórski i Bajszczak. W obronie koniecznej napadnięty Wąsiecki oddał strzał z rewolweru bębenkowego, raniąc Bajszczaka w brzuch. Na szczęście rana nie była groźna i Bajszczak w stosunkowo krótkim czasie się wyleczył.

Przed sądem osk. Wąsiecki tłumaczył się, że działał jedynie w obronie koniecznej. Oskarżeni Nowogórski i Bajszczak natomiast do winy się nie przyznali. Sąd po zamknięciu postępowania dowodowego i wysłuchaniu przemówienia obrońcy **adw. Maciejewskiego uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.** Sąd podzielił zdanie obrońcy, że w danym wypadku tłem bójki były porachunki osobiste.



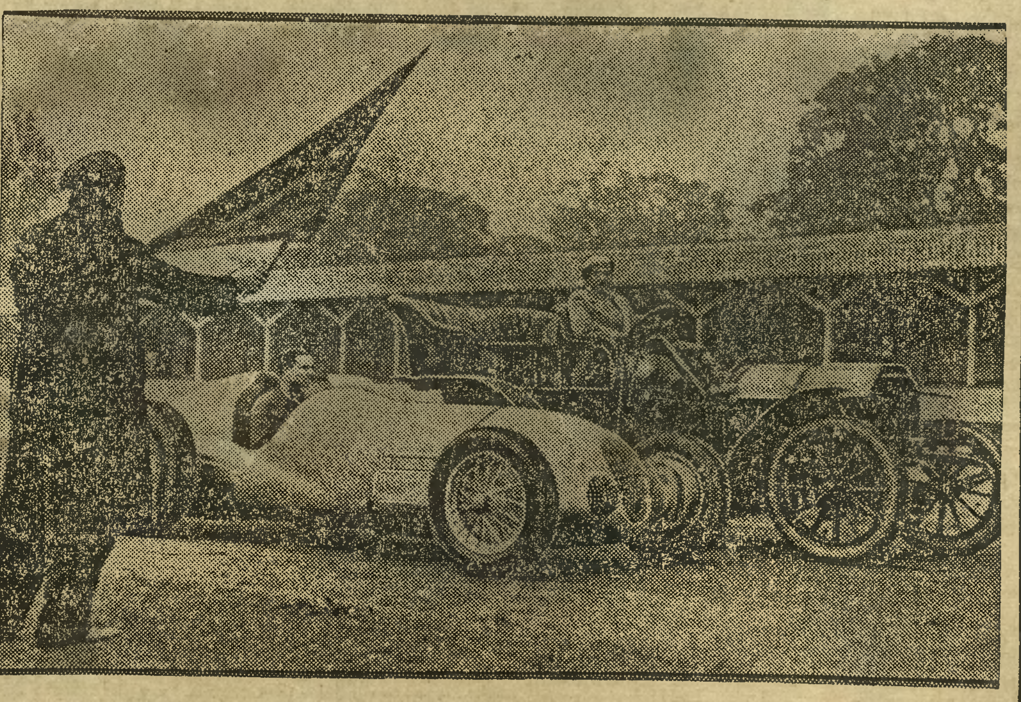
Prosimy pamiętać!

Tylko abonenci „Dziennika Bydgoskiego" otrzymają przy końcu roku bezpłatnie — obszerny, pięknie ilustrowany kalendarz książkowy na rok 1937 Panowie Kupcy i Przemysłowcy, którym zależy na stałej, codziennej reklamie przez cały rok wśród szerokich warstw społeczeństwa, niechaj jeszcze niezwłocznie nadadzą ogłoszenie do kalendarza. Zlecenia ogłoszeniowe przyjmujemy tylko jeszcze krótki czas.

Niesłychany wybryk.

Dzisiejszej nocy w centrali sygnalizatorów straży pożarnej stwierdzono przerwę w przewodach na Wilczaku. Wysłano natychmiast pogotowie techniczne, które po dłuższych poszukiwaniach stwierdziło przecięte przewody na ul. Nakielskiej niedaleko posesji Stranza w kierunku osiedla Czerwonego Krzyża. Pewien nieznany osobnik dopuścił się niesłychanego wybryku przecięcia i kradzieży drutu około 300 m. Jest to specjalnie dobrze izolowany gumą drut mosiężny t. zw. D. G. A. grubości 4 mm. Wobec przecięcia przewodów oczywiście sygnalizatory na Wilczaku nie działały. Na szczęście w owym czasie nie wybuchł pożar, inaczej skutki mogłyby być katastrofalne. Ktokolwiek mógłby wskazać osobnika, niech doniesie o tym komendzie straży pożarnej. Wybryk ten winien być surowo ukarany, bo nie wolno utrudniać pracy naszym strażakom w ratowaniu mienia obywateli. Prezydent miasta wyznaczył 100 zł nagrody za wskazanie sprawcy wybryku.

Dwa samochody — dwie epoki.



Na torze wyścigowym w Londynie znalazły się obok siebie samochody reprezentujące dwie opoki: nowoczesny samochód wyścigowy Mercedes-Benz i stary Mercedes z r. 1903

Sprawy sokole.

Zawody wewnętrzne lekkoatletyczne oraz próby z POS'a w Sokole I.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 9-ej rano na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego w ramach 10-boju lekkoatletycznego o mistrzostwo Pomorza odbędą się zawody wewnętrzne oraz próby z POS'a gniazda I. Członkowie gniazda, którzy dotąd POS nie posiadają oraz ci, którzy pragną odznakę w ubiegłych latach zdobytą odnowić — mają najlepszą po temu okazję. Zawodami tymi Sokół I kończy sezon lekkoatletyczny, to też wszyscy bez wyjątku lekkoatleci gniazda stanąć powinni na starcie. Zgłoszenia na miejscu.

Sokół żeński.

W niedzielę 10 bm. o godz. 8,30 próba o P. O. S. na stadionie miejskim.

W poniedziałek 11 bm. lustracja oddziału młodzieży jak i drużyny ćwiczącej. Zbiórka w sokolni o godz. 7,30 punktualnie. Udział wszystkich członkiń konieczny. Po lustracji wspólna kawka tamże.

Tysiące!
Dziesiątki tysięcy!
20182 **Setki tysięcy!**
Miliony!
wygrać można w kolekturze
Wolanowa
Warszawa, Marszałkowska 154
Losy I-ej kl. są do nabycia,
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie.
Konto P. K. O. 18 814.
Ciągnienie 21 października.

— **Dziś** w przeddzień regat żeglarskich, spotykają się wszyscy, którzy są w posiadaniu zaproszenia, na **zabawie jesiennej** 16 Żeglarskiej Drużyny Harcerzy „Pod Lwem".

— **Dotychczasowe** liczne wielkie wygrane wypłacone w Bydgoszczy przez kolekturę **K. Rzanny przy ul. Gdańskiej 25,** stanowią podstawę rozwoju miejscowej kolektury i stanowią prawdziwe dobrodziejstwo dla grających. **Losy tej kolektury naszym Szan. Czytelnikom szczególnie polecamy.**

— **Zebranie Misji Dworcowej.** W ramach „Tygodnia Miłosierdzia" odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu B. O. Caritas ul. Gdańska 30 zebranie informacyjne Misji Dworcowej. Referat nt. „Potrzeba życia organizacyjnego dla dziewcząt bezrobotnych" wygłosi p. U. Piotrowska. Wstęp wolny. Także sympatycy pożytecznej tej instytucji, jaką jest Misja Dworcowa, są mile widziani.

— **Jan i Magdalena Lewandowscy,** którzy ub. niedzieli obchodzili złote wesele, dziękują Przewielebnemu Duchowieństwu, Bractwom Kościelnym i wszystkim życzliwym parafianom ze Szwederowa, — **za złożone życzenia staropolskie „Bóg zapłać!"**

—::—

NAKŁO. Kino „Apollo" wyświetla w sobotę 9 bm. o godz. 20,30 oraz w niedzielę o godz. 15, 18 i 20,30 wspaniały film p. t. „Sonata księżycowa" z genialnym wirtuozem i artystą Ignacym Paderewskim. Ceny wstępu pomimo olbrzymich kosztów nie podwyższone. — Kino „Polonia" wyświetla w sobotę o 20,30 oraz w niedzielę o 15 i 18 „Czarujące oczy" z Martą Eggerth w roli gł.

— W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych byliśmy świadkami wypadku, który na szczęście obył się bez ofiar. Ulicą Dąbrowskiego przejeżdżał z przepisową szybkością jakiś samochód. W pewnym momencie znalazł się tuż pod nadjeżdżającą limuzyną pewien obywatel (nazwiska na prośbę jego nie podajemy), który tylko dzięki przytomności umysłu kierowcy, któremu w ostatniej chwili udało się wóz zatrzymać, uniknął przejechania. Winę w tym wypadku ponosi ów obywatel sam, gdyż — jak stwierdziliśmy — przechodząc przez ulicę... czytał z ogromnym zainteresowaniem największy i najszybciej informujący dziennik Polski zachodniej — „Dziennik Bydgoski", który nabyć można codziennie w agenturze p. Sosnowskiego, zakład fryzjerski przy ul. Dąbrowskiego. W każdym numerze „Dziennika Bydgoskiego" są najświeższe informacje polityczne i gospodarcze, ciekawa powieść, aktualne ilustracje i karykatury, rewelacyjne reportaże itd. A więc zamów to ciekawe i pożyteczne pismo na długie wieczory jesiene.

—X—

Zmarli.

Śp. **Jan Kaczykowski,** lat 80, w Wejherowie.

Ś. p. **Jan Flieger,** lat 69, w Katowicach.

Śp. **Piotr Mruk,** sołtys gromady Miąskowo, pow. leszczyńskiego.

Śp. **Michał Pawlak,** w Gnieźnie.

Śp. **Cecylia Freitag,** lat 80, w Chodzieży.

Śp. **Wojciech Zielewicz,** lat 73, emer. naczelnik stacji kolejowej Śrem.

Śp. **Genowefa Czabańska,** lat 77, w Śremie.

Zmarli.

Śp. **Maria Szumowska,** lat 85, w Chodzieży.

Śp. **Augustyn Ustowski,** lat 79, w Sławkach, pow. Kartuzy.

Śp. **ksiądz dr Karol Strauss,** proboszcz w Strzydzewcu pod Jarócinem.

Śp. **Stefan Marcinkiewicz,** kapitan w st. sp., powstaniec wielkopolski, długoletni instruktor podchorążówki w Komorowie, zmarł w Poznaniu.

Śp. **Kazimiery Szczepkowski,** lat 52, powstaniec i b. komendant miasta Gniezna.

Śp. **Antoni Kurowski,** lat 44, starszy cechu piekarzy w Chełmnie.

Śp. **Apolonia z Formellów Różańska,** żona kupca w Gdyni.

Śp. **Emilia Szulczewska,** lat 84, w Kaźmierzu.

Śp. **Maria z Łakińskich Józefowa Smodlibowska,** lat 70, w Poznaniu.

Chrześc. Liga Pracy to symbol walki o lepsze jutro Polski!
Wstąp do Ch. L. P.!

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Inż. H. Dominik: „Zdobycze chemii". Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Kwestia rozwoju chemii, jest kwestią ukształtowania się przyszłych dziejów ludzkości i przede wszystkim gospodarki ogólnoludzkiej. Mogą mieć rację pesymiści, że i za tysiąc lat najbezpieczniejszym środkiem komunikacji pozostanie tramwaj i że żarówka elektryczna nie będzie miała więcej mocy, aby nie razić ludzkich oczu. Nikt natomiast nie odważy się zaprzeczyć, że przed chemią stoją perspektywy tak odległe, tak niemierzone, że już teraz mąci się w głowie, gdy się o nich pomyśli. **Chemia wkracza na drogę tworzenia nowych surowców.** Mamy sztuczny kauczuk, sztuczną benzynę, sztuczne włókna. Kto wie, może już jutro będziemy mogli otrzymywać syntetyczne pożywienie. Chemia ma wielkie możliwości przed sobą i właśnie o nich to mówi ciekawa i zajmująca książka inż. Dominika. Wypełnia ona bardzo ważną lukę w dziedzinie naszej popularnej lektury naukowej.

Stanisław Pawłowski: „O emigracji żydów z Polski i o ich koloniach". Nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Autor na 64 stronicach zebrał pracowicie wszystkie źródłowe dane, odnoszące się do tego zagadnienia. Pod tym względem jego praca jest bez zarzutu. Inaczej jest natomiast z wnioskami. Zalecenie współudziału rządu polskiego z żydami w otwieraniu dróg do emigracji dla żydostwa jest pozbawione zdrowego sensu życiowego. Nasze zadanie polega na uniemożliwieniu żydom pobytu w Polsce. Gdzie mają jechać i za co i jak — niech o to boli żydów głowa. Jak nie będą mieli u nas co jeść, na pewno znajdą odpowiednie sposoby do wyniesienia się od nas.

„Czego nauczył nas kryzys". Sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy. Nakładem księgarni F. Hoesicka. W Bydgoszczy u Gieryna. Tytuł tej pracy sam mówi za siebie. Obecnie gdy coraz częściej rozlegają się głosy o możliwościach załamania się obecnej fali koniunktury światowej (na szczęście prognozy te nie tyczą się opóźnionej w rozwoju Polski), referat ten nabiera specjalnie wiele wartości pedagogicznych, że tak się wyrazimy.

Ruch wydawniczy.

E. Maleczyńska: Nauczanie historii w szkole średniej. Książnica Atlas, Lwów — Warszawa. Naszej niebogatej literaturze historyczno-dydaktycznej przybywa z powyższą książką praca, powstała bezpośrednio przy warsztacie szkolnym. Książka obliczona jest przede wszystkim na potrzeby nauczycieli rozpoczynających pracę zawodową, ale stanie się niewątpliwie cenną pomocą w ręku każdego nauczyciela historii. Wartość jej podnosi wyczerpująca bibliografia tak prac i artykułów dydaktycznych, jak i polskich pomocy naukowych.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W poniedziałek 11 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego** w hotelu „Lengning", ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Sobota 9 października.

Godz. 19,00: **K. S. „Olimpia".** Nadzwyczajna schadzka członków w lokalu klubowym, ul. Jana Kazimierza (obok sądu). Obecność wszystkich członków konieczna.

Niedziela 10 października.

Godz. 8,30: **Sodalicja Mariańska młodej inteligencji męskiej.** Walne zebranie w schronisku dla niewidomych, ul. Kołłątaja 9. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 10,00: **Stow. b. członków Ubezp. Społ. oddział w Bydgoszczy.** Posiedzenie zarządu u p. Mellerowej.

Godz. 14,00: **Koło śpiewu Chopin** śpiewa na zebraniu Tow. św. Ignacego w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 16,00: **Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki.** Zebranie w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

*

Tow. Czeladzi Kat. przystępuje w niedzielę o godz. 8 rano do wspólnej Komunii św. Po południu zwiedzenie nowy szpitala miejskiego na Bielawkach. Zbiórka członków z rodzinami o godz. 14,30 przy wejściu na stadion miejski.

Korporacja „Eksternia". Zebranie plenarne 10 bm. nie odbędzie się. Następne zebranie z okazji rocznicy założenia odbędzie się dnia 7 listopada.

Ile płacono na targu?

W dniu 9. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 3,20, masło mleczarskie 3,80—0,00, jaja 1,50—1,60, twaróg 0,50—0,60, pomidory kg. 0,30, kapusta 0,00, cytryny 2 szt. 0,25, cebula 0,15, o g ó r k i 0,10, kalafior 0,15 jabłka 0,30—0,50, gruszki 0,50—0,60, ziemniaki 0,06, marchew 0,20, kalarepa 2 pęczki 0,15, za drób: kurczęta 1,20—1,50, kury 2,00 do 3,00, kaczki 2,00—4,00, gęsi 4,00—5,00, indyk 3,00—5,00, g o ł ą b k i para 0,80—0,00, k r ó l i k 0,00—0,00, kaczki dzikie 0,00—0,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,80, boczek 1,60, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,90, smalec 2,80, łój topiony 0,00, sadło 2,10; ryby: kg. sandacz 4,00—4,40. k a r a s i e 1.60—2,00, liny 1,40—2.00, węg. 0,00—2,80, węgorze wędz. 0,00—4,00, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,20—1,60 szczupaki 1,60, do 2,40, karpie 1,60—2,40, okonie 1,20—1,60.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. X. 37 r.

Zboża

Żyto 60 t. 23,75 23,50—23 75; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 30,00—30.50, II 726 g/l 29.00—29,50, owies 15 ton 21,20 21,00—21,50, jęcz. brow. ton 00 00,00 22,75—23.75, jęcz. 673—678 g/l 21,50—21,75, jęcz. 644—650 g/l 2[illegible],50—21,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w 33,50—34.00; mąka żytnia razowa 0—95%, wł. w. 29,00—30,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 33,00—33,25. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 51,00—52,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 46,50—48,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 44,50—46,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 38,25—39,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15.75—16,25; Otręby pszenne miałkie stand. 16,25—16,75; Otręby pszen. średnie 15,75—16 25; Otręby pszen. grube 16,75—17.25; Otręby jęcz. 16,25—16.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,50—31,50, kasza jęczm. pęczak wł. w. 30,50—31,50, kasza jęczm. perłowa wł. w. 42,50—43,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24,00—26,00; groch Folgera 23,00—25,00; groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,50—14 00; łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—58,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 46,00—48.00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24.50—25,00; wytłoki suszone 0.00; ziemniaki pomorskie 3,50—4,00; ziemniaki nadnoteckie 3.25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,17,5—00,18; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,50—8,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00 Ogólne usposobienie: spokojne

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 8 października 1937 r.

Koniczyna czerwona 125,00—150,00; Koniczyna szwedzka 185,00—205,00; Koniczyna biała 155,00—180,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 58,00—63,00: Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 85,00—95,00; Tymotka 22,00—25,00 Seradela 00,00—00,00; Wyka latowa 32,00—35,00; Wiczka zimowa 55,00—60,00; Pelnszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 23,00—26.00; Groch polny 21,00—23,50; Groch zielony 22,00—24.00; Rzepak zimowy 53,00—56,00; Rzepik letni 65,00—70,00; Rzepik zimowy 49,00—52,00 Siemię lniane 44,00—47,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 76,00—79,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 14.00—14,50; Łubin niebieski 13,50—14,00 Gorczyca 36,00—38,00; Tatarka 30,00—35,00; Konopie 00,00—00,00.

---

†

Dnia 8. X. 37 o godzinie 2,30 opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu ś. p.

Maria Jesion

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10. X. 37. o godz. 15,30 z domu żałoby przy ulicy Aleje Mickiewicza 19, o czym zawiadamiają

20139) **Krewni i znajomi.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej i nieodżałowanej żony i mamusi naszej ś. p. **Marii Słomiańskiej** za spokój Jej duszy odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

w środę dnia 13 października o godz. 8,30. Msza św. z wigiliami w kościele Farnym, o czym krewnych i życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamiają

20172) **Mąż z synami.**

Sąd Grodzki w Bydgoszczy uchwałą z dnia 13. IX. 37. l. cz. III. VI 237/37 ustanowiono zarząd spadku po Teofilu Baranowskim. Zarządcą spadku mianowano adwokata Edmunda Straszewskiego w Bydgoszczy.

20183) **Sąd Grodzki.**

Na sezon poleca swój bogato zaopatrzony

SALON MÓD KAPELUSZY DAMSKICH

Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 9.

Tylko najnowsze fasony i modele oraz pierwszorzędne wykonanie i gatunki. (20199

Przyjmuję asygnaty Spółdzielni „Kredyt". — Obsługa fachowa.

Stolarze!

Chcąc umożliwić polskiemu rzemiosłu nabycie pierwszego wspaniałego **albumu wzorów mebli nowoczesnych,** obniżono cenę na **zł 7,—** aż do wyczerpania małego zapasu. Album zawiera 32 tablice formatu 32x24 cm i 180 wzorów różnych mebli kuchnie, jadalnie, sypialnie, pokoje kombinowane, tapczany, pojedyńcze sztuki itd. Skala 1: 20 Rysunki meblowe nowoczesne ułatwiają pracę, przysparzają klientów. Wysyłamy natychmiast za pobraniem. Porto 90 gr. Pisać pocztówkę. Adres! (19457

Organizacja
Propagandy i Wydawnictw
Warszawa
Krak. Przedmieście 5A

POLECENIA

Krawcowa
szyje płaszcze. Wiatrakowa 17—4. (20126

Futra
wykonuje fachowo i solidnie chrześcijańska pracownia kuśnierska Stanisława Reina, obecnie Śniadeckich 31, I piętro. (12143

Meble 20194
wyściełane, materace, wyroby siodlarskie, własny wyrób, najtańsze ceny poleca Wacławski, Długa 59.

Zakład
pogrzebowy A. Kosmowski, Plac Piastowski 9, poleca trumny wszelkiego rodzaju po cenach bezkonkurencyjnych, karawan, kandelabry bezpłatnie. (12178

SPRZEDAŻE

Sprzedam
do przejęcia handel obuwia z towarem w przemysłowym mieście. Położenie przy głównej ulicy pod „41" Dziennik. 20185

Dom
mieszkalny dwupiętrowy, z przyległym placem budowlanym, na Bielawkach obok przystanku tramwajowego. Sprzedam za bezcen z powodu wyjazdu. Oferty do filii Dziennika pod „J. D." 20186

Dom 20177
parterowy sprzedam, — Czerwonego Krzyża 57.

Plac
budowlany sprzedam. Inowrocławska 6. (20161

Kowalskie
narzędzia sprzedam. Adr. Filia Dz. Bydg. 12136

Szafę
żelazną 120 zł sprzedam Rycerska 15. 12442

Sprzedam
domek blisko dworca za 11.000, wpłata 9.000 Warszawska 17—4. 12165

Okno (20168
wystawowe, drzwi sprzedam. Ks. Skorupki 40.

Maszyny (20169
do ram owalnych sprzedam. Ks. Skorupki 40.

Rower
damski i męski sprzedam Kujawska 5. (20203

Skład
spożywczy sprzedam. Derdan. Orla 8—6. (20096

Skład (20202
z mieszkaniem lub bez oddam. Leszczyńskiego 82.

4.000 (20201
drogeria z kolonialką, zaprowadzona w Poznaniu, bez konkurencji, z powodu wyjazdu od zaraz na sprzedaż. Oferty pod „4.000".

Sprzedam
dom piętrowy, masywny, śpichlerze, 4 morgi ogrodu. Zgłoszenia: Koronowo, Kościuszki 21. (12166

Willa
pełnym komfortem, ogrodem centrum przy tramwaju, powód wyjazd korzystnie sprzedam, wpłata 15.000. Agraria, Pomorska 22. (12179

Domek (20197
z ogrodem wydzierżawię lub sprzedam tanio. Wiadomość Zakopiańska 11.

Wóz (20134
na resorach, wóz rzeźnicki, szory. Szubińska 63.

Okazja!
Pierwszorzędny skład kapeluszy damskich, prowadzony 10 lat, powiatowe miasto, główną ulica, Pomorze, powód: choroba, sprzedam 2.800. Oferty „Dobra egzystencja" Dziennik Bydgoski, (19633

Wózek
dziecięcy sprzedam. Filarecka 2. (20138

Do dziecka
starsza czysta dziewczynka zaraz. Plac Poznański nr 1—5. (20200

Motocykl
B. S. A. 600 ccm sportowy z przyczepką lub bez w bardzo dobrym stanie. Warszawska 11—4. (12163

Rolwóz (12167
mały (20 ctr.) sprzedam albo zamienię na większy. Sikorski, Dworcowa 92.

KUPNA

Motor Diesla
używany w dobrym stanie, ropa, do 25 KM kupię gotówką. Spieszne oferty Lisiecki, Gąsawa. (20187



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe:
Seminaryjna 8—4.

4 pokojowe:
z komf. do wydzierżawienia. Gdańska 80 w ogrodzie

Skład
Podgórna 23.

Wynajmę (20159
pokój kuchnią, przedpokojem, śpiżarką. Polna 29.

Do wynajęcia
cztery lub dwa pokoje, front parter, na biuro lub lokal handlowy. Dworcowa 100. (12138

Słoneczne
4 pokojowe mieszkanie z całym komfortem na II piętrze i 2 pokojowe mieszkanie z łazienką na III piętrze od 1. 11. do wynajęcia. 20 Stycznia 25. portierka. (12158

4 pokoje
wygody, Pomorska 52, gospodarz. 12135

5 pokojowe
II piętro, dwa balkony, łazienka, służbowy, gaz, elektryczność widok na ogrody, odremontowane. Świętojańska 13. (20160

Szczęście stale sprzyja graczom Kolektury

„UŚMIECH FORTUNY"

Oto większe wygrane tej kolektury w ostatnich dwóch loteriach:

Zł **100.000** na nr 96806
„ **75.000** na nr 96364
„ **20.000** na nr 124916
„ **20.000** na nr 94031
„ **10.000** na nr 96424
„ **10.000** na nr 116152
19778 „ **10.000** na nr 132723
„ **10.000** na nr 42548

zł **5.000** na nr 27101 — zł **5.000** na nr 71643
zł **5.000** na nr 77139 — zł **5.000** na nr 110703
zł **5.000** na nr 37163 — zł **5.000** na nr 124908
zł **5.000** na nr 722 — zł **5.000** na nr 24280

oraz wiele, wiele innych wygranych po zł **2.500,** po zł **2.000,** po zł **1.000** itd.

A więc kto wygrać pragnie niech jeszcze dziś kupi los w tutejszej znanej ze szczęścia kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

Bydgoszcz Pomorska 1 **Toruń** Żeglarska 31

6 pokoi
komfortowe centralne ogrzewanie lokalne do wynajęcia zaraz bez podatku Długa 5, pierwsze piętro. Wiadomość Jackowskiego 1 m. 3. (20179

3 pokoje
kuchnia Gdańska 34. (12174

Nowoczesne
5 pokojowe, centralne ogrzewanie Aleje Mickiewicza, telefon 33-80 (12119

2 pokoje
z kuchnią wynajmę. Nakielska 126. (12149

2 pokoje
światłem, wodą, bezdzietni. Oferty pod „Swiatło" filia. (12152

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Filarecka 15. (20135

Pokój
kuchnia, Orawska 13, przy Nakielskiej 1. 20144

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
z ogrodem szuka urzędnik. Zgłoszenia pod „Ogród" do filii Dz. (12145

POSADY WOLNE

Ekspedientka
z branży tytoniowej na wypomóżkę potrzebna. — Zgłosz. do filii Dz. Bydg pod „Hurt". (12148

Fryzjer
Król. Jadwigi 5. (20127

Polsko-niemiecką
stenotypistkę poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe od 1 listopada do Włocławka. Zgłoszenia Włocławek skrz. poczt. 61, 19384

Kwiaciarka (12140
potrzebna do Bydgoszczy. Oferty filia „100 A. B."

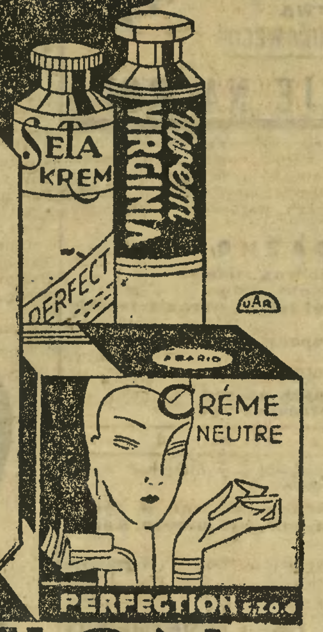
Poszukuję (20191
zaraz fryzjerkę, dzielnej w ondulacji żelazkowej i wodnej, znającą język polski i niemiecki, za dobrą zapłatą. Salon fryzjerski Wiktor Pufelski, Neuteich, Wolne miasto Gdańsk.

Fryzjerki 20154
do pierwszorzędnego zakładu, tylko siłę fachową, trwałą, żelazkową, specjalnie wodnej ondulacji, poszukuję. Dobre warunki, ożenek niewykluczony — Łaskawe zgłoszenia Bronisław Husarek, Chojnice.

Dziewczyna (20162
15—17 do dzieci i lekkich prac. Mazowiecka 18/7.

Stolarz (20019
i polier potrzebny ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 5.

3 kremy



Każda skóra, stosownie do swoich właściwości, wymaga innego kremu do pielęgnacji. Sucha i więdnąca wymaga nasycania łagodnym **CRÉME NEUTRE.** Cerę tłustą, błyszczącą należy nacierać kremem beztłuszczowym **SETA.** Cerze normalnej odpowiada krem pośredni, półtłusty **VIRGINIA,** odżywczy i udelikatniający. Ustalenie właściwości cery i wybór odpowiedniego kremu jest podstawowym warunkiem pielęgnacji skóry twarzy.

PERFECTION

19969

Szanownej Klienteli podaję uprzejmie do łaskawej wiadomości, że

ceny towarów

Taniego Tygodnia

ustanowione z okazji otwarcia mojego interesu w nowym lokalu przy ulicy Gdańskiej Nr 1 naprzeciwko kościoła Klarysek,

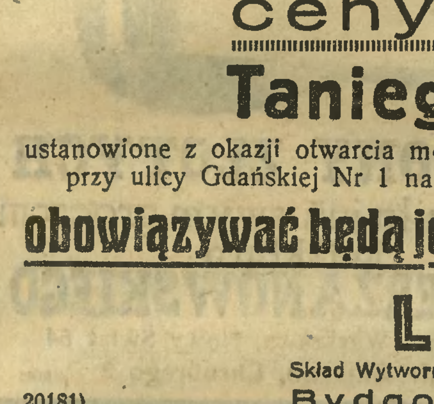
obowiązywać będą jeszcze do dnia 15 bm

L. UJMA

Skład Wytwornych Materiałów Jedwabn. i Wełnianych

20181) Bydgoszcz, Gdańska 1.

Motory - Diesla, oryginalne „Jaehne"



na zapęd ropą. Wał korbowy na łożyskach kulkowych i rolkowych. Od 7 do 16 K. M. mocy. Szczególnie niskie koszty paliwa.

Sieczkarnie kisielnicowe „BOTSCHA"

udoskonalonej konstrukcji specjalnej o wielkiej wydajności. Nadają się także do pasz suchych.

Młocarnie, Aparaty do odkażania zbóż, Czyszczarki zboża siewnego

dostarczamy po korzystnych cenach i na dogodnych warunkaeh zapłaty.

Bracia RAMME, Bydgoszcz

Grunwaldzka 24. (20078) **Telefony 30-76 i 30-79.**

RUTYNOWANA BILANSISTKA

posiadająca kwalifikacje organizacyjne i wszechstronne wiadomości obowiązujących ustaw, osoba energiczna, w sile wieku z odpowiednią praktyką w większych przedsiębiorstwach i referencjami, **potrzebna** na stanowisko

I-ej książkowej

do poważnego przedsiębiorstwa rolniczego. Łaskawe oferty z odpisem świadectw i podaniem referencji proszę kierować do Administracji pod szyfrą **„nr 20150".** (20150

ZGUBY

Zgubiony
dowód osobisty Franciszek Sawiński, Białośliwie unieważniam. 11182

Zgubiłem
klamkę od drzwi samochodu, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Racławicka nr 6. 12181

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18
Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

1) Bydgoszcz — Żnin — Gniezno

								↓	↑					
—	8^{00}	11^{25}	13^{20}	16^{20}	18^{20}	20^{15}	23^{30}	Bydgoszcz	7^{45}	10^{40}	11^{45}	14^{20}	16^{15}	19^{40}
—	8^{25}	11^{50}	13^{45}	16^{45}	18^{45}	20^{40}	23^{55}	Rynarzewo	7^{20}	10^{15}	11^{20}	13^{55}	15^{50}	19^{15}
—	8^{40}	12^{05}	14^{00}	17^{00}	19^{00}	20^{55}	0^{10}	Szubin	7^{05}	10^{05}	11^{05}	13^{40}	15^{40}	19^{00}
—	9^{20}	12^{45}	14^{40}	17^{40}	19^{40}	21^{35}	0^{50}	Żnin	6^{25}	9^{15}	10^{25}	13^{00}	15^{00}	18^{20}
6^{25}	9^{25}	12^{50}	—	17^{45}	—	—	—	Żnin	—	9^{05}	—	12^{55}	14^{55}	18^{15}
6^{40}	9^{40}	13^{05}	—	18^{00}	—	—	—	Gąsawa	—	8^{50}	—	12^{40}	14^{35}	18^{05}
6^{55}	9^{55}	13^{20}	—	18^{15}	—	—	—	Rogowo	—	8^{35}	—	12^{25}	14^{20}	17^{40}
7^{40}	10^{35}	14^{00}	—	18^{55}	—	—	—	Gniezno	—	7^{50}	—	11^{40}	13^{40}	17^{00}
			P			P					P			

3) Żnin—Łabiszyn.

		↓	↑	
7^{30}	15^{05}	Żnin	9^{00}	16^{55}
8^{00}	15^{30}	Łabiszyn	8^{30}	16^{30}
T	P			P

2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.

				↓	↑			
6^{50}	10^{40}	16^{20}	18^{20}	Kcynia	9^{20}	14^{25}	19^{05}	21^{35}
7^{15}	11^{05}	16^{45}	18^{50}	Szubin	8^{55}	14^{00}	18^{40}	21^{05}
7^{30}	11^{20}	17^{00}	19^{05}	Rynarzewo	8^{40}	13^{45}	18^{25}	20^{50}
7^{55}	11^{45}	17^{25}	19^{40}	Bydgoszcz	8^{15}	13^{20}	18^{00}	20^{15}
		P	N				P	N

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie
N = „ w niedzielę
T = w dni targowe (wtorki i piątki)

Zwiedzajcie osadę biskupińską — dojazd do Gąsawy! (5560

POLECENIA

Abażury
wykonuje solidnie Sienkiewicza 15—3. 12124

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

Prima
kapustę kiszoną i ogórki, hurtownie poleca Kaz. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. 20166

FUTRA

z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15389

Chrześcijańska Pracownia Futer
Edward Peschel i Donat Szpakowski
dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
20 mórg w Osielsku korzystnie na sprzedaż. A. Brzozowska. Wieś kościelna przy Bydgoszczy. (20176)

Narożnikowy
skład kolonialny, butelkowa sprzedaż wódek, mieszkanie, korzystnie sprzedam. Wiadomość filia Dziennika. 12122

Samochód (12114
mały, ekonomiczny, 3 siedzenia, dobry na polne drogi sprzedam 600 zł. Bydgoszcz, Gdańska 63 - 6.

Okazja! (20148
Dla obuwników, wyprzedaję robocze kamasze. Leimer, Toruń, Szewska 6.

Tkackie
warsztaty mechaniczne korzystnie na sprzedaż. Oferty filia „Tkackie". (12134

Piekarnię (20130
z kawiarnią z nowoparowym piecem, nowoczesnym urządzeniem, w najlepszym położeniu sprzedam. Oferty „Bardzo korzystnie" do Dziennika.

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (20173

Parcele
przy Toruńskiej. Wiadomość Jana z Brzozogłów 5, Jary. (20174

Maszyna (12187
Singera, Szczecińska 6/17.

Kiosk (11151
sprzedam. Pomorska 12/3.

Akordion (12150
korzystnie. Zduny 5—4.

Parcela!
Z powodu przesiedlenia przy ul. Nakielskiej sprzedam parcelę ul. Pijarów 30. Wiadomość (Jachcice) Żeglarska 28—1. (12173

Kiosk
korzystnie sprzedam. Wskaże Dziennik. (12147

Sprzedam
korzystnie skład kolonialny, powód objęcie posady. Bydgoszcz, Poznańska 9. (20165

Kolonialka
rogowa, 2 wystawne okna mieszkaniem tanio oddam. Oferty filia „H. S." (12184

Skład
papierowy do sprzedania. Oferty „Skład" filia. (12183

Kamienicę
składem centrum, dochód 3400, cena 23.000, wpłaty 16.000 powodu wyjazdu sprzeda „Agraria", Pomorska 22—3. 12171

Dom
2 piętrowy, dochód 11.000 centrum, cena 65.000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (12176

Dom
2 piętrowy, ogrodem, dochód 3.600, cena 23.000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (12175

Rower
balonowy tanio. Pomorska 22—8. (12164

LEKCJE

Tańców
wyucza szybko tanio. Jackowskiego 1, koncesjonowana szkoła tańców. (20180

Korepetytorka
maturzystka potrzebna do panienki 4 klasy gimnazjum. Francuski i łacina. Zgłoszenia filia Dziennika Dworcowa „Łacina". (20184

POSADY WOLNE

Pieniądze
zarobić może każdy, w mieście, czy na wsi. Setki podziękowań zadowolonych „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37 — Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych. 20204

Agentów (agentek)
inteligentnych o dobrej prenzencji poszukuje Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Ewert i Michalski, Warszawa, na Województwo Pomorskie. Zgłaszać się: Bydgoszcz, ul. Mostowa 3, m. 5 w godz. od 16-ej do 19-ej lub do oddziału **Gdynia,** ul. Świętojańska nr 72, m. 8. 20198

Stolarz
chłopak potrzebny. Plac Piastowski 9. (12177

Mamka
zdrowa lub pielęgniarka potrzebna. Oferty filia „Doświadczona". (12139

Oddam (20152
bufetowej lub bufetowemu restaurację na rachunek. Do objęcia potrzeba około 400 zł. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz „40".

Przychodnia
z dobrym gotowaniem potrzebna. Dworcowa 9, drukarnia. (12159

Służąca (12160
do wszystkich prac domowych. Zduny 13/2.

Krawiec
młodszy czeladnik potrzebny zaraz, stała praca. Wielgi Józef, Mogilno, Rynek 20. (20147

Ekspedientkę
branży rzeźnickiej, dobrą siłę, poszukuję. Gołębiewski, Kowalewo (Pom.) 20107

Modystki
na stałą posadę poszukuje Salon Kapeluszy Damskich Toruń, Żeglarska 20. (20108

Książkową
ze znajomością języka niemieckiego, możliwie i stenografią, piszącą na maszynie, poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem, uwierzytelnionymi odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia skierować prosimy do „Przechowo" Młyny i Tartaki S.A. w Przechowie. (20149

Posługaczka
uczciwa, czysta na godziny potrzebna. Petersona 8—4. 12126

Dzielna
ekspedientka i uczennica od 15-go potrzebna. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia nr 5. 20137

Czeladnicy
na buty oficerskie potrzebni zaraz. Hofman, pracownia obuwia, Grudziądz Plac Stycznia 7. (20151

Dziewczyna
inteligentna do wszystkiego potrzebna zaraz. Piotrowskiego 19—4. (12137



Ja jestem najtańszą praczką -

gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bielizny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko

do moczenia bielizny i zmiękczania wody

H.78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

19956

1 podróżującego
na samochód ciężarowy do sprzedaży towarów spożywczych z gotówką poszukuję od zaraz. Zgł. pod „Podróżujący". (20196

1 kuczera (20195
do rozwożenia towarów na miasto poszukuję od zaraz. Zgł. pod „Kuczer"

Kucharka (12185
restauracyjna potrzebna. Pomorska 21, Jadłodajnia.

Służąca
potrzebna od 15. X. Tani Bazar Stary Rynek 1 (20167

Elektromonter
zaraz potrzebny. E. Marquardt, Gamma 3. (12172

Szwajcar
potrzebny zaraz. Weber, Fordońska 30. (12170

Służąca
gotowaniem potrzebna. Sienkiewicza 28—4. (12169

Służąca
gotowaniem, praniem, Zgł. tylko 3—5 godz. Zduny 15, m. 1. (12156

Panienki
w naukę szycia, kroju przyjmuję. Warmińskiego 10—4. 20133

Służąca
potrzebna zaraz. Marsz. Focha 19, m. 3. (12146

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
zawodowy lat 25, kawaler poszukuje posady zaraz lub później. Łaskawe oferty do filii Dziennika pod „Szofer 25". 12115

Kupiec 20171
solidny, lat 40, poszukuje posady kierownika lub zastępcy szefa. Zgłoszenia pod „Kierownik".

Gospodyni
lat 30, szuka posady u samotnych starszych osób. Oferty pod „O S H" 20193

DZIERŻAWY

Piekarnia
skład, mieszkanie, dobry punkt, wynajmie gospodarz. Kościuszki 3. (12153

Warsztat
mniejszy z prądem na siłę, biurem ewentl. mieszkaniem poszukuję. Oferty „Prąd" do Dzien. (20153

Garaż
wynajmę. Aleje Mickiewicza 4, m. 4. (12162

POKOJE WOLNE

Pokój
ładny utrzymauiem, bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (12117

Pokój
frontowy, ciepły, miły. Cieszkowskiego 8/6. (12161

Pokój
duży umeblowany dla 2 osób utrzymaniem. Cieszkowskiego 9—8. (12155

Pokój
frontowy, słoneczuy, miły dla solidnego pana Petersona 8—4. 12125

Pokój
ładny od 15-go. Gdańska 52—3. 12118

Pokój
umeblowany. Św. Trójcy 3—5. (20143

Pokój
ładnie umeblowany, Sienkiewicza 36-1. 12132

Rzemieślniczy
pokój frontowy z wystawą, Gdańska, oddam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (12144

Pokój
Gdańska 103-5. (12141

Pokój
dobrze umeblowany, drugi słoneczny. Kołłątaja 6/3 12168

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżnego
pokoju używaniem kuchni. „Urzędniczka-listopad" filia. (12186

RÓŻNE

Ostrzegam
każdego, który rozsiewa fałszywe pogłoski co do mojej osoby, pociągne do odpowiedzialności sądowej. Z. Witkowski, mistrz złotniczy. (20164

Administracja
domu za pożyczenie 1500. Długa 5—5. (20189

Jasnowidząca
Sienkiewicza 1/10. (12154

MATRYMONJALNE

Mam
dobre partie dla pań, panów. Znaczek na odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna 7. (20175

Panna
po trzydziestce, pozna pana najchętniej urzędnika. Wdowiec z dziećmi mile widziany. Oferty pod „Serdeczna". (20190

Panna
lat 34, mieszkanie, 2 000 got., pozna solidnego pana na stanowisku, możliwie z koncesją. Oferty filia Dziennika pod „Cel matrymonialny". (20188

Na tym polega *tańsze pranie!*

Zawierzcie bieliznę wydajnemu mydłu Jeleń Schicht, które już przy lekkim tarciu daje dość piany, aby przeniknąć tkaninę i usunąć z niej gruntownie brud.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

pierze idealnie czysto! 19959

WIELKA REKLAMA

WYDAWNICTWA
POPULARNO - NAUKOWEGO

KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „POWSZECHNY LEKARZ DOMOWY" wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie

ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia
aparaty radiowe
rowery damskie i męskie
patefony walizkowe
aparaty fotograficzne
skrzypce i mandoliny
zegarki męskie i damskie
bielizna stołowa
sztuki płótna (po 17 mtr.)
kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.)
kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.)
kołdry watowe

oraz wielka ilość innych nagród jak cenne dzieła literackie i t. p.

| W z – r – w – m e – e – e z – r – w – d – e – |

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Nie ma żadnego ryzyka—niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. (19903

Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16/13

Przyszłość Twą widzi



Najsłynniejszy jasnowidz psycho-grafolog, uznany przez Związek Międzynarodowy Metapsychików, Mistrz Wiedzy Tajemnej WOMOUTH obdarzony fenomenalnym darem jasnowidzenia w transie medialnym. Powie Ci czy masz i kiedy-szczęście w grze loteryjnej, oraz wybierze według obliczeń daty urodzenia Twej planety, zupełnie bezpłatnie, szczęśliwy numer losu, który pod gwarancją musi być wygrany. Niezamożnym, jednak mającym szczęście w grze loteryjnej wyłożę ze swoich pieniędzy 10 zł na los, aby przekonać o prawdziwości wygranej. Dowodem tego są w moim posiadaniu setki listów podziękowań, od osób które wskazane przeze mnie losy wygrały po 100.000, 50.000, 20.000 i 10.000 zł. Na żądanie przepowiadam przeszłość i przyszłość, opracowuję horoskopy i analizy grafologiczne. Rady i wskazówki, dając możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, nic nie ryzykując a skorzystasz wiele. Podać czytelnie imię i nazwisko datę urodzenia, załączyć 1 zł na koszty pocztowo-kanc. W 39-ej Loterii Klasowej padła wielka wygrana 100 000 na nr. 53915 wybrany przez Medium TAMAHRE i Jasnowidza WOMOUTHA.

Adres: **Kraków, Straszewskiego 25.** (13152

BELKI i DESKI

ca 31 m³ oraz

3000 cegieł

znajdujących się **w rampie na rozbiórkę** najwięcej dającemu na sprzedaż. (19942

A. Medzeg, Fordon.



MILIONY ZŁOTYCH

wypłaciła już swym graczom kolektura

J. DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 2 (19962

Drzewka owocowe



jabłonie, czereśnie, wiśnie śliwy wysokopienne, półpienne i pienne po 1,50 zł za sztukę, specjalnie wybrane 1,80 zł. Wszystko w odmianach. Krzewy ozdobne i drzewa alejowe po cenach zniżonych. Szkółki drzew i zakłady ogrodnicze.

S. Tomaszewski i Ska
Toruń (19681
ul. Chełmińska 10
Skrytka pocztowa 3.

Dnia 16. 10. 1937 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu

odbędzie się

licytacja

nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 25, oznaczonej hipotecznie Grudziądz, tom XI, wykaz 465, składającej się z czterech budynków mieszkalnych 2-piętrowych. Roczny dochód brutto zł 10.000,—. Wartość szacunkowa zł 80.000,—. Cena wywołania zł 60.0 0,—. Dogodne warunki spłaty hipotek. **Bliższe informacje adw. Ludwik Echaust, Poznań, ul. 27 Grudnia 4.** (19524

Submisja na drewno użytkowe.

Zarząd Miejski miasta Solca Kujawskiego sprzeda z oddziału 1 lasu miejskiego ca 300 m³ sosny II—IV. kl. Pisemne oferty z napisem „Submisja na drewno użytkowe" należy nadesłać do dnia 20-go października 1937 r. godziny 10-ej, po czym nastąpi otwarcie ofert. Warunki zapłaty 50 proc, należności po zatwierdzeniu oferty, resztę przy odbiorze drzewa.

Solec Kujawski, dnia 8 października 1937 r.

20075) **Zarząd Miejski.** (—) Kłodnicki, burmistrz.

Treściwe **„GAJA"** *Smaczne*

POLSKIE ZUPY
19952 na rosole
20 groszy

Nowość-Żur *(Barszcz biały na 4 talerze).*

JEDYNY W TEJ CENIE



ZŁ 7.600 MASTER SEDAN

Jedynym dużym wozem, wysokiej klasy, który swą ceną konkuruje z małymi samochodami, jest standartowy CHEVROLET montowany w Zakładach Lilpop, Rau i Loewenstein.

Nie ociągaj się z nabyciem tego pięknego i ekonomicznego wozu, tylko bowiem ci, którzy kupią CHEVROLETA do 1-go stycznia 1938 r., będą mieli prawo potrącić jego cenę ze swego dochodu za r. 1937.

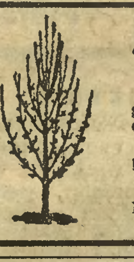
CHEVROLET

Sprzedaż rejonowa: **BUTOWSKI i S-ka, BYDGOSZCZ** ul. Gdańska 24 Tel. 1559 i 2948

Przyjmujemy w równowartości wszelkie
POŻYCZKI PAŃSTWOWE
6% Narodową, 3% Inwestycyjną, 4% Konsolidacyjną
przy sprzedaży najnowszych modeli

Odbiorników Radiowych

Sprzedaż **NA RATY**
od 2,50 zł tygodniowo.
Wymieniamy stare odbiorniki na nowe.
Przedstawicielstwo: (20047
„ATLAS" Bydgoszcz, ul. Świętojańska 22.



Aug. Hoffmann Gniezno Tel, 212

Szkółki drzew i róż.
Pierwszorzędne największe kultury
gwarantowane odmiany **drzew owocowych**
alejowych i ozdobnych.
Niskie i pienne róże, konifery, szparagi itp.
Rok zał. 1837
Katalog i cennik bezpłatnie. — Szkółki obejmują ponad 50 hektarów. (19345

(1995

SPRZEDAWCÓW

na nowoczesny i praktyczny szybkospinacz pasów, uprzęży, różnych obić i materiałów, do zastosowania w przemyśle, rzemiośle i rolnictwie, poszukują Zakłady Przemysłowe. Oferty do Biura Ogłoszeń **„Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11,** pod **„40,63".**

Potrzebna

ekspedientka

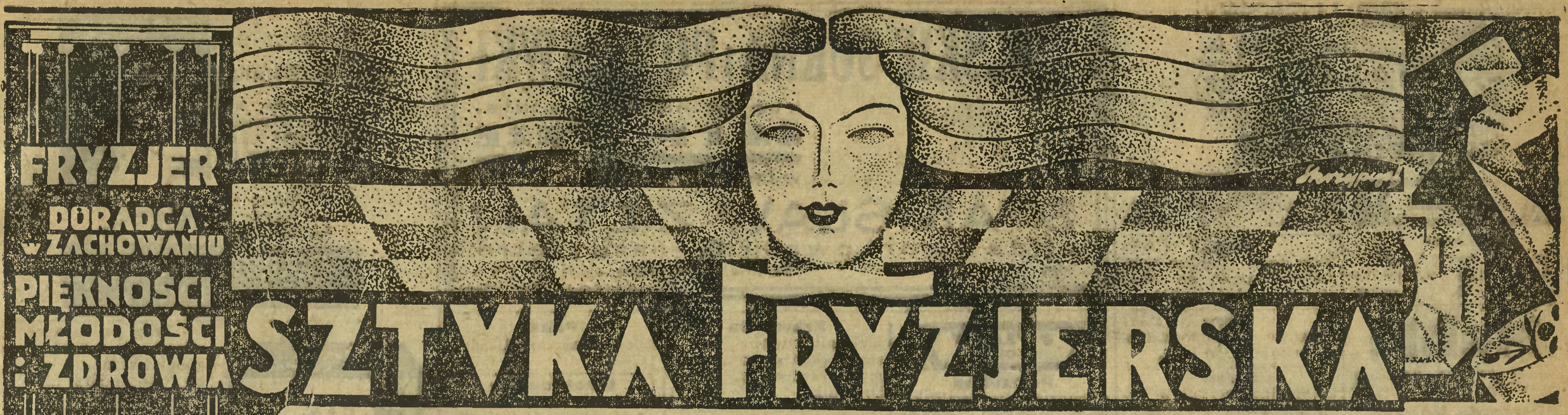
możliwie z **branży jubilerskiej lub galanteryjnej** z dłuższą praktyką, wymowna, znająca język niemiecki. Zgłoszenia tylko **piśmienne** z fotografią, odpisem świadectw i referencjami przyjmuje **Edward Kozłowski** zegarmistrz i jubiler, Bydgoszcz, Gdańska 3. (20049

Przyjmę

praktykanta - kupca

branży samochodowej

Wymagane: ukończone gimnazjum, perfekt język polski i niemiecki. Zgłoszenia tylko pisemne z szczegółowym życiorysem pod **„A. J. 42"** do Dzien. Bydg. 20077)





Salon fryzjerski
dla pań i panów
Jan Fęglerski
ul. Sobieskiego 15
(od Dworca trzecia ulica w lewo)
Trwała i wodna ondulacja
(aparat parowy systemu Mobile szwajcarski)
Wykonuje solidnie przez pierwszorzędne siły
W niedzielę salon nieczynny.

Popierajcie zakłady fryzjerskie!

Jak nowonarodzony człowiek wychodzi się z czystego i miłego zakładu fryzjerskiego, w którym liczne lustra i wydzielające cudowną woń tubki i flakony tak przyjemne czynią na nas wrażenie. Dla każdego dbałego o czystość i higienę takie zakłady fryzjerskie mają zawsze pewną siłę magiczną. Zakład fryzjera — to zarazem jego osobista wizytówka — jak ktoś trafnie powiedział i niewątpliwie ma słuszność.

*

Niestety często bywa w życiu tak, że za tą piękną i przyjemną stroną ukrywają się kłopoty i troski. Szczególnie w zawodzie fryzjerskim rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Ciężki kryzys gospodarczy bowiem nie oszczędził rzemiosła fryzjerskiego i silnie podważył egzystencję niejednego cenionego mistrza fryzjerskiego. Co prawda każdy zawód ma swoje bolączki, lecz jeżeli zastanowimy się głęboko, to zawód fryzjerski nie mało ma specjalnych kłopotów i trosk na nim ciążących.

*

Wszyscy wiemy, że liczba mężczyzn, którzy sami się golą, w ostatnich latach znacznie wzrosła i że przez to fryzjerzy utracili dużo dobrych, wiernych klientów, którzy przychodzą dzisiaj jedynie w celu strzyżenia włosów. Rzecz jasna, że taki stan musiał się odbić bardzo ujemnie na rzemiośle fryzjerskim i dużo fryzjerów znalazło się bez pracy.

*

Nie można jednak bezczynnie przyglądać się tej martwocie w zakładach fryzjerskich!

Dlatego każdy winien przejąć się gorącym apelem bydgoskiego Cechu Fryzjerów, który streszcza się w następujących słowach: „Wy wszyscy, którzy sami się golicie, przyjdzie do naszych zakładów chociażby raz w tygodniu, a kto może niech zjawia się częściej!"

*

Ale i inne bolączki ciążą jeszcze na zawodzie fryzjerskim. Przede wszystkim chałupnictwo, uprawiane po domach, które również przyczynia się w wielkim stopniu do zwiększenia bezrobocia w zawodzie fryzjerskim. Jak ogromne rozmiary przybiera to chałupnictwo, świadczy zestawienie, według którego 20—25 procent wszystkich robót fryzjerskich dokonuje się drogą nielegalną. Gdyby było możliwem położyć kres chałupnictwu, wówczas niewątpliwie około 60—70 procent bezrobotnych pomocników fryzjerskich znalazłoby pracę. Niech nad tymi groźnymi cyframi każdy się zastanowi i odtąd udaje się tylko do uczciwego rzemieślnika, który zatrudnia uczni i pomocników i wysokie musi płacić podatki. Dlatego jeszcze raz podnosimy apel: Nie dajcie pracy chałupnikom! Niech każdy stara się poprzeć tylko uczciwe rzemiosło i uczciwych rzemieślników.

*

Fryzjerzy bydgoscy postanowili przestrzegać ściśle ustawę o odpoczynku niedzielnym i zwracają się do swych Szanownych Klientów, z prośbą, ażeby odwiedzili ich zakłady już w soboty i dni przedświąteczne, w których to dniach przedsiębiorstwa otwarte są do godz. 21-szej.

W sprawach dobrego wyglądu

i twego samopoczucia zwróć się do fryzjera. Wybieraj go dobrze i pozostań mu wierną! Tylko w ten sposób bliżej Cię pozna i zawsze najlepiej Ci doradzi.

Każda Pani

powinna wiedzieć, że tajemnica trwałej i dobrej ondulacji tkwi jedynie w fachowej pracy fryzjera. I tutaj winna Pani dać pierwszeństwo nie temu fryzjerowi, który tanio robi, lecz temu, który dostarcza rzetelną i wzorową pracę.

Ale i Pan

powinien tak samo dbać o siebie, jeżeli nie pragnie mieć wyglądu człowieka przedwcześnie postarzałego i zużytego. Już niejeden stracił dobrą posadę li tylko dlatego, że przez swój niedbały wygląd czynił wrażenie mniej zdolnego do pracy, niż siła o młodym wyglądzie.


Fr. Grützmacher
ulica Poznańska 11
Salon fryzjerski
dla Pań i Panów
Obsługa czysta i higieniczna.


POLECAM SWÓJ ZNANY
ZAKŁAD FRYZJERSKI
DLA PAŃ I PANÓW
Wykonuję pierwszorzędnie wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące.
Specjalność:
trwała i wodna ondulacja
ROMAN FORMANOWSKI
UL. MOSTOWA 12, TEL. 3856.

Salon Fryzjerski
Kazimierza Rosińskiego
wykonuje najstaranniej trwałą, wodną ondulację, farbowan.
Specjalność: **Klinika lalek**
K. ROSIŃSKI, Dworcowa 18/2.

Anastazy
Radziński
ul. Poznańska 1
ZAKŁAD FRYZJERSKI
dla pań i panów

Zakład fryzjerski
dla pań i panów
Gdańska nr 79
Wykonuje
trwałą i wodną ondulację
Pierwszorzędne
farbowanie włosów
Władysław Hoffmann

FR. WAWRZYNIAK
ŚW. TRÓJCY 20
Salon fryzjerski
DLA PAŃ I PANÓW
SPECJALNOŚĆ:
ONDULACJA TRWAŁA ORAZ WODNA.

Ondulacja
trwała
elektryczna
i parowa
wykonuje pierwszorzędnie
St. Hamulski
ulica Gdańska 67


ONDULACJA
trwała
elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów — pierwszorzędne wykonanie
Ronowicz
Gdańska 32

ZAKŁAD FRYZJERSKI
DLA PAŃ I PANÓW
Otton Witt
Grunwaldzka 81
Ondulacja trwała, parowa i elektryczna.
Pierwszorzędne wykonanie.

P. Kroenke
salon fryzjerski
dla pań i panów
Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 3
telefon 39-92.


MAKSYMILIAN ŻEWICKI
ZAKŁAD FRYZJERSKI
dla pań i panów
ul. Dworcowa 44
Telefon nr 34-72
Poleca
ondulację trwałą aparatem elektrycznym i parowym, oraz farbowanie włosów, brwi i rzęs

Zakład Fryzjerski
damsko - męski
farbowanie, ondulacja trwała, manicure
Julian Landowski
Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7.

SALON FRYZJERSKI
DLA PAŃ I PANÓW
Leon Jałoszyński
Aleje Mickiewicza 1
TELEFON 29-64
wykonuje
trwałą ondulację, farbowanie włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

Józef Woźniak
Gdańska 51
Sienkiewicza 42
Specjalność:
trwała ondulacja
Obsługa czysta i higieniczna.

Zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
W. Błaszczyk
Dworcowa 49, tel. 12-78
wykonuje fachowo farbowanie włosów, ondulacja trwała i wodna.

HALLO! FRYZJER HALLO!
Ondulację trwałą, wodną i żelazkową, oraz farbowanie włosów, brwi i rzęs wykonuje fachowo fryzjer
St. Piotrowiak, Podwale 12

Józef Dolski
SALON FRYZJERSKI
DLA PAŃ I PANÓW
Gdańska 132
Trwała ondulacja, wodna i żelazkowa. — Farbowanie włosów i brwi.

Feliks Jarzyna
ZAKŁAD FRYZJERSKI
ul. Śniadeckich 21
Farbowanie brwi i rzęs, manicure.
Ceny przystępne — obsługa fachowa.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
dla pań i panów
farbowanie brwi i rzęs, ondulacja, masaże, manicure.
Władysław CHOPCIA
fryzjer dla pań i panów
Lubelska 2.

Każdy fryzjer
zaopatruje się w surowce i narzędzia fryzjerskie tylko
w **Spółdzielni Surowców i Przyborów Fryzjerskich**
przy ulicy Dworcowej 39, róg Marcinkowskiego.
Stale na składzie wszelkie farby do włosów w proszku i w płynie, wody kolońskie, mydła do golenia, olejki, brylantyny, vegetale.

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 20146

BIELSKIE SUKNA i PODSZEWKI kupisz najkorzystniej NA I PIĘTRZE w firmie STANISŁAW ZIĘTAK ulica Dworcowa nr 9 — I-sze piętro 19943) Przyjmuję asygnaty „KREDYT“.

Niczem się nie przejmuję dopóki mam krem „Sekret Piękności“ Anida, gdyż tak długo będę miała piękną czystą i delikatną cerę. Krem „Sekret Piękności“ Anida odmładza cerę. Optymistka mówi: SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA 19994

POLECENIA

Wózki dziecięce, rowery, kostiumy gimnastyczne, pantofle. Długa 25. (20043

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Futra wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05. (17781

Ręczne hafty, swetry tanio wykonuje Seifertowa, Długa 5, piętro. (20005

Kolejarzom kredyt płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (12056

Maszyny do szycia reperuję prędko i tanio Janicki, Śniadeckich 39/15, podwórze. (11925

Auto-transport nskutecznia przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Torunia stawki przewozowe okazyjne, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81 19315

Tanio wykonuję wszelkie prace tapicerskie. Zduny 5, w podwórzu. (20052

Kapelusze damskie zł 3, przeróbki zł 1,20. Skład, Poznańska 4. 20084

SPRZEDAŻE

Willę z ogrodem sprzedam. Litewska 6. (12120

Sprzedam dobrze zaprowadzony, towarem warsztatem elektro-radioskład, centrum miasta. Dziennik Bydgoski Toruń „333“ (20106

Palto zimowe najmniejszą osobę, w bardzo dobrym stanie sprzedam. Dąbrowskiego nr 14. (20120

Drogeria jedyna na miejscu z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, potrzeba 3000 do 3500 zł. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń „Natychmiast“. (20105

Skład kolonialny i delikatesowy w dobrym punkcie, w centrum. Oferty do Dzien. pod „Sprzedam“. 20095

Dobrze zaprowadzoną cukiernię piekarnię sprzedam, powód choroba. Oferty Dziennik Bydg. „Okazja D“. (20117

Wózek dziecięcy sprzedam Sokoła 14, m. 5. (20090

Kolonialkę z powodu przesiedlenia tanio sprzedam. Wiad. Dziennik. (20125

Rower nowy korzystnie. Śniadeckich 41—5. (12123

Rower (20129 damski, męski tanio sprzedam. Grunwaldzka 45.

„Ford“ 4-siedzeniową limuzynę w najlepszym stanie. sprzedam. Oferty „A. F.“ 20140

Koń wóz 2,5 cal. podwozie lekkie rysorach, szory tanio. Kujawska 4. (20142

Rzeźnictwo sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (12085

Uwaga! (12080 Trzy pieski: buldog, boks i wilczek tanio do nabycia Soberski, Kaszubska 6.

Futro (12111 brązowe sprzedam tanio. Cieszkowskiego 9—2.

Skład kolonialny artykułów kuchennych dobrym położeniu korzystnie sprzedam. Zgłoszenia, Trzemeszno, Św. Jana 12. (20073

Kolonialkę towarem, urządzeniem, pokój, kuchnia, czynsz 45. Adres Dziennik. (20008

Powózkę „Landau“ krytą skórą, szory wyjazdowe, tanio sprzedam. J. Matuszyński, Gdańska 121. (20948

Parcela (20085 na sprzedaż. Zgłoszenia Nakielska 23, sklep owocu.

Sprzedam (20086 pół lub całą parcelę z domkiem. Wilcza 3, Jary.

Gramofon i Rower tanio sprzedam, Toruńska 66, m. 2. 20083

Fortepian korzystnie sprzedam. Unii Lubelskiej 3—3. (20140

Skład kolonialny z drogerią dobrze zaprowadzony korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (20029

Maszynę (20026 do pisania „Remington“, kowadło i gwintownicę spec. na osie, sprzedam korzystnie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie“.

Radio Orig. Telefunken z oddzielnym dynam. głośnikiem „Grawor“, korzystnie sprzedam. Promenada 67, I p. 12057

Fiat (508) 11 000 km. sprzedam za 3 500. Oferty filia „Fiat“. (12121

Singera bębenkowa tanio. Poznańska 7, portier. (20113

Pianino krzyżowe tanio. Podgórna 1. (20112

Futro męskie korzystnie. Jasna 10—3. 20122

Wózek (20121 dziecięcy jak nowy. Długa 38 w podwórzu I p.

Wózek sportowy tanio. Szczecińska 10, bl. B. m. 2. (20110

Jamnika (20091 sprzedam. Nakielska 63/5.

Łóżko dziecięce białe siatkowe korzystnie sprzedam. Glinki 17. (20156

Skład kolonialny sprzedam. Adres Dziennik. (20141

Dom 8 mórg ogrodu. Toruńska 93. (12128

Kasę National, 4 szufladową dobrą sprzeda. Zgłoszenia „National“. 20170

ZAMIANY

Zamienię samochód na motocykl. Radio-Skład, Toruń, ul. Chełmińska 15. (20109

KUPNA

Dom kupię, wpłacę 6—7,000,— reszta rocznie 2 000,—. Of. filia „Dokładny“. (12054

Kupię ławkę stolarską. Dolina 8. 20087

NAUKA

Szkoła Języków Marii Romington. Sienkiewicza 12—4. (12082

POSADY WOLNE

Potrzebna samodzielna wykwalifikowana do sukien damskich Śniadeckich 15. (12090

Potrzebna samodzielna siła biurowa znająca sprawy adwokackie. Oferty do Dziennika Bydg. pod „L.“ (20123

Krawcowa wykwalifikowana poleca się w dom do wszelkich prac krawieckich. Adres Dziennik. 20038

Kawaler lat 35 urz. gosp. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, magazyniera, woźnego itp. Kaucji złożę 500 zł. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kawaler 35“ (20136

Pokój ładny słoneczny. Gdańska 127—3. 12129

Umeblowany komfortowy, centralnym ogrzewaniem, łazienką. Libelta 12—11. (20006

Pokój umeblowany z ogrzewaniem centralnym zaraz wynajmie. Paderewskiego 24, m. 1. 12105



Rozumiemy, że wydatek kilku, kilkudziesięciu, lub kilkuset złotych na ogłoszenia, cechuje pewnego rodzaju „odważną decyzję“. Jest to jednak wydatek zupełnie realny, zwłaszcza wówczas, — gdy chodzi o reklamę w czasopismach o wysokim nakładzie.

Jednym z takich pism jest „Dziennik Bydgoski“ najpopularniejsze czasopismo Pomorza.

Kracwów poszukuję Jan Lorenz. Długa 32. (20114

Technik-dentysta z bardzo dobrymi świadectwami zaraz potrzebny. Grudziądz, Rynek 21 (20044

Uczeń i chłopiec do posyłek do składu kolonialnego i delikatesów potrzebni od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „S. P. 333“ do Dziennika Bydg. (20157

Kasjerkę poszukuję zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „450“. (20158

Blacharz-instalator potrzebny Przyrzecze 17. (20098

Dziewczyna 9—15 potrzebna. Wiatrakowa 15. (12089

Potrzebna służąca z gotowaniem. B. Karamucki, Wełniany Rynek 3. (20119

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna gospodyni lat 30, szuka posady, najchętniej u samotnego pana. Oferty Dziennik „A. 30.“ (20030

Młoda panna mówiąca polskim i niemieckim szuka posady w interesie. Oferty pod „Młoda“. (20132

Osoba zaufana, inteligentna, lat 27, poszukuje posady za ekspedientkę lub kasjerkę, miejscowość obojętna. — Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod „Skromne wymagania“. (20101

DZIERŻAWY

Ubikacja handlowa fabryczna 5 pokoi do wynajęcia. Gdańska 26. (12091

Skład obszerny z przyległym mieszkaniem najlepsze położenie przy Rynku nadaje się do każdej branży, zaraz do wynajęcia. L. Kabat, Mrocza. (12092

POKOJE WOLNE

Pokój dla 1 lub 2 panienek. Gdańska 58, m. 9. (20007

Umeblowany z kuchnią. Niedźwiedzia 3. 20036

Skromny 2 osobowy utrzymaniem. Wiad. Filia. (12116

Lepszy u samotnej Warmińskiego 12—1. (20034

Niekrępujący do wynajęcia. Wileńska 12—1. (12094

Umeblowany pokój jasny utrzymaniem. Promenada 8—6. 12084

Próżny lub umeblowany, duży słoneczny pokój wynajmę. Chrobrego 23, m. 10. 20003

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

5 pokojowy w centrum komfortowy lokal poszukiwany. Płacę zł 90.—. „Pierwszorzędny płatnik“ Dziennik. (19834

7—8 pokojowego mieszkania w śródmieściu poszukuje lekarz, koniecznie elektryczny prąd zmienny. Zgłoszenia „PAR“, Poznań, pod „58,81“. 19953

Poszukuję 2—3 pokoje z małym warsztatem stolarskim. Oferty filia „Warsztat“. (12052

Komfortowego pokoju, wejście ze schodów, szuka dojeżdżający. Oferty filia „Osobny“. 12088

Poszukuję mieszkania 5—6 pokojowego z wygodami możliwie z ogródkiem. Tel. 33-85 (20013

Mieszkanie z warsztatem poszukuję. Orla 28—3. 20097



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
duży, mały, kuch. Wysoka 13
kuchnią. Wład. Bełzy 34a.

2 pokojowe:
samotnym 1/2 roku z góry. Pod Blankami 20.
kuch. Grunwaldzka. Wiad. Teof. Magdzińskiego, rest.

3 pokojowe:
z kuchnią. Średnia 9—2.
komfort balkony II ptr. wol. 1.11. Zgł. Petersona 6/4.

3, 4 pokojowe:
komfort. Floriana 9.

4 pokojowe:
komf. Chrobrego 21.

Garaże
Podolska 1.

2 komfortowe dla kulturalnego pana. Marsz. Focha 22-2. (19982

4 pokojowe komfortem od 1. 11. do wynajęcia. Pl. Weyssenhoffa 5, pt. (12043

2 pokoje (19912 kuchnia. Koronowska 45.

4—5 pokojowe Libelta 10. (12014

3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia, ul. Ciepła 3, przy ul. Nakielskiej. 29925

2 pokojowe słoneczne, łazienka, I piętro dla zamożnych. Aleje Ossolińskich 9, portier. (12053

3 pokoje (19999 kuchnia dla pracowników państwowych Jasna 35, wiadomość Orla—apteka.

4 pokoje Kościuszki 10—17, zawiadowca. (12107

7-pokojowe mieszkanie luksusowe po lekarzu w centrum miasta nie drogo do wynajęcia. Tel. 33-85. (20012

5 pokoi 20032 kuchnia, łazienka 60 złotych miesięcznie zaraz do wynajęcia, Mariacka 2, m 3.

2 pokoje kuchnia, balkon od 1. 11. Leszczyńskiego 86. 20033

Dwa pokoje z kuchnią. Władysława IV nr 15. (20042

5 pokojowe odnowione, słoneczne wynajmę. Zduny 15. (12083

5 pokoi z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. (12098

3 pokojowe (12097 odremontowane do wynajęcia. Grunwaldzka 77.

2-pokojowe Krucza 8, przy Kossaka. 20088

Gdańska 69 cztery pokoje kuchnia komfortowe, obszerny warsztat lub składnicę wynajmie gogospodarz. 12127

4-pokojowe kuchnia, łazienka odremontowane od zaraz. Paderewskiego 1, portier, tel. 3125. (20111

3 pokoje wszelkie wygody do wynajęcia. Oferty Dziennik „Gospodarz“. (20131

Trzy pokojowe mieszkanie, wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Gospodarz ul. Wiatrakowa 21. (20178

6 pokoi słonecznych, komfortowych I piętro, centrum Gdańskiej do wynajęcia. Telefon 21-75. (12157

RÓŻNE

Kosmetyczny gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnowanie cery, włosów. Masaże, naświetlania — Porady bezpłatnie. 19471

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. 12106

Obelgę rzuconą w dniu 2. 9. 37. na żonę p. Jagodzińskiego ul. Kwiatowa nr 9, — cofam Teofil Gettka. Za zgodność: Józef Szczepaniak, rozjemca na 8-my okręg miasta Bydgoszczy, ul. Wileńska 11. (12131

Koncesja na wyszynk potrzebna. Oferty pod „Zaraz“. (20116

Chiromantka dawniej Śniadeckich obecnie Przyrzecze 10. (20092

Do Łodzi kto odstawi meble. Oferty pod „Do Łodzi“ Dzien. Bydg. Poznańska. (20163

MATRYMONJALNE

Panna 20103 kulturalna, lat 24, posiadająca 10.000 wyjdzie za oficera wzgl. urzędnika.

Panna lat 19, mająca objąć kamienicę bez długu, wartości 100.000, wyjdzie za dzielnego, przystojnego kupca.

Kawaler lat 34, właśc. składu bławatów, kamienicy, obrót 150 000 rocznie, poślubi panią, gotówka potrzebna 10—15 000.

Kawaler lat 35, właśc. kamienicy, wartości 400 000, poślubi pannę do lat 30, dla spłat potrzeba 30—50 000. Zapoznanie dyskretne ułatwi **„Runo“ Gdynia, Świętojańska 77.**

Kawaler 39, emeryt szuka towarzyszki życia. Dziennik Bydgoski Grudziądz „39“. 19946

Szatyn lat 30 szuka towarzyszki życia do lat 45, cokolwiek gotówką. Oferty fotografią pod „Radość życia“ filia. (12086

Rozwiedziony przystojny kupiec lat 49, bezdzietny, dobrze sytuowany szuka żony. Oferty „49“ filia Dz. Bydgoski. 12104

Wdowa starsza bezdzietna z pewnym zasobem gotówki zapozna starszego pana najchętniej emeryta celem ożenku. Oferty Dziennik „50“. (20031

Kawaler etatowy urzędnik państwowy lat 30, przystojny, 8000 gotówki, zapozna pannę do lat 25, bardzo przystojną, cokolwiek majątku mile widziane, lecz nie koniecznie. Oferty fotografią zwrot, oraz dyskrecja Dziennik Bydgoski pod „100“. (20102

Aptekarza własną apt., lekarza solidnego po 40-ce, średniego wzrostu pozna pani z majątkiem. Filia „Wielkopolanka“. 12133

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz, Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Dębowe dykty również stolarkę sosnową, jesionową bukową i olszową oddaje korzystnie K. Suligowski, Gdańska 128 18882

Dentysta Marian Kempiński obecnie Pomorska 5, telefon 11-45. (18860

Fasonowanie i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242

WYŚWIETLA i oprawia plany i rys. solidnie KOPIARNIA ELEKTRYCZNA **JAN JAKOWIENKO** przyb. pism. i kreślarskie Bydgoszcz, Dworcowa 5 tel. 16-97 16912

Rowery motorowery najlepszej jakości tanio. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (17197

Grawer specjalista na stal: matryce, prototypy, stemple. Stemple do tuszu i laku. Odznaki, żetony, herby, monogramy, facsimile, szyldy itp. (20046 **Włodarczyk** Dworcowa 30, tel 11-06.

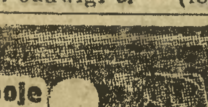
MEBLE gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293 **Dom Mebli Ignacy D. Grajnert** Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Futra oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje Fr. **Przybylski, Mostowa 3,** dypl. mistrz kuśnierski. Modny krój, nowoczesne wykonanie, absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku. 16510



Po niskich cenach poleca B. KACZMAREK ul. Podwale 12. Tel. 23-71. 4227

Trykotową bieliznę damską wykonuję na miarę. Marta Eisnak, Król. Jadwigi 5. (18943



Naboje myśliwskie „Hubertus" Darzbór" „W. S. M." „Gryf" po cenach konkurencyjnych. Wysyłka od 50 zł franko. Broń myśliwska i przybory korzystnie „**Hubertus**" ul. Grodzka 8. tel. 3652. (róg Mostowej), (11279 Naprawa broni Kupna okazyjne

Podłogę suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (17674 **Śląska 9, tel. 1359.**

Swetry kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 20050

SPRZEDAŻE

Realność stolarską z maszynami, dom mieszkalny, skład, ogród, najlepsze położenie w mieście na Pomorzu na korzystnych warunkach na sprzedaż. Nadaje się też na inną branżę. 2 pokoje zaraz wolne. Pośrednicy pożądani. Oferty pod „E. S. G." do Dzien Bydg. (20011

Dom 20021 z ogrodem na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik.

Kamienice domy nowo wybudowane komfortem, folwarki, gospodarstwa wszelkiego rodzaju sprzedaje korzystnie Lubiewski, Toruń, Wielkie Garbary 8. (19671

Kolonialkę sprzedam. Wiadomość Dziennik. (20004

Domek nowy sprzedam. Ujejskiego 34. (20001

Majątki (20023 gospodarstwa kamienice, wille okazyjnie. Nowakowski, Kaszubska 2.

Kolonialkę (20024 tanio z urządzeniem bez towaru. Wiad. Dziennik,

Gospodarstwo 90 mórg blisko Bydgoszczy, inwentarz martwy i żywy, sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość filia Dziennika. (12079

Nieruchomość Bydgoszczy, Sienkiewicza 51 sprzedam za 11.000. wpłata 6.000. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Toruń „Nieruchomość". 19424

Parcele do sprzedania położone w dobrym punkcie miasta. R. Böhme, Bydgoszcz, ul Jagiellońska 16. 19643

Używane (17387 pianino w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do administracji pod „1313 W".

Narzędzia kowalskie sprzedam. Zbożowy Rynek 10. (19762

Skład (11986 i pracownia kapeluszy damskich, centrum Bydgoszczy, z powodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. Oferty pod „Zaraz" filia Dzien.

Dom (19949 w centrum miasta, z lokalem handlowym, 4.000 zł czynszu rocznie, wskutek podziału na sprzedaż. Toruń, Żeglarska 10.

Dom (19896 nowobudowany, niewykończony z ogrodem, tanio sprzedam. Flisacka 12

Dom (19913 na sprzedaż. Wąwozowa 2 róg Koszarowej Wilczak.

Meble używane. Skład, Kujawska 70. (19990

Odpadki odda Kawiarnia, Pomorska 5. (19968

Wóz (19923 roboczy sprzedam. Osowa Góra, Dwór pod Lipami.

Pończoszniczą maszynę sprzedam, Toruńska 158—5. (19985

Różne (12109 meble. Pomorska 7—3.

Sprzedam (12102 tanio kiosk wraz z składem, urządzeniem, przy Gdańskiej. Oferty filia Dziennika pod „B. L."

Kilim 2×3 sprzedam. Sniadeckich 61—9. (12096

Sprzedam (12103 skład kolonialny narożnik Wiadomość filia Dziennik

Sprzedam dom. Długa 30. (20039

Tokarnia nowa na sprzedaż ½ mtr. do toczenia, Sniadeckich 61-10. 12110

100 litrów (12013 mleka dworskiego dziennie dostarczę. Czarniecki, Maksymilianowo telefon 6.

Skład kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Wiadomość filia. (12078

Dom handlowy, skład bławatów, kolonialny, ogród, ziemia, duża wieś kościelna sprzedam. Dzien. Bydgoski „Korzystnie". (19983

Dom (19947 5 piętrowy z hotelem-restauracją, Toruń, Rynek, dochód roczny 6.000, cena kupna 50 000 zł, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Pięciopiętrowy".

Kosmetyczny Salon nowoczesny z liczną klientelą, całkowitym urządzeniem sprzedam, wydzierżawię korzystnie. Dobra egzystencja zapewniona. Filia Dziennika „Wyjazd Francja". 19978

Piekarnię w pełnym biegu zaraz odstąpię. Zgłoszenia Agentura Kierzkowski, Mogilno, Jagiełły 17. 19940

Dom mieszkalno-handlowy, oprocentuje się 13% korzystnie na sprzedaż. Jezuicka 18. (19898

KUPNA

Kupujemy podręcznik francuski „Bouillot". Sekretariat francuski, Gimnazium Kopernika (18869

Kupię gospodarstwo za gotówkę 200 — 300 mórg dobrej ziemi, z dobrymi budynkami i dobrą komunikacją do 30 km. od Bydgoszczy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Nr 99". (19170

Kupię dom czynszowy dobrze utrzymany, przy wpłacie 15—20.000 wprost od gospodarza. Oferty filia Dzien. „Dom". 11932

Kupię każdą ilość dobrej cegły starego formatu. Oferty z podaniem ilości, ceny pod „Cegła" filia Dzien. (11984

Kreślarzem technicznym, kreślarką, zostaniesz po ukończeniu koncesjonowanych Kursów Technicznych Inżyniera Gajewskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Przybory i podręczniki darmo. Załączyć znaczek na program. 19656

Podróżujący poszukiwany. Osoby do lat 25, z pewną praktyką kupiecką, znający język niemiecki, byli wojskowi kat. A. zechcą nadesłać oferty do „PAR", Poznań, pod „58,74". 19830

Maszynista rotacyjny do maszyny Augsburg-taśmowej, na roboty kolorowe i gazety, **linotypista** na maszynę „Ideal" szybki, potrzebni do Warszawy, Zgłoszenia z warunkami do p. J. Krzemińskiego, Warszawa, Miedzeszyńska 106. (19972

Szewski (19945 czeladnik na stałą pracę potrzebny zaraz. Bilicki, Chełmża, Kolejowa 4.

Uczennice (12101 potrzebne. Adres filia.

Stolarz (20019 i polier potrzebny ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 5.

Portier potrzebny bezdzietny. Filia „Bezdzietny". (12081

Służąca do wszystkich prac domowych, dobrym gotowaniem, praniem, kochająca dzieci, potrzebna zaraz lub 15. X. Oferty Antoni Simon, **Gdynia 4,** Morska 261, m. 3. (19931

Ekspedientka dekoratora starszego poszukuje do sklepu bławatów. Zgł. z pod. pensji, odpisem świadectw proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „J. B. D." 19935

Uczciwość w reklamie jest zasadą naszego przedsiębiorstwa



Nasze fortepiany i pianina posiadają wszelkie zalety i zarówno co do jakości jak i ceny przodują produkcji krajowej.

B. Sommerfeld Fabryka Fortepianów i Pianin (15868 **Bydgoszcz, ulica Śniadeckich nr 2**

Dobrze utrzymany ciągacz samochodowy z przyczepką o nośności 5 ton, za gotówkę kupię. Oferty do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Ciężarówka". (19981

Kupuję używane ubrania, obuwie, pościele. Masłowska, Grunwaldzka 45. (20002

Skład cukierków lub tp. kupię w Bydgoszczy, Grudziądzu lub Toruniu. Oferty pod „Elka". 12095

Piecyk przenośny kaflowy kupię w dobrym stanie. Telefon 33-85. (20014

LEKCJE

Francuskiego (11347 niemieckiego udziela. Hermana Frankego 17—3.

POSADY WOLNE

Czapnik-krawiec znajdzie stałe zajęcie w zakładzie krawieckim Skopińskiego, Grudziądz, Wybickiego 31. (19877

Gotowania (19967 dobrego córki gospodarskie wyuczy Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Bufetowa praktyką zaraz potrzebna. Restauracja Dworcowa Jarocin. (19929

Młodsza (19936 biuralistka pisząca na maszynie od zaraz potrzebna. Zgłoszenia pod „E. M" do Dzien. Bydg.

Pomocnik 12113 zegarmistrzowski młodszy z dobrymi referencjami i własnymi narzędziami potrzebny. B. Mańkowski Tczew, ul. Mickiewicza 17.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera. Związek Zawodowy, ulica Długa 24, tel. 2479 poleca najlepszych pracowników, fachowców, referencje, przyjmuje moralną i materialną. 12086

Starsza pani dotychczas kierowniczką cukierni, restauracji, szuka natychmiastowej posady kasjerki, kierowniczki. Oferty „I. sprzedawczyni" Dziennik. (20022

Przedstawicielstwa poszukuje energiczny kupiec. Swój samochód i kaucja. Poważne oferty do Dziennika Bydg pod „Pośpiech". (20010

Gosposia poszukuje posady u samotnego pana jako przychodnia. Oferty pod „Pracowita". 20020

Bona (20000 znajomość polski, niemiecki, krawieczyznę, szuka posady. Of. „Poznanianka"

Kupiec (12093 rutynowany z kaucją szuka intratnego przedstawicielstwa. Łask. zgł. pod Z. Z. 100" do Dziennika.

Kupiec materialnie niezależny, przyjmie przedstawicielstwa tylko firm polskich. Gwarancja zapewniona. Oferty uprasza pod „J." do Dziennika. 20016

czwórka

KONCERTOWA SOLISTÓW

DE LUXE

STRADIVARI

SYMPHONIC

FENOMEN

wyróżnia się i wywołuje zachwyt przez swój wspaniały, naturalny ton — żywy i barwny, identyczny z dźwiękiem instrumentów muzycznych i brzmieniem głosu ludzkiego w rejestrach najwyższych i najniższych. Wyposażona w najnowsze udoskonalenia, czwórka solistów Telefunken oddaje najwierniej transmisje radiowe z całego świata, czyniąc z miejsca odbioru wspaniałą salę koncertową.

Radio **TELEFUNKEN** harmonia tonów-symbol jakości

2031

Poszukuję (19937 posady woźnego, magazyniera, inkasenta lub innej, złożę kaucję 1500 zł. Kordeckiego 11. m. 13.

Starszy mistrz piekarski poszukuje natychmiast lub później posady. Posiada kartę rzemieślniczą w piekarstwie a drugą w cukiernictwie. Paweł Chyła, Nowe, Pomorze. 19808

Posady ucznia fryzjerskiego poszukuję. Zgłoszenia podaniem warunków: Morwiński, Gdynia III, Poste restante. (19991

Bufetowy kierownik z kaucją, pierwszorzędna siła fachowa, dobra prezencja szuka bufetu na rachunek. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „Bufetowy". 19948

Starsza panna inteligentna samodzielna znająca gotowanie, szycie, pielęgnowanie chorych i dzieci, zajmie się osobą chorą starszą, dziećmi, całkowicie gospodarstwem osoby samotnej lub księdza. Oferty pani Saldat dla N N. Grudziądz, ul. Mickiewicza 21a (20074

Emeryt 12112 urzędnik państw., język polski, niemiecki poszukuje odpow. zajęcia. Zgłoszenia pod „Emeryt" filia.

DZIERŻAWY

Skład (19988 mieszkanie do wynajęcia. Czerwonego Krzyża 19.

Warsztat składnicą. Pod Blankami 20. (10863

Piekarnię (19939 wydzierżawię od zaraz, objęcie 1 800. Zgłoszenia „Agentura" Wągrowiec.

Składu na drogerię, ruchliwej miejscowości poszukuję Oferty pod „Drogeria" Dz. (19934

Skład z urządzeniem, mieszkaniem w małym mieście tanio do wynajęcia. Oferty Dziennik Bydgoski „B B". (20009

Rzeźnictwo (20027 bez konkurencji od zaraz do wydzierżawienia. Of. Dziennik Bydg. „W. 75".

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, osobne wejście. Lubelska 5. (19989

Dwa elegancko umeblowane pokoje frontowe wynajmę. Gdańska 127 m. 2. (19696

Pokój duży na biuro lub inteligentnej osoby, Krasińskiego 4-2. 12045

Pokój umeblowany utrzymaniem — bez, zaraz. Kartowicza 15a, (obok Wesołej). (12099

Pokój mały do wynajęcia. Floriana 9—4a. (12055

Pokój umeblowany inteligentnym odda samotna. Of filia Dziennika „39". (20037

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję (19922 próżnego pokoju od 15. bm. Oferty pod „Niedrogo" do Dziennika Bydgoskiego.

Pokoju próżnego poszukuję. Oferty filia „Centrum". (12074

RÓŻNE

Wągry piegi, krosty, kurzajki zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe kuracje. Wyszczuplające zabiegi. Masaże. Naświetlania. Kosmetyczny salon „Cedib" Słowackiego 1, tel. 1059. Porady bezpłatne. (18690

W 39 loterii klasowej padła wielka wygrana 100.000 złotych na nr 53915 wybrany przez medium Tamahre i jasnowidza Womoutha, Kraków, Straszewskiego 25. 19890

Miłowody leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (19458

Pragnę zapoznać niezależną panią w celu towarzyskim. Oferty „Inteligentny". (20045

Szczury myszy tępi skutecznie bakteriami „Scillaina" Jagiellońska 2/19. 19908

Jasnowidz (12027 Lewando przyjmuje w Bydgoszczy do 13 października od złotego. Mostowa 3—5.

Scriba (19719 23 annos natus, philologiae classicae (praecipue graecitatis) adorator, amicum verum amoenumque Brombergae cognoscere desiderat. Ioannides, Bydgoszcz, Gdańska 32—3.

Poznam (19986 niezależną. „Emeryt".

MATRYMONJALNE

Dla mej kuzynki, panny lat 30 posiadająca 1,500 zł poszukuje pana do lat 37, lecz tylko religijnego, wdowcy niewykluczeni. Oferty do Dziennika pod „Wiejska". 19897

Adjunkt (19996 urzędnik kolejowy 27 lat, przystojny blondyn, bez nałogów, po średniej szkole i wyższych kursach kolejowych. Z inteligentnej i średnio zamożnej rodziny pozna przystojną, zgrabną, nie biedną. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika pod „Wykształcony".

Kawaler lat 52, dobrej prezencji, odbiorca dożywotnej renty poszukuje religijnej panny lub wdowy do lat 40, posiadającej dom względnie 4—5 000 zł. Zgłoszenia z fotografią i znaczkiem na odpowiedź do biura matrymonialnego K. Wędlikowski, Kościerzyna Pom. Rynek 11, I. ptr. (19941

Kawaler ślusarz monter maszynowy pozna pannę lub wdówkę, która posiada przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe, ewentualnie wyrobi dobrą posadę, cel małżeństwo. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Zdecydowany". 19998

Kawaler lat 32, wysoki, przystojny na stanowisku prywatnym z gotówką. poślubi pannę, której brat poślubi siostrę. Łask. zgł. filia Dziennika Bydgoskiego pod „Rodzeństwo". 12108

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

Automobile
J. Szymczak
Bydgoszcz
ulica Gdańska 28a
sprzeda okazyjnie używane samochody: (20128
Ford mod. A. Cabriolet
Chevrolet 6 cyl. limuzyna
Fiat 508 limuzyna.
Stan samochodów doskonały.
Ceny niskie.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości P. T. Klienteli, iż zmuszony jestem w bardzo krótkim czasie

ZLIKWIDOWAĆ

mój skład bławatów, galanterii, firan i t. p.
przy STARYM RYNKU nr 19

i wobec tego **rozpocząłem już**

WIELKĄ I TANIĄ SPRZEDAŻ

wszelkich materiałów.

Tak tanio można kupić tylko raz.

F. A. Matz
20118 **Bydgoszcz, Stary Rynek nr 19.**

Wieczne pióra
reparacja wszelkich systemów, złote i zwykłe stalki — nowe części **po najniższych cenach.** (16822
Montownia Wiecznych Piór, Gdańska 59, I ptr.



LAMPKI NAGROBKOWE
POLO
ZAWSZE NAJPEWNIEJSZE W PALENIU
WYTRZYMUJE SILNY WIATR
POLO
19957

SKŁAD FUTER
F. JAWORSKI
BYDGOSZCZ DWORCOWA 35

znany jest:
z solidności!
stałych i rzetelnych cen!!
wielkiego wyboru dobrego towaru
świetnej pracowni kuśnierskiej
i bezkonkurencyjnie doskonałych fasonów
20094
Dogodny kredyt!

Na każde futro gwarancja | **Na każdy fason i wykonanie gwarancja**

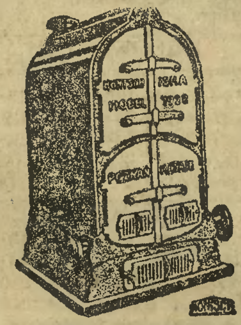
Magazynowanie mebli
towarów bagażu itp. Wagonowe i drobnicowe zwózki, przeprowadzki i ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871
„Express"
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
telefon 3800

Drzewka i krzewy
owocowe
ozdobne
iglaste
i różne
w wielkim wyborze polecają (19955
Szkółki drzew
A. i J. Jeske
Jelonek
poczta Suchylas
powiat Poznań, telefon 3
Cenniki na żądanie!

Tłuste konie
na rzeź, gotowe do transportu **kupuje** stale (19625
W. Preuss, Bydgoszcz
Dworcowa 84, Tel. 33-55.

Milionerem
19765) stać się możesz, grając **w znanej i szczęśliwej Kolekturze Loterii Państwowej**
STANISŁAWA JANKOWSKIEGO
Bydgoszcz, ulica Długa 76.
Ciągnienie I-ej klasy od 21. X. 1937 r. Cena 1/4 losu 10.— złotych.

Nadzwyczaj korzystna oferta!
Sprzedaje ze zakupionej okazyjnie partii
piękne srebrne lisy
od 190 do 350 zł
jak również (19826
futra, skóry i wyroby futrzane
J. DZIOCH, Inowrocław
ul. Królowej Jadwigi 37. Telefon 412.



Do wszelkich ogrzewań centralnych
Oszczędnościowe kotły Uniwersalne pat. Höntscha
Opalać można każdym opałem, stąd znaczne korzyści.
Höntsch i Ska Sp. z o. o.
Odlewnia kotłów ogrzewalnych
Poznań — Rataje 11. (15398



Profesor wiedzy tajemnej
„ERGANDI"
Odkrywa wszelkie tajemnice z charakteru pisma, linii rąk, anonimów i fotografii oraz przeprowadza wszelkiego rodzaju analizy charakteru, wyszczególnia najważniejsze fakty w sprawach życiowych, majątkowych i rozwodowych. Określa zdolności, przeznaczenie i szczęście. Na żądane pytania zainteresowanych medium **Miss Mary** wyjaśnia o zaginionych osobach, przedmiotach, procesach i zamiarach drugich osób, **w sprawach loterii,** powodzenie w handlu i inne. Poza tym ustala się niedobór małżeński, przyczyny niepowodzeń. W zawiedzionej miłości ERGANDI udziela pożytecznych wskazówek jak postępować, ażeby ominąć niepożądane skutki. Cierpiącym udziela się bezpłatnie wszelkiego rodzaju porad z zakresu ziołolecznictwa krajowego i zagranicznego na wszelkie zastarzałe choroby. Zapobiega się sugestywnie nałogom, jako też wzmacnia się pamięć, w ogóle wszystkie sprawy wchodzące w zakres życia psychicznego są załatwiane natychmiast i pomyślnie. Niezamożnym i studiującym ustępstwa. Dyskretne przyjęcia od godziny 10—1 i od 2—8, w niedziele i święta od godziny 2—6. **Zamiejscowym na listowne żądanie podać dokładne imię, datę i rok urodzenia, stan cywilny, własnoręczny podpis, załączyć na koszty dwa złote w znaczkach pocztowych, a po czterech dniach otrzymacie pożądaną odpowiedź.** Stały adres: Łódź, Główna 13, m. 2. ERGANDI. (18793

Fotografie
paszportowe na poczekaniu. Centrala Fotograficzna tylko Gdańska 27. (18885

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Znachor". W rolach gł.: K. Junosza-Stępowski i Elżbieta Barszczewska i nadpr.
MARYSIEŃKA: „Statek niewolników" z Wallace Beery i nadprogram.
APOLLO: „Zaginiony horyzont", najdroższy film odsłania tajemnice Tybetu i nadprogram.
REWIA: „Blond Carmen" z Martą Eggerth i „Zemsta Johna Ellmana" (Boris Karloff).
BAŁTYK: „Droga do sławy" oraz „Piekielny wąwóz" z Buck Jonesem.

(19944



Demonstracje i sprzedaż w firmie:
M. Piechocki BYDGOSZCZ
WEŁNIANY RYNEK 10, tel. 24-95
Zakład przyborów radio-elektro i sportowych

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY
„WIEDZA"
Kraków, ulica Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w **drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych** skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1. Egzaminu dojrzałości gimn. starego typu
2. Egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju
3. Z zakresu I. i II. klasy gimnazjum nowego ustroju
4. Egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej

UWAGA: Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc tematy z 6-cin głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.
Wykładają wybitne siły fachowe. (19508

PAW **MYDŁO DO PRANIA I MYCIA**
Fabryka mydła „URSUS" 20015
STANISŁAW KOZŁOWSKI
Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 43, telefon 1843



— Ależ Marianie, nie popychaj mnie tak silnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.